

Ryszard Zaradny

# SYSTEM POLITYCZNY POLSKI

...niego i autonomistycznego. ...  
...uległa rozbiłowi na kilka grup. Część kierownictwa SD ...  
...się na wschodzie i jako "Grupa Inicjatywna Odbudowy SD" działała w ZPP Ję,  
...przewodniczący Wincenty Rzymowski był sygnatariuszem Manifestu  
...Lipowego PKWN. Grupy działające pod okupacją niemiecką niekiedy dążyły  
...nawet do współpracy z PPR. Po wyzwoleniu połączyły się (m.in. Stronnictwo  
...Polskie, Demokracja z Romualdem Milierem, Zjednoczenie Demokratyczne z  
...Włodzisławem Łachowiczem, Polskie Stronnictwo Demokratyczne i inne),  
...powołując 18 sierpnia 1944 r. Tymczasowy Zarząd Główny SD z  
...W. Rzymowskim na czele<sup>318</sup>. Obok dawnych działaczy demokratycznych,  
...liberalno-lewicowej opozycji antysanacyjnej (jak np. prof. Adam Krzyżanowski)  
...znaleźli się komuniści, jak Karol Wende i Leon Chajni, skierowani przez partię  
...do działalności w SD<sup>319</sup>. Stanowisko polityczne tego Stronnictwa określały  
...deklaracja programowa opublikowana 28 września 1944 r. na łamach  
...*"Rzeczpospolitej"* i w tezy programowe ze stycznia 1946 r., w których  
...aprobowano przemiany społeczno-polityczne, wskazując jako swój cel  
...reprezentowanie linii politycznej PPR w środowisku inteligencji i  
...członków<sup>320</sup>. Tak nakreślony program miał swoich opozycjonistów.  
...grupa (lewicowa), domagała się otwartego głoszenia w codziennej  
...programu socjalistycznego, natomiast druga - wypowiadała się za  
...nie ograniczoną środowiskowo partią. Z tym drugim  
...połączy się nieuznawanie kierowniczej roli klasy robotniczej (PPR  
...inteligencje te oczywiście zostały zlikwidowane. Toteż choć SD  
...wzrostem, spełniało istotną rolę propagandową,  
...wzrostem, spełniało istotną rolę propagandową,  
...wzrostem, spełniało istotną rolę propagandową,

Szy...  
Kazimierz...  
...opowiedziano się za ułożenie...  
...zasadach pokoju i przyjaźni<sup>323</sup>.  
...przekonanie, że legalizacja Stronnictwa...  
...zbrojnej oraz, iż "krok ten (...) czyni ono w duchu ty...  
...opartych o zachodnią i katolicką cywilizację. W tradycje...  
...budowanie życia Narodu, który powinien znaleźć drogę do sw...  
...i niepodległości nawet w najtrudniejszych warunkach<sup>324</sup>. Memoriał...  
...B. Bierut pozostawił bez odpowiedzi, jakkolwiek w literaturze można spotka...  
...również pogląd, że "z przyczyn zasadniczych Prezydium KRN na wniosek PPR  
...i PPS odrzuciło możliwość legalizacji SN<sup>325</sup>. Swoistą "informację" o  
...stanowisku prezydium KRN wobec legalizacji narodowców było aresztowanie  
...sygnatariuszy memoriału: J. Bielewskiego, K. Kobylańskiego i  
...Sz. Poradowskiego. Spowodowało to ponowne nasilenie podziałów  
...wewnątrzpartyjnych Stronnictwa. Większość przeciwna była ujawnianiu  
...działalności i firmowaniu wrogiego im porządku społecznego, reszta zaś  
...opowiadała się za rozwiązaniem stronnictwa, zaprzestaniem konspiracji i

<sup>322</sup> M. Łatyński: op.cit., s. 249. Natomiast K. Kersten sugeruje, że E. Osóbka-Morawski proponował legalną działalność w ramach Stronnictwa Demokratycznego. Patrz: K. Kersten: *Narodzin systemu...*, op.cit., s. 162.

<sup>323</sup> K. Popiel: *Od Brzeźnia do "Polonii"*, Londyn 1967, s. 157-9. Por. M. Łatyński, op.cit., s. 249.

<sup>324</sup> J. Bielewski: *Stronnictwo Demokratyczne w Polsce 1944-1948*, Włocławek 1982, s. 10.

# W LATACH 1948-1956

**SYSTEM POLITYCZNY POLSKI  
W LATACH 1948 - 1956**



**RYSZARD ZARADNY**

**SYSTEM POLITYCZNY POLSKI  
W LATACH 1948 - 1956**

Zielona Góra 2000

RECENZENT

**Prof. Dr hab. Albert Pawłowski**

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

**Andrzej Buck**

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD KOMPUTEROWY

**Agnieszka Migdalek**

KOREKTA

**Autor**



© COPYRIGHT BY RYŚZARD ZARADNY

ISBN 83-87052-64-7

WYDAWCA

**Pracownia Wydawnicza AND. Andrzej Buck**

**65-001 Zielona Góra 1, skr. poczt. 191**

Druk:

Imar DRUK, ul. Krakusa 33, 65-763 Zielona Góra

## **SPIS TREŚCI**

<b>Wstęp</b>	<b>2</b>
<b>I. Ekspansja systemu w latach czterdziestych</b>	<b>5</b>
1. Uwarunkowania wynikłe z II wojny światowej	5
A. Porządek jałtański	5
B. Stalin wobec polskiego rządu na emigracji	11
2. Tworzenie faktów dokonanych	20
A. Kształtowanie formacji prosowieckiej	20
B. Przejęcie władzy	33
<b>II. Rzeczpospolita Ludowa</b>	<b>43</b>
1. Społeczeństwo polskie wobec ustroju proradzieckiego	43
A. Sytuacja ludnościowa	43
B. Bilans emocjonalnego otwarcia	49
2. Budowa systemu	71
A. Proces budowy systemu partii hegemonicznej	71
B. Koncepcja "polskiej drogi do socjalizmu"	84
<b>III. Konsolidacja systemu</b>	<b>91</b>
1. Sytuacja międzynarodowa	91
2. Zmiany w układzie politycznym w Polsce po wyborach	98
A. Demontaż opozycji politycznej	98
B. Ku zjednoczeniu lewicy	105
C. Organizacje młodzieżowe	117
D. Związki zawodowe	120
E. Front narodowy	123

3. Represywność systemu	126
A. Represyjne prawo	126
B. Represyjność systemu	130
<b>IV. Recepcja wzorca radzieckiego w strukturze państwa</b>	<b>148</b>
1. Unormowania formalne	148
2. Aspekty praktyczne funkcjonowania systemu	163
A. Funkcjonowanie legislatury	163
B. Organy władzy wykonawczej	166
C. Partia - źródło władzy	170
D. System panowania nad społeczeństwem	173
3. "Polski październik"	185
<b>Zakończenie</b>	<b>196</b>
<b>Bibliografia</b>	<b>199</b>



## Wstęp

Problem kształtowania się systemu politycznego Polski po II wojnie światowej absorbuje kolejne pokolenia Polaków. Wzbudza wiele emocji i kontrowersji. Wykorzystuje się go w walce politycznej. Różnorodne i tendencyjne interpretacje starannie dobieranych faktów mają służyć uzasadnieniu głoszonych przez siebie poglądów. Likwidacja cenzury i wprowadzenie zasady respektowania praw człowieka, w tym praw wolnościowych po 1989 roku, zmieniła sytuację o tyle, że lewica komunistyczna straciła monopol na głoszenie "prawdy". Nie oznaczało to wcale, że ci co zarzucali im fałszowanie historii sami byli i są wolni od "uzależnienia" ideologicznego i politycznego. To skłaniało do podjęcia badań nad kwestią warunków politycznych jakie zaistniały w latach czterdziestych XX wieku. Warunków, które wprowadzając podział na strefy wpływów wyznaczyły rozwój świata w skali globalnej na prawie pół wieku.

Rozstrzygnięcia jakie zostały podjęte przez trzy ówczesne mocarstwa alianckie wywarły ogromny wpływ na sytuację Polski i Polaków. Nas, Polaków przy tym nie było i nie pytano nas o zdanie. Naród Polski doświadczony ogromem cierpień, permanentnym zagrożeniem życia, zniszczeniami materialnymi pozbawiającymi ich podstaw egzystencji musiał jeszcze przyjąć decyzje podjęte przez aliantów. To te decyzje wpisały nas w określony scenariusz polityczny, w którym przydzielono nam rolę statystów.

Skoro już narzucono nam drogę na przyszłość, której system wartości i uwarunkowania historyczne i kulturowe nie przystawały do tradycji i wartości społeczeństwa polskiego<sup>1</sup>, należało zbadać jaki kształt uzyskał w ostateczności system polityczny. Co ułatwiało a co utrudniało wdrożenie jego założeń. Jak kształtowały się stosunki pomiędzy państwem a posiadającym

---

<sup>1</sup>Szerzej patrz: R. Zaradny, Droga do sowietyzmu. Zielona Góra - Wrocław 1998.

znaczny obszar autonomii i ogromny wpływ na społeczeństwo kościołem katolickim. Wreszcie, jakie postawy prezentowali ludzie, na ile byli skłonni zaakceptować novum a jaka była skala opozycyjności. Istotnym zagadnieniem było również w jakim stopniu wdrożono posiadający jakoby walor naukowości model radziecki, uznawany wówczas za jedynie słuszny.

Książka ta stanowi zasadniczą część dysertacji doktorskiej napisanej pod opieką naukową prof. dr hab. Alberta Pawłowskiego. Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Zbigniew Blok i prof. dr hab. Stefan Rudnik, którym za bezcenne uwagi i życzliwość serdecznie dziękuje.

## Rozdział I

### EKSPANSJA SYSTEMU W LATACH CZTERDZIESTYCH

#### 1. Uwarunkowania wyniku z II wojny światowej

##### *A. Porządek jaltański*

Stosunki polsko-radzieckie w przeciągu dwudziestolecia międzywojennego, nie układały się najlepiej. Co prawda w 1932 roku podpisano polsko-radziecki pakt o nieagresji<sup>2</sup>, to jednak nie doszło do podpisania w 1939 roku układu wielostronnego, mającego zabezpieczyć państwa europejskie przed wojną ze strony Niemiec. Opory rządu polskiego do wejścia w wielostronny układ "antyhitlerowski", w którym byłby Związek Radziecki, wynikały z dwóch przyczyn. Po pierwsze, podstawą polskiej polityki zagranicznej była tzw. "polityka równowagi" między dwoma sąsiadami, a po drugie - doświadczenia z okresu wojny z 1920 roku rodziły jawną nieufność do intencji bolszewików, pogłębionej różnicami ideologicznymi. Historia dyplomacji rosyjskiej dowodzi, że nie można im ufać, umów dotrzymywali oni tylko wtedy, gdy byli słabi<sup>3</sup>. Dyplomacja polska doskonale знаła sposoby prowadzenia polityki przez Rosjan, toteż "minister Józef Beck w kwietniowych rozmowach z Anglikami - pisał Wł. Pobóg-Malinowski - nie ukrywał, iż Polska nie ma zaufania do Rosji, ani celów jej polityki; imperializm rosyjski - mówił - zmieniać może barwy, ale nie wyrzeka się nigdy swych zaborczych dążeń". Polska zaś nauczona "wiekami doświadczeń - nie wierzy w szczerość zapewnień rosyjskich"<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup>J.Kumaniecki: Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim. 1918-1943. Wybór dokumentów. Warszawa 1991, s.176-179.

<sup>3</sup>Por. P.Zaremba: Historia dwudziestolecia 1918-1939. Wrocław 1991, s.481-487.

<sup>4</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945. Gdańsk, 1989, s.22.

Przekonanie J.Becka potwierdziło się w sierpniu 1939 roku. W trakcie negocjacji nad paktem antyhitlerowskim z Anglią i Francją, J.Stalin zdecydował się na podwójną grę i bezpośrednie tajne rozmowy z Niemcami, co z góry przesądzało o wyniku finalnym tych rozmów<sup>5</sup>. 23 sierpnia podpisany został pakt o nieagresji między Niemcami a Związkiem Radzieckim (tzw. "Pakt Mołotow-Ribbentrop"), w którym Adolf Hitler de facto zapewnił sobie współudział państwa radzieckiego w planowanej agresji na Polskę i neutralności w agresji na państwa zachodnie. W artykule IV tego paktu stwierdzono, że: "żadna z umawiających się stron nie weźmie udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu państw, które bezpośredni lub pośrednio jest skierowane przeciw drugiej stronie"<sup>6</sup>. W tajnym protokole do tego paktu rozstrzygnięte zostały losy Europy Środkowo-Wschodniej. Polski bezpośrednio dotyczył punkt 2 o brzmieniu następującym: "w wypadku terytorialno-politycznych przeobrażeń na terenach należących do Polski, sfery interesów Niemiec i ZSRR zostaną rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu". Dalej w dokumencie tym, stanowiącym w rzeczy samej o czwartym rozbiórze Polski, czytamy: "Kwestia czy interesy obydwu stron pozwolą na to, że wyda się pożądane utrzymanie niezależnego państwa polskiego, może zostać definitywnie wyjaśniona dopiero w miarę dalszego rozwoju sytuacji politycznej. W każdym przypadku oba rządy rozważą ten problem w drodze porozumienia"<sup>7</sup>. Po zajęciu terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez wojska niemieckie i radzieckie podpisany został 28 września 1939 r. w Moskwie traktat o granicach i przyjaźni, w którym stwierdzono: "Po upadku byłego Państwa Polskiego rząd ZSRR i Rząd Rzeszy Niemieckiej uważają za swój wyłączny obowiązek odbudowania pokoju i ładu na tych terytoriach oraz zapewnienie zamieszkującym je narodom pokojowego życia zgodnie z ich charakterem narodowym"<sup>8</sup>.

Pakt Ribbentrop-Mołotow przesądził o wybuchu wojny i losach Polski. Antypolskie porozumienie pomiędzy dwoma totalitarnymi potęgami, doprowadziło do utraty niepodległości, podziału między agresorami i prawie dwuletnią - realizowaną równolegle - eksterminację narodu polskiego<sup>9</sup>. O

---

<sup>5</sup>W.T.Kowalski: Ostatni rok Europy (1939). Warszawa 1939, s.334.

<sup>6</sup>W.T.Kowalski: Polska w polityce międzynarodowej (1939-1945). Zbiór dokumentów. 1939. Warszawa 1989, s.462-463.

<sup>7</sup>Ibidem, s.464.

<sup>8</sup>Ibidem, s.583.

<sup>9</sup>O możliwości podziału Polski wspólnie z Niemcami wspominał ambasador radziecki Władimir Potiomkin ambasadorowi francuskiemu już po układzie monachijskim, 4 października 1938 roku. Patrz: J.Łojek: Agresja 17 września 1939. Warszawa 1990, s.28.



zakłamaniu polityki sowieckiej świadczy uzasadnienie agresji na Polskę koniecznością wzięcia pod opiekę życia i mienia ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi<sup>10</sup>. Natomiast stosunek do Polaków wyraził W. Mołotow w przemówieniu na V Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej ZSRR, określając Polskę jako: "poczwarnego bachora (urodliwego detiszcza) Traktatu Wersalskiego"<sup>11</sup>. Negatywne stanowisko w sprawie niepodległości Polski zaprezentował pośrednio także osobiście J. Stalin. W wywiadzie opublikowanym w "Prawdzie" 30 listopada 1939 r. stwierdził: "Nie można zaprzeczyć następującym faktom:

a) to nie Rzesza Niemiecka napadła na Francję i Anglię, ale to właśnie Francja i Anglia napadły na Rzeszę Niemiecką, biorąc w ten sposób na siebie odpowiedzialność za obecną wojnę;

b) po zakończeniu działań wojennych w Polsce Niemcy zwróciły się do Francji i Anglii z propozycjami zawarcia pokoju. Związek Radziecki publicznie poparł te

pokojowe propozycje niemieckie, ponieważ uważał i nadal uważa, iż najszybsze zakończenie wojny przyniosłoby korzyść wszystkim krajom i narodom;

c) koła rządzące Anglii i Francji w sposób brutalny odrzuciły zarówno pokojowe propozycje Niemiec, jak i usiłowania Związku Radzieckiego, zmierzające do jak najszybszego zakończenia wojny"<sup>12</sup>.

Przez cały okres obowiązywania układu o przyjaźni niemiecko-radzieckiej (do 22 czerwca 1941 roku) trwała między nimi współpraca gospodarcza. Dla Niemiec szczególne znaczenie miały dostawy surowców strategicznych, co umożliwiło intensywne przygotowania techniczne do podboju Europy<sup>13</sup>. Pomimo tej sytuacji politycy Zachodu byli przekonani o nieuniknioności konfrontacji między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Rzutowało to również na politykę wobec Polski. Francja i Anglia nigdy przecież nie uznały, że są w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup>J. Kumaniecki: op.cit., s.232.

<sup>11</sup>Ibidem, s.235.

<sup>12</sup>K. Grünberg, J. Serczyk: Czwarty rozbiór Polski. Warszawa 1990, s.300.

<sup>13</sup>Dane na ten temat prezentują m.in.: M. Heller i A. Niekricz: op.cit., tom 2, s.39-40; J. Smaga: op.cit., s.159. Por. także: Białe plamy ZSRR-Niemcy. 1939-1941. Vilnius 1990, s.155-158, w których przedstawiono tajny tekst "Memorandum o niemiecko-radzieckim porozumieniu handlowym zawartym 11 lutego 1940 r."

<sup>14</sup>W.T. Kowalski: Polska w polityce międzynarodowej. Op.cit., s.470-474.

Układ Polski o wzajemnej pomocy z Anglią uwzględniał tylko Niemcy. Podkreślano także, że zajęcie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy było zgodne z linią Curzona. Takie stanowisko w szczególności zaprezentował w Izbie Lordów 5 listopada 1939 roku brytyjski minister spraw zagranicznych Edward Halifax<sup>15</sup>. Tego poglądu rząd brytyjski w praktyce nigdy nie zmienił, chociaż oficjalnie starał się nie zajmować jednoznacznego stanowiska. Świadczy o tym, zaledwie próba złagodzenia wypowiedzi lorda E. Halifaxa podczas wizyty premiera Władysława Sikorskiego w Londynie w listopadzie 1939 r.<sup>16</sup>. Jedyną natomiast sankcją wobec ZSRR ze strony społeczności międzynarodowej było wykluczenie z rachitycznej już Ligi Narodów 14 grudnia 1939 r. i to głównie ze względu na agresję na Finlandię<sup>17</sup>.

Sytuacja stała się bezdyskusyjna dopiero w momencie rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej. Polski rząd emigracyjny w Londynie nie chcąc zostać na uboczu wydarzeń musiał (pod silną presją rządu brytyjskiego) nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. Pomimo rozbieżności wewnętrznych w polskich kołach politycznych, 30 lipca 1941 roku podpisany został układ przywracający wzajemne stosunki dyplomatyczne (tzw. "Układ Sikorski-Majski"). Stwierdzono w nim, że "Rząd ZSRR uznaje, że traktaty sowiecko-niemieckie z 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły moc"<sup>18</sup>. Pakt Ribbentrop-Mołotow anulowany został niejako automatycznie w związku z agresją hitlerowską w dniu 22 czerwca 1941 r., toteż Rosjanie bez oporu potwierdzali formalnie stan już istniejący, w którym niczego nie musieli się zrzekać. W rzeczywistości nie rezygnowali z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej. Ten ostatni fakt stanie się w niedalekiej przyszłości zarzewiem sporów w łonie koalicji antyhitlerowskiej<sup>19</sup>.

Rosjanie nie zgodzili się na potwierdzenie pokoju ryskiego, a tylko na uznanie na nieważne układów w Niemcami, co pozostawiało otwartą kwestię

---

<sup>15</sup>Patrz Wł.T.Kowalski: *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie. 1939-1945*, cz.I. Warszawa 1985, s.144.

<sup>16</sup>Patrz W.T.Kowalski: *Polska w polityce międzynarodowej*, op.cit., s.617-628.

<sup>17</sup>Patrz W.Materski: *ZSRR i zbiorowe bezpieczeństwo. (Liga Narodów ONZ)*. Warszawa 1984, s.87.

<sup>18</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.244

<sup>19</sup>Treść układu wraz z umową wojskową w sprawie zorganizowania Armii Polskiej na terytorium ZSRR - tamże, s.244-248. Pewnym kuriozum w tym traktacie było użycie sformułowania "rząd sowiecki udziela amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach". Ludzi, których się prześladowało, potem przedstawia się jako akt łaski i amnestionuje!. Por. także J.Siedlecki: *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*. Gdańsk 1990, s.77-82.



granic. Był to bodaj najlepszy moment na wymuszenie na Rosjanach powrotu do status quo ante bellum, a co stawało się już niemożliwym do osiągnięcia po zwycięstwie stalingradzkim. Z politycznego punktu widzenia można stwierdzić, że interesy Polski na arenie międzynarodowej już wówczas układały się niekorzystnie. Pogląd ten miały potwierdzić najbliższe lata. Oto 22 czerwca 1941 r. wieczorem, Winston Churchill bez czekania na prośbę J.Stalina o pomoc dla ZSRR "sam robił krok fatalny i nieobliczalny w skutkach"; wygłaszając przez radio przemówienie, w którym "bez cienia jakichkolwiek brytyjskich warunków, przyobiecał i nawet zobowiązał się do wszelkich na rzecz Rosji świadczeń". Mówił wszak: "Niebezpieczeństwo, zagrażające Rosji, jest naszym niebezpieczeństwem oraz niebezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych, tak samo, jak sprawa każdego Rosjanina, walczącego o swe domowe ognisko, jest sprawą wolnych ludzi i wolnych narodów"<sup>20</sup>.

Po latach Zbigniew Brzeziński odmiennie oceni tę sytuację. "Gigantyczna wojna, toczona przez nazistowskie Niemcy Hitlera i sowiecką Rosję Stalina - napisze - kazała wielu ludziom zapomnieć, że ich zmagania były bratobójczą walką między dwoma nurtami jednej wiary. To prawda, że jeden z nich obwieszczał, iż jest niezmiennie przeciwny marksizmowi i głosił nieznana przedtem nienawiść rasową, a drugi uważał się za jedyne prawoitego dziedzica marksizmu w uprawianiu nieznanej przedtem nienawiści klasowej. Ale oba uczyniły z państwa najwyższy organ zbiorowego działania, oba stosowały brutalny terror jako środek wymuszania posłuszeństwa i oba dopuszczały się masowych mordów nie mających sobie równych w dziejach ludzkości"<sup>21</sup>.

Alianci zachodni założyli z góry, że główny ciężar wojny z niemieckim faszyzmem, który im zagrażał bezpośrednio, spocznie na Rosjanach. Dbając o własne interesy narodowe, uczynili wszystko by niedopuszczyć, aby cokolwiek zakłóciło ich poprawne stosunki z J.Stalinem. Nadrzędnym celem było zwycięskie zakończenie wojny przy jak najmniejszych stratach własnych. Daninę krwi miały złożyć narody państwa sowieckiego. Uznawali przeto za uprawnione roszczenia terytorialne J.Stalina. A uczynili to tym chętniej, że nie kolidowały z ich własnymi interesami. Znalazło to swój wyraz w czasie konferencji w Teheranie (28.11 - 1.12.1943 r.)<sup>22</sup> i potwierdzone na konferencji "wielkiej trójki" w Jałcie (4-11.-2.1945 r.)<sup>23</sup>. J.Stalin zaś, widząc uległość

---

<sup>20</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.172-173.

<sup>21</sup>Zb.Brzeziński: Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku. Paryż 1990, s.13.

<sup>22</sup>W.Roszkowski: Historia Polski. 1914-1990. Warszawa 1991, s.124-125.

<sup>23</sup>Zb.Brzeziński: Myśl i działanie w polityce międzynarodowej. Lublin 1990, s.19-29.



aliantów zachodnich, a mając za sobą już liczące się sukcesy militarne (poczynając od bitwy stalingradzkiej Armia Czerwona była w ofensywie), poszerzał swoje aspiracje do wpływu na losy Europy i świata.

Tymczasem w samym Związku Radzieckim od początku wojny nastąpił wyraźny zwrot w polityce wewnętrznej. Dotychczasowy profil "państwa ideologicznego" zabarwiono nadto tendencjami nacjonalistycznymi. Powrócono do postaci historycznych z okresu przedrewolucyjnego, carskich dystynkcji wojskowych, a także odwoływano się do religii prawosławnej, aby wzmocnić ducha patriotyzmu. Operowanie frazeologią komunistyczną nie mogło dostatecznie wyzwolić (poza grupą ideowych komunistów) woli walki i poświęcenia, trzeba było powrócić do tradycyjnych narodowych wartości. Wśród celów strategicznych jakie przyświecały wówczas J.Stalinowi, na pierwszym miejscu należałoby postawić ideę rozszerzenia państwa; ideę wynikającą z tradycyjnego imperializmu wielkoruskiego jaka towarzyszyła Rosji carów od czasów Piotra I (patrz rozdział I). J.Stalin posługiwał się przy tym również tradycyjnymi rosyjskimi metodami uprawiania polityki. Stąd też głoszenie od września 1939 r. o wyzwoleniu narodu białoruskiego i ukraińskiego oraz naprawianiu krzywd przez połączenie rozdzielonych ziem Białorusi i Ukrainy. Z tradycji rosyjskiej wynikały też metody "wyborów" do "przedstawicielstwa narodowego", które następnie zwracały się do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego, aby zechciał włączyć je do swego państwa. W momencie, kiedy cele nacjonalistyczno-imperialistyczne były zabezpieczone, korzystając z bezwolności i cichego przyzwolenia Zachodu, J.Stalin podjął również realizację celów ideologicznych: na terytoriach opanowanych przez Armię Czerwoną ustanawiał władzę skrajnej lewicy, z przyszłościową wizją ich sowietyzacji.

Tadeusz Żenczykowski, oceniając politykę J.Stalina wobec Polski stwierdza: "W antypolskiej polityce J.Stalina dominowały pobudki imperialistyczne. Zmierzał do umocnienia potęgi Związku Sowieckiego nie tylko w Europie - ale i w świecie. Sztandar komunizmu w jego rękach miał znaczenie propagandowego rekwizytu. Stalin był lepszym realistą i taktykiem od Lenina. Wyznaczone cele osiągał stopniowo, nigdy nie odkrywając przyłbicy i potrafił wycofać się doraźnie, gdy natrafiał na przeszkody, wymagające pokonania innymi metodami niż projektowane pierwotnie"<sup>24</sup>.

W założeniach strategicznych aliantów zachodnich natomiast, kiedy odrzucony został brytyjski projekt drugiego frontu na Bałkanach, los Europy Środkowej - łącznie z losem Polski - został przesądzony. Od wiosny 1943 roku ten obszar należał do radzieckiej "strefy strategicznej odpowiedzialności". Krystyna Kersten trafnie pisze: "Owe bezpośrednie następstwa wojkowego

---

<sup>24</sup>T.Żenczykowski: Dwa komitety. 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Warszawa bdw., s.51.



uznania Polski za obszar działań Armii Czerwonej mniej były jednak ważne niż skutki polityczne, które miały się w pełni ujawnić dopiero w przyszłości"<sup>25</sup>. Trudno powiedzieć, że alianci zachodni nie zdawali sobie sprawy z takiego stanu rzeczy. Już przecież 18 marca 1943 roku prezydent USA - jak to wiarygodnie zaświadcza Harry Hopkins - stwierdził: "to wielkie mocarstwa będą decydowały, co Polska ma mieć i on, prezydent, nie zamierza iść na konferencję pokojową, aby targować się z Polską", aby latem 1944 r. skonkludować: "cała przyszłość Polski zależy od ułożenia naprawdę dobrych stosunków ZSRR"<sup>26</sup>. Przywódcy alianccy godząc się na podział Europy na strefy wpływów, tym samym, jeszcze w czasie wojny przesadzili o losach Polski<sup>27</sup>. Dążąc do realizacji własnych doraźnych interesów nie brali pod uwagę zagrożenia jakie niesie ze sobą wzrost potęgi sowieckiej<sup>28</sup>.

W Rosji na tradycyjne dążenia imperialistyczne nałożyły się cele ideologiczne, jakimi było rozszerzanie wpływów sowietyzmu. Próby ograniczenia J.Stalina poprzez zobowiązanie go w porozumieniach międzyalianckich do zapewnienia krajom zdominowanym minimum wolności (w rozumieniu zachodnim) było spóźnione. W czasie konferencji jałtańskiej armie radzieckie zajmowały całe terytorium przedwojennej Polski, które zostało obsadzone przez organy władzy państwowej całkowicie podporządkowanej Moskwie. Jeszcze bardziej wyrazista sytuacja była podczas konferencji w Poczdamie. J.Stalin kontrolował połowę Europy i był na siłach dyktować warunki pozostałym aliantom. Mógł zaś to czynić tym bardziej, że Amerykanie oczekiwali na jego pomoc w wojnie z Japonią. Włączając do Związku Radzieckiego ziemie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, Mołdawię, Litwę, Estonię i część Prus J.Stalin w rzeczy samej nie tylko odbudował imperium carskie sprzed pierwszej wojny światowej, ale dodatkowo powiększył je poprzez marionetkowe, wasalne władze tzw. "krajów demokracji ludowej". Jego samowładcze wpływy sięgały do Łaby, dokąd carat nigdy nie sięgał. Wprawdzie stworzyło to realne niebezpieczeństwo dla pozostałej części Europy, ze względu na ekspansywną ideologię komunistyczną, lecz działania obronne Zachodu, z punktu widzenia interesu Polski okazały się w równym stopniu nieskuteczne, co i spóźnione.

---

<sup>25</sup>K.Kersten:Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948. Poznań 1990, s.14.

<sup>26</sup>Ibidem, s.16 i 58.

<sup>27</sup>N.Davies: Boże igrzysko. Tom II. Kraków 1991, s.605.

<sup>28</sup>W.Churchill i F.D.Roosevelt interpretowali świat z pozycji kultury zachodniej; nie potrafili inaczej, bo nie rozumieli ani Rosjan, ani ich zupełnie odmiennej kultury azjatycko-bizantyjskiej i wypływającej stąd ich mentalności. Nie rozumieli też J.Stalina, który był odzwierciedleniem tej kultury.



## *B. Stalin wobec polskiego rządu na emigracji*

Istotną kwestią w zaistniałej sytuacji politycznej w połowie 1941 roku były stosunki polsko-radzieckie, a zwłaszcza stosunek ZSRR do Polski. Wydarzenia mające miejsce pomiędzy 23 sierpnia 1939 a 22 czerwca 1941 roku na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej wymagały ustosunkowania się władz radzieckich. Do najbardziej drażliwych kwestii należała sprawa granicy, deportacji Polaków w głąb Rosji i stosunek do ludności na zaanektowanych terenach<sup>29</sup>. Podpisanie 30 lipca 1941 r. układu o przywróceniu wzajemnych stosunków dyplomatycznych, a 4 grudnia także deklaracji o przyjaźni i wzajemnej współpracy<sup>30</sup>, nie wpłynęło na zmianę niechętnego stosunku rządu londyńskiego do Związku Radzieckiego. Wynikał on (oprócz z doświadczeń historycznych) z wyraźnego dążenia strony radzieckiej do ustalenia (bezdyskusyjnego) granicy z Polską na tzw. "linii Curzona" (co właściwie utrzymywały porozumienia graniczne z układu Ribbentrop-Mołotow) i co było tego konsekwencją, nie przyjmowanie żądania strony polskiej anulowania ustawy o obywatelstwie radzieckim. Chodziło o to, że po włączeniu, dekretem Rady Najwyższej ZSRR z listopada 1939 r., terytoriów wschodniej części II Rzeczypospolitej, w myśl rozporządzenia Rady Najwyższej ZSRR z dnia 29 listopada 1939 r. mieszkańcy z tych terenów nabywali rzekomo obywatelstwo radzieckie, jakkolwiek było to sprzeczne z prawem międzynarodowym. Po interwencji Rządu RP na emigracji, Rosjanie zgodzili się jedynie (w drodze wyjątku) jako obywateli polskich uznać osoby narodowości polskiej zamieszkujące tam w dniu wejścia w życie dekretu o aneksji. Po nieprzyjęciu tego stanowiska przez Rząd RP, Rosjanie wycofali się z "wyjątku" i uznali sprawę za zakończoną<sup>31</sup>. Nieustępliwa postawa rządu londyńskiego i jawnie wrogi stosunek części polityków wobec Związku Radzieckiego przy jednoczesnej uległości rządu brytyjskiego<sup>32</sup>, ułatwiły

---

<sup>29</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.109-112.

<sup>30</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.249-250.

<sup>31</sup>Ibidem, s.253-254.

<sup>32</sup>26 maja 1942 r. rząd brytyjski podpisał z ZSRR traktat sojuszniczy, przy czym Anglicy nie wyrazili zgody na zawarcie w nim kwestii granic, zasłaniając się traktatem z Polską z 25 sierpnia 1939 r. Patrz: W.T.Kowalski: Wielka koalicja 1941-1945.Tom I. Warszawa 1980, s.189-190. Nie przyjęcie dążeń W.Mołotowa i I.Majskiego przez Anglików, pozostawiło sprawę otwartą do uregulowania traktatowego pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską (z wyjątkiem granic na odcinku dawnych państw bałtyckich i Rumunii). Na tej podstawie W.Roszkowski wysuwa wniosek, że Anglicy milcząc uznali granice z 1941 r. być może wyrażając nieformalne intencje rządu angielskiego (autor nie podaje źródeł). Patrz W.Roszkowski: Historia Polski 1914-1990. Warszawa 1991, s.109-110. Godzi się nadmienić, że wszystkie układające się strony były sygnatariuszami Karty Atlantycznej (Polska i ZSRR podpisały 24 września 1941 r.) i

J.Stalinowi przeprowadzenie polityki dezawuowania działaczy obozu londyńskiego. Wyrazem tej gry z pewnością był stosunek do tzw. "Armii Andersa" w ZSRR<sup>33</sup>. Z pewnością istotnym powodem wycofania wojska polskiego z terytorium radzieckiego były naciski Anglików, w celu wzmocnienia obrony zagrożonych terenów roponośnych na Bliskim Wschodzie<sup>34</sup>, lecz jak wydaje się współbrzmiało to z intencjami J.Stalina, który pomimo trudnej sytuacji na froncie (Niemcy zbliżali się do Moskwy i nad Wolgę) ze względów politycznych wołał pozbyć się wojska, którego dobrowolnie bez międzynarodowego skandalu nie mógłby spacyfikować. Komplikujące się stosunki polsko-radzieckie pogarszały ostantacyjne antysowieckie postawy części oficerów armii gen. Wł.Andersa, co zostało wykorzystane do pomawiania ich o szpiegostwo, a zwłaszcza o zoologiczną wręcz nienawiść wobec ZSRR. Wrogość ta była faktem usprawiedliwionym, przecież większość z nich (łącznie z gen. Wł Andersem) "zapoznała się" z sowieckimi więzieniami, obozami Gułagu i metodami "pracy" NKWD; widziała też sposób traktowania deportowanych Polaków w głąb Rosji. Przyznać jednak trzeba, że jej okazywanie w tych akurat warunkach - dalekie było od postawy bliskiej rozsądkowi<sup>35</sup>. Stało się to pretekstem do zakończenia mobilizacji Polaków do armii gen. W.Andersa, a tym samym również zgody na opuszczenie ZSRR<sup>36</sup>.

Do Iranu nie ewakuowała się grupa oficerów z ppłk. Zygmuntem Berlingiem, która została w 1939 roku, w Związku Radzieckim internowana zaś 22 czerwca 1941 roku wystosowała list do komisarza bezpieczeństwa państwowego W.Merkułowa<sup>37</sup> o gotowości wspólnej walki z hitlerowcami, a w roku 1943 będzie tworzyć nową armię polską, lecz tym razem

---

Deklaracji Narodów Zjednoczonych (podpisane 1 stycznia 1942 r.) niedopuszczające tego typu przesunięć granicznych.

<sup>33</sup>Głównie chodziło o ograniczenie racji żywnościowych i w związku z tym nad armią polską w ZSRR zawisła groźba głodu. Inną kwestią były warunki w jakich egzystowali Polacy. Patrz J.Kumaniecki: op.cit., s.251-253; J.Garliński: Polska w drugiej wojnie światowej. Warszawa 1988, s.162-163. Armia polska licząca w lutym 1942 r. prawie 75 tysięcy żołnierzy nie była w pełni uzbrojona. Anglicy zobowiązani do częściowego jej uzbrojenia, czynili to poprzez Rosjan, z pominięciem Polaków, co powodowało ograniczenie zaopatrzenia.

<sup>34</sup>W.T.Kowalski: Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie. Op.cit., s.231-237.

<sup>35</sup>Literatura dotycząca losu Polaków w sowieckich obozach jest obecnie b.liczna. Zwłaszcza wspomnieniowa. Stąd tylko przykładowo wymienię: Wł.Ostrowski: Pozostał pusty dom. Zielona Góra 1992.

<sup>36</sup>J.Garliński: op.cit., s.213-214.

<sup>37</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.239-242.





podporządkowaną woli sowieckiej (szerzej, patrz rozdział III-1c). Na uwagę zasługuje fakt, że wycofywanie armii polskiej ze Związku Radzieckiego odbywało się w okresie traktatowego normowania stosunków angielsko-radzieckich, podczas których kwestie graniczne z Polską stanowiły zasadniczą kwestię sporną.

W tym czasie w kraju rozpoczęła działalność Polska Partia Robotnicza (5 styczeń 1942 r.), której kierownictwo przygotowywano w Związku Radzieckim i stamtąd przerzucono do Polski<sup>38</sup>. Jednocześnie J.Stalin wspierał działalność Związku Patriotów Polskich, organizacji skupiającej ludzi wokół pisma lewicy polskiej w Związku Radzieckim "Nowe Widnokręgi" oraz reaktywował, na wniosek tejże lewicy, tworzenie wojska polskiego (18 kwietnia 1943 r.)<sup>39</sup>.

Na napiętą sytuację w stosunkach polsko-radzieckich składały się kwestie obywatelstwa (patrz s.104), rozpoczęta w marcu 1943 r. przymusowa paszportyzacja obywateli polskich, deklaracja Rady Ministrów z 25 lutego 1943 r. w sprawie granic wschodnich, będącej odpowiedzią na artykuł Aleksandra Kornijczuka w "Radianska Ukraina" (co z kolei było odpowiedzią na napastliwe artykuły polskiej prasy emigracyjnej domagającej się rozbitcia Związku Radzieckiego). "Twierdzą, że istnieje tylko Rosja - pisał A.Kornijczuk - i o nią się tylko rozchodzi i że od Rosji można domagać się podziału ziem ukraińskich, bez pytania o zdanie ukraińskiego narodu. (...) Polska szlachta myśli, że naród ukraiński nie powinien mieć własnego państwa, że tylko polski naród ma prawo do zjednoczenia się we własnym państwie (...) Pod jakim względem ukraiński naród ma być niższy od innych narodów złączonych w ramach własnych państw?"<sup>40</sup>. Nie bez znaczenia na negatywną atmosferę w tych stosunkach miały utrudnienia jakie czynił J.Stalin, aby nie dopuścić do unii polsko-czechosłowackiej, obawiając się stworzenia "kordonu sanitarnego"

---

<sup>38</sup>Tzw. "grupa inicjatywna" z Marcelim Nowotko została przerzucona przez front do Polski 27 grudnia 1941 r., czyli 3 tygodnie po podpisaniu deklaracji o przyjaźni i wzajemnej współpracy (4 grudzień 1941 r.) między rządami Polski i Związku Radzieckiego.

<sup>39</sup>Zb.Kumoś: Związek Patriotów Polskich. Warszawa 1983, s.59. Nadmienić należy, że od 1 stycznia 1944 r. w Warszawie funkcjonowała powołana przez lewicę Krajowa Rada Narodowa. Patrz: W.Gora, K.Grünberg: Geneza i pierwsze lata Polski Ludowej 1944-1949. Warszawa 1985, s.30-41.

<sup>40</sup>W.T.Kowalski, A.Skrzypek: Stosunki polsko-radzieckie. 1917-1945. Warszawa 1980, s.214-215. A.Kornijczuk nie upominał się o suwerenne państwo ukraińskie. (Taki cel stawiała sobie Ukraińska Organizacja Nacjonalistyczna (OUN) ze swoim zbrojnym ramieniem Ukraińską Powstańczą Armią (UPA), patrz prace Edwarda Prusa: Atamania UPA, Warszawa 1989; Herosi spod znaku tryzuba. Warszawa 1985).



przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a taka tendencja wyłoniła się podczas rozmów Benes-Sikorski<sup>41</sup>.

W świetle dokumentów należy stwierdzić, że rząd gen. W.Sikorskiego zdawał sobie doskonale sprawę z sytuacji, bieżąco informując rządy alianckie o zagrożeniach płynących z dążenia J.Stalina do prowadzenia polityki faktów dokonanych. Jednym z wielu podejmowanych ostrzeżeń i apeli rządu W.Sikorskiego stanowiło memorandum na temat stosunków polsko-radzieckich przedłożone przez ambasadora RP w Stanach Zjednoczonych Jana Ciechanowskiego w Departamencie Stanu w dniu 22 marca 1943 r., w którym stwierdzono: "W świetle tego faktu i z uwagi, że ZSRR jest totalitarną dyktaturą komunistyczną, której podstawowe zasady i polityka nigdy w przeszłości nie wykazywały żadnej tendencji do demokracji, jego obecny stosunek do Polski jest bardzo znaczący i prawdopodobnie stanowi po prostu test case obliczony na rozbić ideologii Narodów Zjednoczonych"<sup>42</sup>.

Atmosfera w stosunkach polsko-radzieckich była niezmiernie korzystna dla Niemców, którzy z nadzieją na skłócenie aliantów, ogłosili światu 12 kwietnia 1943 r. o odkryciu grobów oficerów polskich w Katyniu, oskarżając o ten mord Związek Radziecki<sup>43</sup>. Postawiony w trudnej sytuacji premier W.Sikorski wystosował oświadczenie, w którym z jednej strony odmówił Niemcom "prawa do czerpania ze zbrodni, które zarzuca innym - argumentów w obronie własnej", ale jednocześnie polecił "zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, z prośbą o wysłanie delegacji, która by zbadała na miejscu istotny stan rzeczy. Pragnąć należy, by nastąpiło bez najmniejszej zwłoki orzeczenie tej instytucji opiekuńczej, której przypadnie w udziale wyświeślenie sprawy i ustalenie odpowiedzialności"<sup>44</sup>. Wywołało to "święte oburzenie" rządu ZSRR i jednocześnie stworzyło pretekst, jak się wydaje oczekiwany, do zerwania stosunków z rządem RP na emigracji w dniu 25 kwietnia 1943 r. W nocy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR W.Mołotowa do ambasadora RP w Moskwie T.Romera o przerwaniu wzajemnych stosunków dyplomatycznych, czytamy: "Wroga w stosunku do Związku Radzieckiego, oszczercza kampania rozpoczęta przez niemieckich faszystów z powodu oficerów polskich, zabitych przez nich samych (...), została natychmiast podchwycona przez Rząd Polski i jest wszelkimi sposobami podsycana przez oficjalną prasę polską (...). Okoliczność, że wroga kampania (...) została rozpoczęta jednocześnie w prasie niemieckiej i

---

<sup>41</sup>W.T.Kowalski: *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski*. Op.cit., s.204-206.

<sup>42</sup>Za: K.Kersten: op.cit., s.15.

<sup>43</sup>S.Swaniewicz: *W cieniu Katynia*. Warszawa 1990, s.11.

<sup>44</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.260-161.



polskiej (...) nie pozostawia wątpliwości, że między wrogiem sprzymierzonych - Hitlerem a Rządem Polskim istnieje kontakt i zmowa" (nota nie została przyjęta przez ambasadora T.Romera)<sup>45</sup>. Ilustrację obłudnego i cynicznego stylu prowadzenia polityki przez Rosjan stanowi wywiad J.Stalina dla "New York Times" z 4 maja 1943 r., w którym powiedział, iż rząd sowiecki "oczywiście" chce widzieć po zwycięstwie nad Niemcami "Polskę silną i niezależną" i sądzi, że powojenne stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim opierać się winny na zasadzie "dobrego sąsiedztwa i wzajemnego szacunku" - lub "jeśli naród polski będzie życzył sobie tego" - "związku wzajemnej pomocy przeciw Niemcom, jako głównym wrogom Związku Sowieckiego i Polski"<sup>46</sup>.

Stosunki dyplomatyczne między rządem RP na emigracji a rządem Związku Radzieckiego, pomimo wysiłków aliantów, jak również prowadzonych rozmów polsko-radzieckich, nie zostały już wznowione. Atmosferę tych stosunków oddaje przeprowadzona rozmowa premiera Stanisława Mikołajczyka z ambasadorem Wiktorem Lebiediewem 23 czerwca 1944 r. "Rząd nie ma prawa odstępować - stwierdził St.Mikołajczyk - jakichkolwiek części ziem państwa polskiego. (...) nie wiedząc co stanie się z granicami Polski na północy i zachodzie. Najodpowiedniejszym więc byłoby odłożenie dyskusji na temat granicy polsko-sowieckiej do końca wojny". Natomiast W.Lebiediew oświadczył, że "Warunkiem pierwszym przywrócenia stosunków dyplomatycznych jest ustąpienie ze stanowisk, wpływających na politykę Rządu polskiego, Prezydenta Raczkiewicza, Generała Sosnkowskiego, Ministra Kukiela i Ministra Kota". Zrekonstruowany rząd (po dołączeniu przedstawicieli KRN i ZPP) "powinien potępić poprzedni, za błąd zrobiony w sprawie katyńskiej"<sup>47</sup>. Tak sformułowane warunki wskazują na brak woli J.Stalina do wznowienia stosunków dyplomatycznych, gdyż jawnego dyktatu w sprawach wewnętrznych nie mógł akceptować żaden suwerenny rząd. Decydujące znaczenie na niezłomne stanowisko J.Stalina wywarła postawa prezydenta F.D.Roosevelta, który w depeszy z 17 czerwca 1944 r. zapewniał

---

<sup>45</sup>Ibidem, s.262-264. Temu wydarzeniu towarzyszyło również stanowisko W.Churchilla krytykujące gen. Wł.Sikorskiego. Ibidem, s.261-262. Sprawcę tej zbrodni wskazywało jednoznacznie orzeczenie dr med. M.Wodzińskiego. Ibidem, s.265-269. Otwarte w październiku 1992 r. archiwa rosyjskie potwierdziły, że 22,5 tysiąca oficerów, żołnierzy i policjantów polskich zostało rozstrzelanych wiosną 1940 r. na osobiste polecenie J.Stalina.

<sup>46</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.280.

<sup>47</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.291-193. Takie ultimatywne stanowisko rząd radziecki zajął w momencie, gdy w Moskwie delegacja KRN oczekiwała na rozstrzygnięcie problemu, aby móc przystąpić pod okiem J.Stalina do podjęcia przygotowań do organizacji władzy wykonawczej i przejęcia władzy w kraju po wkroczeniu Armii Czerwonej.



(po rozmowach z premierem St.Mikołajczykiem), że nie będzie ingerował w stosunki polsko-radzieckie<sup>48</sup>.

F.D.Roosevelt wyrażał przekonanie, najwyraźniej ufając retoryce J.Stalina, że ten nie dąży do sowietyzacji Polski<sup>49</sup>. Uwzględniając sugestie anglo-amerykańskie (najwyraźniej zaniepokojonymi już poczynaniami J.Stalina) J.Stalin zgodził się przyjąć premiera rządu londyńskiego St.Mikołajczyka po depeszy W.Churchilla z 20 lipca 1944 r., a więc w chwili, kiedy dokonał ostatecznych rozstrzygnięć. 21 lipca zaakceptował utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), jako organu wykonawczego KRN, a 26 lipca podpisał z powołaną przez siebie administracją PKWN-owską (de facto spełniał funkcje rządu - tzw. "rząd lubelski") porozumienie, w myśl którego radzieckie władze wojskowe same miały utrzymywać stan bezpieczeństwa na zapleczu frontu w Polsce. Kwestie graniczne zostały uregulowane w poufnym układzie, zgodnie z życzeniem Moskwy<sup>50</sup>.

W tych warunkach rozmowy St.Mikołajczyka jako premiera rządu RP na emigracji z J.Stalinem mogły mieć tylko charakter jednoznacznie dający do zrozumienia, kto faktycznie sprawuje władzę w kraju. Ostatni atut jaki posiadał St.Mikołajczyk: opanowanie przez AK Warszawy, w ramach akcji "Burza" i tam ujawnienie się wobec Rosjan Krajowej Rady Ministrów z wicepremierem J.Jankowskim, również zawiódł, ponieważ Polacy samodzielnie nie byli w stanie pokonać doborowych jednostek niemieckich, a J.Stalin wstrzymał ofensywę Armii Czerwonej i z premedytacją pozwolił się wykrwawić powstańcom warszawskim<sup>51</sup>.

Postawa wobec postania warszawskiego była logiczną kontynuacją stosunku Rosjan do oddziałów Armii Krajowej na wyzwolanych terenach przez Armię Czerwoną. Związek Radziecki nie mając nawiązanych stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim, nie uregulował tym samym kwestii współpracy z oddziałami AK będącymi orężem zbrojnym tegoż rządu oraz sposobu administrowania wyzwolonymi terenami kraju. Ten stan prawno-

---

<sup>48</sup>Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premiera Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. 1941-1945. Tom II, Warszawa 1960, s.56-57.

<sup>49</sup>L.Pastusiak: Roosevelt a sprawa polska. Warszawa 1980, s.208.

<sup>50</sup>A.Czubiński: Dzieje najnowsze Polski. 1944-1989. Poznań 1992, s.15-16; W.T.Kowalski, A.SKrzypek: op.cit., s.243-246 i inne.

<sup>51</sup>Rolę rządu radzieckiego w najtragiczniejszej karcie najnowszej historii Polski próbuje analizować Norman Davies, op.cit., s.593-596. Wł.Pobóg-Malinowski podaje iż "NKWD zarządziła zatrzymanie oddziałów AK spieszących z pomocą dla Warszawy, ściganie ich, osaczanie, rozbrajanie". Op.cit.,s.723



polityczny był podstawą do uznawania działań zbrojnych bez uzgodnienia z dowództwem radzieckim jako wrogie, a tym samym podlegające surowym sankcjom i represjom (zgodnie z porozumieniem z PKWN z 26 lipca). Oddziały AK nawet współpracujące z Rosjanami były rozbrajane, a odmawiający wstępowania do "Ludowego Wojska Polskiego" - szczególnie oficerowie - aresztowani i wywożeni w głąb Związku Radzieckiego<sup>52</sup>.

W październiku 1944 roku podjęto próbę rozwiązania kryzysu polskiego na odbywającej się konferencji "na szczycie" w Moskwie (prezydenta F.D.Roosevelta reprezentował ambasador W.Harriman)<sup>53</sup>. Oprócz zaprezentowania swoich stanowisk, w gremium tak reprezentatywnym, nie osiągnięto postępu. Do nowych elementów trzeba zaliczyć jedynie ujawnienie przez W.Mołotowa, ku zaskoczeniu St.Mikołajczyka, zgody "wielkiej trójki" podczas konferencji w Teheranie na linię Curzona jako granicy polsko-radzieckiej. W.Mołotow oświadczył: "Prezydent Roosevelt powiedział, iż zgadza się całkowicie z linią Curzona i uważa ją za słuszną granicę Polski i Związku Sowieckiego, ale sądzi, że na razie nie należałoby tej opinii rozgłaszać. Na tej więc podstawie możemy konkludować, że linia Curzona odpowiada nie tylko stanowisku Rządu Sowieckiego, ale że jest ona zgodnym wyrazem poglądów wszystkich trzech mocarstw na tę sprawę"<sup>54</sup>.

W rozmowach rządu londyńskiego z przedstawicielami Komitetu Lubelskiego (PKWN) omawiano po raz pierwszy możliwości utworzenia wspólnego rządu tymczasowego i podziału wpływów w nim. Zgodnie z sugestią J.Stalina, St.Mikołajczykowi obiecywano w nim fotel premiera, co zgodnie z rosyjską praktyką było tylko próbą uzyskania jego przychylności.

Pod koniec roku 1944 kwestia granicy wschodniej nie pozostawiała już żadnych wątpliwości. St.Mikołajczyk godząc się z realiami, proponował rządowi londyńskiemu przyjęcie ugodowej polityki, co wskutek oporów w łonie rządu, doprowadziło do upadku gabinetu. Z rządem Tomasza Arciszewskiego<sup>55</sup>, przy niezmienionym stanowisku odnośnie Kresów Wschodnich, nikt poważnie nie dyskutował. Obóz londyński w zasadzie został rozbity, bowiem rząd jako taki został wyeliminowany z gry, a nie było polityka o dostatecznie dużym autorytecie, który mógł odwrócić zbliżający się kres.

---

<sup>52</sup>Armia Krajowa została rozwiązana rozkazem Dowódcy Sił Zbrojnych na Kraj gen. Leopolda Okulickiego z dnia 19 stycznia 1945 roku i potwierdzonym przez Prezydenta RP Wł.Raczkiewicza w przemówieniu radiowym w dniu 8 lutego 1945 r.

<sup>53</sup>Relację z tej konferencji przedstawił na podstawie protokołów T.Żenczykowski: Polska lubelska 1944. Warszawa 1990, s.169-180.

<sup>54</sup>Ibidem, s.172-173.

<sup>55</sup>Komunikat PAT o mianowaniu przez prezydenta RP Wł.Raczkiewicza nowego rządu RP na emigracji. J.Kumaniecki, op.cit., s.304-305.



Pozostał jedynie St.Mikołajczyk jako były premier i prezes Stronnictwa Ludowego. Był on ostatnią nadzieją aliantów aby uzyskać akceptację J.Stalina i wejść do rządu w Polsce.

31 grudnia 1944 roku Krajowa Rada Narodowa powzięła uchwałę o powołaniu w miejsce PKWN, Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej. Stało się to wbrew stanowisku aliantów, którzy monitowali J.Stalina o powstrzymanie się z tym krokiem do czasu planowanej konferencji w Jałcie. Odpowiedzią było oficjalne uznanie 5 stycznia 1945 r. Rządu Tymczasowego przez Związek Radziecki (natomiast nigdy nie uznany przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone). Kolejnym krokiem J.Stalina zaskakującym sprzymierzonych była rozpoczęta 12 stycznia wielka ofensywa zimowa. Szybko posuwająca się naprzód Armia Czerwona, stwarzała tym samym - na zasadzie faktów dokonanych - kolejne argumenty w rozmowach z W.Churchillem i F.D.Rooseveltem.

Konferencja jałtańska (4-11 lutego 1945 r.) już nic nowego wniesć nie mogła. Armia Czerwona zajmowała już tereny III Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. kontrolując tym samym całe terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej. Alianci w sprawie Europy Środkowo-Wschodniej mogli tylko starać się wywodzić na J.Stalina zgodę na demokratyczne zasady organizowania się społeczeństw (w stylu zachodnim) w państwach będących w jego obszarze wpływów (przede wszystkim poprzez stacjonowanie Armii Czerwonej). W kwestii polskiej zalecono przekształcenie działającego pod patronatem radzieckim Rządu Tymczasowego w Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej oparty na demokratycznych zasadach i reprezentowany przez demokratyczne siły polityczne z kraju i z zagranicy, z obowiązkiem przeprowadzenia możliwie szybko wyborów na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego<sup>56</sup>. Rząd RP na emigracji w oświadczeniu z 13 lutego 1945 r. nie uznał postanowień konferencji jałtańskiej, odrzucając linię Curzona jako granicę wschodnią państwa, a decyzje graniczne "przyjmuje jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski". Odrzuca możliwość sformułowania sugerowanego rządu, gdyż dopóki "ziemie polskie będą okupowane wyłącznie przez wojska sowieckie, tego rodzaju Rząd (...) nie zabezpieczy prawa do swobodnego wypowiedania się społeczeństwu polskiemu"<sup>57</sup>. Natomiast odmienne stanowisko zajęła Rada Jedności Narodowej działająca w kraju (21 luty 1945 r.), w którym protestuje, iż "powzięte bez udziału lub zgody Państwa Polskiego postanowienia Konferencji Krymskiej (...) narzucają Polsce nowe, bardzo ciężkie i krzywdzące ofiary" jest jednak "zmuszona się do nich dostosować, widząc w nich szansę uratowania

---

<sup>56</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.834-840.

<sup>57</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.305-306.



niepodległości Polski (...) Rada Jedności Narodowej czyni to w przeświadczeniu, że zarówno zachodni sojusznicy jak i ZSRR, w imię uznawanych przez nich zasad Karty Atlantycznej i demokracji uszanują prawdziwą niepodległość Polski i że ZSRR powstrzyma się od wszelkiej ingerencji w jej wewnętrzne sprawy"<sup>58</sup>.

Stosunek do podjętych decyzji w Jaltcie po raz kolejny unaoczniał jak głębokie były podziały wewnątrz emigracji oraz niemożność osiągnięcia jakiegokolwiek kompromisu ze względu na brak realizmu politycznego. Właśnie ta kategoria polityczna zaważyła, chociaż pod naciskiem W.Churchilla, że uchwały konferencji w Jaltcie zaakceptował były premier RP St.Mikołajczyk, chcąc w ten sposób uniemożliwić kontynuowanie przez J.Stalina oskarżenia go o torpedowanie tych postanowień, a tym samym pozostawić sobie możliwość dalszych rozmów<sup>59</sup>.

Po latach Zb.Brzeziński oceniając wyniki konferencji jaltańskiej, stwierdzi, że "w rezultacie deklaracje jaltańskie nosiły piętno oczywistego eskapizmu. Paragrafy dotyczące wolnych wyborów w Polsce były nie więcej jak przeźroczystym listkiem figowym, mającym osłonić zwykłą przemoc sowiecką, zaś retoryczne deklaracje na temat przyszłego pokoju zacierały narzucające się całkiem zasadnicze różnice zdań między dwoma wielkimi mocarstwami"<sup>60</sup>.

Tymczasem nastąpił impas w wykonaniu postanowień jaltańskich dotyczących powołania Rządu Jedności Narodowej. Zrodziły się one na tle interpretacji "rekonstrukcji rządu". Pracująca od 23 lutego komisja w składzie W.Mołotow, W.Harriman i A.Clark-Kerr nie doszła do porozumienia. Rosjanie uznawali tylko "rozszerzenie" akceptowanego przez siebie (i tylko przez siebie) Tymczasowego Rządu, natomiast Anglicy i Amerykanie wypowiedzieli się za budową "nowego rządu"<sup>61</sup>. Poglądy aliantów na postępowanie J.Stalina zradyzalizowały się po podstępym aresztowaniu przez NKWD pod pretekstem rozmów politycznych, kierownictwa Polski Podziemnej (tzw. "sprawa szesnastu"), w tym wicepremiera Jana Jankowskiego, przewodniczącego Rady Jedności Narodowej Kazimierza Pużaka i

---

<sup>58</sup>Por. J.Garliński: op.cit., s.438.

<sup>59</sup>Ibidem, s.306-307, a także St.Mikołajczyk: Polska zgwałcona.Brak miejsca i datry wydania, s.139.

<sup>60</sup>Zb.Brzeziński: Op.cit. s.26-27.

<sup>61</sup>W.T.Kowalski: Wielka koalicja 1941-1945. Tom III. Rok 1945. Warszawa 1980, s.254.



Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego<sup>62</sup>. W.Churchill i H.Truman podjęli także decyzję o wprowadzeniu twardego kursu w polityce wobec J.Stalina, a ponieważ losy wojny w Europie były rozstrzygnięte, stawał się on konkurentem w realizacji ich interesów w Europie. Zaczynali dostrzegać różnice kulturowe między Wschodem a Zachodem, a tym samym sposobu i metod prowadzenia polityki.

Kryzys w sprawie polskiej spowodował, że Polacy nie byli reprezentowani na rozpoczętej 25 kwietnia 1945 r. konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Wszyscy byli zgodni, że Polska powinna być reprezentowana, tylko spór istniał o to, kto miał reprezentować: J.Stalin twierdził, że Tymczasowy Rząd, a alianci, że rząd powołany zgodnie z ustaleniami jałtańskimi. Tymczasem J.Stalin działał w sposób efektywny 21 kwietnia 1945 r., kiedy spór był w impasie (zaostrzył się po śmierci ugodowego F.D.Roosevelta 12 kwietnia 1945 r. i objęcia prezydentury przez Harrego Trumana) osobiście podpisał z Tymczasowym Rządem Rzeczypospolitej Polskiej "Układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy"<sup>63</sup>.

Wskutek prowadzonych w Moskwie dalszych rozmów w ramach komisji "trzech", na przełomie maja i czerwca, osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w ocenie St.Mikołajczyka - dzięki ustępstwom Harrego Hopkinsa, który w zasadzie przyjął zasady preferowane przez Rosjan. Tymczasem J.Stalin nadal prowadził swoją grę: 17 czerwca w Moskwie rozpoczęły się dwa spektakle: pierwszy, proces "szesnastu" zakończony 21 czerwca wyrokami skazującymi oraz drugi - rozmowy "wielkiej trójki" z przedstawicielami Tymczasowego Rządu i polityków związanych z obozem londyńskim (St.Mikołajczyk, rząd T.Arciszewskiego został wyłączony) zakończone 21 czerwca ustaleniem składu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na 21 tek ministerialnych 17 otrzymali przedstawiciele Tymczasowego Rządu. Ustalony koalicyjny skład rządu: po 6 tek dla ludowców, socjalistów i komunistów, oraz 2 teki dla Stronnictwa Demokratycznego (pozostałą tekę ministra obrony narodowej otrzymał Michał Rola-Żymierski, oficjalnie bezpartyjny, chociaż bardzo blisko związany z komunistami - przedwojenny członek KPP). Rząd ten oficjalnie został powołany przez prezydenta KRN Bolesława Bieruta 28 czerwca 1945 r., w którym premierowstwo zachował E.Osóbka-Morawski, a wicepremierami

---

<sup>62</sup>K.Kersten: op.cit., s.121-122; Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.862-875. Rosjanie początkowo zaprzeczali całej sprawie, przyznali się dopiero 3 maja oskarżając ich o reakcyjność i wrogość przeciw ZSRR.

<sup>63</sup>W.T.Kowalski: *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski...*, op.cit., s.55



zostali St.Mikołajczyk i Wł.Gomułka. 5 lipca TRJN uznały Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, wycofując takowe rządowi RP na emigracji<sup>64</sup>.

1 lipca 1945 r. Rada Jedności Narodowej podjęła uchwałę o rozwiązaniu się, wydając jednocześnie ostatnią odezwę do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych. Uznano w niej realne położenie polityczne Polski i zapowiedziano kontynuację walki o wyzwolenie spod okupacji legalnymi środkami politycznymi. Sformułowano także program demokracji polskiej (Testament Polski Walczącej), w którym m.in. domagano się opuszczenia terytorium Polski przez "wojska sowieckie oraz przez rosyjską policję polityczną" i zaprzestania prześladowań, połączenia Armii Polskiej oraz szeregu innych postulatów politycznych i społecznych<sup>65</sup>. Był to już tylko gest, faktyczna polityka będzie prowadzona przez prosowiecką lewicę, a ściśle - pod dyktando J.Stalina.

Istotą tych wydarzeń mających przecież miejsce w tak nietypowym okresie dziejowym, był splot różnych interesów które niekoniecznie musiały uwzględniać obowiązujące wzorce moralno-etyczne przyjęte w kulturze o proweniencji zachodniej. Po raz kolejny potwierdzona została domena siły, jako koronny argument w prowadzonych przetargach. Polska pozbawiona jej, w dodatku nie potrafiąca się wewnętrznie zjednoczyć w imię interesów narodowych - stała się przedmiotem gry politycznej "wielkich". Znamienny pogląd wygłosił Edmund Osmańczyk: "Polacy, obojętnie w Kraju czy na Emigracji, lewą ręką biją się w piersi, prawą wskazują winowajców wśród innych narodów i męcząc się bardzo gadaniem o losach ojczyzny i świata, są co najmniej dwakroć mniej produktywni" i jednocześnie "będąc od lat dwustu narodem chronicznie słabym, ze złośliwością ludzi chorych zachowujemy w pamięci wszystkie wady i płynące w nich grzechy naszych silnych sąsiadów. O zaletach milczymy. Cnoty kwitujemy ironicznym uśmiechem"<sup>66</sup>

## 2. Tworzenie faktów dokonanych

### A. Kształtowanie formacji prosowieckiej

Wraz z początkiem wojny dwóch totalitaryzmów (niemieckiego i sowieckiego), a tym samym zerwaniu ich układów z 1939 r., w Puszkino pod Moskwą w Ośrodku Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu)

---

<sup>64</sup>B.Pasierb: Historia polityczna Polski Odrodzonej 1918-1980. Wybór materiałów i dokumentów. Część III. 1945-1948. Warszawa 1984, s.13-14.

<sup>65</sup>Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, Tom V; Londyn 1981, s.482-484.

<sup>66</sup>E.Osmańczyk: Sprawy Polaków. Katowice 1982, s. 18 i 76



rozpoczęto szkolenie instruktażowe "grupy inicjatywnej" komunistów polskich w celu utworzenia partii komunistycznej w Polsce<sup>67</sup>. Jej przedstawiciele przerzuceni przez front 27 grudnia 1941 r. na tereny okupowane przez Niemców, już 5 stycznia 1942 r. powołali Polską Partię Robotniczą (PPR). Na czele PPR stanął działacz Kominternu Marcei Nowotko. W spotkaniu założycielskim uczestniczyli przedstawiciele: Związku Walki Wyzwoleńczej, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, Związku Rad Robotniczo-Chłopskich, grupy "Proletariat" (prowadząc później działalność organizacyjną dalej)<sup>68</sup>. Nazwę PPR przyjęto, aby nie budziła uprzedzeń i nie była kojarzona z jej poprzedniczką - Komunistyczną Partią Polski. Uzgodniono, jeszcze w Moskwie z Georgi Dymitrowem, że nie będzie ona oficjalnie sekcją Kominternu. Był to kamuflaż, gdyż niewątpliwie PPR, choć nieformalnie, była sekcją Kominternu. Świadczą o tym fakty. Grupa inicjatywna szkolona była w ośrodku Kominternu, a jej członkowie byli aktywnymi działaczami MK. W chwili rozwiązywania Kominternu PPR otrzymała tę uchwałę do zatwierdzenia jako sekcja. Potwierdza to również W.Gomułka, pisząc: "PPR powołana do życia przez KW MK była sekcją Międzynarodówki"<sup>69</sup>. Po rozwiązaniu Kominternu kierownictwo PPR oczekiwało na dyrektywy z Moskwy; przykładem było oczekiwanie przez Pawła Findera na akceptację G.Dymitrowa w sprawie powołania Krajowej Rady Narodowej<sup>70</sup>.

W połowie stycznia 1942 roku wydano odezwę "Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich"<sup>71</sup>, która opracowana została w Moskwie i przywieziona przez "grupę inicjatywną". Partia, która dopiero próbuje znaleźć swoje miejsce w systemie politycznym okupowanej Polski, bez zaplecza politycznego i społecznego w swojej pierwszej odezwie stwierdza, że: "jednoczy w swych szeregach wszystkich uczciwych robotników, chłopów i inteligentów" oraz "jednocześnie wypowiada bezlitosną walkę wszystkim zdrajcom narodu, podłym agentom hitleryzmu i rozbijaczom frontu

---

<sup>67</sup>Wcześniejsze kontakty J.Stalina z lewicą polską w ZSRR odbywały się poprzez deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR Wandę Wasilewską. Pierwsze ich spotkanie odbyło się w marcu 1940 r., podczas którego J.Stalin sondował możliwości udziału Polaków w walce z Niemcami wspólnie z Armią Czerwoną. Patrz: T.Żenczykowski: op.cit., s.54.

<sup>68</sup>W.Góra, K.Grünberg: op.cit., s.16.

<sup>69</sup>A.Werblan: Władysław Gomułka sekretarz generalny PPR. Warszawa 1988, s.162-163. W zebraniu w styczniu 1942 r. uczestniczyli także oficerowie NKWD. Por. J.Siedlecki: op.cit.,s.180.

<sup>70</sup>Ibidem, s.176.

<sup>71</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984. Warszawa 1986, s.268-171.



narodowego"<sup>72</sup>. Wzywa także do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, do pomocy Armii Polskiej (gen.W.Andersa) walczącej u boku Armii Czerwonej. Rozpoczęto też prace organizacyjne przy tworzeniu Gwardii Ludowej (GL)<sup>73</sup>.

Głównym zadaniem GL było udzielanie pomocy frontowi wschodniemu, dążąc do unieruchomienia linii komunikacyjnych. Zakładano także uniemożliwianie okupantowi sprawowania władzy, prowadzenie eksterminacji, ściągania kontyngentów, wywożenia ludności na przymusowe roboty itp. Koncepcja ta była odmienna od taktyki Armii Krajowej (AK). Ta zdecydowanie najliczniejsza i najlepiej zorganizowana armia podziemna<sup>74</sup>, podporządkowała swoją działalność przygotowaniu zbrojnego powstania wywołanego w sprzyjającym momencie, którego celem byłaby skuteczna obrona niepodległości Polski. Tylko wydzielone oddziały prowadziły bezpośrednią walkę z Niemcami (przede wszystkim KeDyw). Nawoływanie do akcji powstańczej uznawano za awanturnictwo nie mające szans powodzenia, powodujące tylko niepotrzebne i nadmierne ofiary ze strony ludności. Na tym tle istniał chroniczny konflikt z komunistami. Obóz londyński bowiem uznawał akcje GL za prowadzone w interesie Moskwy, a za które płaciła ludność polska<sup>75</sup>.

Pozostająca na uboczu życia politycznego w okupowanej Polsce PPR (w okresie wiosenno-letniej ofensywy niemieckiej działalność PPR była minimalna, uaktywnili się wraz z sukcesami radzieckimi na froncie) 15 stycznia 1943 roku opublikowała "List otwarty do Delegatury Krajowej Rządu gen.Sikorskiego"<sup>76</sup>, w którym zarzucano, że "w momencie straszliwych ciosów, zadawanych przez okupanta narodowi polskiemu, głoszą hasła bezczynu, bierności, nakazują stanie z bronią u nogi". W dalszej części wysunięto oskarżenia natury politycznej: "Istnieją niestety w społeczeństwie polskim i w jego podziemnym życiu politycznym nieodpowiedzialne i prowokatorskie elementy, które wysuwają hasło inne, hasło walki z polskim ruchem

---

<sup>72</sup>Ibidem, s.268.

<sup>73</sup>Jeden z członków trzyosobowego sekretariatu Komitetu Centralnego PPR odpowiedzialny był za sprawy wojskowe.

<sup>74</sup>Liczebność AK można określić tylko w przybliżeniu. Jerzy Ślaski podaje stan na połowę 1944 r. 350-370 tysięcy zaprzysiężonych członków. Patrz: J.Ślaski: Polska walcząca (1939-1945). Tom 5-6. Uderzenie. Finał. Warszawa 1986, s.341. Jerzy Kirchmayer określił stan członków na 389129. Patrz: J.Kirchmayer: Powstanie warszawskie. Warszawa 1959, s.50. Natomiast oddziały AL szacuje się na liczbę od 37 - 43 tysięcy (Zb.Załuski: Finał 1945. Warszawa 1963, s.83-84) do 60-65 tysięcy (J.Goras: Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942-1945. Warszawa 1971, s.516).

<sup>75</sup>W.Góra, K.Grünberg: op.cit., s.19.

<sup>76</sup>Dokumenty programowe..., op.cit., s.273-279.



robotniczo-chłopskim reprezentowanym przez naszą partię. Nieodpowiedzialne elementy pod hasłami walki z komunizmem gorączkowo szykują się do wszczęcia wojny domowej, a nawet już poczyniły pierwsze kroki ku temu". W stwierdzeniach tutaj zawartych wyraźnie widoczne jest przecenianie własnych wpływów społecznych oraz dążenia wręcz uzurpatorskie. Natomiast oceny o wszczynaniu wojny domowej poświadczają realizowanie polityki zintegrowanej z interesami Związku Radzieckiego. Zasadniczy cel tego "Listu" zamieszczony został w końcowej części, w której podjęto próbę zdyskredytowania polityki władz emigracyjnych. "Polityczna zdradziecka gra sanacji, obliczona nie na interesy Polski, lecz tylko rządzącej klik, balansowanie między dwoma potęgami - powtarza się dzisiaj w poglądach o konieczności zniszczenia nie tylko hitleryzmu, lecz również Związku Radzieckiego i wynikającej stąd akcji sabotowania wszelkich wysiłków stworzenia czynnego, ogólnonarodowego frontu walki w kraju". Dodajmy - realizujące cele komunistów jako przedłużenia ich mocodawców w Moskwie.

Natomiast 1 marca 1943 roku opublikowano deklarację Komitetu Centralnego PPR "O co walczymy"<sup>77</sup>. W tym dokumencie sporządzonym już po zwycięstwie wojsk radzieckich pod Stalingradem, komuniści przedstawili swoje cele, określając je jako aspiracje "robotników, chłopów i inteligencji Polski". Oprócz celów społecznych, tradycyjnie wysuwanych przez lewicę polityczną, znalazły się w większości postulaty przywrócenia do życia instytucji społecznych zlikwidowanych przez Niemców. Na szczególną uwagę zasługuje treść pierwszego punktu programu "by Polska była prawdziwie wolną i niepodległą". Otóż, czytamy tam: "Natychmiast przystąpić do przygotowań celem przeprowadzenia demokratycznych (pięcioprzymiotnikowych) wyborów do Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) dla dokonania wyborów prezydenta i rządu, utrwalenia form ustrojowych i uchwalenia konstytucji"<sup>78</sup>.

Mimo uznawania PPR za "obcą agenturę" Delegatura Rządu RP w połowie lutego 1943 r. nawiązała z nią rozmowy. Działo się to w okresie, jak wspomniano, niezwykle istotnym: przejścia przez Armię Czerwoną do ofensywy po zwycięskiej bitwie stalingradzkiej dającej zniewolonemu społeczeństwu polskiemu przez hitlerowski reżim nadzieję na przetrwanie oraz wyraźnie pogarszających się stosunków rządu londyńskiego z Moskwą (patrz rozdział III-1b). Komunistom zależało, aby formalnie zaistnieć na polskiej

---

<sup>77</sup>Ibidem, s.280-282.

<sup>78</sup>Postulat ten przypomina żądania W.Lenina w "Tezach kwietniowych" (z tym, jak się przekonamy, komuniści wyciągnęli wnioski właściwe dla siebie, postawione w sytuacji kiedy dalszy bieg wydarzeń nie był rozstrzygnięty, a wpływy ich nikłe. Miało to sugerować niedemokratyczny charakter ówczesnej władzy i tym samym podważać jej legitymizację. Natomiast unikano ustosunkowania się do głównych kwestii spornych ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim granicy wschodniej.



scenie politycznej, bowiem to wpłynęłoby na zalegalizowanie i poprawienie jej prestiżu wśród ludności polskiej. Kierownictwo PPR podczas rozmów przedstawiło postulaty: aktywizacji AK, dopuszczenie delegatów GL do sztabu głównego i sztabów terenowych przy zachowaniu samodzielności GL, a ponadto przyznanie PPR wpływu na sprawy polityczne, utworzenie w porozumieniu z innymi partiami (oprócz sanacji i ONR-u) rządu krajowego, który kierowałby powstaniem, a po wojnie zwołał parlament. Natomiast Delegatura, nie ustosunkowując się do tych postulatów, przedstawiła własne, a w tym: uznanie zwierzchnictwa rządu londyńskiego i Delegatury Rządu na Kraj jako jedynie legalnej władzy, publicznego zdeklarowania się o całkowitej niezależności od środków dyspozycyjnych niepolskich, o gotowości walki z każdym najeżdżcą na Polskę oraz uznanie nienaruszalności granic państwa polskiego sprzed 1 września 1939 roku<sup>79</sup>.

Postulaty wysunięte przez obydwie strony w takiej postaci nie miały szans na aprobatę. Sukcesy wojsk radzieckich na froncie wzmacniające pozycję J.Stalina na arenie międzynarodowej i zwiększające się prawdopodobieństwo wyzwolenia Polski przez Rosjan z jednej strony, a z drugiej zmiany w składzie politycznym Delegatury Rządu z przesunięciem w prawo<sup>80</sup> i zerwaniem stosunków dyplomatycznych przez Rosjan 25 kwietnia 1943 r. (patrz rozdział III-1b) nie mogło żadnej ze stron skłonić do kompromisu. Na tym tle doszło 28 kwietnia do zerwania rozmów przez przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj<sup>81</sup>. Wzajemny stosunek ugrupowań politycznych został publicznie ujawniony. Kierownictwo PPR w odezwie głosiło, że "Rząd Sikorskiego nie ma żadnego prawa występować w imieniu narodu. (...) Nie chcemy widzieć u steru władzy w Polsce ludzi przedwrześniowych i dzisiejszych ich sprzymierzeńców - rządu Sikorskiego<sup>82</sup>. Tymczasem ich adwersarze stwierdzili: "Każdy Polak - robotnik, chłop czy inteligent, który ulega propagandzie komunistycznej, który współpracuje w najmniejszej mierze z komunistami - staje się dziś zdrajcą takim samym, jakim jest volksdeutsch.

---

<sup>79</sup>Stosunek czynników rządowych do PPR przedstawił A.Werblan: op.cit., s.146.

<sup>80</sup>19 lutego 1943 r. aresztowany został przez gestapo Delegat Rządu Jan Piekalkiewicz ze Stronnictwa Ludowego, od 21 kwietnia następcą jego został Jan Stanisław Jankowski ze Stronnictwa Pracy, natomiast w Krajowej Reprezentacji Politycznej zasiadła WRN w miejsce Polskich Socjalistów.

<sup>81</sup>Rozmowy te w oparciu o zachowane dokumenty i relacje omawia A.Werblan. Ibidem, s.139-155.

<sup>82</sup>Odezwa KC PPR z 1 maja 1943 r. do narodu polskiego potępiająca politykę rządu Sikorskiego. Patrz: Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów. Warszawa 1965, s. 366, 368-369.



(...) Piąta kolumna sowiecka rozciąga gęstą sieć (...). Polak nie może być komunistą, bo przestaje być Polakiem"<sup>83</sup>.

Taktyka komunistów polegała w pierwszej fazie działalności na próbie zalegalizowania swojego formalnego istnienia i współuczestniczenia w "państwie podziemnym", by następnie przejść do tworzenia nowej władzy. Fiasko tej taktyki i rozwój aktywności lewicy polskiej w Związku Radzieckim, w połączeniu z polityką J.Stalina, skłoniła PPR-owców do podjęcia prac organizacyjnych w celu powołania własnych struktur państwowych, alternatywnych do Delegatury Rządu (oczywiście zasięg wpływów społecznych w tym momencie nie miał znaczenia, gdyż rozwiązanie to optowało w kierunku rewolucyjnego przejęcia władzy). Nie bez znaczenia na realizację tej koncepcji było aresztowanie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej aktywnych działaczy Kominternu, a ponadto po ich aresztowaniu zerwanie łączności z Moskwą (oni tylko znali szyfry). Miejsce P.Findera zajął Władysław Gomułka nie związany z Kominternem. Optował on za rozwiązaniami krajowymi, czym wzbudził w Moskwie niepewność co do dyspozycyjności wobec niej. W połowie listopada 1943 r. opublikowano nowy program PPR "O co walczymy"<sup>84</sup>. Program ten, autorstwa Wł.Gomułki, powtarza główne tezy programu z 1 marca. Zasadniczym celem, jak się wydaje, było zdezwuolenie obozu londyńskiego. Temu służyło podważanie legalności ówczesnych władz. "Rząd emigracyjny" wyłoniony przez przypadkowo zebrane na emigracji elementy - czytamy w programie - opierający się na antydemokratycznej, nielegalnej i nie uznanej przez naród ozonowej konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. nie może być powołany do realizowania ustroju demokratycznego w odrodzonej Polsce"<sup>85</sup>. Poddając krytyce przedwojenne rządy sanacji, a tym samym obarczając rząd londyński brzemieniem kontynuacji władz sanacyjnych, stwierdzono, że "w celu zabezpieczenia sobie żłobu rządowego i ugruntowania władzy dyktatorskiej w kraju narzucono narodowi polskiemu konstytucję kwietniową z 1935 r., gwałcąc bezceremonialnie i cynicznie sprzeciw większości ówczesnego Sejmu. Ani przez chwilę naród polski nie uznawał i nie uznaje reakcyjno-faszystowskich zasad konstytucji kwietniowej, opartej na wzorach hitlerowskich. Konstytucja kwietniowa miała na celu paraliżowanie woli i czujności narodu, uświęcała bezprawie i terror polityczny"<sup>86</sup>. W ten sposób PPR posunął się do próby odebrania jemu legitymacji i legalności sprawowania władzy, starając się jednocześnie skompromitować w oczach

---

<sup>83</sup>Biuletyn Informacyjny nr 38 z 23.IX.1943 r. Por. W.Góra. K.Grünberg: op.cit., s.23.

<sup>84</sup>Dokumenty podstawowe..., op.cit., s.296-317.

<sup>85</sup>Ibidem, s.299.

<sup>86</sup>Ibidem, s.303-304.



społeczeństwa identyfikującego z okupantem hitlerowskim. Rząd sanacyjny obciążony został winą za klęskę wrześniową, wskazując przy tym, że uratować Polskę można było gdyby "zawrzeć sojusz obronno-wojskowy ze Związkiem Radzieckim"<sup>87</sup>.

Program "O co walczymy" ogłoszony został w momencie, gdy trwała ofensywa wojsk radzieckich, po "chrzcie bojowym" pod Lenino i Dywizji im. T.Kościuszki, a w przededniu konferencji teherańskiej. Tak więc, realizując cele polityki stalinowskiej PPR kontynuowała walkę z obozem londyńskim. Sprzeciwiła się objęciu władzy przez ten obóz, ponieważ kto "organizuje i propaguje pod hasłami walki z komunizmem wojnę domową lub jej sprzyja, nie jest i nie może być zwolennikiem Polski demokratycznej"<sup>88</sup>. Tym bardziej, że to "klasa robotnicza, jako klasa postępową, związana bezpośrednio z nowoczesną formą produkcji gospodarczej, jest spadkobierczynią ruchów i dążeń wyzwoleniczych minionych pokoleń i kieruje walką o pełne urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej i narodowej"<sup>89</sup>. W związku z tym, to ona stworzy armię polską "na zasadach demokratycznych i obywatelskich, opierając się przede wszystkim na żołnierzach zasłużonych w walce o wolność i niepodległość w okresie okupacji, a więc w pierwszym rzędzie na żołnierzach (oficerach i szeregowych) tych formacji wojskowych, które dzisiaj stanowią zręby Armii Ludowej"<sup>90</sup>. Cechą charakterystyczną jest obudowanie tego dokumentu frazeologią populistyczną<sup>91</sup> i demokratyzmu, tylko że rozumianego w sposób stalinowski<sup>92</sup>.

PPR w dokumencie programowym nie mogła uchylić się od jasnego zaprezentowania swojego stosunku do granic wschodnich. Nie potrafili komuniści zakamuflować faktu reprezentowania interesów ich mocodawców. W rzeczonyj kwestii stwierdzają: "Zagadnienia ziem wschodnich wchodzących w granice byłego państwa polskiego służy reakcji polskiej do rozpętywania wścieklej kampanii przeciwko ZSRR i do zatruwania stosunków polsko-sowieckich jadem antybolszewickiej agitacji", czyniąc przy tym zarzut o "wrogi stosunek do demokratycznej zasady samostanowienia narodów i do form ustrojowych Związku Radzieckiego"<sup>93</sup>. Przytoczony fragment deklaracji

---

<sup>87</sup>Ibidem, s.305.

<sup>88</sup>Ibidem, s.310.

<sup>89</sup>Ibidem, s.315.

<sup>90</sup>Ibidem, s.300.

<sup>91</sup>Patrz projekcje planu gospodarczego, ibidem, s.301.

<sup>92</sup>Efekty stosowania tak rozumianej demokracji patrz R. Zaradny, op. cit.

<sup>93</sup>Ibidem, s.313.



zawiera sformułowania, które muszą wzbudzać refleksję. Po pierwsze, mówienie o "byłym państwie polskim" w momencie uzurpowania sobie prawa do stworzenia Rządu Tymczasowego musi rodzić sprzeciw. Natomiast metody "demokratycznego samostanowienia" poznaliśmy na przykładzie Gruzji, Litwy czy też jesienią 1939 r. na Kresach Wschodnich. Przy użyciu typowo sowieckich argumentów wyjaśniono aneksję przez Rosjan wschodniej Polski: "gdy Polska jako państwo przestała istnieć, Związek Radziecki, aby wzmocnić atuty obronne swoich granic wobec spodziewanej agresji hitlerowskiej, obsadził przez Armię Czerwoną wschodnie obszary ówczesnej Polski, zamieszkałe w większości przez Ukraińców i Białorusinów. (...) Faszystowska klika sanacyjno-ozonowa uknuła z tego faktu kłamstwo, jakoby w ten sposób Sowiety zadały Polsce cios nożem w plecy"<sup>94</sup>. Ponadto trudno nie zauważyć rozbieżności pomiędzy oskarżeniem o bratobójczą walkę, by samemu używać określeń typu "bezkompromisowość PPR w walce z okupantem i rodzimą reakcją"<sup>95</sup>. Zwyczajnym nadużyciem wydaje się być odwoływanie do tradycji powstań polskich, które podjęły walkę z imperializmem rosyjskim, tym bardziej, że cele społeczne także nie były tożsame z celami lewicy rzeczywiście narodowo-wyzwoleńczej<sup>96</sup>. W połowie grudnia 1943 roku na bazie tego programu komuniści opublikowali "Manifest demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce" wzywający do utworzenia Krajowej Rady Narodowej<sup>97</sup>. Dokumenty te stanowiły podstawę poszukiwania partnerów do budowy "demokratycznego frontu narodowego". Treść tych dokumentów nie wносиła nic nowego, powtarzając dotychczasowe hasła komunistyczne, współbrzmiające z interesem Związku Radzieckiego. Działaczom rządu emigracyjnego zarzucano niereprezentatywność, gdyż "w rzeczywistości rządem narodu nie stali się nigdy", jak też niedemokratyczny charakter i kontynuację "polityki obozu sanacyjno-ozonowego" opartej na teorii "dwóch wrogów"<sup>98</sup>. Komuniści uznali, że w danych sprzyjających im warunkach politycznych, mogą głosić, że "Nadszedł już czas, aby Polska posiadała wyraźnie wytkniętą, jasną drogę, po której kroczyć będzie ku swej przyszłości"<sup>99</sup>. W związku z tym "podejmują inicjatywę stworzenia Krajowej Rady Narodowej jako faktycznej reprezentacji politycznej Narodu Polskiego, jedynie upoważnionej do występowania w imieniu narodu, do kierowania jego

---

<sup>94</sup>Ibidem, s.313.

<sup>95</sup>Ibidem, s.315.

<sup>96</sup>Ibidem.

<sup>97</sup>Ibidem, s.318-325.

<sup>98</sup>Ibidem, s.319 i 321.

<sup>99</sup>Ibidem, s.318.



losami do czasu wyzwolenia Polski spod okupacji"<sup>100</sup>. Z tym, że tą "faktyczną reprezentację", oprócz zdeklarowanych komunistów stanowiły prosowieckie ugrupowania "kanapowe", nic nie znaczące na arenie politycznej, tworzące fikcję rzekomo szerokiego frontu demokratycznego. Niepowodzeniem zakończyły się próby pozyskania Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS) oraz Stronnictwa Ludowego (SL). Rozłamowe grupy prokomunistyczne (m.in. z SL Edwarda Osóbki) nie posiadały zaplecza politycznego, ani wpływów politycznych. Ze znaczących postaci na współpracę z PPR zdecydował się ludowiec Stanisław Bańczyk, po zapewnieniu go, że PPR "nie będzie siłą wprowadzać komunizmu w Polsce"<sup>101</sup>. Ostatecznie 1 stycznia 1944 roku grupa nieznanych szerzej działaczy utworzyła Krajową Radę Narodową, której przewodnictwo powierzono B. Bierutowi, aktywiście byłej Międzynarodówki Komunistycznej.

J.Stalin realizując zamiar podporządkowania sobie Polski zanotował szereg sukcesów. Po zorganizowaniu przyczółka w kraju, skutecznym zwalczaniu prestiżu rządu RP na emigracji, wykorzystał wycofanie się Armii Polskiej gen. W.Andersa ze Związku Radzieckiego, aby pozostała część Polaków oddać pod wpływy prosowieckiej lewicy politycznej, przy czym już od połowy 1942 r. znacznie wzmógł represje i ingerencje w działalność placówek ambasady polskiej w ZSRR. Po ogłoszeniu dekretu o obywatelstwie niemożliwą stała się nawet działalność opiekuńcza delegatur ambasady RP nad Polakami na terenie Związku Radzieckiego. Równocześnie oddano wszelkie formy organizujące życie Polaków w gestię Związku Patriotów Polskich (ZPP), którym kierowała Wanda Wasilewska. Dodajmy dla jasności sprawy, że W.Wasilewska zaangażowała się wówczas całkowicie po stronie bolszewików. Od marca 1940 r. była deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR, od marca 1941 r. członkiem WKP(b), a także oficerem politycznym w stopniu pułkownika Armii Czerwonej<sup>102</sup>. Jakkolwiek ocenialiby ten związek Polscy wysiedleńcy, to zdawali sobie sprawę, że on może dać im osłonę przed prześladowaniami władz lokalnych oraz ułatwić powrót do kraju. A czynił to skuteczniej niż poprzednie struktury, co przydawało mu popularności. Po wycofaniu armii gen. W.Andersa na Bliski Wschód "władze sowieckie już w pierwszych dniach lipca jednostronną swoją decyzją zlikwidowały 4 delegatury ambasady (...), wnet potem 5 innym delegaturom (...) uniemożliwiono

---

<sup>100</sup>Ibidem, s.323.

<sup>101</sup>J.M.Ciechanowski: Powstanie warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego. Warszawa 1984, s.64.

<sup>102</sup>Mąż W.Wasilewskiej, Aleksander Korniejczuk, autor artykułu w "Radianska Ukraina" (patrz rozdział-1b), od marca 1943 r. był zastępcą komisarza spraw zagranicznych ZSRR. Por. E.Syzdek: Działalność Wandy Wasilewskiej w latach drugiej wojny światowej. Warszawa 1981, s.69-87.



działalność; kierowników i współpracowników tych delegatur aresztowano (...) zaczęły likwidować sierocińce polskie, schroniska dla inwalidów, ambulatoria, szpitaliki i w ogóle wszelkie instytucje opieki i pomocy"<sup>103</sup>.

Powstanie i działalność ZPP związana była ściśle z planami J.Stalina wobec Polski. Środowisko polskiej lewicy prosowieckiej w ZSRR, skupione wokół wychodzącego od stycznia 1941 r. pisma "Nowe Widnokregi" wyszło z inicjatywą stworzenia centralnego ośrodka zajmującego się sprawami polskimi (list do W.Mołotowa z 4 stycznia 1943 r. podpisany przez W.Wasilewską i Alfreda Lampego<sup>104</sup>, dalszym skutkiem była zgoda J.Stalina na wydawanie pisma "Wolna Polska" (od 1 marca 1943 r.), które miało być organem ZPP<sup>105</sup>. Równolegle rozpoczęto przygotowania organizacyjne do stworzenia wojska polskiego niezależnego od rządu emigracyjnego w Londynie. W tym celu J.Stalin przeprowadził z 14 na 15 lutego

1943 r. rozmowę na Kremlu z ppłk. Z.Berlingiem<sup>106</sup>. I nie był to zbieg okoliczności. Rzec w tym, że Zygmunt Berling już we wrześniu 1942 r. wystosował memoriał postulujący utworzenie wojska polskiego i zarazem uznający ówczesne żądania radzieckie dotyczące granic i charakteru przyszłego państwa polskiego<sup>107</sup>. Zresztą nie był to pierwszy memoriał Z.Berlinga do Rosjan. Był on także sygnatariuszem tzw. "Pisma trzynastu oficerów polskich do ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRR z deklaracją udziału w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim" z 22 czerwca 1941 roku, w którym m.in. czytamy: "jedyną drogę do wyzwolenia narodu polskiego widzimy we współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, w ramach którego ojczyzna nasza będzie się mogła w sposób pełnowartościowy rozwijać"<sup>108</sup>. Stąd przyzwolenie J.Stalina, postulaty bowiem Z.Berlinga dopiero w roku 1943 "były na czasie". Poczynania te prowadzące do utworzenia nowego ośrodka politycznego i wojskowego świadczą, że J.Stalin już na początku tego roku był zdecydowany na zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim i czekał tylko na odpowiedni moment. Taką też wiadomość z Moskwy przekazał Franciszek Karawacki ówczesnemu

---

<sup>103</sup>Wł.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.238-239.

<sup>104</sup>Zb.Kumoś, op.cit., s.50.

<sup>105</sup>Według relacji W.Wasilewskiej zawartej w jej pamiętnikach, nazwę tę wymyślił J.Stalin. Patrz: Wspomnienia Wandy Wasilewskiej 1939-1944. W: Archiwum Ruchu Robotniczego, tom VII, Warszawa 1981.

<sup>106</sup>Z.Berling: Wspomnienia. Tom 2. Przeciw 17 republice. Warszawa 1991, s.38-43; M.K.Kamiński: Od wojny do zniewolenia. Warszawa 1992, s.51.

<sup>107</sup>Patrz: Zb.Kumoś: op.cit., s.58.

<sup>108</sup>J.Kumaniecki: op.cit., s.239-242.



I sekretarzowi PPR P.Finderowi w marcu 1943 r. , a więc na miesiąc przed zerwaniem przez J.Stalina polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych i ujawnieniu przez Niemców sprawy katyńskiej, która posłużyła jako pretekst<sup>109</sup>.

Oficjalny komunikat o uchwale Rady Komisarzy Ludowych ZSRR aprobowany, na wniosek Komitetu Organizacyjnego ZPP, organizowanie dywizji polskiej ogłoszono 8 maja (wcześniej, 18 kwietnia taką zgodę wyraziło Biuro Polityczne. Jednocześnie ogłoszono w prasie i radio radzieckim pobór Polaków i werbunek ochotników spośród byłych polskich obywateli niepolskiej narodowości, a także Polaków, stałych mieszkańców i obywateli ZSRR<sup>110</sup>.

Formalnie I Dywizja im. T.Kościuszki podlegała ZPP, chociaż włączona była w struktury wojskowe Armii Czerwonej. W uchwalonej na I Zjeździe ZPP (9-10 czerwca 1943 r.) deklaracji ideowej stwierdzono, że "uformowanie polskiej jednostki wojskowej w ZSRR, poprzez braterstwo broni z Armią Czerwoną w wojnie z Niemcami - ZPP zmierza do tego, by umocnić już istniejące więzy sympatii między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego i przyczynić się do ich utrwalenia na przyszłość"<sup>111</sup>. Podstawowe zadanie ZPP wobec polskiej jednostki leżało w sferze odpowiedzialności za stan moralno-polityczny oraz ideowe wychowanie żołnierzy. Swoją misję miał realizować za pośrednictwem oficerów kulturalno-oświatowych. Korpus oficerów służby kulturalno-oświatowej mianowany był przez Zarząd Główny ZPP na wniosek dowództwa dywizji. Struktura organizacyjna tego pionu tworzona była od plutonu wzwyż.

W dokumencie "Wytyczne ideowe Polskiej Jednostki Wojskowej" stwierdzono, że "zmagając się o wielkie cele odrodzenia narodowego, o cele jednoczące wszystkie zdrowe siły narodu, polska jednostka wojskowa, jako zbrojne ramię narodu walczy pod biało-czerwonym sztandarem narodowym, pod piastowskim godłem Orła Białego, pod chlubnym polskim zawołaniem »Za Waszą wolność i naszą«"<sup>112</sup>. Treść tych "Wytycznych" miała nadto na tyle charakter ogólny, że mogła mobilizować do walki ludzi o różnych orientacjach politycznych, także niechętnych ZSRR. Do współpracy udało się ZPP pozyskać nawet niektórych znanych działaczy okresu międzywojennego, jak członka PPS Bolesława Drobnera czy ludowca Andrzeja Witosa, lecz mimo to jednak czołówkę kadry kierowniczej stanowili komuniści, byli członkowie KPP. W tym czasie na terytorium Związku Radzieckiego nie było wśród Polaków znaczących działaczy niekomunistycznych, gdyż zdołali wyjechać wraz z

---

<sup>109</sup>T.Żenczykowski: Dwa komitety. Op.cit., s.57.

<sup>110</sup>Zb.Kumoś: op.cit., s.65.

<sup>111</sup>Dokumenty programowe. Op.cit., s.282-288.

<sup>112</sup>Zb.Kumoś, op.cit., s.63.



ewakuującą się armią gen. Wł.Andersa. Zresztą, w planach J.Stalina nie było miejsca dla polityków nastawionych antyradziecko. Ta rola zarezerwowana została dla lewicy, a komunistów - w szczególności.

Znamienny, w zestawieniu z warunkami postawionymi przez Rosjan dotyczącymi obywatelstwa, wydaje się być wymóg ZPP, że "członkiem Związku Patriotów Polskich w ZSRR może być każdy Polak, zamieszkały w Związku Radzieckim"<sup>113</sup>. Pozostawiało powyższe poza kręgiem zainteresowań całe grupy społeczne, obywateli państwa polskiego, niepolskiej narodowości, nie dając im prawa wyboru, w którym państwie chcą zamieszkiwać, z jakim kręgiem kulturowym utożsamiają się. Dzięki temu do dyspozycji władz radzieckich pozostawiono do wykorzystania argument ludnościowy w uzasadnieniu opcji granicznej na linii Curzona. Podobną postawę dało się zauważyć na I Zjeździe ZPP, który wystosował list do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR J.Stalina treści następującej: "Zjazd Związku Patriotów Polskich w ZSRR z radością stwierdza, że nie bacząc na wszelkie przeciwności i wysiłki wrogów, rząd radziecki i Pan osobiście zachował swój życzliwy stosunek do wyzwolenczej walki narodu polskiego, do sprawy odbudowy wolnej i niepodległej i silnej Polski (...) utrwalenie przyjaźni polsko-radzieckiej należy do najistotniejszych polskich interesów narodowych i odpowiada także interesom i życzeniom Związku Radzieckiego"<sup>114</sup>. Zawarte w "Deklaracji ideowej" i programie ZPP idee frontu narodowego (rozumianego jako szeroki front patriotyczny) zostały wypracowane przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki. W ramach tej nowej strategii rewolucyjnej ruchu komunistycznego wysuwano hasła możliwe do akceptacji przez szerokie kręgi społeczne. Rzeczywiste cele były ukrywane. Nie ulega wątpliwości, że istniała zbieżność celów i stanowisk w sprawach zasadniczych komunistów polskich w kraju i w ZSRR, o czym świadczą treści dokumentów PPR, ZPP i powołanego w roku 1944 Centralnego Biura Komunistów Polskich.

Zasadniczy wpływ na profil i charakter ideowo-polityczny prosowieckiej lewicy posiadali komuniści, a przede wszystkim Alfred Lampe (od 1929 r. członek Biura Politycznego KC KPP), autor podstawowych dokumentów. W.Wasilewka stwierdziła, że "wszystkie te rzeczy opracowywano razem, ale bez Lampego nie opracowywało się żadnego dokumentu"<sup>115</sup>. A. Lampe był też autorem projektu deklaracji Polskiego Komitetu Narodowego (PKN), który w zamyśle jego twórców miał posiadać charakter rządu tymczasowego.

---

<sup>113</sup>Ibidem, s.68.

<sup>114</sup>Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. Tom VII. Warszawa 1973, s.432-433.

<sup>115</sup>Zb.Kumoś: op.cit., s.70.



Inicjatywa środowiska komunistycznego była odzwierciedleniem atmosfery na arenie międzynarodowej; była etapem prowadzonej przez J.Stalina polityki pod koniec 1943 roku po konferencji moskiewskiej (19-30 października 1943 r.), a w szczególności w przededniu konferencji teherańskiej (28 listopad - 1 grudzień). Akceptacja przez W.Churchilla i F.D. Roosevelta strefy dominacji radzieckiej w Europie Wschodniej i Środkowej, spowodowała poparcie inicjatywy przez J.Stalina polskich komunistów w ZSRR i przyspieszenie prac organizacyjnych nad powołaniem do życia Polskiego Komitetu Narodowego, zwłaszcza, że wskutek zerwania bezpośredniej łączności z PPR, nie znano przygotowań do powołania w kraju KRN. Przewidywano, że w skład Komitetu winno wejść pięciu przedstawicieli kraju, siedmiu do dziesięciu reprezentantów środowiska polskiego w ZSRR, dwóch przedstawicieli środowiska Polaków w Londynie oraz po jednym przedstawicielu Polonii amerykańskiej i Bliskiego Wschodu<sup>116</sup>. Z góry założono, że prezesem PKN miał zostać A.Witos, I wiceprezesem W.Wasilewska, II wiceprezesem - działacz z kraju. Również uzurpowano sobie wybór przedstawicieli spoza środowiska. Spośród emigracji londyńskiej wytypowano St.Mikołajczyka i Wł.Pobóg-Malinowskiego.

Projekt deklaracji programowej PKN (nigdy nie ogłoszony) nie zakładał rozstrzygnięć ideowo-politycznych, natomiast całość obficie szpikował frazeologią typową, od lat używaną przez komunistów. Koncepcja władzy w Polsce opierać się tedy miała na założeniu, że partia komunistyczna będzie posiadała pozycję monopolistyczną ("dominującą"), zachowując jednocześnie pozory koalicji, aby uczynić zadość głoszonym zasadom demokratycznym. W rękach komunistów miały zostać skupione wszystkie istotne ogniwa decyzyjne. Siły polityczne, niezależne od komunistów, miały zostać dopuszczone do współrządzenia w bardzo ograniczonym zakresie. Koherentną z tą linią politycznego myślenia było stanowisko przewidujące, że siły militarne stronnictw muszą być podporządkowane jednolitemu kierownictwu, co jest logiczne z punktu widzenia efektywności dowodzenia nimi, ale nie do przyjęcia ze względów politycznych, gdyż kontrolę przejęłoby jedno ugrupowanie, a w rzeczywistości dowództwo Armii Czerwonej. Projekt ten wynikał z wcześniejszych dokumentów opracowanych w tym środowisku, a znanymi jako "Tezy nr 1" i "Tezy nr 2". Dokumenty te wskazują na zróżnicowanie poglądów na przyszły kształt Polski. Tezy nr 1, które wyszły ze środowiska wojskowego (autorem był J.Prawin, i akceptował je także gen. Z.Berling) i opierały się na założeniu "zorganizowanej demokracji". Odwołano się przy tym do tradycji narodowej związanej z konstytucją 3 Maja. Tezy J.Prawina jednoznacznie opowiadały się za tym, aby życiem politycznym kierował jeden obóz polityczny - zorganizowana demokracja. Jego emanacją powinien być silny rząd opierający się nie na partiach politycznych, lecz na siłach popierających

---

<sup>116</sup>E.Syzdek: Działalność Wandy Wasilewskiej. Op.cit., s.225-226.



konkretny program, a gwarantem realizacji - byłoby wojsko. Hilary Minc określił ten pogląd jako proklamowanie monosystemu, dodając, że jeżeli nawet "w Polsce sytuacja rozwinie się w kierunku likwidacji części partii politycznych nie ma żadnego powodu już o tym mówić. Najpierw bić, a potem krzyczeć - a nie na odwrót. Tymczasem tezy w sytuacji, gdy nie wiadomo, czy będziemy bić i czy będziemy mieli do tego siły, już o tym głośno krzyczą"<sup>117</sup>. W tym stwierdzeniu H.Minc, jak się wydaje, zawarł całą filozofię władzy komunistów przebywających w ZSRR, a która zdominowała życie w kraju szczególnie po 1948 roku. W kwestiach społecznych i polityki zagranicznej założenia te korespondowały z programem ZPP.

Tezy te spotkały się z ostrą krytyką środowiska innych komunistów, którzy opracowali własny program zwany "Tezami nr 2" (autorstwa H.Minca i R.Zambrowskiego). Stał się on podstawą programu PKN. Autorzy tej wersji programowej zakładali, że przyszła władza w Polsce opierać się będzie na ZPP, który stworzy "obóz polityczny, jednoczący wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy przekonań politycznych. Ten obóz polityczny jako ten, który po raz pierwszy w naszej historii zainicjował jedynie słuszną politykę, będzie obozem rządzącym i zachowa hegemonię polityczną"<sup>118</sup>. Propozycja ta odchodziła jednoznacznie od zasady "prymatu kraju w rozwiązywaniu spraw kraju". Założenia "Tez nr 2" odwracały sytuację, zamiast pomocy w wyzwoleniu ojczyzny, na rzecz "związania mas narodu z naszym obozem, jako decydującym i rządzącym"<sup>119</sup>. Przewidywano niemożność uzyskania większości parlamentarnej, dlatego też "musi to być rewolucja demokratyczna przeprowadzona od góry, ale poparta przez inicjatywę i aktywność mas ludowych"<sup>120</sup>. Strategicznie, na okres przejściowy do czasu przejęcia władzy, należało głosić zasady demokratyczne, wystrzegając się równocześnie działań mogących demaskować ostateczne cele o charakterze komunistycznym.

Równolegle z realizacją idei PKN, wskutek przerwania łączności bezpośredniej z komunistami w kraju, postanowiono zainicjować powołanie Centralnego Biura Komunistów Polski, jako ośrodka rezerwy kadrowej i centrum dyspozycyjnego w ZSRR. Sprzyjający moment polityczny tego przedsięwzięcia oraz - co istotne - zbieżność z planami politycznymi J.Stalina wpłynęły na szybką finalizację tego przedsięwzięcia; 10 stycznia 1944 r. Jakub Berman złożył na ręce W.Mołotowa dokument konstytucyjny, a już z mocy decyzji CK WKP(b) Biuro takie zostało formalne zatwierdzone i 2 lutego

---

<sup>117</sup>Uwagi H.Minca w dyskusji nad "Tezami nr 1", CA KC PZPR, 216/4 t.2.

<sup>118</sup>CA KC PZPR, 216/II-1, k.124.

<sup>119</sup>Ibidem.

<sup>120</sup>Ibidem.



oficjalnie rozpoczęło funkcjonowanie. W dokumencie przekazanym W.Mołotowowi, komuniści dali wyraz swoim dążeniom do przejęcia wpływów nie tylko w PKN i ZPP, ale też w wojsku polskim<sup>121</sup>. Pozostawało to w ścisłym związku z ich dążeniem do umocnienia swojej roli wobec zbliżania się decydujących rozstrzygnięć w sprawach polskich. O dominującej pozycji CBKP świadczy struktura, skład i zakres obowiązków jej członków. Przewodniczącym został Aleksander Zawadzki, który jako zastępca dowódcy do spraw polityczno-oświatowych odpowiadał razem z Karolem Świerczewskim i R.Zambrowskim za sprawy wojska; W.Wasilewska odpowiadać miała za sprawy ZPP. Dalszymi członkami tego Biura byli: J.Berman, S.Radkiewicz, S.Wierbłowski, H.Minc, J.Brystygierowa. Czymś szczególnie znamiennym był fakt, że ze względu na warunki działania, CBKP mieściło się w strukturze organizacyjnej WKP(b), a fakt istnienia Biura nie był podany do publicznej wiadomości. Po nawiązaniu kontaktów z kierownictwem KC PPR zostało uznane za reprezentację zagraniczną PPR<sup>122</sup>.

Dążenie CBKP do dominacji kolidowało ze stanowiskiem KC PPR, które na wiadomość o tworzeniu PKN stwierdziło: "reprezentację polityczną Polski na zewnątrz obowiązkowo powinna powołać KRN, gdyż to wzmocniłoby niezmiernie pozycję takiej reprezentacji. Korzenie jej tkwiły głęboko w kraju"<sup>123</sup>, lecz pozostawały w zgodzie ze stanowiskiem rządu ZSRR z 5 stycznia 1944 w sprawie stosunków polsko-radzieckich, który wskazywał ZPP i wojsko gen. Z.Berlinga jako istotne czynniki odrodzenia "silnej i niepodległej Polski". Natomiast stanowisko Biura zawarte zostało w "Uwagach o deklaracji i programie KRN", w których analizowano i interpretowano te dokumenty zgodnie z wytycznymi Kominternu, a później WKP(b), co przy niedostatecznej znajomości aktualnych warunków ze względu na wieloletnią nieobecność w kraju, prowadziło do niezrozumienia strategii PPR<sup>124</sup>. Nie bez znaczenia był również brak zaufania działaczy KPP do nieznanych im komunistów w kraju. Stwarzało to atmosferę podejrzeń i insynuacji o odchylenia i sekciarstwo.

Ekspansja komunistów w ZSRR trwała, toteż po zdominowaniu ZPP, kolejnym obszarem ich wszechwładnych wpływów stało się wojsko. Dzięki ich naciskowi nastąpiło przekształcenie Wydziału Polityczno-Wychowawczego w Zarząd Polityczny Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (uchwała z 17 lutego 1944 r.) i zrealizowany po powstaniu Armii Polskiej w ZSRR (16 marca 1944 r.). W kwietniu 1944 r. zostaje powołany armijny Zarząd Polityczno-Wychowawczy,

---

<sup>121</sup>F.Zbiniewicz: *Armia Polska w ZSRR*. Warszawa 1963, s.175.

<sup>122</sup>E.Syzdek: *Działalność Wandy Wasilewskiej*. Op.cit., s.229-230.

<sup>123</sup>Dokumenty i materiały..., op.cit.. Tom VIII. Warszawa 1974, s.14-15.

<sup>124</sup>W.Góra: *Powstanie władzy ludowej w Polsce. Z zagadnień kształtowania się załączków ludowego aparatu władzy w latach 1943-1944*. Warszawa 1972, s.91.



który działał w myśl uchwalonego przez nich statutu i zarazem - najlepszych wzorów bolszewickich<sup>125</sup>.

### *B. Przejęcie władzy*

Przybycie 16 maja 1944 roku do Moskwy delegacji Krajowej Rady Narodowej (Edward Osóbka, Marian Spychalski, Jan Heneman i Kazimierz Sidor) umożliwiło spotkanie dwóch opcji prosowieckich. Oprócz zaprezentowania działalności utworzonych organizacji lewicowych, a programu i struktury KRN w szczególności, przedstawiciele KRN zwrócili się do rządu ZSRR o pomoc sprzętową dla Armii Ludowej, której zapewnienie otrzymali z nadzieją, gdyż działalność AL była potrzebna J.Stalinowi przede wszystkim do celów politycznych. Natomiast podczas spotkania 22 maja 1944 r., J.Stalin uznał za przedwczesne oficjalne uznanie KRN, ze względu na aliantów. Zapewnił jedynie, że rząd St.Mikołajczyka "w tym składzie jak dziś nie będzie nigdy przez ZSRR uznany". Rzecz w tym, że rozmowa ta miała miejsce na 2 tygodnie przed lądowaniem aliantów w Normandii, a nadto nie do końca wyjaśniony był stopień poparcia jaki gotów był udzielić F.D.Roosevelt rządowi londyńskiemu<sup>126</sup>.

W tej sytuacji dopiero kolejne spotkanie z J.Stalinem (w dniu 22 czerwca) mogło dać wymierne efekty, a to tym bardziej, że Armia Czerwona rozpoczęła nową ofensywę, która jak oczekiwano powinna wyzwolić tereny na zachód od Bugu (czytaj linii Curzona). J.Stalin nie chcąc być posądzony przez opinię Zachodu o okupowanie Polski polecił przedstawicielom KRN i ZPP poczynić przygotowania do objęcia administracji na wyzwolonych terenach<sup>127</sup>. Stąd uznano za celowe powołanie tymczasowego rządu, a przede wszystkim ustalić wzajemne relacje pomiędzy KRN a ZPP. Pomimo wielu zbieżnych sformułowań w dokumentach programowych, nie obyło się bez trudności z ustaleniem wspólnego programu. W rezolucji ZG ZPP z 23 czerwca 1944 r. KRN uznana została za nadrzędną wobec wszystkich ośrodków politycznych na emigracji, jednocześnie odmawiając po raz kolejny i konsekwentnie legalności rządowi londyńskiemu<sup>28</sup>. Formułę zaledwie uznającą zwierzchność KRN nad ZPP na spotkaniu 19 lipca zakwestionował J.Stalin. Zażyczył sobie, aby dokument stwierdzał wyraźnie, że to KRN podporządkowuje ZPP.

---

<sup>125</sup>F.Zbiniewicz: op.cit., s.174-184.

<sup>126</sup>J.Pawłowicz: Strategia frontu narodowego PPR. Warszawa 1973, s.13.

<sup>127</sup>Ibidem.

<sup>128</sup>Protokół z posiedzenia Prezydium ZG ZPP odbytego 23 czerwca 1944 r. w: "Archiwum Ruchu Robotniczego" (ARR), Tom II, Warszawa 1975, s.128-130.



Głównym problemem dalszych rozmów (KRN w rozszerzonym składzie o drugą delegację przysłaną na żądanie Moskwy, której przewodniczył dowódca AL - gen. Michał Rola-Żymierski) było uzgodnienie tempa i charakter przeobrażeń społecznych, reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i banków. Działacze CBKP stali na stanowisku nie operowania sformułowaniami typowo komunistycznymi, gdyż te sugerowałyby sowietyzację Polski. Chcąc pozyskać jak najszersze kręgi społeczne należało ich zdaniem, oprócz nacjonalizacji wielkiego przemysłu, gwarantować własność prywatną, szczególnie chłopską. Stanowisko takie popierał też J.Stalin. I ten pogląd znalazł wyraz w Manifeście PKWN. Istotnym problemem było też zagadnienie władzy wykonawczej oraz połączenie Armii Ludowej z Armią Polską w ZSRR. 15 lipca wysłano do J.Stalina "Memoriał w sprawie konieczności utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego", w którym wyrażono pogląd, że "Po pierwsze: wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Polski w warunkach nieistnienia Tymczasowego Rządu Polskiego zostanie natychmiast wykorzystane przez wrogie elementy zarówno w Polsce jak i za granicą dla przedstawienia wejścia Armii Czerwonej jako początku »okupacji rosyjskiej«. Po drugie: stworzenie Tymczasowego Rządu Polskiego podcina podstawy tajnej administracji polskiego rządu emigracyjnego w Polsce i jego organizacji wojskowych, przyspieszy rozkład obozu reakcyjnego w Polsce i na emigracji, a z drugiej strony przyspieszy konsolidację obozu demokratycznego i podniesie autorytet w kraju i za granicą. Po trzecie: stworzenie Tymczasowego Rządu Polskiego da możliwość oparcia stosunków między Związkiem Radzieckim a Polską na podstawach umów międzynarodowych. Najpilniejsza jest sprawa zaakceptowania przez Tymczasowy Rząd Polski linii Curzona jako podstawy dla ustalenia granic między Polską a ZSRR. Po czwarte: stworzenie Tymczasowego Rządu Polskiego da możliwość połączenia Polskich Sił Zbrojnych w Polsce i w ZSRR pod wspólnym dowództwem, co stanowi niezbędny warunek uniknięcia poważnych komplikacji i szkodliwego separatyzmu. Po piąte: stworzenie Tymczasowego Rządu Polskiego da możliwość natychmiastowego przeprowadzenia mobilizacji w Polsce przez polskie władze rządowe, co jedynie jest celowe"<sup>129</sup>.

Przekroczenie Bugu przez wojska radzieckie przyspieszyło proces formowania władzy wykonawczej. T.Żenczykowski podaje, że na przyspieszenie prac organizacyjnych utworzenia organu wykonawczego KRN mogła mieć niespodziewana depesza z 20 lipca otrzymana przez J.Stalina od W.Churchilla zachęcająca do przyjęcia w Moskwie zgłaszającego gotowość rozmów St.Mikołajczyka. Nie chcąc zadrażniać stosunków między

---

<sup>129</sup>Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. Tom VIII, s.131-133.



sprzymierzonymi odmową przyjęcia i rozmów, postanowił postawić St.Mikołajczyka w trudnej sytuacji, bo wobec faktów dokonanych<sup>130</sup>.

J.Stalin nie przyjął określenia "Rząd Tymczasowy", gdyż nie wykluczał jeszcze włączenie do organów rządowych w Polsce przedstawicieli emigracji londyńskiej. Na naradzie 19 lipca J.Stalin przyjął nazwę "Delegatury KRN dla terenów wyzwolonych". Wieczorem 20 lipca nominalnie już istniejąca "Delegatura" została powiadomiona przez W.Mołotowa o "sugestii" J.Stalina, że pod względem politycznym wygodniej będzie się posługiwać "Komitetem Narodowym" podobnie jak w Jugosławii czy Francji. W ten oto sposób powstał "Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego" (PKWN). W dniu 21 lipca został ostatecznie "dopięty" tekst projektu manifestu do narodu, oparty na projekcie deklaracji PKN. Po zapoznaniu z nim J.Stalina zapadła decyzja o opublikowaniu go z datą 22 lipca 1944 r., a jako miejsce ogłoszenia wybrano Chełm<sup>131</sup>. Wątpliwości formalne może budzić tryb powołania PKWN. 22 lipca grupa osób, tylko z woli przywódcy obcego państwa traktowana jako przedstawiciele narodu, podejmuje decyzję o uznaniu siebie za Komitet Narodowy mimo istnienia formalnie utworzonego rządu<sup>132</sup>. Co więcej, decyzji tej nadaje kształt aktu normatywnego, rzekomego dekretu fikcyjnej tu Krajowej Rady Narodowej. Jakby tych nadużyć nie starczyło swój akt antydatuje na 21 lipca i "zaopatruje" w podpis B.Bieruta jako przewodniczącego KRN, przebywającego gdzieś za frontem w okupowanej Polsce. Podobnie rzecz wyglądała z dekretem "O objęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w jednolite Wojsko Polskie". Trafnie więc T.Żenczykowski uznaje, że "rodowód prawny i metryka polityczna PKWN były więc dokumentem sfalszowanym"<sup>133</sup>.

Formalnie dekrety opublikowano w Dzienniku Ustaw nr 1 z 15 sierpnia 1944 r. Choć Komitet nie był rządem tymczasowym *lege artis*, faktycznie jednak miał pełnić i spełniał takie funkcje i zadania. Stwierdzono przecież, że PKWN "jako legalna tymczasowa władza wykonawcza" jest powołany do "kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej". Widać tedy, że określenie "komitet wyzwolenia" było kamuflażem. Z jednej strony Rosjanie prowadzili rozmowy z aliantami o utworzenie jednego demokratycznego ośrodka władzy polskiej, z drugiej strony zaś już 26 lipca podpisali z PKWN porozumienie o granicy i administracji na

---

<sup>130</sup>T.Żenczykowski: Polska Lubelska. 1944. Warszawa 1990, s.22.

<sup>131</sup>Manifest lipcowy po raz pierwszy publicznie został ogłoszony przez moskiewskie radio, a po wydrukowaniu w formie plakatowej przewieziony do Chełma (22-23 lipca) i tam rozwieszony.

<sup>132</sup>AAN, PKWN. Protokół plenum PKWN, k.17-21.

<sup>133</sup>T.Żenczykowski: Dwa komitety. Op.cit., s.115.



terenach wyzwolonych<sup>134</sup>, a 1 sierpnia Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR złożył notę na ręce przewodniczącego Komitetu potwierdzającą uznanie PKWN i wyrażającą gotowość wymiany przedstawicieli dyplomatycznych. J.Stalin odpowiadając W.Churchillowi na sugestię rozmów ze St.Mikołajczykiem, 23 lipca 1944 r. stwierdzał: "My nie chcemy, ani nie będziemy wprowadzać administracji na terytorium Polski, ani nie zamierzamy wtrącać się w jej wewnętrzne sprawy. To powinno być dokonane przez samych Polaków. Dlatego uważaliśmy za konieczne nawiązanie kontaktu z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, świeżo utworzonym przez Radę Narodową Polski, zorganizowaną w Warszawie w końcu ubiegłego roku". Tym sposobem J.Stalin próbował odwrócić uwagę od faktu powołania PKWN w Moskwie. Dalej dokonał oceny wpływów politycznych w Polsce, która będzie powtarzana przez komunistów przy każdej okazji. "PKWN zamierza podjąć utworzenie administracji na ziemiach Polski, co - mam nadzieję - będzie urzeczywistnione. W Polsce nie natrafiliśmy na żadne inne siły, które byłyby zdolne do powołania polskiej administracji. Tak zwane podziemne organizacje, kierowane przez Rząd Polski w Londynie, okazały się efemerydami, pozbawionymi wpływów". W końcowej części tej enuncjacji J.Stalin sygnalizuje kierunek rozwiązań politycznych w Polsce: "Nie mogę uważać Polskiego Komitetu za rząd, ale jest możliwe, że w przyszłości będzie on służył za rdzeń dla utworzenia tymczasowego rządu polskiego, złożonego z sił demokratycznych"<sup>135</sup>.

Tymczasem Zachód wydaje się nie rozumieć tego, czego już dokonał J.Stalin. W dniu 26 lipca 1944 r. na zapytanie w Izbie Gmin związane z powstaniem PKWN min. A.Eden odpowiedział: "Nie zaszły żadne zmiany w postawie rządu Jego Królewskiej Mości, który w dalszym ciągu uznaje rząd kierowany przez p.Mikołajczyka jako rząd polski". Natomiast w tejże Izbie premier W.Churchill 2 sierpnia 1944 r. wyraził nadzieję, że nastąpi ogólne zjednoczenie polskich sił zbrojnych "zarówno tych, które współdziałają z mocarstwami zachodnimi, jak i tych współdziałających ze Związkiem Radzieckim"<sup>136</sup>, chociaż J.Stalin wyraźnie sugerował, aby St.Mikołajczyk prowadził rozmowy z PKWN, a nie z nim. Nastąpiła w tym momencie wyraźna

---

<sup>134</sup>Chodzi tutaj o porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej". Patrz: Dokumenty i materiały. Op.cit., Tom VIII, s.158-159. W tym dniu też ukazał się komunikat radziecki stwierdzający, że działania wojskowe Armii Czerwonej na terytorium Polski są działaniami na obszarze państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego i sojuszniczego. Por. St.Zabiello: O rząd i granice. Warszawa 1986, s.172.

<sup>135</sup>T.Żenczykowski: Dwa komitety. Op.cit., s.117.

<sup>136</sup>St.Zabiello: op.cit., s.175.



zmiana jakościowa w postawie J.Stalina. W czerwcu w rozmowie W.Lebiediewa z St.Mikołajczykiem (patrz rozdział III-1b) żądał rekonstrukcji rządu emigracyjnego, by po miesiącu za tron rządu polskiego uznawać ludzi przez siebie do tego powołanych.

Odzwierciedleniem układu sił wewnątrz PKWN był jego skład personalny. Do struktury tej formacji weszło 10 przedstawicieli ZPP, 5 przedstawicieli KRN oraz pozostawiono 5 miejsc dla działaczy politycznych w kraju (nigdy nie został zrealizowany)<sup>137</sup>. Zatem przewagę mieli "moskwianie", ludzie w pełni oddani sprawie sowietyzmu w Polsce, chociaż formalnie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego i kierownikiem resortu spraw zagranicznych został E.Osóbka (który w Moskwie dopiero przyjął pseudonim "Morawski"). Decydującą pozycję mieli komuniści, pomimo że objęli tylko trzy resorty: bezpieczeństwa, oświaty oraz propagandy i informacji. Istota rzeczy tkwiła w tym, że ważne decyzje zapadać miały poza strukturą PKWN i bynajmniej nie w uzgodnieniu ze "stronnictwami współrządzającymi". Zgodzić się trzeba bowiem z poglądem tych, którzy są zdania, że zarówno KRN, PKWN jak i oba późniejsze rządy "stanowiły emanację tych samych sił politycznych, które wzięły na siebie odpowiedzialność za budowę państwa nowego typu". Dominującą rolę odgrywała Polska Partia Robotnicza. Jej działacze obsadzali decydujące stanowiska państwowe, wywierające przemożny wpływ na podstawowe decyzje polityczne i administracyjne. Stąd i stosunek organów wykonawczych do parlamentu nie mógł być w pełni porównywalny ze stosunkiem rząd-parlament w państwie kapitalistycznym<sup>138</sup>. Mówiąc krócej i bardziej jednoznacznie, decyzje zapadały w organach PPR, zdalnie sterowanych przez Moskwę, a bezpośrednio - przez tych, którzy w doświadczeniach sowieckich widzieli wzór jedynie godny naśladowania. Dlatego też skład osobowy PKWN zaprzeczał zasadzie, że to kraj ma decydującą pozycję. J.Stalin bardziej bowiem ufał ludziom, których znał i co do których był przekonany, że będą realizować "radziecką drogę rozwoju" (i na których zresztą - jak miała wykazać przyszłość - nie zawiódł się).

Manifest PKWN, był - jak już wspomnieliśmy uprzednio - pierwszym dokumentem jaki oficjalnie ukazał się na terenach wyzwolonych spod okupacji. Wydany został przez organ, który wchodził do kraju razem z komunistyczną i rosyjską Armią Czerwoną, w dodatku uznawał i propagował roszczenia terytorialne Związku Radzieckiego wobec Polski.

Toteż przez podziemie AK-owskie był postrzegany nie bez racji jako agentura Moskwy. Andrzej Burda oceniając Manifest PKWN pisał, że dokument ten "jest typowym przykładem aktu władzy rewolucyjnej, w treści

---

<sup>137</sup>W.Góra: Powstanie władzy ludowej w Polsce. Warszawa 1972. s.153.

<sup>138</sup>A.Ajnenkiel: Polskie konstytucje. Warszawa 1982, s.357.



której znajdują wyraz przeplatające się dwie funkcje PKWN: deklarowanie zasad politycznego działania i działanie prawotwórcze<sup>139</sup>. Jego głównym celem było poprawienie wizerunku lewicy prosowieckiej w oczach społeczeństwa polskiego. Stąd hasła walki o wyzwolenie kraju od groźby zagłady z rąk hitlerowskich oraz reformy społeczne, które obiecywały "natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu", a także realizację programu socjalnego, w tym ubezpieczenia społeczne, ochronę pracy oraz płace "ustawowo podniesione do norm zapewniających minimum egzystencji". Jego autorzy - a przynajmniej zdeklarowani komuniści - z całą świadomością składali zapewnienia, których nie zamierzali realizować. Głosili na przykład, że "własność zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom - chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom, instytucjom i kościołowi - będzie zwrócona prawowitym właścicielom", choć pozostawało to w kolizji z radzieckim wzorcem. Nie brakowało w nim kłamstw ewidentnych. Wbrew namacalnym faktom twierdzili, że to "Naród walczący z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość stworzył swą reprezentację, swój podziemny parlament - Krajową Radę Narodową", uzurpując sobie tym samym monopol na walkę z okupantem lub ograniczając "naród" do popierających ich kręgów społecznych, a są to "ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PRR i innych organizacji". Szczególnie rażące było ukrywanie faktu, że zamierza się w Polsce budować socjalizm typu sowieckiego, a zwłaszcza - upaństwowienie szeroko rozumianej własności kapitalistycznej. Fragment Manifestu głoszący, że majątek taki, jak "wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy przejdą (wpierw) pod Tymczasowy Zarząd Państwowy", a następnie "W miarę regulowania stosunków gospodarczych nastąpi przywrócenie własności" - nie wydaje się wymagać komentarza w świetle praktyki najbliższych kilku miesięcy<sup>140</sup>. Na tej samej zasadzie stwierdzono, aby podporządkowały się KRN "organizacje Polonii zagranicznej i w pierwszym rzędzie Związek Patriotów Polskich i stworzona przezeń armia". Kolejnym zabiegiem była tradycyjna już dezawuacja konstytucyjnego rządu RP na emigracji. Ponadto rząd londyński jakoby "hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie", co było dezaprobatą teorii "dwóch wrogów" i groźby sowietyzacji Polski, głoszone przez rząd londyński i jej krajowe agendy.

Formalnie na terenach wyzwolonych zaistniał okres dwuwładzy, który musiał doprowadzić do konfliktów zbrojnych, do sięgania po rozwiązania z użyciem przemocy a że w tym względzie więcej atutów miał "rząd lubelski", toteż on dyktował warunki. Celem było uniemożliwienie działalności

---

<sup>139</sup>A.Burda: *Rozwój ustroju politycznego Polski Ludowej*. Warszawa 1967, s.15, 29.

<sup>140</sup>Por. Dokumenty programowe: op.cit., s.345-352.



wychodzącym z konspiracji strukturom administracji polskiej stworzonym przez Delegaturę Rządu, a nie uznającym w PKWN władzy polskiej.

Polska demokratyczna miała realizować się poprzez rady narodowe, przy czym w "Manifestie" występuje sprzeczność. Wpierw się twierdzi, że "w imieniu Krajowej Rady Narodowej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje władzę na wyzwolonych terenach Polski", by dalej dodać, iż "Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, ~~miejskie~~, gminne rady narodowe i przez upoważnionych swych przedstawicieli". Wynika z tego, że "Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako legalną tymczasową władzę wykonawczą", by ten ostatni sprawował władzę poprzez ... rady narodowe (czyli ciała przedstawicielskie) i swoje agentury, nie będące przedstawicielstwem, lecz emanacją PKWN. Deklaruje się "demokratyczne swobody", jednak nie mogą one "służyć wrogom demokracji", a "organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępić będą z całą surowością prawa" - co brzmiało złowieszczo przy stwierdzeniu, że rząd londyński opiera się na "faszystowskiej" konstytucji. Głosząc życzenie powrotu emigracji do kraju, zarazem czyni się wyjątek dla tych "którzy zdradzili Polskę we wrześniu 1939 r." i dla których "granice Rzeczypospolitej będą zamknięte". A dalej: "odrzućmy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi". Są to stwierdzenia bardzo pojemne, przynajmniej na tyle, aby wydać bezpardonową walkę swoim oponentom.

Czy rzeczywiście "Londyn" zasługiwał na tak skrajną ocenę? Legitymacją władzy londyńskiej było oficjalne ustawodawstwo, zgodne z konstytucją. Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu V kadencji (zarządzenie Prezydenta RP z 2 listopada 1939 r.), dekretem prezydenckim z 9 grudnia 1939 r. na podstawie artykułu 79 ustęp 2 konstytucji, upoważniającego prezydenta podczas trwania stanu wojennego do wydawania bez upoważnienia Sejmu i Senatu dekretów z mocą ustawy, powołana została Rada Narodowa, jako organ doradczy prezydenta RP i rządu. Prezydent powoływał Radę bez określenia jej kadencji w składzie co najmniej 12 członków, co najwyżej 24 członków, mianowanych przezeń na wniosek premiera<sup>141</sup>.

Do zadań Rady należało wydawanie opinii w sprawach wniesionych przez rząd na jej sesje, w szczególności budżetu państwa i aktów ustawodawczych. Działalność swoją opierała o regulamin wzorowany na podobnych dokumentach sejmowych (struktura Rady i jej zakres kompetencyjny ulegał modyfikacjom). Rozwiązana została 3 września 1941

---

<sup>141</sup>A. Ajnenkiel: Historia sejmów polskiego. Tom II, część II. II Rzeczpospolita, Warszawa 1989, s.240.



roku, by 3 lutego 1942 r. mianować drugą Radę Narodową RP. W Radzie reprezentowane były cztery główne stronnictwa polityczne obozu emigracyjnego: PPS, SL, SP i SN po 5 członków Rady, a ponadto 9 bezpartyjnych i po 1 ludowcu i przedstawicielu społeczności żydowskiej. Rada ta rozwiązana została 21 marca 1945 r. Mimo więc stanu wojennego rząd londyński daleki był od dyktatury, a nazywanie go "faszystowskim" czy chociażby "ozonowskim" było pomówieniem podyktowanym złą wolą. Oto co miał do powiedzenia W. Sikorski swoim Rodakom w dniu 18 grudnia 1939 r., i co próbował realizować - na ile było to wówczas możliwe - w codziennej praktyce: "Nie przesadzając w niczym przyszłego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego państwa, o którym zdecyduje Kraj po odzyskaniu wolności, rząd stwierdza: Polska będzie państwem stojącym na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich. Polska będzie krajem demokratycznym, opartym o najszersze warstwy narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespółą się w niej z zapewnieniem rządów sprawiedliwych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej (...). Mniejszościom narodowym, które wraz z narodem polskim wzięły udział w walce i pozostały wierne państwu polskiemu, Polska zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny oraz opiekę prawa"<sup>142</sup>. Do sprawy prawno-ustrojowej Rzeczypospolitej, powrócił 24 lutego 1942 r. mówiąc: "Polska będzie państwem demokratycznym i republikańskim, przestrzegającym ściśle zasad rządów parlamentarnych, odpowiedzialnych przed rzetelnym przedstawicielstwem narodowym, reprezentującym w pełni wolę całego narodu (...). Naród polski odżegnywa się bezwzględnie od wszelkich sprzecznych z zasadami demokracji totalitarnych zasad rządzenia i jakiegokolwiek dyktatury"<sup>143</sup>. Co więcej W. Sikorski był znany ze swych demokratycznych postaw, od dawna pozostawał w konflikcie z ludźmi "konstytucji kwietniowej", a na emigracji - aż nadto okazał swoją niechęć wobec zwolenników "rządów sanacyjnych". Skąd więc te pomówienia? Pomówień tych prosowiecka lewica potrzebowała, aby tylko sobie przypisać zamiary i cele demokratyczne, gdyż trzymanie się faktów przy ocenie rządu emigracyjnego, jej samej nie dawało wówczas żadnych szans. Społeczeństwo wszak swoje wyzwolenie łączyło z aliantami zachodnimi w pierwszej kolejności<sup>144</sup>. "Gdyby w Polsce bractwo św. Antoniego stanęło na gruncie rewizji wschodnich granic Polski - pisał W. Gomułka w marcu 1944 r. do G. Dymitrowa - to też zostałoby okrzyknięte przez reakcję jako agentura

---

<sup>142</sup>Monitor Polski nr 2, Paryż 1939.

<sup>143</sup>CA KC PZPR - Rada Jedn. Narod., teczka 1/190.

<sup>144</sup>Wł. Pobóg-Malinowski, op.cit., s.789.



moskiewska"<sup>145</sup> i o tyle nie miał racji, że sprowadził owe "okrzyczenie" tylko do reakcji; miał natomiast rację, że w cedowaniu Kresów Wschodnich na rzecz ZSRR dopatrywał się poważnego zagrożenia dla prosowieckiej lewicy, niechęci wobec niej społeczeństwa polskiego.

Aby niebezpieczeństwo to zmniejszyć sięgnięto do już nieobowiązującej "konstytucji marcowej". Jakkolwiek dla komunistów faktyczną legitymacją był marksistowski determinizm historiozoficzny, to na użytek mas sięgali po argumenty łatwiej trafiające do przekonania. Za taki argument, uznali przywołanie "burżuazyjnych wartości" aktu konstytucyjnego II Rzeczypospolitej, którą swego czasu w czambuł potępili. Ich oto zdaniem zarówno Krajowa Rada Narodowa, jak i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego "działają ona podstawie konstytucji z 17 marca 1921 r., jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia (...) obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową Konstytucję"<sup>146</sup>.

Konstytucja marcowa z 1921 r. w chwili ogłoszenia jej jako jedynie obowiązującą mogła spełniać tylko funkcje deklaratywną, bowiem do momentu uchwalenia przez KRN ustaw o radach narodowych przewodniczącym KRN (11wrzesień1944) struktury administracyjne państwa nie miały zaczepienia konstytucyjnego. Konstytucja marcowa ustalała funkcjonowanie organów państwowych w ramach zasady trójpodziału władzy ze ściśle określonymi kompetencjami. Za taką władzę można jedynie uznać, przy założeniu akceptacji rewolucyjnego trybu przejęcia władzy, KRN - jako parlament Polski Ludowej, (która też nie spełniała wymogów konstytucyjnych, gdyż parlament winien być dwuizbowy). Natomiast nie było władzy wykonawczej z prezydentem na czele, bowiem PKWN był nią de facto a nie de iure. Wspomniane ustawy z 11 września 1944 r.<sup>147</sup> regulowały te kwestie w sposób formalno-prawny. Ustawa "O organizacji" i zakresie działania rad narodowych" zachowały hierarchiczną ich strukturę a udział w tworzeniu mogły brać wszystkie legalne organizacje i zrzeszenia demokratyczne. Określony został skład KRN na 444 członków, a stanowić ją mieli: dotychczasowi członkowie uzupełnieni o przedstawicieli demokratycznych partii politycznych, centralnych zrzeszeń społecznych, zawodowych i gospodarczych (ilość ustalało prezydium

---

<sup>145</sup>T.Torańska: Oni. Warszawa 1989, s.56.

<sup>146</sup>Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W: Dokumenty programowe..., op.cit., s.347.

<sup>147</sup>Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.RP.) z 1944 r. nr 5. poz. 22 i 23.



KRN w liczbie nie większej niż 1/5 ogółu członków KRN), przedstawiciele Wojewódzkich Rad Narodowych, przedstawiciele organizacji polskich za granicą, ale tych które podporządkowały się KRN oraz osób kooptowanych przez KRN na wniosek prezydium (spośród zasłużonych przedstawicieli wojska, nauki, literatury i pracy społecznej, w liczbie nie przekraczającej 1/4 ogółu członków - a więc na wzór Senatu z "faszystowskiej" konstytucji kwietniowej). Otrzymali oni miano posłów KRN i immunitet poselski na wzór konstytucji marcowej. Jednakże były tutaj dwa momenty, które stwarzały potencjalne możliwości manipulacji. Po pierwsze, KRN mogła zawieszać w prawach członka zwykłą większością głosów, a przy większości 2/3 głosów wykluczyć z KRN. Po drugie nie było żadnych przepisów regulujących łączenie mandatu posła KRN ze stanowiskami i urzędami publicznymi. KRN otrzymała znacznie rozszerzone kompetencje od porównywalnego do niej sejmiku. Ustawa powołała do życia także prezydium KRN, wybierane przez KRN i składające się z 5 osób. Do przewodniczącego KRN i jego zastępców stosowały się postanowienia konstytucji z 1921 r. dotyczące marszałka sejmiku i wicemarszałków. Ponadto prezydium zwoływało sesje KRN co najmniej raz na kwartał. Przewodniczący i prezydium KRN nie mieli prawa rozwiązać tego "rewolucyjnego parlamentu".

Ustawa KRN z 11 września 1944 r. o kompetencji przewodniczącego KRN uznała urząd prezydenta RP za opróżniony (co nie było prawdą, gdyż prezydent RP sprawował konstytucyjny urząd w Londynie), a tym samym przyznawała przewodniczącemu KRN określone konstytucją marcową uprawnienia prezydenta RP. Z uprawnień przewodniczącego KRN wyłączono prawo mianowania i odwoływania rządu (do 31 grudnia 1944 r. PKWN) oraz ogłaszanie stanu wyjątkowego i wojennego, co zostało zastrzeżone w uprawnieniach KRN. Z drugiej strony przewodniczący KRN był czynnym przewodniczącym Rady i jego prezydium, wypełniając jednocześnie wszystkie funkcje marszałka sejmiku. Utrzymano zgodnie z ustawą z 15 sierpnia<sup>148</sup> prawo wydawania dekretów przez PKWN, po uprzednim zatwierdzeniu przez prezydium KRN. Uchwalenie ustawy w dniu 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego RP<sup>149</sup>, noweli do ustawy o radach narodowych<sup>150</sup> i noweli do ustawy o kompetencji przewodniczącego KRN<sup>151</sup> wprowadziło zmiany w funkcjonowaniu organów państwa. Najistotniejsze to przywrócenie urzędu prezydenta (prezydenta KRN), który uzyskał prawo nominacji rządu (Rady Ministrów) w trybie przewidzianym przez art.45 konstytucji marcowej.

---

<sup>148</sup>Dziennik Ustaw, nr 1, poz.3, z roku 1944.

<sup>149</sup>Dziennik Ustaw RP nr 19, poz.99 z 1944 r.

<sup>150</sup>Dziennik Ustaw RP nr 19, poz.97 z 1944 r.

<sup>151</sup>Dziennik Ustaw RP nr 19, poz.98 z 1944 r.



Nowela do ustawy o radach narodowych rozszerzyła uprawnienia prezydium KRN działającego pod przewodnictwem prezydenta oddając im uprawnienia KRN (bez ustawodawstwa) w okresach między sesjami. Rząd Tymczasowy (Rada Ministrów) przejął od PKWN prawo wydawania dekretów (ustawa KRN z 3 stycznia 1945 r.)<sup>152</sup>, które musiały być zatwierdzone przez prezydium KRN, a podpisywał je następnie prezydent i premier. Odtworzono w ten sposób układ zbliżony do systemu parlamentarno-gabinetowego obowiązujący zgodnie z konstytucją marcową z 1921 r.

Dość szczegółowy opis zabiegów czynionych przez prosowiecką lewicę w celu przejęcia władzy w Polsce pozwala uświadomić sobie fakt, że w tym okresie naprawdę rozstrzygnęła się kwestia władzy, a wdrażanie sowieckiego modelu systemu politycznego na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych było tego prostą konsekwencją.

---

<sup>152</sup>Dziennik Ustaw RP nr 1, poz.1 z 1945 r.



## Rozdział II

### RZECZPOSPOLITA LUDOWA

#### 1. Społeczeństwo polskie wobec ustroju proradzieckiego

##### *A. Sytuacja ludnościowa*

Okres II wojny światowej diametralnie zmienił oblicze Polski, zarówno terytorialnie, jak i ludnościowo. Terytorium Polski zostało przesunięte w kierunku zachodnim. Stało się to za sprawą przede wszystkim J.Stalina, głównego reżysera tych zmian. Omawiana w poprzednim rozdziale walka dyplomatyczna wokół polskiej granicy wschodniej ostatecznie rozstrzygnięta została 16 sierpnia 1945 r. Wówczas to w Moskwie podpisana została umowa graniczna pomiędzy Polską a ZSRR oraz umowy w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką<sup>153</sup>. Granicę wschodnią wytyczono zgodnie z tzw. linią Curzona, która pokrywała się z dążeniami J.Stalina. Tym samym więc ZSRR utrzymał granicę uzyskaną po agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. z niewielkimi poprawkami na korzyść Polski. Po stronie radzieckiej pozostały dwa duże miasta - Lwów i Wilno - przedwojenne ośrodki kultury polskiej na tych ziemiach. J.Stalin, pomimo licznych zabiegów czynionych przez Polaków, nie zgodził się na włączenie Lwowa do Polski uznając je za miasto ukraińskie (Lwów nigdy przedtem nie był w prawnych granicach państwa rosyjskiego). Nie ustąpił również w sporze o otwarcie wejścia do portu w Elblągu przez Zalew Wiślany, co unieruchomiło ten port. J.Stalin odegrał także znaczącą, jeżeli nie decydującą, rolę w wytyczeniu granicy południowej Polski, o czym w literaturze niewiele się wspomina ze względu na zaabsorbowanie przebiegiem wydarzeń na linii Wschód-Zachód. Ostre spory z udziałem wojska dotyczyły Śląska Zaolziańskiego,

---

<sup>153</sup>Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów. Warszawa 1965, s.765-768.



Górnego Spiszu i Orawy i niektórych powiatów Śląska Opolskiego (Kłodzko, Głubczyce, Racibórz). Mediatorem w tym konflikcie został J.Stalin. W czasie spotkania zainteresowanych stron w dniach 22-23 czerwca 1945 r. w Moskwie, J.Stalin poparł Czechów w kwestii Zaolzia, natomiast status Śląska Opolskiego pozostawiono do rozstrzygnięcia na konferencji Poczdamskiej i Czesi mający poparcie w tej sprawie aliantów zachodnich, czynili starania o uzyskanie zaproszenia do Poczdamu, którego nie otrzymali ze względu na negatywne stanowisko J.Stalina. J.Stalin będąc głównym negocjatorem kwestii terytorialnych w Europie Środkowo-Wschodniej przeforsował na konferencji poczdamskiej przebieg polskiej granicy zachodniej z Niemcami, formalnie popierając stanowisko Polski zawarte w "Memorandum Rządu Jedności Narodowej w sprawie zachodnich granic Polski" (tzw. list St.Grabskiego)<sup>154</sup>.

Tym postanowieniem oddano "pod administrację Państwa Polskiego i [które] ze względu na to nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech"<sup>155</sup> między innymi trzy znaczące miasta: Gdańsk, Wrocław i Szczecin. W porównaniu z II Rzeczpospolitą obszar państwa zmniejszył się o 77,7 tys. km<sup>2</sup> i wynosił 312 677 km<sup>2</sup>. Granice Polski wynosiły: z ZSRR 1224 km, z Czechosłowacją 1310 km i z Niemcami 460 km, i co miało równie olbrzymie znaczenie granica morska wynosiła 524 km (przy długości linii brzegowej 694 km).

W związku z powyższym rodzi się pytanie, na które odpowiedzi szuka się od początku pojawienia się tego problemu: czy Polska, w ówczesnych warunkach politycznych, układzie sił militarnych, polityce aliantów zachodnich i stanowczej postawie J.Stalina, mogła uzyskać korzystniejsze granice? Czy wyłączenie wówczas z gry politycznej komunistów polskich umożliwiłoby rządowi londyńskiemu utrzymanie granic z 1938 roku albo poparcie międzynarodowe dla granic zachodnich (bo dla wschodnich nigdy nie uzyskał)? Czy Polska będąca na arenie międzynarodowej jedynie przedmiotem w grze politycznej (reprezentowana zarówno przez obóz londyński, jak i przez obóz lewicy w ZSRR) mogła uzyskać szersze poparcie dla własnych interesów? Spór nie jest rozstrzygnięty, lecz rzeczowa analiza wydaje się przemawiać na korzyść lewicy prosowieckiej<sup>156</sup>. J.Stalin na pewno nie dałby więcej "londyńczykom" niż dał własnym adherentom.

Pod względem demograficznym II wojna światowa dokonała nie mniejszego wstrząsu niż w przypadku zmian terytorialnych. Uległ

---

<sup>154</sup>W.T.Kowalski, P.Lipczy: Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (zbiór dokumentów i materiałów). T.1. Warszawa 1971, s.184-188.

<sup>155</sup>Sprawa polska..., op.cit., s.763-764.

<sup>156</sup>Analizę postaw przeprowadziła K.Kersten: Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956. Londyn 1993, s.19-26.



przeobrażeniu ruch naturalny ludności, zmniejszyła się stopa urodzin, wzrosła gwałtownie stopa umieralności, uległa zmianie struktura wieku i płci, nasiliły się ruchy migracyjne ludności. Celem niemieckiej polityki ludnościowej wobec Polaków było, poza akcją masowej zagłady, jak stwierdza Hanna Jędruszczak "doprowadzenie do zaniku roczników młodych i starych. Szczególnie niebezpieczny (...) był zanik roczników młodych, albowiem utrzymywany konsekwentnie na przestrzeni życia jednego pokolenia mógł doprowadzić do samoczynnego wymarcia ludności polskiej"<sup>157</sup>. Powszechny spis ludności przeprowadzony 14 lutego 1946 r. ustalił stan mieszkańców Polski w liczbie 23,9 mln osób, z czego 31,8% mieszkało w miastach (wskutek migracji ze wsi do miast odsetek ten w roku 1950 wzrósł do 36,9%)<sup>158</sup>. Szacuje się, że w wyniku działań wojennych Polska straciła 6,03 mln obywateli czyli 22,2% ludności<sup>159</sup>, przy czym spośród tej liczby 4,75 mln (79%) stanowili mieszkańcy miast<sup>160</sup>. Miasta utraciły w czasie wojny 54,4%, a wieś tylko 5,7% ludności przedwojennej. Tak duże dysproporcje wynikały ze struktury narodowościowej i wyznaniowej miast, które zamieszkiwała ludność pochodzenia żydowskiego. Według sprawozdania Biura Odszkodowań straty biologiczne społeczeństwa polskiego w wyniku działań wojennych wyniosły 644 tysiące (2,4% ogółu ludności), w obozach zagłady i w wyniku egzekucji 3.577 tysiące (13,3%), natomiast wskutek pobytu i złego traktowania w więzieniach i obozach pracy oraz epidemii zginęło 1.286 tysiące (4,7%) i wreszcie z powodu odniesionych

---

<sup>157</sup>H.Jędruszczak: *Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944-1960*. Warszawa 1972, s.108. Opracowane przez Ligę Narodów prognozy rozwoju demograficznego, przyjmując za podstawę normy pokojowego rozwoju ludności w powojennych granicach, przewidywały, iż liczba ludności wzrośnie z 35,2 mln w 1939 r. do 36,7 mln w 1945 r. Ibidem, s.109.

<sup>158</sup>A.Rajkiewicz: *Warunki życia ludności*. W: K.Secomski (red.): *30 lat gospodarki Polski Ludowej*. Warszawa 1974, s.244; *Rocznik demograficzny 1945-1946*. GUS. Warszawa 1968, s.5. W opracowaniach demograficznych jako punkt odniesienia przyjmowane są różne wielkości. Por. K.Kersten: *Kształtowanie stosunków ludnościowych*. W: F.Ryszka (red.) *Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne*. Warszawa 1974, s.75.

<sup>159</sup>Liczbę tę obliczyło Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW), które przyjęło metodę obliczeń z pominięciem o obywateli polskich z 1939 r., którzy nie posiadali prawa przesiedlania do Polski po 1945 r. Na tę liczbę składa się śmierć 3,4 mln Żydów i 2,6 mln Polaków. Szerzej, łącznie z zastrzeżeniami co do metody obliczeń, ibidem, s.76.

<sup>160</sup>Według spisu z 1931 r. ludność miast wynosiła 27,4% ogółu ludności, ludność nierolnicza 38,6%. Ibidem, s.85.



ran, wycieńczenia i nadmiernej pracy życie straciło 521 tysięcy (1,8%)<sup>161</sup>. Szczególnie dotkliwy terror okupanta niemieckiego dotyczył inteligencji polskiej, co było zresztą celowym działaniem. Ilustrację tego terroru stanowi wymordowanie 56% adwokatów, 38,9% lekarzy, 28,5% naukowców, 27,7% księży czy też 21,5% pracowników sądownictwa<sup>162</sup>.

Konsekwencją zmian terytorialnych państwa polskiego musiały również być zmiany demograficzne, które łącznie z omówionymi wyżej stratami, dały po II wojnie światowej nowy obraz społeczeństwa polskiego. Najistotniejszym faktem było wyłonienie się społeczeństwa w zasadzie jednolitego pod względem narodowościowym, z niewielkim procentem innych grup etnicznych. Według spisu demograficznego z 1931 roku na ogólną liczbę 34,8 mln ludności państwa polskiego, Polacy stanowili 68,9% ogółu mieszkańców. Poza nimi z II Rzeczypospolitej mieszkało 13,9% Ukraińców, 8,6% Żydów, 3,1% Białorusinów i 2,3% Niemców<sup>163</sup>. Powojenny spis ludności w 1946 r. wykazał, że w nowych granicach państwa polskiego mieszka 20,6 mln osób narodowości polskiej. W wyniku akcji przesiedleńczej prowadzonej w latach 1945-1950 terytorium Polski opuściło łącznie 4049,4 tysiące obywateli innych narodowości a osiedliło się 3.794,8 tysięcy, co w sumie daje saldo ujemne 254,6 tysięcy. Największą grupą etniczną spośród mniejszości narodowych byli niewątpliwie dawni obywatele III Rzeszy, których na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej w czerwcu 1945 roku pozostało przeszło 4,5 mln (na 8,8 mln zamieszkujących te obszary w roku 1939), z czego około 1 mln stanowili Polacy autochtoni<sup>164</sup>. Przeprowadzona akcja przesiedleńcza, zgodnie z ustaleniami Konferencji Poczdamskiej, na której "Trzy rządy rozważywszy wszystkie aspekty kwestii uznają, że należy przystąpić do przesiedlania do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Uzgodniły, że wszelkie przesiedlenia,

---

<sup>161</sup>Dane Biura Odszkodowań Wojennych podaje za Cz.Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T.2. Warszawa 1970, s.371.

<sup>162</sup>T.Walichnowski (red.): *Z dziejów politycznych Polski 1944-1984*. Warszawa 1984, s.80.

<sup>163</sup>Patrz: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*. Warszawa 1939, s.22-25. H.Zieliński: (*Historia Polski 1914-1939*. Warszawa 1983, s.125) stwierdza, że dane dotyczące mniejszości narodowych są przez większość historyków kwestionowane.

<sup>164</sup>K.Kersten: *Kształtowanie stosunków ludnościowych*. Op.cit., s.78. A.KłaŃkowski podaje, że według spisu z 14 lutego 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych mieszkało 2.076 tysięcy Niemców, to jest 28% przedwojennej ludności. Obliczenia brytyjskie z kwietnia 1946 r. określają, że 60% ludności niemieckiej opuściło to terytorium w ostatniej fazie wojny. A.KłaŃkowski: *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939-1945*. Warszawa 1960, s.382.



jakie nastąpią powinny się odbywać w sposób uporządkowany i ludzki"<sup>165</sup>, spowodowała, że po 8 stycznia 1951 roku (data graniczna, wejścia ustawy o obywatelstwie polskim) zamieszkiwało w Polsce, według "ówczesnych szacunków, sto kilkadziesiąt tysięcy osób narodowości niemieckiej"<sup>166</sup>. Natomiast w kwestii przesiedlania ludności polskiej z terenów Białorusi i Ukrainy oraz Litwy (z terenów II Rzeczypospolitej przyłączonych do ZSRR), a także ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej zamieszkującej w nowych granicach państwa polskiego, zawarte zostały odpowiednie umowy między USRR, BSRR a PKWN w dniu 9 września 1944 r. i LSRR w dniu 22 września 1944. Dnia 6 lipca 1945 r. podpisana została umowa z ZSRR o repatriacji obywateli polskich z całego terenu radzieckiego<sup>167</sup>. Całością spraw związanych z przesiedleniem ludności w imieniu PKWN zajmował się powołany 7 października 1944 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) przekształcony w marcu 1945 r. w Urząd Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji (przy MSZ istniało także Biuro do Spraw Repatriacji). Przyjęto zasadę dobrowolności przesiedleń, przy czym strona przyjmująca musiała zaakceptować każdego repatrianta. Do końca 1946 r. zza wschodniej granicy przybyło do Polski 1 227 457 osób, w tym z Litwy 170 880, z Ukrainy 784 524 i Białorusi 272 053 osoby<sup>168</sup>. Zdecydowana większość repatriantów osiedlona została na Ziemiach Odzyskanych. Akcja ta odbywała się równolegle z przesiedleniem ludności niemieckiej, co niejednokrotnie prowadziło do kolizji organizacyjnych i było częstokroć pretekstem do ekscesów na tle narodowościowym. Bardzo trudno układały się stosunki ludności napływowej z autochtonami, których traktowano jako obywateli niemieckich, nie szczędząc im wiele przykrych i niezасłużonych przeżyć. Proces ten trwał wiele lat.

Równocześnie opuszczała Polskę ludność narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Oprócz niewielkiej grupy Litwinów, wyjechało 36 398 Białorusinów (ponad 10 tysięcy nie otrzymało zgody władz BSRR). Najbardziej nabrzmiałym problemem była kwestia ukraińska ze względu na działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i UPA. Ogółem z Polski

---

<sup>165</sup>A.KlaŃkowski: Umowa poczdamska..., op.cit., s.584.

<sup>166</sup>K.Kersten: Kształtowanie stosunków ludnościowych. Op.cit., s.141

<sup>167</sup>Sprawa polska ..., op.cit., s.580-582.

<sup>168</sup>Dane podaję za K.Kersten: Kształtowanie stosunków ludnościowych..., op.cit., s.130-131. Przesiedlenia i repatriacje ludności napotykały na różnego rodzaju trudności organizacyjne. Ta niezwykle bolesna operacja sprawiała powstawanie ostrych napięć w społeczeństwie, pogłębianych wzajemnymi krzywdami i konfliktami. W rezultacie tego ludność przechodziła gehennę. Problem ten wykracza poza nakreślone ramy pracy więc zostaje pominięty.



przesiedlono 480 900 osób narodowości ukraińskiej. Według danych Ministerstwa Administracji Publicznej w 1950 r. w Polsce nadal mieszkało około 10 tysięcy Litwinów, 110 tysięcy Białorusinów, 140 tysięcy Ukraińców<sup>169</sup>.

Wielka fala migracyjna ludności polskiej połowy lat czterdziestych (demografowie oceniają, że miejsce zamieszkania zmienił co 4 obywatel) doprowadziła do wielu zmian w strukturze ludności. Emigrująca ludność dawnych województw centralnych osiedlała się przede wszystkim na terenach zachodnich i północnych, gdzie w 1950 r. stanowiła 49,1% zaludnienia, przy 19,6% ludności miejscowej i 29,5% ludności repatriowanej<sup>170</sup>. Łącznie z innych regionów Polski zamieszkało tam 2,9 miliona osób<sup>171</sup>. Rozbite zostały tym samym tradycyjne struktury społeczne: lokalne i sąsiedzkie a nawet rodzinne. Musiało to wywrzeć wpływ na postawy i zachowania polityczne społeczeństwa.

Oddzielnym problemem była ta część emigracji, która znalazła się wskutek II wojny światowej na Zachodzie (łącznie z armią gen. Wł.Andersa). Problemy i dylematy związane z powrotem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie miały podłoże polityczne, podsycane przez propagandę prowadzoną przez ugrupowania związane z rządem londyńskim, a także bezpardonowe zwalczanie opozycji antykomunistycznej w Polsce przez ówczesne władze. Spośród 280 tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej przebywających na Zachodzie, do Polski powróciło około 110 tys. osób; pozostali osiedlili się w Anglii, Niemczech, we Francji i innych państwach tworząc nową 170-tysięczną polską emigrację<sup>172</sup>.

Według szacunków z 1946 roku, dotyczących kształtowania się aktywności ludności, ogólna liczba czynnych zawodowo wynosiła około 11,7

---

<sup>169</sup>Zgodnie z decyzją Prezydium Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1947 r. rozpoczęto akcję "Wisła" mającą na celu likwidację podziemia ukraińskiego. W ramach tej akcji w roku 1947 przesiedlono z terenów południowo-wschodniej Polski do województw północno-zachodnich 138.475 osób. Patrz: A.Chojnowska: Operacja "Wisła". W: "Zeszyty Historyczne" nr 102 z 1992 r., s.71.

<sup>170</sup>K.Dziewoński, L.Kosiński: Rozwój i rozmieszczenie ludności Polski w XX wieku. Warszawa 1967, s.83.

<sup>171</sup>St.M.Zawadzki: Zmiany w strukturze przestrzennej gospodarki narodowej w latach 1944-1955. W: J.Kaliński, Z.Landau (red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 1. Warszawa 1978, s.323

<sup>172</sup>O tych problemach, działaniach TRJN, dyplomacji polskiej i angielskiej a także polityków emigracyjnych piszą m.in.: J.Linowski: Trudne powroty. Warszawa 1987; J.Kuropieska: Misja w Londynie. Warszawa 1981; J.Garliński: Politycy i żołnierze. Warszawa 1991. L.Zyblikiewicz: Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949. Warszawa 1984; W.T.Kowalski: Poczdamski ład pokojowy. Warszawa 1986.



miliona, z czego około 7,5 miliona (to jest 64%) związanych było z rolnictwem i leśnictwem. W przemyśle i budownictwie pracowało 1,8 miliona osób (15%), a w usługach - prywatnym handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle - zatrudnionych było 2,4 miliona (21%). Czynnych zawodowo było 6,9 miliona mężczyzn i 5,5 miliona kobiet. Feminizacja na tak dużą skalę była nowością w Polsce. Wynikała zaś przede wszystkim z dużego ubytku ludności w ogóle, a mężczyzn w szczególności<sup>173</sup>. Ustawa o planie sześcioletnim na lata 1950-1955 przewidywała zatrudnienie 1,23 miliona kobiet w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem i stopniowe zwiększanie z 30,3% w 1951 r. do 33,5% w 1955 roku<sup>174</sup>.

Fatalnie prezentował się stan biologiczny społeczeństwa. Minister zdrowia na posiedzeniu Komisji KRN 10 sierpnia 1945 stwierdził: "Kraj w stanie katastrofalnym pod względem sanitarnym i zdrowotnym, wielka śmiertelność, duży procent gruźlicy, epidemia chorób wenerycznych..."<sup>175</sup>. Szczególnie trudna sytuacja była w miastach. Zwiększyła się znacznie zachorowalność na choroby zakaźne: gruźlicę, tyfus brzuszny i plamisty. Na wspomnianym posiedzeniu KRN minister analizując sytuację stwierdził: "Wojna i związane z nią zdziczenie obyczajów, repatriacja ludności rozmaitych narodowości, przeciągających przez obszar RP, nagminne opilstwo, doprowadziło do tego, że mnożą się wypadki gwałtu na kobietach i zarażania wenerycznego"<sup>176</sup>. Wypiszczone i niedożywione społeczeństwo nie mogło liczyć na poprawę wraz z wyzwoleniem spod okupacji. Braki artykułów żywnościowych zmusiły wprowadzenie racjonowania żywności poprzez przydziały kartkowe (60% kontyngentów przeznaczano na utrzymanie Armii Czerwonej). Przydziałowe racje żywnościowe były niskie (na przedwiośniu 1946 r. przeciętna ilość kalorii na osobę wynosiła 1500-2000), ale i tak często były nierealizowane lub w bardzo minimalnym stopniu. Doprowadziło to do strajków głodowych (objęły wszystkie najważniejsze ośrodki przemysłowe: Śląsk, Łódź, Gdańsk). Sytuacja na rynku zmuszała do wprowadzenia mieszanego sposobu wynagradzania poprzez wypłaty gotówkowe (od 42,7% w 1946 r. do 76% w 1948 r.) i wynagrodzenie w naturze (tzw. "deputaty" i zaopatrzenie reglamentowane). Dopiero uchwałą rządu z 31 grudnia 1948 r. zniesiono zasadę bezgotówkowego wynagradzania za pracę (wyjątkiem było

---

<sup>173</sup>Narodowy Spis Powszechny 3 XII 1950. Struktura zawodowa i demograficzna ludności. Indywidualne gospodarstwa rolne. Polska. Warszawa 1954, s.16. W: A.Rajkiewicz: Warunki życia..., op.cit., s.247.

<sup>174</sup>H.Jędruszcak: op.cit., s.130.

<sup>175</sup>K.Kersten: Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948. Poznań 1990, s.148.

<sup>176</sup>Ibidem, s.149.



utrzymanie deputatu węglowego i cukru)<sup>177</sup>. Cechą charakterystyczną w tym okresie było równoległe istnienie wolnego rynku, dostаточно zaopatrzonego, lecz z cenami wyższymi od 10 do 50 razy. Były one poza zasięgiem pracowników najemnych, ale też stanowiły źródło dochodów ze sprzedaży towarów otrzymanych w ramach deputatu lub reglamentacji. Wolny rynek zaczął zanikać stopniowo w wyniku przeprowadzonej w maju 1947 r. tzw. "bitwy o handel" oraz zniesienia od 1 stycznia 1949 r. reglamentacji towarów. Bardzo złą była sytuacja mieszkaniowa. Wiele rodzin mieszkało w suterrenach, na poddaszach, a na terenach długotrwałych działań wojennych nawet w ziemiankach, bunkrach lub piwnicach. Złą sytuację w tej mierze z okresu jeszcze międzywojennego pogorszyły dewastacje wojenne, wśród których rejestr wykazał zniszczenia lub uszkodzenie około 467 tysięcy zagród wiejskich (22% ogólnego stanu). W miastach straty były znacznie większe. Wyniosły one 295 tysięcy nieruchomości, z mieszkaniem dla około 6 milionów osób. Stąd wprowadzono reglamentację mieszkań oraz normy metrażowe na 1 osobę. W latach 1945-1948 oddano do użytku ludności około 200 tysięcy mieszkań oraz powołano do życia Zakład Osiedli Mieszkaniowych mający za zadanie zbudowanie do 1955 roku około 1 miliona izb mieszkalnych<sup>178</sup>.

### *B. Bilans emocjonalnego otwarcia*

W warunkach, o których była mowa wyżej, długo oczekiwane wyzwolenie mogło wywołać rozczarowanie liczącej się części społeczeństwa. I takie rozczarowanie, po krótkim okresie euforii z przegranej Niemiec, wystąpiło. Jednakże nie tylko z tych, omówionych wyżej przyczyn. Na tę warstwę nędzy nałożyły się dalsze powody. Przez pięć lat ludzie żyli w permanentnym zagrożeniu znosząc wszelkie możliwe niedogodności i stresy. Żołnierze polscy walczyli na wszystkich frontach wojny z Niemcami społeczeństwo w kraju zorganizowało potężną armię podziemną, prowadziło akcje partyzanckie, odwetowe i sabotażowe. Miało przez cały czas świadomość funkcjonowania na emigracji legalnego rządu. Tymczasem kolejny raz przyszło doznać gorzkiej lekcji. Indoktrynowane w okresie międzywojennym propagandą o własnej wielkości oraz sile i znaczeniu państwa polskiego musiało przeżyć ciężkie rozczarowanie po klęsce wrześniowej. Okazało się bowiem, że ani Polska nie jest taka silna, ani nie może polegać na deklaracyjnych przyjaźniach. W dniach próby pozostała

---

<sup>177</sup>J.Kaliński: Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949. Warszawa 1977, s.261.

<sup>178</sup>A.Rajkiewicz: Warunki życia ludności, op.cit., s.260-261. Autor podaje także, że w miastach przeciętnie na mieszkanie przypadało 3,8 osoby, a na wsi 4,3 osoby na mieszkanie. Ibidem, s.263.



osamotniona wobec znacznie silniejszego wroga. Na domiar złego Rzeczpospolita zaatakowana została również ze wschodu, co społeczeństwu jednoznacznie kojarzyło się z jej rozbiorami. wieku XVIII. Agresja ZSRR musiała wzniesić resentymenty antyrosyjskie, kultywowane przez cały XIX wiek. Na ten negatywny stosunek do rosyjskości nałożyły się nastroje antybolszewizmu, które skutecznie były wspierane w dobie II Rzeczypospolitej. Opinia publiczna informowana była o terrorze stalinowskim, (choć nie zdawano sobie sprawy z jego rozmiarów), o kolektywizacji, o wręcz barbarzyńskim funkcjonowaniu prawa (w tym rodzinnego), a nade wszystko - o ateizacji. Był to szczególnie czuły punkt, gdyż ówczesne państwo polskie miało charakter niemal wyznaniowy, z dominacją religii rzymsko-katolickiej.

Żywe w społeczeństwie polskim były kwestie stosunku władz radzieckich do Polaków na terenach zaanektowanych przez Związek Radziecki, jak i sam sposób przeprowadzenia tej aneksji (nadużycie iły). Na terenach tych zlikwidowano polski system szkolnictwa zastępując go systemem sowieckim, wyeliminowano wszystkie treści nauczania "związane z polską przeszłością i kulturą narodową", "naukę religii skasowano, z sal szkolnych usunięto krzyże, z kaplic zrobiono świetlice lub szatnie"<sup>179</sup>. Równolegle do sowietyzacji szkolnictwa uderzono w Kościół, a "związane z nim zakłady, instytucje, organizacje i szkoły uśmiercono, majątek ich skonfiskowano; księży i zakonników, w znacznym odsetku pomordowanych już we wrześniu, zaczęto teraz aresztować", "w ciągu kilku miesięcy zlikwidowano około 4 tysięcy kościołów trzech głównych tu wyznań, ale katolickich najwięcej, i przerobiono je na magazyny, składy, kluby, kina"<sup>180</sup>. Uderzono także w podstawy ekonomiczne społeczeństwa zrównując kurs złotego z kursem rubla, który wówczas był czterokrotnie niższy. Upaństwowiono banki, kopalnie, zakłady przemysłowe, wywłaszczono właścicieli ziemskich. Przeprowadzono ciągłe rewizycje i konfiskaty na rzecz Armii Czerwonej. Ponadto w głąb Związku Radzieckiego wywożono zrabowane mienie państwowe, samorządowe i prywatne (lokomotywy, wagony, urządzenia techniczne, instalacje fabryczne, inwentarz żywy itp.). Zrabowano muzea, biblioteki, archiwa, zbiory prywatne. Szczególne piętno na stosunku Polaków do ZSRR wywarły akcje eksterminacyjne. W. Pobóg-Malinowski podaje, że przede wszystkim uderzono w elity: inteligencję, wyższych urzędników, oficerów, sędziów, działaczy politycznych, fabrykantów, ziemian i kupców. Ilość ofiar z tej grupy, skazywanych na śmierć lub pobyt w obozach pracy, szacunkowo

---

<sup>179</sup>W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945*. Gdańsk 1989, s. 108.

<sup>180</sup>Ibidem.



określa na 200 tysięcy<sup>181</sup>. Władze sowieckie wprowadziły także przymusowy pobór do Armii Czerwonej, w której znalazło się 150 tysięcy mężczyzn. Niezwykle dotkliwe dla polskości tych ziem były masowe deportacje, które w czterech turach objęły do 1,7 miliona obywateli<sup>182</sup>.

Tragiczne dla Polaków były liczne przykłady ludobójstwa z najgłośniejszą sprawą Katynia w szczególności. Mordowano obywateli polskich w więzieniach Lwowa (7-8 tysięcy), w Berezowcu (4 tysiące), w Prowieniskach (500 osób), a także podczas ewakuacji pieszych w głąb Rosji<sup>183</sup>. Norman Davies ocenia, że przez ponad półtoraroczny okres okupowania Kresów "Działalność sowieckiej NKWD we wschodniej części Polski była w tym okresie pod wieloma względami bardziej destruktywna od działalności gestapo. Sowietci, którzy mieli za sobą dłuższy niż Niemcy okres doświadczeń w dziedzinie terroru politycznego, nie musieli tracić czasu i energii na eksperymenty. (...) ludność przebadano, sklasyfikowano i posegregowano. (...) wszystkie niepożądane elementy usuwano, w sensie fizycznym, natychmiast po zidentyfikowaniu"<sup>184</sup>.

Rozpoczęcie wojny niemiecko-rosyjskiej, a zwłaszcza klęska niemiecka pod Stalingradem, wzbudziła optymizm i nadzieję w zagrożonym w swej egzystencji biologicznej narodzie polskim (tym bardziej, że w tym czasie ZSRR występował już jako sojusznik, a nie agresor). Atmosfera ta została zakłócona wiosną 1943 r. kiedy Niemcy obwieścili światu o odkryciu grobów oficerów polskich w Katyniu. Domaganie się rządu gen. W.Sikorskiego zbadania sprawy przez Czerwony Krzyż stało się jak była o tym mowa pretekstem do zerwania stosunków dyplomatycznych i tak już napiętych wskutek żądania przez J.Stalina uznania linii Curzona jako granicy wschodniej Polski (a więc wyrzeczenia się ponad połowy terytorium państwa). Coraz bardziej twarde warunki dyktuje Moskwa w miarę zbliżania się frontu do granic

---

<sup>181</sup>Ibidem, s.110. Przeważnie skazywano ich na podstawie artykułu o kontrrewolucji. Patrz: W.Roszkowski: Historia Polski 1914-1990. Warszawa 1991, s.97; o przebiegu paszportyzacji obywateli polskich pisze: S.Gacki: Paszportyzacja. W: "Karta" nr 10 z 1993 r., s.117-131.

<sup>182</sup>W.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.111. Tajny raport W.Berii do J.Stalina z 1 sierpnia 1941 r. podaje liczbę 391 575 osób prześladowanych przez NKWD. Por. też "Karta" nr 11, 1993, s.128-129 oraz "Prawo i Życie" nr 7 z 12 lutego 1994 r., s.10.

<sup>183</sup>W.Pobóg-Malinowski: op.cit., s.111. Losy oficerów w Katyniu opisuje m.in. St.Swianiewicz: W cieniu Katynia. Warszawa 1990.

<sup>184</sup>N.Davies: Boże igrzysko. Historia Polski T.II Kraków 1991, s.559. Dalej autor cytuje dekret NKWD wydany w Wilnie w 1940 r, podający 14 kategorii ludności podlegającej deportacji wraz z rodzinami. Losy i warunki bytowe deportowanych m.in. prezentuje A.Wat: Mój wiek. Warszawa 1990



Polski sprzed 1 września 1939 r., oraz przyznania jej przez aliantów "odpowiedzialności strategicznej" za Europę Środkowo-Wschodnią, czego z kolei logiczną konsekwencją było stworzenie rządu powołanego w Moskwie. Dlatego w miarę posuwania się wojsk radzieckich w głąb terytorium II Rzeczypospolitej likwidowane były wszystkie oddziały Armii Krajowej i organy Delegatury Rządu na Kraj. Oddziały AK w ramach akcji "Burza" współdziałały z Armią Czerwoną (ewentualnie wyprzedzały ją) w wyzwolaniu poszczególnych miast, po czym NKWD nakazywało złożenie broni lub wstąpienie do armii gen. Z. Berlinga. Ponieważ wstąpienia do wojska były nieliczne (ze względów politycznych oraz złożoną przysięgą wojskową na wierność Polsce i jej rządowi emigracyjnemu w Londynie) NKWD dokonywało aresztowań oficerów AK i delegatów rządu ujawniających się przed władzami radzieckimi, po czym wywoziło ich do ZSRR osadzając w obozach a niekiedy także w więzieniach. Do maja 1945 r. aresztowano 50 tysięcy żołnierzy AK<sup>185</sup>. Oto typowy meldunek - depesza komendanta krakowskiego okręgu AK z 7 marca 1945 r.: "Bolszewicy wszczęli duże aresztowania w Rzeszowskim. Odbývają się one przeważnie w nocy. Aresztowani znikają bez śladu. Gorzej jak za czasów Gestapo. Aresztowania przeprowadza NKWD przy pomocy milicji w mundurach polskich żołnierzy"<sup>186</sup>. Po przejściu frontu, uchwałą WKP(b) rozpoczęto akcję przeciwko polskiej tradycji kulturalnej na Kresach, tępiąc bezwzględnie to co polskie, wprowadzając sowieckie porządki i ład (była to ponowna reedukacja po okresie sprzed czerwca 1941 r.). W wyniku radzieckich akcji pacyfikacyjnych na kresach zamordowano tylko w powiecie lidzkim 9,8 tysiąca Polaków, w szczuczyńskim 8 tysięcy, a w oszmiańskim 6 tysięcy<sup>187</sup>. O zamiarach i stosunku do przyszłości Polski dobitnie świadczy wstrzymanie ofensywy po wybuchu Powstania Warszawskiego oraz uniemożliwienie pomocy w beznadziejnej walce jej akowskim uczestnikom. Także polska lewica prosowiecka zbyt gorliwą propagandą bynajmniej nie łagodziła wrogiego stosunku społeczeństwa do ZSRR i "demokracji ludowej". Poczynając od ujawnienia zbrodni katyńskiej na porządku dnia było oskarżanie ugrupowań londyńskich o współpracę z faszyzmem, a także obrzucanie ich formacji epitetem typu "AK zapluty karzeł reakcji", reakcyjne bandy" czy "dywersanci". Negatywnie do nowej władzy musiała nastawiać jej zgoda na oddanie ziem wschodnich z Wilnem i Lwowem, ośrodkami kultury polskiej, nawet po konferencji poczdamskiej przekazującej pod administrację polską ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Oprócz momentów sensu stricto

---

<sup>185</sup>W. Roszkowski: op.cit., s.132; Por. J. Siedlecki: op.cit., s.190-210.

<sup>186</sup>Armia Krajowa w dokumentach. Tom V, październik 1944 - lipiec 1945. Londyn 1981, s.130.

<sup>187</sup>Ibidem, s.133.



emocjonalnych, zdawano sobie wówczas sprawę zarówno z niepewności granic Rzeczypospolitej, jak i z tego, że ich gwarantem może być tylko Związek Radziecki. To ostatnie zaś - w przekonaniu wielu - uzależniało Polskę od ZSRR i czyniło jej suwerenność ograniczoną (stąd też szeroko kolportowano plotki o Polsce jako siedemnastej republice). Poza tym nie mogło przysporzyć sympatii zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej, którzy czynili wiele złego (gwałty, kradzieże, podpalenia, samowolne konfiskaty). Że sprawa była nader poważna świadczą interwencje u J. Stalina. W związku z tym wydany został rozkaz, w którym nakazywano: "Surowo karać, włącznie do przekazywania spraw sądowi wojennemu, wszystkie osoby (...), którym udowodniono bezprawie i samowolną konfiskatę mienia miejscowej ludności. Do odpowiedzialności pociągać również poszczególnych dowódców i przełożonych, którzy nie zapobiegli wypadkom samowoli lub je tolerowali"<sup>188</sup>.

Dużo niechęci i uprzedzeń do Związku Radzieckiego niosła ze sobą kwestia majątku poniemieckiego na ziemiach zachodnich i północnych. Do czasu uregulowania problemu reparacji wojennych na konferencji poczdamskiej, Armia Czerwona traktowała te ziemie jako niemieckie i demontowała, urządzenia przemysłowe oraz infrastrukturę transportu (nawet szyny kolejowe i linie trakcji elektrycznej)<sup>189</sup>. Do lipca 1945 r. Rosjanie wywieźli mienie wartości 500 milionów dolarów według szacunków radzieckich. Dodajmy nawiasem, że według tychże szacunków wartość majątku przyłączonego do ZSRR wyniosła 3,6 miliarda dolarów, a przyłączonego do Polski 9 miliardów, czyli bilans wyniósł 5,5 miliarda dolarów na korzyść Polski<sup>190</sup>. W związku z czym W. Mołotow zaproponował, aby w ramach rozliczeń Polska wysyłała do ZSRR połowę wydobytego węgla z kopalni ziem odzyskanych po cenie specjalnej (1 dolar za tonę), przy czym zobowiązał się dostarczyć do pracy w kopalniach 50 tysięcy jeńców niemieckich<sup>191</sup>. Namietności w społeczeństwie w tej ostatniej sprawie osiągnęły znaczne nasilenie, gdyż w okresie omawianym nigdy publicznie nie były ujawnione w

---

<sup>188</sup>Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. Tom VIII, s.187.

<sup>189</sup>Inna rzecz, że 26 marca 1945 r. H. Minc podpisał poufną umowę oddając do wykorzystania przez Związek Radziecki majątku poniemieckiego znajdującego się na ziemiach polskich. Por. A. Czubiński: *Dzieje najnowsze Polski 1944-1989*. Poznań 1990, s.65.

<sup>190</sup>Ibidem, s.65; W.T. Kowalski: *Polityka zagraniczna RP 1944-1947*. Warszawa 1971, s.12; H. Jędruszcak: *Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944-1960*. Warszawa 1972, s.18; B. Gałazka-Petz, A. Jezierski: *Odbudowa gospodarki narodowej 1944-1946*. W: red. J. Kaliński i Zb. Landau: *Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955*. Tom 1. Warszawa 1978, s.226-227.

<sup>191</sup>B. Gałazka-Petz, A. Jezierki: op.cit., s.227.



pełni zasady wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską a ZSRR. Nagłaśniano natomiast sprawę pomocy Związku Radzieckiego dla Polski, w co większość społeczeństwa nie wierzyła i co raczej podważało niż budziło zaufanie do "Kraju Rad".

Prosowiecka lewica i pozostałe ugrupowania polityczne skupione wokół Krajowej Rady Narodowej czyniły usilne starania, aby zwiększyć stopień poparcia społeczeństwa. Ich akty publiczne pełne były retoryki o demokracji, równości i sprawiedliwości, hasłami obiecującymi świetlaną przyszłość. Na tej samej zasadzie, tylko w sposób jednoznacznie negatywny przedstawiano przeciwników, nie gardząc epitetami i zwyczajnym kłamstwem. Znaleźć je można było w oficjalnych dokumentach PPR, KRN i PKWN, w wypowiedziach i przemówieniach ich przywódców (w tym i J. Stalina), w prasie i kolportowanych ulotkach agitacyjnych. Uzasadnieniem takiego postępowania ówczesnej prosowieckiej lewicy było usilne poszukiwanie legitymizacji, chociaż w danych warunkach geopolitycznych jedynym źródłem władzy mogło być i było jej zawłaszczenie przy wsparciu Armii Czerwonej i NKWD. To nie mogło ulegać wątpliwości. Stąd troska, której nadawano szczególne znaczenie o przekonanie społeczeństwa, że nie dąży się do fizycznej likwidacji państwa polskiego przez włączenie ziem polskich w skład Związku Radzieckiego jako "siedemnastej republiki". O powszechności tego problemu, a jednocześnie o niewielkiej skuteczności tych przedsięwzięć przekonywają relacje "brygad agitacyjnych" ze spotkań podczas reformy rolnej. Pytania ludności miały wydźwięk jednoznaczny "Czy PKWN chce przyłączyć Polskę do Rosji? Czy Rosja wycofa się z Polski dobrowolnie? Czy Rosja chce pomagać Polakom, skoro nie poparła powstania w Warszawie? Czy kontyngenty, które dają chłopom, idą na potrzeby Wojska Polskiego czy Armii Czerwonej? Czy Wojsko Polskie chce zaprowadzić kołchozy?"<sup>192</sup> Stąd też licząca się część działaczy lewicy u władzy demonstracyjnie wręcz zwalczała tendencje i dążenia byłych działaczy Komunistycznej Partii Polski i Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR wskazując na chęć realizacji rozwoju społecznego drogą radziecką. Skojarzenia wszak byłyby równie proste, co i niepożądane dla rządzących. Przeciwwstawiając się tym tendencjom W. Gomułka na plenum KC PPR mówił: "Sekciarstwo stwarza grunt, na którym reakcja może zerować. Nie sprzyja to usunięciu niedogodnych momentów w sytuacji. Biuro Polityczne jest zdecydowane postawić sprawę walki z sekciarstwem na ostrej płaszczyźnie, wyciągnąć konsekwencje w stosunku do poszczególnych członków partii, aż do wyrzucenia z partii, oddania ludzi pod sąd, robienia publicznych procesów"<sup>193</sup>. Z braku innych argumentów był szeroko kolportowany pogląd,

---

<sup>192</sup>M. Turlejska: Zapis pierwszej dekady 1945-1954. Warszawa 1972, s.66.

<sup>193</sup>Archiwum Ruchu Robotniczego, Tom VII. Warszawa 1981 (dalej ARR, t.VII), s.13.



że rządzący legitymację do sprawowania władzy uzyskali przez swój wkład do walki o niepodległość Polski. "Wkład ten wysunął ją (PPR - R.Z.) w okresie okupacji - stwierdzał W.Gomułka - na czoło walczącego narodu", gdyż "żadna z partii (...) nie miała odwagi wznieść sztandarów bojowych nad umęczonym narodem i wezwać go do organizowania walki zbrojnej. PPR była tą pierwszą partią"<sup>194</sup>. Podkreślając zasługi prosowieckiej lewicy deklarował jednocześnie "PPR razem z całym narodem będzie wiernie stała na straży niepodległości i suwerenności Polski, za którą tylu najlepszych członków naszej partii przełało swoją krew i oddało życie"<sup>195</sup>.

Kolejnym czynnikiem mającym przysporzyć poparcie społeczne miało być nachalne wręcz podkreślanie polskości i ciągłości historycznej poprzez odwoływanie się do tradycji narodowych. Temu służyło nie tylko zachowanie tradycyjnego umundurowania w wojsku, łącznie z funkcją kapelana wojskowego czy powoływanie się na "konstytucję marcową" przy ustanawianiu państwowych zasad prawnych przez PKWN, ale też sięganie po rytuał z okresu II Rzeczypospolitej przy urzędowych ceremoniach (na przykład zaprzysiężenie prezydenta RP). Odwoływano się również do tradycyjnych świąt (narodowych i religijnych). Przykładem może być okólnik KC PPR dotyczący organizacji obchodów dni 1 i 3 Maja, w którym uznano dzień 3 Maja jako tradycyjne święto państwowe, dając tylko własną interpretację, że "3 Maja 1791 r. traktować należy jako wyraz wysiłku demokracji polskiej uratowania Polski wbrew usiłowaniom przegniłej i zdegenerowanej warstwy magnacko-szlacheckiej, która doprowadziła do pełnego rozkładu Rzeczypospolitej, podpisała wyrok zagłady państwa i niewoli narodu. Klasa robotnicza, która wysunęła się na czoło walki narodu polskiego o wolność, pragnie zachować z naszej przeszłości wszystko to, co było w niej dobre, postępowe i twórcze"<sup>196</sup>.

Ważną rolę spełniać miał pozorny pluralizm polityczny, jako zadośćuczynienie tradycji politycznej w Polsce, chociaż nie bez znaczenia była w tej mierze ówczesna sytuacja międzynarodowa i wymogi związane z realizacją postanowień jałtańskich i poczdamskich. Przyjęta taktyka działania w tak zwanych blokach partii demokratycznych, przy dominacji partii komunistycznej (podobieństwo rozwiązań w innych krajach wchodzących w strefę wpływów sowieckich sugeruje dyrektywę Moskwy) podkreślała i uwiarygodniała głoszony demokratyzm i - co istotne - przeczyć miała oskarżeniom opozycji o dążenia do sowietyzacji Polski. Powodzenie tej taktyki

---

<sup>194</sup>W.Gomułka: Artykuły i przemówienia. Styczeń 1943 - grudzień 1945. Warszawa 1962, s.158-198.

<sup>195</sup>Ibidem, s.198.

<sup>196</sup>PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII. 1944-XII.1945. Warszawa 1959, s.118.



politycznej możliwe było dzięki pełnej kontroli nad organami środków przymusu (a także patronatowi Armii Czerwonej i oddziałom NKWD stacjonującym w Polsce) oraz nad prasą i radiem. Szczególne jednak znaczenie przypisywano realizacji programu społecznego i jak najszerszemu rozpropagowaniu go w społeczeństwie. Chodziło przede wszystkim o takie kwestie jak reforma rolna, nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, powszechna oświata i szereg innych postulatów socjalnych głoszonych od dawna przez lewicę<sup>197</sup>. Chcąc uwiarygodnić głoszone hasła (w dużej mierze o charakterze populistycznym) postanowiono rozpocząć realizować reformę rolną nie czekając na wyzwolenie spod okupacji niemieckiej całego kraju<sup>198</sup>. To szybkie przejście do fazy wykonawczej i realizacja odwiecznych interesów i dążeń chłopów miała umotywować największą klasę społeczną w Polsce do popierania "nowej władzy". Miało to istotny wpływ również na stosunek do niej żołnierzy, którzy przecież w większości wywodzili się z tej klasy. Realizacja reformy rolnej dawała im nadzieję, że faktycznie walczą za Polskę, która dbać będzie także o ich interesy<sup>199</sup>.

Nowym elementem na wsi polskiej stały się państwowe gospodarstwa rolne (PGR), które w 1950 r. obejmowały w sumie 2 200 tysięcy ha użytków rolnych (około 9% ogólnej powierzchni). Ponadto, w wyniku upaństwowienia lasów 85% przeszła pod zarząd państwa. Rodziło to w społeczeństwie skojarzenia potwierdzające wizję systemu sowieckiego kolportowane w okresie II Rzeczypospolitej, a tym samym nieufność do nowej władzy oraz niewiarę w stabilność własności chłopskiej.

Równolegle, choć wolniej, przebiegał proces nacjonalizacji przemysłu. Jednym z powodów zwolnionego tempa nacjonalizacji była kwestia ustanowienia prawa własności i odszkodowań za upaństwowione zakłady przemysłowe. Utrudnieniem był również fakt, że w II Rzeczypospolitej duża część przemysłu należała do kapitału zagranicznego (przemysł elektrotechniczny w 66,1%, chemiczny w 59,9%, kopalnie i stalownie w

---

<sup>197</sup>Podstawowe założenia reform społecznych zawarte były w deklaracji programowej PPR "O co walczymy". Patrz: Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego, op.cit., s.294-317.

<sup>198</sup>Jeszcze w 1944 r. na podstawie dekretu z 6 września 1944 r. (Dz.U.RP z 1944 r. nr 4, poz.17) państwo przejęło 1741 majątków o obszarze 320 678 ha ziemi. Robotnicy rolni i chłopci bezrolni (109 899 rodzin) otrzymali średnio 2,8 ha, a pozostali 1,5 ha. Por. Wł.Góra: PPR w walce o podział ziemi obszarniczej 1944-1945. Warszawa 1962, s.195 i 197.

<sup>199</sup>Warunki znowelizowanego dekretu o reformie rolnej z 18 stycznia 1945 r. podaje Dz. U. RP nr 3, poz.13, a jego skutki m.in. H.Słabek: Reforma rolna. W: J.Kaliński i Zb.Landau (red.): Gospodarka Polski Ludowej. Tom 1, op.cit., s.41-70.



52,1%). W pierwszym etapie (na podstawie dekretu z 2 marca 1945 r.<sup>200</sup> i ustawy z 6 maja 1945 r.<sup>201</sup> znowelizowanej 23 sierpnia 1955 r.) państwo przejęło w całości majątek należący do państwa lub obywateli niemieckich i majątek opuszczony<sup>202</sup>. Ustawę o nacjonalizacji przyjęła KRN 3 stycznia 1946 r.<sup>203</sup>, na mocy której państwo przejęło wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające powyżej 50 pracowników na jedną zmianę<sup>204</sup>. Upaństwowienie początkowo objęło 2804 przedsiębiorstw w tym 1334 poniemieckie. Później do końca 1948 r. "znacjonalizowano 5870 przedsiębiorstw mniejszych, niekluczowych"<sup>205</sup>.

Niezwykle istotnym i prestiżowym elementem programu lewicy była - szeroko nagłaśniana - idea stworzenia systemu oświaty zapewniającego objęcie edukacją wszystkie dzieci. Szkolnictwo miało być jednolite, powszechne i bezpłatne oraz stanowić punkt startu do awansu społecznego i kulturowego dzieci małomiasteczkowych, wiejskich i w ogóle z rodzin ubogich. Zadanie wydawało się tym bardziej ambitne, że w czasie wojny zginęło 16 520 nauczycieli (około 15%), a dalszych 10 tysięcy przebywało na emigracji<sup>206</sup>. Dodajmy wszakże, że w czerwcu 1945 r. w Polsce czynnych zawodowo było 60 tysięcy nauczycieli, a ich "znaczna część (...) nie uznawała nowej władzy i czuła się nadal związana z Delegaturą Rządu na Kraj"<sup>207</sup>. Jest to zaś zrozumiałe o tyle, iż do ZNP - wprowadzie "lewicującego" lecz dalekiego od prosowieckiej lewicy - należało 50 tysięcy nauczycieli raczej związanych politycznie z SL lub PPS, podczas gdy do PPR wstąpiło zaledwie 250 .

Sytuacja materialna szkolnictwa i nauczycieli była katastrofalna. "Głos Nauczycielski" w roku 1946 pisał: "Niedojadanie, przeciążenie pracą, brak odzieży i obuwia - wszystko to powoduje szerzenie się chorób wśród

---

<sup>200</sup>Dz. U.RP z 1945 r. nr 9, poz.45.

<sup>201</sup>Dz.U.RP z 1945 r. nr 17, poz.97.

<sup>202</sup>Szerzej o podstawach prawnych nacjonalizacji przemysłu pisze J.Gołębiowski. Patrz: J.Kaliński i Zb.Landau (red.). Tom 1, op.cit., s.86-99

<sup>203</sup>Dz. U.RP, z 1946 r. nr 3, poz.17.

<sup>204</sup>Uchwała KRN o nacjonalizacji. W: B.Pasierb (red.): Historia polityczna Polski... Część III 1945-1948, op.cit., s.149-155.

<sup>205</sup>Szerzej: Ibidem, s.189-214.

<sup>206</sup>Patrz : A.Czubiński: op.cit., s.86 . Są też i takie poglądy, według których w czasie wojny Polska utraciła ogółem 30% nauczycieli. Por.: J.Szczepański: Oświata i wychowanie. W: K.Secomski (red.): 30 lat gospodarki Polski Ludowej. Warszawa 1974, s.310.

<sup>207</sup>A.Czubiński: op.cit., s.86.



nauczycielstwa. (...) W niektórych szkołach z inicjatywy kół rodzicielskich wprowadzono opłaty w różnej wysokości. Opłaty te idą na remonty budynków szkolnych, zakup sprzętów, (...) opał, pomoce naukowe, utrzymanie porządku i dodatki do uposażenia nauczycieli. (...) Brak nauczycieli, angażowanie do pracy w szkolnictwie osób niewykwalifikowanych, przeciążenie pracą nauczycielstwa czynnego - wszystko to zahamowuje reformę szkolną lub, tworzy jej karykaturalną namiastkę, a jedno i drugie w prostej drodze godzi w interesy demokracji"<sup>208</sup>. Wagę pozyskiwania nauczycieli rozumiano wśród kół rządzących. W okólniku KC PPR z maja 1945 r. czytamy: "W agitacji przeciwko nielojalnym i wrogo wobec frontu demokratycznego występującym elementom należy wysuwać argument, że ociąganie się przedwojennych działaczy ZNP z zajęciem wyraźnego stanowiska wobec nowej rzeczywistości utrudniło i opóźniło proces budowy ZNP, a tym samym odbudowę szkolnictwa w ogóle, jak i rozwiązanie uposażeń i materialnego bytu nauczycielstwa. Należy się mocno przeciwstawiać temu, ażeby reakcyjni działacze pozostali w zarządach"<sup>209</sup>. Stąd preferowano tworzenie nowych kadr zawdzięczających nowej władzy swój awans społeczny, a więc gotowych popierać i realizować ich politykę. Kadre nauczycielską kształcono w liceach pedagogicznych, a jej słuchaczami była przede wszystkim młodzież wiejska i małomiasteczkowa. O rozmachu tych zamiarów świadczy wzrost uczniów z 1850 w 1945 r. do 32 346 w 1947 r.<sup>210</sup>.

Podobne cele przyświecały rozwiązaniom organizacyjnym w szkolnictwie wyższym. Chcąc zminimalizować straty wojenne kadr z wyższym wykształceniem, a zarazem stworzyć inteligencję bliską lewicy prosowieckiej wprowadzono "wstępny rok studiów" (kursy obejmujące program 2-letniego liceum). Nabór prowadziły tzw. "Komisje Weryfikacyjno-Klasyfikacyjne", których celem było "umożliwienie dalszego kształcenia się tym (...) co uczyli się w tajnych lub półtajnych kompletach, (...) drogą samokształcenia, bądź też uczyli się w legalnych okupacyjnych szkołach zawodowych nie uzyskując formalnych uprawnień do szkół wyższych, tj. świadectwa ukończenia liceum lub świadectw równoważnych"<sup>211</sup>. Ta ostatnia akcja nie w pełni przyniosła spodziewane efekty. Nierzadko bowiem potykała się o niechęć kadry profesorskiej do systemu wprowadzanego w Polsce i do zaniżania poziomu nauczania adekwatnego do możliwości kandydatów, a tym samym opór przed

---

<sup>208</sup>K.Maj: Społeczne skutki nędzy materialnej szkoły i nauczyciela. "Głos Nauczycielski" 1946, nr 20. Za F.Ryszka (red.): Polska Ludowa, op.cit., s.435.

<sup>209</sup>PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII. 1944-XII.1945: op.cit., s.162.

<sup>210</sup>A.Czubiński: op.cit., s.89.

<sup>211</sup>Za: J.Szczepański: op.cit., s.438.



tworzeniem "pseudointeligencji". Z inicjatywy Akademickiego Związku Walki Młodych "Życie" wprowadzono nową formę rekrutacji młodzieży robotniczej i chłopskiej na uczelnie, organizując "kursy przygotowawcze". Większość z słuchaczy miała ukończoną zaledwie szkołę podstawową. W przeciągu 6 miesięcy przerabiano program 4-letniego gimnazjum. W 1949 r. wprowadzono Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze przeznaczone również dla absolwentów szkół podstawowych (w dwóch latach realizowano program szkoły średniej). Według Wł.Markiewicza nie miało to "decydującego wpływu na zmianę składu społecznego studentów Uniwersytetu, kreowanie tych instytucji jako pociągnięcia polityczne miało ogromne znaczenie ogólnospołeczne i wewnątrzuniwersyteckie. Akcentowało ono szczególnie wyraziście wolę nowego ludowego państwa podporządkowania całego systemu edukacji narodowej klasowej zasadzie równości i sprawiedliwości społecznej i w związku z tym postawa wobec placówek stanowiła poniekąd kryterium postępowości i demokratyzmu"<sup>212</sup>.

Niezwykle drażliwą i delikatną sprawą w Polsce tego czasu był wzajemny stosunek władzy i kościoła katolickiego. Pozycja i postrzeganie społeczne tych podmiotów jako sobie przeciwstawnych nie mogły budzić dyskusji. Zmiany terytorialne Polski wpłynęły zdecydowanie na strukturę wyznaniową społeczeństwa. Polska stała się bowiem krajem prawie jednolitym wyznaniowo (ponad 90% to wyznawcy kościoła rzymskokatolickiego). Watykan jednak - a także kościół w Polsce - tych zmian terytorialnych nie przyjmował do wiadomości, gdyż nie były one formalnie potwierdzone traktatem pokojowym. Na taką postawę Kościoła niewątpliwie złożyło się wiele przyczyn, lecz bodaj najważniejsza była z nich ta, której papież Pius XII zdecydowanie dawał wyraz: oto zmiany, o których mowa była wyżej, dokonywały się pod naporem sowietyzmu, od dawna i konsekwentnie zwalczanego przez Kościół<sup>213</sup>. Stąd Watykan nie uznawał władz "demokracji ludowej" i przez długi czas tolerował "ambasadora" rządu londyńskiego K.Pepee jako przedstawiciela państwa polskiego. Stan ten wprowadzał zadrażnienie stosunków w Polsce tym większe, że oto w liście do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 r. papież Pius XII nie tylko wyraził niezadowolenie z powodu wysiedlenia Niemców, lecz też złożył protest w tej sprawie. Pisał: "rozpatrzyć to, co zostało dokonane, i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć", przy czym Wrocław

---

<sup>212</sup>W.Markiewicz: Dzieje Uniwersytetu im. A.Mickiewicza w latach 1945-1958. W: Dzieje Uniwersytetu im. A.Mickiewicza 1919-1969, Poznań 1972, s.419.

<sup>213</sup>Por. E.J.Pałyga: Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Warszawa 1988, s.216-221; J.Mackiewicz: W cieniu krzyża. Warszawa 1990, s.65-76.



określił jako "katolicki ośrodek niemieckiego wschodu"<sup>214</sup>. Toteż nic dziwnego, że nawet Episkopat Polski nieskutecznie zabiegał o uregulowanie prawne statusu ziem zachodnich. Jedyne co uzyskał to nadanie pełnomocnictw i powierzenie zwierzchnictwa duchowego nad wiernymi na tym terytorium (nie zaś nad samym terytorium).

Lewica prosowiecka znając tradycję i wpływy Kościoła w społeczeństwie polskim, od początku deklarowała wolność wyznania i sumienia<sup>215</sup>. Jednocześnie dostosowując stosunki państwa z kościołem do standardów europejskich, wprowadzono w życie zasadę rozdziału tych formacji, co nie mogło spotkać się z aprobatą hierarchii kościelnej, tym bardziej, że art. 114 konstytucji marcowej z 1921 r., tej na którą jako demokratyczną powoływały się władze, wyznaniu rzymskokatolickiemu dawała "w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań", a umocnił je konkordat zawarty między RP a Watykanem w 1925 r.<sup>216</sup>.

Konflikt rozpoczął się od zerwania przez TRJN 12 września 1945 r. konkordatu. Jako przyczynę podano naruszenie jego postanowień przez stronę watykańską powierzając administrację diecezji chełmińskiej w listopadzie 1939 r. biskupowi niemieckiemu (Carlowi M.Splettowi), a w 1942 r. mianując administratorem apostolskim dla katolików - Niemców w arcybiskupstwie gnieźnieńsko-poznańskim Niemca, (księdza Hilkariusza Breitingera)<sup>217</sup>. W ramach zasady rozdziału państwa i Kościoła wprowadzono szereg nowych uregulowań prawnych w tym: w grudniu 1944 r., dekretem PKWN, zniesiono obowiązek składania przez urzędników państwowych przysięgi religijnej, usunięto obowiązek dokonywania w aktach i dokumentach użytku publicznego (metryki, dowody osobiste itp.) adnotacji określającej wyznanie; dekretem z 25 września 1945 r. wprowadzono Urzędy Stanu Cywilnego i świeckie prawo małżeńskie i stosowne do tego rejestry. Jednocześnie demonstrowano wobec Kościoła gesty sugerujące gotowość współpracy, jak na przykład wyłączenie z reformy rolnej dóbr kościelnych, tzw. "dobra martwej ręki" (odbiera je Kościołowi dopiero ustawa o konfiskacie dóbr

---

<sup>214</sup>Cyt. za A.Kłafkowski: Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933. Warszawa 1958, s.205.

<sup>215</sup>Patrz: "Deklaracja programowa PPR". W: Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego, op.cit., s.300; Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ibidem, s.349-350, a także w Małej Konstytucji z 1947 r. W: Dz.U.RP nr 18 z 1947 r., poz.71 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. (Dz.U. RP z 1952 r. nr 33, poz.232).

<sup>216</sup>Por. M.Pietrzak: Prawo wyznaniowe. Warszawa 1988, s.106-109; E.J.Pałyga: op.cit., s.89-119.

<sup>217</sup>E.J.Pałyga: op.cit., s.190-195.



kościelnych z dnia 20 maja 1950 r.). Podobny tryb postępowania zastosowano wobec "Caritasu". Wpierw udzielając mu nawet pomocy w działalności, by w styczniu 1950 r. przejąć całość jego majątku pod państwowy zarząd komisaryczny.

Widać z powyższego, że stosunki rządu z kościołem układały się dwutorowo: z jednej strony napięte i nieprzyjazne z Watykanem, z drugiej - dość poprawne, poparte deklaracjami dobrej woli z Episkopatem Polski. Nie były to usiłowania całkowicie chybione. Oto 4 października 1945 r. komunikat z plenarnej konferencji Episkopatu Polski głosił: "Katolicy powinni szczerze współpracować przy rozbudowie Rzeczypospolitej w zdrowym duchu demokratycznym, ale zarazem trwać niewzruszenie przy swych wierzeniach religijnych, opierać się hasłom uniezależnienia życia prywatnego i zbiorowego od wyższych norm moralnych, zapewniać młodzieży naukę religii w szkołach i wychowanie w duchu chrześcijańskim, a przeciwstawiać się zakusom, które by chciały rozpętać w Polsce szkodliwą dla państwa i jedności narodowej walkę z Kościołem"<sup>218</sup>.

W postępowaniu władz wyraźnie występowały w stosunkach z Kościołem tendencje koniunkturalne. Dysproporcja oddziaływania na społeczeństwo nie pozwalała zaatakować swojego niewątpliwego przeciwnika wprost, ponieważ znane było patriotyczne nastawienie Kościoła katolickiego jeszcze z okresu zaborów i martyrologiczna przeszłość wojenna (zginęło 2234 księży i zakonników i 101 zakonnic - zatem około 25% ogółu), uderzono tedy pośrednio w Stolicę Apostolską oskarżając ją o antypolskość i - co było szczególnie wówczas nośne społecznie - o proniemieckość<sup>219</sup>. W walce z Kościołem zastosowano podobną taktykę jaką stosowano w walce z opozycyjnymi partiami politycznymi. Także i w tym przypadku, wprowadzano w struktury owe sobie oddanych ludzi, aby doprowadzić do wewnętrznego rozłamu. Następnie udzielano poparcia frakcji powolnej władzy. Taką rolę w stosunku do Kościoła miał spełnić Bolesław Piasecki, przedwojenny przywódca ONR-Falanga. Po aresztowaniu w listopadzie 1944 r. przez NKWD wyraził on chęć współpracy z "nową władzą". Otrzymał poparcie i zgodę na wydawanie czasopisma "Dziś i Jutro", a grupa skupiona wokół tego pisma przekształciła się w Stowarzyszenie "PAX". Miało ono kultywować zasadę współpracy katolików z władzą w imię nadrzędnych wartości patriotycznych. W

---

<sup>218</sup>B.Pasierb (red.) Historia polityczna Polski Odrodzonej 1918-1980, Wybór materiałów i dokumentów. Część III.1945-1948. Warszawa 1984, s.54-56

<sup>219</sup>Odpór tym insynuacjom dał ks. August Hlond, prymas Polski, na Akademii ku Czcii Chrystusa Króla w Poznaniu 28 października 1945 r. Patrz: B.Pasierb: Historia polityczna Polski Odrodzonej. Op.cit., s.72-74.



praktyce miało za zadanie doprowadzić do izolacji Kościoła katolickiego od społeczeństwa<sup>220</sup>.

Sporo emocji w społeczeństwie polskim wzbudzał problem żydowski, a ściślej ich udział we władzach. A.Czubiński upatruje fobie antysemicką w długowiecznej wspólnej historii Polaków i Żydów. Przede wszystkim Żydzi żyjąc od dawna w społeczeństwie polskim nadal stanowili odrębną grupę etniczną, w niewielkim stopniu asymilując się ze społecznością polską. Niesnaski rodziły się także na tle ekonomicznym i społecznym. Wzmogły się w okresie międzywojennym, wskutek działalności skrajnie narodowych partii (ONR, OZN) oraz nielegalnej i zwalczanej Komunistycznej Partii Polski, której członkami w 80% byli Żydzi (stąd określenie "Żydokomuna")<sup>221</sup>. Relacje o postawie części społeczności żydowskiej pod okupacją sowiecką na Kresach do czerwca 1941 r. również wzbudziły wiele emocji. K.Kersten w oparciu o dane zaczerpnięte z Archiwum i Muzeum im. Sikorskiego pisze: "w ciężkich dniach upadku Polski [Żydzi] zachowywali się nieraz jak najgorzej. Rozbrajali żołnierzy polskich, zdzierali polskie orzełki z czapek. (...) Ludność żydowska (grupa około 1500 ) lżyła polskich jeńców". Inny przykład: "Żydzi we wrześniu ubiegłego roku witali entuzjastycznie wojska sowieckie. Proletariat żydowski w dalszym ciągu nie jest nastawiony do bolszewików nieprzyjaźnie, a do Polski odnosi się wrogo. Natomiast żydowska warstwa średnia i inteligencja jest uciskana tak samo jak Polacy". W relacji z tego okresu ze Lwowa zaś czytamy: "Antysemityzm nie tylko nie złagodniał, ale w związku z zachowaniem się Żydów wzrasta w dalszym ciągu. Na szczeblach drabiny administracji i partii bolszewickiej są Żydzi. (...) Żydzi, a w szczególności młodzież żydowska czuje się w ustroju bolszewickim znakomicie i demonstrowuje to nieustannie"<sup>222</sup>. Martyrologia Żydów podczas okupacji hitlerowskiej spowodowała zmianę stosunku do nich, o czym świadczy stosunkowo niewielka grupa tzw. "szmalcowników" (zarabiających na denuncjacji Żydów), a znaczna liczba Polaków ukrywających Żydów, mimo zagrożenia tej praktyki karą śmierci. Szacuje się, że wojnę przeżyło bezpośrednio w Polsce około 30 tysięcy Żydów, a wskutek migracji powojennej w 1945 r. było ich wówczas w nowych granicach państwa polskiego około 250 tysięcy, czyli 1% ogółu ludności). Wielu Żydów objęło wysokie stanowiska w administracji i PPR. Toteż Polska Agencja Telegraficzna relacjonowała: "Obsadzanie wszystkich

---

<sup>220</sup>Por. M.Łatyński: op.cit., s.379-389. Jednocześnie można uważać podejmowane próby pacyfikacji Kościoła, za przystosowanie jego funkcji w społeczeństwie do wzorów rosyjskich i prawosławia.

<sup>221</sup>Por. A.Czubiński: op.cit., s.82-85.

<sup>222</sup>K.Kersten: Polacy: Żydzi, Komunizm. Anatomia półprawd 1939-68. Warszawa 1992, s.26-32.



ważniejszych stanowisk w ministerstwach i urzędach państwowych Żydami, jeszcze bardziej się potęguje. Polacy, nawet w szeregach PPR, zaczynają już na to narzekać"<sup>223</sup>. Antysemityzm narastał również wśród ludności, gdyż - jak pisze Roman Buczek - "Żydzi w Polsce byli głównymi propagatorami ustroju komunistycznego, którego naród polski nie chciał, który mu został narzucony przemocą. (...) Żydzi opanowali ministerstwa, placówki dyplomatyczne, fabryki, urzędy, wojsko i milicję. Wszędzie widzi się Żydów na stanowiskach głównych i kierowniczych. Żydzi opanowali prasę rządową, cenzurę, urzędy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości"<sup>224</sup>.

Tymczasem K.Kersten analizując skład personalny, najbardziej pomawianego o wpływy żydowskie, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego podaje, że na 25,6 tysiąca zatrudnionych było 438 Żydów, to jest 1,7% ogółu pracowników; natomiast na 500 kierowniczych stanowisk - 67 zajmowali Żydzi, czyli ponad 13%<sup>225</sup>. Cytowany już R.Buczek upatrywał niechęć do społeczności żydowskiej w postępowaniu funkcjonariuszy żydowskich, którzy "posuwali się do brutalności zwłaszcza przy aresztowaniach i w czasie prowadzenia śledztwa. Wielu z nich nie pochodziło z Polski. Przybywszy z armią bolszewicką, słabo mówili po polsku, a jeszcze słabiej orientowali się w stosunkach polskich. Uogólniając, śmiało można powiedzieć, że sami Żydzi ponosili odpowiedzialność za niechęć, jaka ich otaczała. Przeciętny Polak był przekonany, że szczerymi zwolennikami komunizmu w Polsce byli głównie Żydzi"<sup>226</sup>. Należy przy tym wyraźnie stwierdzić, że niezależnie od postaw ideowo-politycznych części społeczności żydowskiej (przypomnijmy: w 80% stanowili skład przedwojennej KPP) z kolei znaczna część inteligencji polskiej była negatywnie nastawiona do sowietyzmu i nie chciała obejmować kierowniczych stanowisk. Dlatego też nowe władze obsadzali je kadrami takimi jakimi dysponowali, gdyż wysoko kwalifikowanych i wykształconych spośród lewicy prosowieckiej było niewiele. Z kolei Żydzi po objęciu stanowisk dobierali sobie współpracowników spośród swojego kręgu, do którego mieli zaufanie. Inna sprawa, że duże dysproporcje w poziomie życia elit władzy a społeczeństwa zaogniały sytuację. Stąd też nie może dziwić, że narosło

---

<sup>223</sup>Ibidem, s.79.

<sup>224</sup>R.Buczek: Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947. Toronto 1983, s.197.

<sup>225</sup>K.Kersten: Polacy. Żydzi. Komunizm, op.cit., s.83-84. Inna sprawa, że procent zajmowania najwyższych stanowisk w hierarchii partyjno-państwowej był znaczniejszy, a ponadto wielu przyjęło polskie nazwiska zacierając niekiedy swoje związki ze swoją narodowością.

<sup>226</sup>R.Buczek: op.cit., s.197.



emocje znalazły ujście w pogromach Żydów w Kielcach, Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie czy Rabce<sup>227</sup>.

Wszystkich zastrzeżeń jakie wysuwano pod adresem nowej władzy w Polsce, uprzedzeń politycznych i ideologicznych czy wreszcie, historyczno-patriotycznych i kulturowych nie przesądzały one jeszcze o ostatecznych postawach i zachowaniach społeczeństwa jako całości. Niewątpliwie były one zróżnicowane. Bo tak samo, jak była część społeczeństwa nastawiona antykomunistyczne i antyrosyjsko, istniały również grupy społeczne (i to niekoniecznie zaangażowanych ideowo), które wspierały działania lewicy. Dotyczyło to w pierwszej kolejności warstw najuboższych, gdyż (podobnie jak w Rosji po rewolucji) nie posiadając nic, otrzymali szansę; ktoś głosił, że chce walczyć o ich interesy (nie ważna w tej chwili wartość tych deklaracji), w dodatku kosztem tych, co żyli dostatnio. Olbrzymie straty poniesione w grupie inteligencji, stworzyło bardzo duże zapotrzebowanie na kadrę kierowniczą i tym samym możliwości kariery i awansu społecznego. Korzystali z niego robotnicy, a także część inteligencji<sup>228</sup>. Poczynania te wspierane były szeroko propagowanymi hasłami o demokracji i sprawiedliwości społecznej. Ponadto społeczeństwo polskie w czasie zaledwie jednego pokolenia przeżyło dwie wojny, w czasie których kilkakrotnie przetoczyły się przez kraj fronty siejąc śmierć i zniszczenie. Dodatkowo okupacja hitlerowska (a także do czerwca 1941 r. sowiecka) realnie zagrażała eksterminacją. Nowa władza, której ostoją była Armia Czerwona stacjonująca w granicach państwa polskiego, mogła nie gwarantować pełnej suwerenności, ale bezpośrednio nie stwarzała egzystencjonalnego zagrożenia (powojenny terror w Polsce nie dotyczył całego społeczeństwa, tylko w zasadzie jej aktywnej opozycji). Zmęczona wojną, zniszczeniami, migracją, spauperyzowana ludność zainteresowana była bardziej zadbanie o podstawy swego materialnego bytu niż sprawami polityki. Postawy konformistyczne pozwalały na bezpieczne życie. Kwestie związane z odbudową kraju po zniszczeniach wojennych i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i Północnych integrowało społeczeństwo, obiektywnie wpływając korzystnie na postrzeganie "władzy ludowej". Na postawę Polaków nie bez wpływu pozostawał również stosunek sojuszników zachodnich do spraw ich kraju. Instrumentalne potraktowanie Polski przez zachodnich

---

<sup>227</sup>Tej kwestii sporo miejsca poświęca K.Kersten: *Polacy. Żydzi. Komunizm*. op.cit. W tej pracy problemu dalej nie rozwinięto, gdyż wykracza on poza jej ramy.

<sup>228</sup>Według K.Kersten w połowie 1946 r. 5,5 tysiąca robotników zatrudnionych było na kierowniczych stanowiskach, z czego 800 zostało dyrektorami zakładów przemysłowych. Młodzież miała szansę szybkiego awansu poprzez wojsko, milicję, kursy partyjne itp. Patrz K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.152.



aliantów, sprawiło poczucie oszukania i przygnębienia, nie pozostawiało realnej nadziei na zmianę koniunktury politycznej<sup>229</sup>.

Władze polskie zobowiązane były, na mocy postanowień poczdamskich do przeprowadzenia wyborów powszechnych. Dla opozycji były one nadzieją na odsunięcie komunistów od władzy i zażegnanie groźby sowietyzacji kraju. Obydwie strony miały świadomość nastrojów społecznych. Stąd też szukanie przez partie "pekawuenowskie" takiej formuły wyborczej, która gwarantowałaby im utrzymanie władzy. Na plenum KC PPR w lipcu 1945 r. W.Gomułka oceniał, że "w interesie obozu demokracji leży nie spieszyć się z terminem wyborów. Nie ma na to warunków. (...) należy się orientować na zblokowanie z tymi wszystkimi elementami, które zblokować będzie można"<sup>230</sup>. Rozważano kilka wariantów stosowanych w innych państwach tzw. demokracji ludowej. Wpierw tedy, zaproponowano PSL stworzenie bloku sześciu partii z góry ustalonym podziałem mandatów, przy czym żadna partia nie miałaby zdecydowanej przewagi<sup>231</sup>. PSL odrzucała te propozycje domagając się by "współdział chłopów w odpowiedzialności za Państwo był współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym, moralnym (...) musiałaby wynosić 75 proc. mandatów w Sejmie konstytucyjnym. Poza tym (...) co najmniej stanowisko Prezydenta RP, Premiera Rządu, Marszałka Sejmu czy Senatu (...). Prezesa Najwyższej Izby Kontroli"<sup>232</sup>. Polskie Stronnictwo Ludowe stawiając warunki nie do przyjęcia dla "partii demokratycznych" faktycznie określiło swoje poglądy na przyszły ustrój polityczny Polski, ukształtowany wskutek woli wyborców. Chociaż nie odrzuciło wprost uczestnictwa w bloku, opowiadało się w rzeczy samej za konfrontacyjną akcją wyborczą.

W.Gomułka, na wspomnianym już lipcowym plenum KC PPR, realnie oceniał nastroje społeczne: "W społeczeństwie polskim głęboko tkwią stare tradycje antyrosyjskie i świeże antysowieckie. Ciężą skutki antysowieckiej dwudziestoletniej kampanii sanacji. Reakcja umiała również zdyskontować dla swoich celów zmianę naszych granic wschodnich. (...) Stoimy przed wyborami, a wybory będą w dużej mierze w warunkach polskich plebiscytem - za lub przeciw Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli do wyborów nie dokonamy (...) pracy uświadamiającej naród, to przy wyborach reakcja będzie miała duże szanse

---

<sup>229</sup>Por. E.Dmitrów: Bilans otwarcia. Warszawa 1992, s.202-203.

<sup>230</sup>ARR, t. VII, op.cit., s.95.

<sup>231</sup>Propozycje KC PPR i CKW PPS złożone władzom naczelnym PSL z dnia 18 lutego 1946 r. W: B.Pasierb (red.) Historia polityczna Polski Odrodzonej. Op.cit., s.197-202. W praktyce oznaczało to po 20% mandatów PPR, PPS i SL i po 10% mandatów dla Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy.

<sup>232</sup>Ibidem, s.203-212.



walki z nami jako z »agenturą sowiecką«<sup>233</sup>. Był to stosunek nie tyle do ZSRR, lecz do przyszłego kształtu systemu społeczno-politycznego i suwerenności Polski. Toczyła się batalia o to, czy w Polsce wprowadzony zostanie sowietyzm i tym samym Polska pozostanie w sowieckiej strefie wpływów o ograniczonej suwerenności (a nawet - jak przewidywały skrajne wizje - włączona do ZSRR jako 17 republika). Jaką opcję reprezentowało PPR nie budzi wątpliwości. Natomiast realizacja koncepcji opozycji wymagała z kolei interwencji zachodnich państw alianckich (z oczekiwaniem na III wojnę światową włącznie). Wypowiedzi polityków zachodnich świadczą jednoznacznie, że chociaż przyznają się do błędów ustępliwej polityki wobec J.Stalina, ale też nie przewidują realnej i wymiernej pomocy dla zmiany porozumień jałtańskich. W.Churchill (nie będąc już premierem) stwierdził, że Polska jest "ściśle kontrolowana przez zdominowany przez Sowietów, rząd, który nie śmie przeprowadzić wolnych wyborów z udziałem obserwatorów trzech lub czterech wielkich mocarstw. Los Polski rysuje się jako nie kończąca się tragedia i my, którzy całkowicie nie przygotowani weszliśmy z jej powodu do wojny, obserwujemy ze smutkiem nieoczekiwany wynik naszych zabiegów"<sup>234</sup>. Zdać sobie trzeba sprawę z rzeczywistego położenia Polski w tamtym czasie. Wniosek, który nasuwa się z wypowiedzi i działań rywalizujących ugrupowań, jest nader oczywisty: nie były one zdolne do samodzielnego kształtowania bytu narodowego Polaków. Drugim wnioskiem, który można wyprowadzić na bazie wydarzeń od 1943 r. , to dążenie J.Stalina przesunięcia możliwie jak najdalej na zachód własnej strefy wpływów (nie tylko do granicy na linii Curzona). Układ i przebieg działań na frontach wojennych nie dawał Polakom możliwości kształtowania państwa zgodnie ze swoimi aspiracjami, niezależnie od sił politycznych gwarantujących J.Stalinowi przyjazną politykę (imperialne tradycje rosyjskiego nacjonalizmu skłaniają do postawienia tezy o wasalnym charakterze tych stosunków). "Aczkolwiek wszystkie partie polityczne - pisze K.Kersten - nie tylko deklarowały, ale także dążyły do ustanowienia przyjaznych stosunków z ZSRR, to tylko PPR w pełni reprezentowała orientację radziecką"<sup>235</sup>. W tym samym miejscu zasadnie podnosi, że J.Stalin zdawał sobie sprawę "iż gdyby w Polsce przeprowadzono wybory, wyłoniony z nich rząd byłby nieuchronnie antyradziecki"<sup>236</sup>. J.Stalin tymczasem uważał, że interesy ZSRR wymagały (a sprzyjające okoliczności to umożliwiały) utrzymania pełnej kontroli nad linią łączącą go z Niemcami i Europą, a więc i Polską. Stanowiło to podstawę realizacji planów rozszerzenia

---

<sup>233</sup>ARR, t.VII, op.cit., s.108-109.

<sup>234</sup>Za: K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.244.

<sup>235</sup>Ibidem, s.208.

<sup>236</sup>Ibidem.



wpływów imperialnych na bazie nacjonalistyczno-ideologicznej i obejmowało przede wszystkim wchłonięcie republik bałtyckich, włączenie bezpośrednio do Rosji Królewca - niezamarzającego portu (baza wojenna) mającego wyjście do Europy, przesunięcie wpływów komunizmu do Łaby poprzez zainstalowanie w krajach satelickich rządów uzależnionych od Moskwy. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w poglądzie o strategicznym położeniu Polski. Ta sytuacja antycypowała wynik "wyborów". Ponieważ PSL nie chciało legitymować takiej władzy i postanowiło przyjąć drogę konfrontacyjną, prosowiecka lewica zdecydowała się odłożyć wybory. Pretekstem była chęć zasięgnięcia opinii społeczeństwa poprzez referendum o zmianach ustrojowych, jakie miały być zawarte w przyszłej konstytucji, a faktycznie zdobycie wiedzy o poglądach i postawach społeczeństwa. Referendum miało stać się próbą generalną przed wyborami, podczas której miały zostać przetestowane formy i metody walki wyborczej. Formalną decyzję podjęto na X Sesji KRN (ustawa z 28 kwietnia 1946 r. wyznaczającej termin referendum na 30 czerwca 1946 r.<sup>237</sup>. Spór wzbudził sposób wyłaniania komisji wyborczych. Posłowie opozycji bezskutecznie protestowali przeciwko wyłanianiu ich przez rady narodowe, pochodzące z nominacji (nie zaś z wyborów). Proponowano, aby tworzyli je przedstawiciele wszystkich partii, co dawałoby im możliwość kontroli wyborów.

Walka przedwyborcza nie była prowadzona na jednakowych warunkach. Przewaga w możliwościach technicznych i organizacyjnych po stronie rządzącego "bloku stronnictw demokratycznych" była ogromna. Popierającemu PSL podziemiu zbrojnemu (co zresztą dało pretekst do aresztowań i rozwiązywania struktur organizacyjnych PSL w terenie) przeciwstawiono aparat bezpieczeństwa publicznego, policję i wojsko<sup>238</sup>. W akcjach propagandowych brała udział również młodzież ze Związku Walki

---

<sup>237</sup>Dz.U.RP z 1946 r., nr 15, poz.105.

<sup>238</sup>Według T.Walichnowskiego w I półroczu 1946 r. podczas tzw. akcji ochrony referendum "poległo 1527 członków organizacji zbrojnych , ujęto zaś 13 808. Sztab Głównym KBW notował na terenie całego kraju działalność 222 organizacji i grup zbrojnych podziemia, o tyle w czerwcu liczba ta spadła do 125". Dokonano wówczas "4234 napadów, w tym 2074 terrorystycznych i 2160 rabunkowych", przy czym "raniono 639 osób i uprowadzono 502". "Napady podziemia pociągały za sobą śmierć 1693 ludzi. Wśród nich było 430 funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i MO, 358 żołnierzy i oficerów, 152 działacze demokratycznych, w tym 119 członków PPR". Tenże autor podaje również, iż "od 15 czerwca do 2 lipca władze bezpieczeństwa zanotowały 250 napadów" i zginęło 14 członków komisji obwodowych. Patrz: T.Walichnowski: U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce. Warszawa 1987, s.197. W marcu 1946 r. powołano Państwowy Komitet Bezpieczeństwa na czele z marszałkiem M.Rola-Żymierskim, któremu podporządkowano wszystkie jednostki WP, KBW, WOP, MO i UB. Siły pacyfikacyjne wynosiły (łącznie z ORMO) ponad 250 tysięcy ludzi. Por. K.Kersten: Narodziny systemu..., op.cit., s.246.



Młodych (ZWM), Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) i Związku Młodzieży Demokratycznej (ZMD). Zadaniem frontu propagandowego była nie tylko agitacja za "blokiem", lecz też szkalowanie i dyskryminowanie legalnej opozycji. Do walki wyborczej "blok demokratyczny" użył swoich możliwości administracyjnych: ograniczając nakłady prasy opozycyjnej (poprzez zmniejszenie przydziałów papieru, zwiększenie cenzury), usuwanie z administracji państwowej i gospodarczej członków PSL, rozbijanie wieców przedwyborczych. Chcąc pozyskać ludność wiejską, najliczniejszy elektorat popierający St.Mikołajczyka, Rada Ministrów 6 czerwca 1946 r. na wniosek konkurencyjnego Stronnictwa Ludowego, podjęła uchwałę o zniesieniu dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych, wprowadzając ceny wolnorynkowe na towary żywnościowe<sup>239</sup>. Największe szkody PSL-owi przyniosła działalność aparatu przemocy, dokonując nie tylko aresztowań, akcji pacyfikacyjnych czy obław na zbrojne podziemie, ale też zamachów terrorystycznych<sup>240</sup>. Gwałtownie wzrosła w tym czasie ilość procesów przeciwko członkom opozycji i jej zbrojnemu odłamowi (WiN, NSZ), w których gęsto ferowano wyroki śmierci. Celem tych działań było nie tyle likwidacja fizyczna opozycji, co wywołanie panicznego strachu i złamanie oporu społeczeństwa<sup>241</sup>.

Atmosferę polityczną tamtych czasów trafnie oddają słowa St.Bańczyka (na sesji KRN, uchwalającej decyzję o referendum): "Bodajże nigdy w Polsce nie było tak małych różnic programowych między partiami jak obecnie, ale też nigdy nie było tak straszliwych i brutalnych, zakłamanych i perfidnych walk partyjnych jak obecnie"<sup>242</sup>.

Sformułowane przez działaczy PPR pytania referendum miały przynieść poparcie dla polityki rządu i jednocześnie postawić opozycję w trudnej sytuacji, gdyż nie zawierały one znaczących kwestii spornych, a opowiedzenie się przeciw granicom Polski czy reformom społecznym mogło

---

<sup>239</sup>B.Pasierb (red.): Historia polityczna Polski Odrodzonej. Op.cit., s.222-223.

<sup>240</sup>Por. Za kulisami bezpieki i partii. Józef Światło ujawnia tajniki partii reżimu i aparatu bezpieczeństwa. Warszawa 1990, s.64-66.

<sup>241</sup>Pewien zamęt wśród społeczeństwa mogło wprowadzić ujawnienie się w PSL grupy rozłamowej, która wystąpiła jako PSL "Nowe Wyzwolenie". Grupa ta została wykluczona z PSL po tym, jak od 6 czerwca rozpoczęła wydawanie tygodnika "Nowe Wyzwolenie". 27 czerwca 1946 r. jej działacze Edward Bertold, Bronisław Drzewień, Tadeusz Rek zwołali zjazd i ukonstytuowali się. Mieli oni bardzo silne wsparcie ze strony PPR i PPS, toteż opowiadali się za współpracę z "blokiem" i głosowanie "3 x tak". Por. K.Kersten: Narodziny systemu władzy. Op.cit., s.245.

<sup>242</sup>Ibidem, s.230.



przynieść szkodliwe skutki nie tylko wewnętrzne<sup>243</sup>. Stąd na posiedzeniu RN PSL (26 - 27 maja 1946 r.) postanowiono, że można wykorzystać tylko "pierwsze pytanie do przeprowadzenia gigantycznej demonstracji przeciw państwu policyjnemu"<sup>244</sup>.

Zdecydowanie radykalniejsze stanowisko zajął ZG WiN, który w stosownej broszurze ("O referendum w Polsce") stwierdził kategorycznie, że pytania referendum nie wyczerpują najważniejszych zagadnień i należałoby wprost spytać społeczeństwo, czy odpowiada mu ustrój komunistyczny, czy Armia Czerwona i NKWD mają nadal przebywać w Polsce, czy odpowiada nam granica wschodnia i południowa (Zaolzie)<sup>245</sup>.

Niezwykle istotne było stanowisko Kościoła katolickiego. W komunikacie z plenarnej Konferencji Episkopatu Polski z 4 października 1945 r. czytamy: katolicy "na czas wyborów mają obowiązek głosowania zgodnie z sumieniem katolickim, czyli wybierania kandydatów tych stronnictw, które zobowiązują się urzeczywistniać program społeczny i polityczny zgodny z nauką Chrystusa"<sup>246</sup>.

Wyniki referendum, oficjalnie ogłoszone przez Generalnego Komisarza Ludowego dopiero 12 lipca, w powszechnej opinii nie odpowiadały prawdzie, zostały sfalszowane.<sup>247</sup> Protesty złożone przez PSL zostały odrzucone, a nadto PSL oskarżono o zdradę Polski, gdyż odwołania te dały podstawę do złożenia protestów przez rządy Wielkiej Brytanii i USA, a tym samym - ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski. W literaturze przedmiotu przeważa pogląd, że wiarygodnych wyników nie uda się już poznać z braku źródeł. Po latach pomysłodawca referendum i współautor haseł-pytań J.Berman, stwierdził: "Naturalnie, w wielu miejscach musieliśmy dokonać najrozmaitszych

---

<sup>243</sup>Pytania referendum brzmiały następująco: 1. Czy jesteś za zniesieniem senatu? 2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? 3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? Dz.U.RP z 1946 r. nr 15, poz. 105.

<sup>244</sup>St.Mikołajczyk: Polska zgwałcona. Brak miejsca i daty wydania, s.196-197.

<sup>245</sup>Z.Woźniczka: Zrzeszenie "Wolność i Niezawisłość" 1945-1952. Warszawa 1992, s.152-153.

<sup>246</sup>B.Pasierb (red.) Historia polityczna Polski Odrodzonej. Op.cit., s.54-56.

<sup>247</sup>Patrz. St.Mikołajczyk: op.cit., s.199. Wyniki opracowane przez WiN podaje Z.Woźniczka: op.cit., s.154-155; A.Paczkowski (oprac.) Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki. Warszawa 1993.



tw. poprawek"<sup>248</sup>. W innym miejscu odpowiadając dlaczego nie ujawnili prawdy, oznajmił: "Gdybyśmy mieli alternatywę wygrywamy - zostajemy, przegrywamy - oddajemy władzę, wtedy oczywiście można mówić całą prawdę. Ale my tutaj jesteśmy w sytuacji przymusowej i nie możemy w takich czy innych wyborach kierować się kryterium większości, bo nie mamy komu przekazać władzy"<sup>249</sup>.

Wyniki referendum dały asumpt do wyciągnięcia wniosków przez poszczególne siły polityczne. Obóz lewicowego bloku ocenił te wyniki 6 lipca na zebraniu aktywu PPR i PPS. A.Werblan, relacjonując zachowanie wówczas Wł.Gomułki ocenił, że "zaskakuje patos, gorycz, napięcie i zdenerwowanie"<sup>250</sup>. W PSL wyłoniły się dwa zasadnicze stanowiska. Na posiedzeniu prezydium RKW PSL 9 lipca 1946 r. Wł.Kiernik opowiedział się za porozumieniem z "blokiem stronnictw demokratycznych", gdyż tylko będąc "w koalicji więcej zrobimy dla Polski, niż gdybyśmy byli w opozycji, bo opozycję z całą bezwzględnością zniszczą"<sup>251</sup>. Bardziej optymistycznie oceniał możliwości i szanse partii St.Mikołajczyk. Opowiadał się za opozycyjnością PSL-u, bowiem "walka idzie o jedno: czy ma być jedna partia rządząca, czy też kilka partii rządzących"<sup>252</sup>. Najbardziej radykalne wnioski zaprezentowało kierownictwo WiN uznając, że "komuniści będą się starali wykazać, że PSL dysponuje niewielkimi siłami własnymi, które uzasadniałyby ich żądania mandatowe, natomiast wielkie są siły »faszystowskiej reakcji« popierającej to stronnictwo dla swoich odrębnych celów (...). W tej sytuacji należy nie dopuścić do załamania się psychicznego ludzi i starać się wprowadzić swoich przedstawicieli do komisji wyborczych"<sup>253</sup>. Opozycja również posługując się frazeologią patriotyczną wzywała działaczy "partii blokowych", aby "nie wypisywać się ze stronnictw, lecz mając legitymację jako kolor ochronny działać w duchu polskim"<sup>254</sup>.

Strona rządowa rozpoczęła przygotowania do walki przedwyborczej zaraz po referendum, jeszcze w lipcu 1946 r. Państwowy Komitet Bezpieczeństwa opracował harmonogram przedsięwzięć, który obejmował

---

<sup>248</sup>T.Torańska: Oni. Warszawa 1989, s.92.

<sup>249</sup>Ibidem, s.93.

<sup>250</sup>A.Werblan: Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR, Warszawa 1988, s.376.

<sup>251</sup>Za: K.Kersten: Narodziny systemu..., op.cit., s.250.

<sup>252</sup>Ibidem, s.251.

<sup>253</sup>Z.Woźniczka: Zrzeszenie "Wolność i Niezawisłość"..., op.cit., s.156.

<sup>254</sup>Ibidem, s.157-158.



oprócz przygotowań technicznych i organizacyjnych, działania propagandowo-agitacyjne. W fazie końcowej (od początku października do wyborów) przewidywano fazę czynnego zwalczania podziemia<sup>255</sup>. PPR mobilizowała swój aktyw partyjny. Dla celów działalności agitacyjno-propagandowej i innej tworzył tzw. "trójki wyborcze"<sup>256</sup>.

Wyniki referendum wpłynęły również na postawy poszczególnych ugrupowań. Dramatyczny był los Stronnictwa Pracy, któremu zakazano odbycia kongresu, aresztowano 13 lipca 1946 r. zarząd stronnictwa w Katowicach, po czym na znak protestu 18 lipca ZG SP zawiesił działalność stronnictwa. Działo się to z inspiracji PPR, aby nie dopuścić do rozwoju legalnego ugrupowania opozycyjnego. Znacznie groźniejsza dla PPR sytuacja wynikła w PPS, która odrzuciła prawo do supremacji jakiejkolwiek partii. Na postawę kierownictwa PPS miało wpływ porozumienie zawarte (10-13 lipca) z PPS-WRN, co z pewnością wpłynęłoby na dystansowanie się od polityki PPR. Przeciwno ratyfikacji tego porozumienia wypowiedziała się lewica PPS (Felix Baranowski, Stefan Matuszewski, Michał Szyszko i Henryk Świątkowski) mający ścisłe kontakty i wsparcie w PPR. W rezultacie ich postawy - inicjatywa upadła. W przeciwnym razie realna była koalicja z PSL.

Komplikująca się sytuacja polityczna znalazła swoje nieoczekiwane rozstrzygnięcie. W tym najtrudniejszym dla PPR momencie w sukurs przyszedł sekretarz stanu USA J.F.Byrnes, który w wystąpieniu 6 września 1946 r. w Stuttgarcie zapowiedział zmianę polityki amerykańskiej wobec Niemiec i w stosunkach amerykańsko-radzieckich. Nie mogło zabraknąć w tej konstelacji wątku polskiego, a mianowicie została zrelatywizowana słuszność rozstrzygnięć granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>257</sup>. Manipulowanie przemówieniem J.F.Byrnesa stało się bronią polityczną i propagandową przeciw PSL. PSL i St.Mikołajczyk oskarżeni zostali o działanie przeciw interesom Polski i bezpieczeństwu zachodniej granicy<sup>258</sup>.

---

<sup>255</sup>Przeprowadzono w tym czasie 851 operacji, zabito 341 osób i aresztowano 2528 osób. Natomiast podziemie od 5 grudnia 1946 do 24 stycznia 1947 r. zaatakowało 40 członków komisji wyborczych i 71 lokali wyborczych oraz dokonało 837 innych napadów. Por. T.Walichowski: *U źródeł walk...*, op.cit., s.222

<sup>256</sup>PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego I.1946 - I.1947. Warszawa 1961, s.143-148 i 167-170.

<sup>257</sup>K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.267.

<sup>258</sup>Nazajutrz po przemówieniu J.F.Byrnesa "Gazeta Ludowa" (organ PSL) zamieściła obszernie fragmenty przemówienia pod tytułem: "Losy Niemiec w planach amerykańskich. Tylko Polska, ZSRR i Francja otrzymają terytoria b. Rzeszy. Wielka mowa ministra Byrnesa w Stuttgarcie", co sugerowało, że Polska te terytoria ma



Amerykańska batalia z Rosjanami o Niemcy, w rzeczywistości była walką o powstrzymanie ekspansji komunizmu. Uznano, że tamą do rozlania się na całą Europę mogą stać się Niemcy. Interesy Polski w tej batalii, tym bardziej zsowietyzowanej, nie były uwzględniane. Zagrożenie było tym większe, że granic z 1937 r. domagali się także komuniści niemieccy. Polska niepokorna, niezabezpieczająca interesów ZSRR mogła zostać sprowadzona do małego państwa wielkości Księstwa Warszawskiego. Konsekwencje tego były wielorakie: 1) uświadomiło wszystkim zależność bytu państwowego Polski od gwarancji rosyjskich, a tym samym jednoznacznie wiążących Polskę (w tamtym czasie) ze ZSRR<sup>259</sup>; 2) wewnątrz kraju rozstrzygnięto hegemonię formacji prosowieckiej, stąd wycofanie się PPS z ambicji przywódczych, o czym świadczy wspólny list otwarty PPR i PPS do PSL z 13 września<sup>260</sup> oraz umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS zawarta 28 listopada 1946<sup>261</sup>; 3) po raz kolejny społeczeństwo polskie przekonało się, że wiązanie nadziei na zmianę losów kraju z pomocą zachodu są nieuzasadnione, co w połączeniu ze wzrostem działań Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa wobec opozycji, prowadziło do poczucia bezcelowości oporu wobec realnie istniejącej władzy i szerzenia się postaw konformistycznych.

Niekorzystną sytuację polityczną PSL pogłębiła jeszcze ordynacja wyborcza uchwalona 22 września. Przewidywała ona pozbawienie praw wyborczych osób swego czasu przeciwstawiających się walce zbrojnej z okupantem lub współpracujących z okupantem, aktualnie zaś tych, którzy współdziałają z podziemnymi organizacjami. Manipulacją był także podział terytorium państwa na okręgi wyborcze, z uprzywilejowaniem obszarów opowiadających się w referendum za blokiem stronnictw demokratycznych (przede wszystkim Ziemi Zachodnich i Północnych)<sup>262</sup>. Szerokie uprawnienia

---

dopiero otrzymać, a redakcja nie opatrzyła tego żadnym komentarzem. W.T.Kowalski: Polska w świecie. 1945-1956. Warszawa 1988, s.165.

<sup>259</sup>Uchwała plenum KC PPR "O najważniejszych momentach sytuacji politycznej Polski" z 18 września 1946 r. stwierdzała: "Nienaruszalność granic Polski znalazła swoje potwierdzenie w oświadczeniu Mołotowa, które położyło kres fantastycznym wersjom, rozpuszczanym w celach politycznego szantażu, który skazany jest na niepowodzenie. KC PPR stwierdza, że ktokolwiek w kraju korzysta z poparcia obcych sił, usiłujących podważyć nasze granice - a tym samym bezpieczeństwo i niepodległość Polski - stawia siebie poza nawias życia publicznego". PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I.1946 - I.1947. Op.cit., s.144-145.

<sup>260</sup>Ibidem, s.165.

<sup>261</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego, op.cit., s.383-386.

<sup>262</sup>Na 444 posłów, 372 wybierano w okręgach i 72 z listy krajowej. Kraj podzielono na 52 okręgi wyborcze. W niektórych 1 mandat przypadał na 23 tysiące wyborców (Wrocław), a w innych (Kaliszu i Przemyśle) na 80 tysięcy. Na 4 miliony



otrzymali komisarze wyborczy, włącznie z prawem do "zakładania veta przeciw kandydatom i pozbawienia wyborców prawa głosowania"<sup>263</sup>.

Kolejnym czynnikiem mającym zapewnić zwycięstwo wyborcze - oprócz wytworzenia w społeczeństwie przekonania o nieuchronności losu, o bezskutecznym oporze wobec narzuconej przemocą woli państwa - było świadome zastraszanie społeczeństwa (patrz rozdział II podrozdział 2). Metody i formy represji były wielorakie: "aresztowania, rewizje, zwalnianie z pracy, szantaże, przymuszanie do podpisywania zobowiązań o współpracy - jak pisze K.Kersten - ogarniały setki tysięcy ludzi"<sup>264</sup>. Represje zastosowano przede wszystkim wobec członków podziemia oraz partii St.Mikołajczyka. Po 18 stycznia 1947 r. zawieszono działalność 33 organizacji powiatowych PSL; aresztowano "149 kandydatów na posłów PSL (...) i 1962 członków Komitetów (...) a ogólna ilość aresztowanych członków przekracza sto tysięcy"<sup>265</sup>. Ponadto na tydzień przed wyborami "kandydaci Polskiego Stronnictwa Ludowego zostali skreśleni z list wyborczych w 10-ciu na 52 okręgi wyborcze" a okręgi te były "tradycyjnie związane z Stronnictwem Ludowym, oznaczało to poważną utratę w wyborach"<sup>266</sup>.

Szanse ugrupowań prorządowych, wynikały jednak nie tylko z represji wobec opozycji. W drugiej połowie 1946 r. poprawiła się sytuacja ekonomiczna co zaowocowało polepszeniem bytu materialnego ludności (półki sklepowe wypełniono towarami zwalniając rezerwy państwowe). Bardzo istotny wpływ na nastroje społeczne i stosunek do władzy oficjalnej miała też ustawa z 28 kwietnia 1946 r. przyznająca prawo obywatelstwa polskiego oraz dekret Rady Ministrów z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych<sup>267</sup>.

---

mieszkańców Ziemi Odzyskanych przydzielono 100 mandatów. Por. A.Czubiński: op.cit., s.140.

<sup>263</sup>St.Mikołajczyk: op.cit., s.219; R.Buczek: op.cit., s.291-317.

<sup>264</sup>K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.280.

<sup>265</sup>St.Mikołajczyk: op.cit., s.234; a także R.Turkowski: *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*. Warszawa 1992, s.216-224.

<sup>266</sup>Ibidem, s.229-230. Szeroko akcje podziemia i Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa prezentuje T.Walichnowski: *U źródeł walk z podziemiem...*, op.cit., s.199-223. Natomiast liczne represje i terror aparatu przemocy wobec opozycji z jednoczesną krytyką oficjalnych faktów i interpretacji przedstawia M.Turlejska: *(Te pokolenia żałobami czarne...*, op.cit.) oraz A.Werblan: *Władysław Gomułka...*, op.cit., s.427.

<sup>267</sup>D.U. RP z 1946 r., nr 49, poz. 279. M.Rybicki (red.): *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej (1947-1952)*. Warszawa 1977, s.35.



Oficjalnie wyniki głosowania przedstawione przez Państwową Komisję Wyborczą w dniu 3 lutego 1947 r. potwierdziły zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego<sup>268</sup>. PSL złożyło protest formalny (prawem przewidziany) wyliczając wszystkie naruszenia prawa wyborczego (represje, szykany, nieprawidłowości i odstępstwa od obowiązującej ordynacji wyborczej). Bez skutku. Współcześni historycy i politolodzy nie mają wątpliwości co do sfalszowania wyborów, lecz również za niewiarygodne uważają wyliczenia opozycyjne, a wśród nich opinię St. Mikołajczyka, że "ogólna większość, zdobyta przez naszych kandydatów w całym kraju - włączając w to dziesięć okręgów, w których pozbawiono nas wszelkich szans - zamknęła się cyfrą 74 procent"<sup>269</sup>. Również według sprawozdania wywiadu WiN wybory przyniosły sukces PSL<sup>270</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że ówczesna sytuacja polityczna wymagała w Polsce rządu, który wzbudzał zaufanie J. Stalina. Zgodzić się z tym musiały zarówno rządy zachodnie, jak i realistyczni politycy w Polsce. Styczniowe wybory do Sejmu Ustawodawczego miały szczególne znaczenie dla władzy "bloku demokratycznego", ponieważ legalizowały formalnie jej "rewolucyjny" dotąd status.

Pomimo nieakceptowania przez liczącą się część społeczeństwa "komunistycznego systemu", elementarne reguły egzystencji ludzkiej wynikające z sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, nakazywały jego całości aktywnie uczestniczyć w odbudowie zrujnowanego kraju. Mimo to, miał rację S. Korboński, gdy przemawiając w Sejmie Ustawodawczym w dniu 21 lutego 1947 r. w sprawie ustawy amnestyjnej<sup>271</sup>, stwierdził: "powstało nowe

---

<sup>268</sup>M. Rybicki (red.): op.cit., s.35-36, R. Turkowski: op.cit., s.224-231.

<sup>269</sup>St. Mikołajczyk: op.cit., s.237. Przebieg wyborów opisuje powołując się na obserwację i relacje szeregu osób z zewnątrz (w tym na ambasadora USA Bliss Lane'a. M. Łatyński: op.cit., s.430-439.

<sup>270</sup>Stwierdzono tam: "Z dokumentów i wypowiedzi czołowych osobistości PPR wiemy o prawdziwym wyniku głosowania, wiemy, że zwycięstwo odniosło PSL, a wyniki zostały sfalszowane w komisjach obwodowych w UB, w sekretariatach PPR". Patrz Z. Woźniczka: op.cit., s.159-160. R. Buczek podaje, że "w tajnym sprawozdaniu z wyborów, przesłanym Stalinowi, PPR musiała jednak przyznać, że około 84% uprawnionych głosowała na Polskie Stronnictwo Ludowe". R. Buczek: op.cit., s.344.

<sup>271</sup>Ustawa amnestyjna miała osłabić wrogość społeczeństwa wobec władzy, przyczynić się do rozpadu grup zbrojnego podziemia oraz zwolnić miejsca w przepełnionych więzieniach. Według St. Radkiewicza na podstawie tego aktu zwolniono z więzień 17 780 osób skazanych i 7 485 znajdujących się w śledztwie, 5726 skazanym skrócono kary, a ujawniło się 59576 osób. Wszakże na rozkaz St. Radkiewicza przed ogłoszeniem amnestii przyspieszono wykonywanie wyroków śmierci, by nie objęło ich jej dobrodziejstwo. Por. M. Łatyński: op.cit., s.453.



podziemie, podziemie innego rodzaju - zakonspirowane w duszach ludzkich. Podziemie to tworzą setki tysięcy obywateli, pozbawionych bezpodstawnie prawa głosowania, poniżonych we własnej godności, sprowadzonych do roli obywateli drugiej klasy. Podziemie to tworzą wszyscy ci, którzy wbrew swemu przekonaniu nieśli jawnie kartki z »trójką« do urn z obawy przed utratą posady, mieszkania lub z obawy represji, ci wszyscy, którzy przeszli przez zatrzymania, aresztowania, rewizje, szykany"<sup>272</sup>.

Był to okres, który przygotował struktury polityczne i społeczeństwo do wprowadzenia zasad sowyetyzmu.

## 2. Budowa systemu

### *A. Proces budowy systemu partii hegemonicznej*

Polska Partia Robotnicza, która pomimo jednoznacznego określenia w nazwie, była partią typu komunistycznego. To warunkowało pełne i wyłączone zaufanie J.Stalina (pozostałe ugrupowania polityczne, niezależnie od składanych deklaracji proradzieckich nie miały szans na taki status). Poparcie i zaufanie J.Stalina dawało tej partii rękojmię hegemonicznej pozycji w systemie politycznym Polski w nowych powojennych warunkach oraz gwaranta realizacji celów koherentnych z polityką Związku Radzieckiego.

Dominująca pozycja PPR w KRN wynikała przede wszystkim z faktu inicjatywy powołania jej jako przeciwwagi do istniejących struktur podziemnych rządu londyńskiego (stwarzający pozory istnienia realnej i znaczącej siły politycznej) oraz rewolucyjnej legitymacji władzy z nadania J.Stalina wspartej siłą Armii Czerwonej. Dało to asumpt do ogłoszenia tezy, że PPR jako jedyna konsekwentna siła walczyła o wolność kraju i zdobyła władzę w walce narodowo-wyzwoleńczej (patrz dokumenty PPR i Manifest Lipcowy). Jednoczesne oskarżanie przeciwników politycznych o związki z faszyzmem i przedwojenną reakcją (a do nich zaliczono wszystkie organizacje i instytucje działające w oparciu o konstytucję kwietniową z 1935 r.), co - po usankcjonowaniu przez KRN - eliminowało ich z areny politycznej i dało podstawę do aresztowań, procesów itp. Jednak te czynniki miały charakter wtórny, gdyż kwestia zasadnicza zawarta była w samej Marksowskiej teorii rozwoju społecznego dającej a priori władzę partii komunistycznej z nadania historii. Ten determinizm historiozoficzny uzasadniał każde poczynania władzy komunistycznej, wychodzącej z aksjomatycznych założeń ideologicznych.

---

<sup>272</sup>Ibidem, s.453.



System partyjny, ukształtowany w okresie pierwszych lat powojennych, bazował na ugrupowaniach tworzących (formalnie) KRN i akceptujących PKWN jako organ wykonawczy nowej władzy. Znalazła się w nim druga partia robotnicza określana przez środowiska związane z działalnością przedwojenną i z rządem londyńskim jako "koncesjonowana Polska Partia Socjalistyczna"<sup>273</sup>.

Droga do powołania nowej PPS była niezwykle pokrętna i tworzyły ją niewielkie grupki rozłamowe. Całą sprawę można by pominąć, gdyby nie szło o partię o bogatej historii i tradycji walk niepodległościowych, jak też o demokratyczny charakter państwa. Była to najstarsza wówczas funkcjonująca partia polityczna. Koncesjonowana PPS posługiwała się samowolnie nie tylko nazwą "PPS", ale również jej historią i tradycją. Legalna PPS z nastaniem okupacji hitlerowskiej, 19 listopada 1939 r. na naradzie aktywu PPS podjęła decyzję o budowie konspiracyjnej partii socjalistycznej pod nazwą Ruch Mas Pracujących Miast i Wsi "Wolność, Równość, Niepodległość" (WRN)<sup>274</sup>. Twórcy WRN przyjęli zadanie "mobilizacji całej potęgi proletariatu w chwili, gdy stanie się możliwym chwycenie za broń w celu usunięcia okupanta i przystąpienia do budowania nowej Republiki Polskiej"<sup>275</sup>. WRN-PPS stała na stanowisku, że reprezentuje cały ruch socjalistyczny i odmawiała innym grupom socjalistycznym prawa do uznawania się za kontynuatorów przedwojennej PPS. Uznano, że zabieg ten jest konieczny, aby móc porozumieć się z innymi ugrupowaniami politycznymi (związanymi SL, SD, SP) oraz osiągnąć decydujący wpływ na kształtowanie podziemia i później odrodzonej Polski.

Dalsza polaryzacja w środowisku socjalistów nastąpiła wobec oceny Związku Radzieckiego po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej i układu Sikorski-Majski. Lewica socjalistyczna skupiona wokół czasopisma "Barykada Wolności" 1 września 1941 r. powołała do życia organizację Polskich Socjalistów, z Adamem Próchnikiem jako przewodniczącym KC<sup>276</sup>. Ogłoszono

---

<sup>273</sup>Tego określenia używa wielu autorów niezależnych i nie posługujących się oficjalną wersją wydarzeń prezentowanych przez obóz komunistów. Por. m.in. M.Łatyński: op.cit., s.229, T.Żenczykowski, op.cit., s.134.

<sup>274</sup>St.Ciesielski: Niepodległość i socjalizm. Warszawa 1986. s.21. Autor podaje imienny skład uczestników narady. Są w szczególności wymienieni: Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak, Zygmunt Zaremba, Józef Grzeczmarowski, Władysław Uziembło, Stanisława Woszczyńska. Dobór był nieprzypadkowy, wyłączono z udziału sympatyków Frontu Morges i "komunizujących". Patrz K.Pużek: Wspomnienia 1939-1945, "Zeszyty Historyczne", z.41, Paryż 1977, s.20-21

<sup>275</sup>Cyt. za: St.Ciesielski: op.cit., s.22

<sup>276</sup>Ibidem, s.134. DO KC ze znanych działaczy weszli: E.Osóbka, H.Wachowicz. L.Raabe, S.Chudoba.



program walki o niepodległość i przemiany społeczne na bazie sojuszu robotniczo- chłopsko- inteligenckiego, przy jednoczesnym krytycznym stosunku do ustroju radzieckiego. Wiosną 1943 r. na tle stosunku do PPR, na II Zjeździe 11 kwietnia 1943 r., wyodrębniła się Robotnicza Partia Polskich Socjalistów (RPPS). Jej działacze przyjęli rewolucyjną opcję przemian społeczno-politycznych, zbieżną z programem i celem PPR.. Tym niemniej przestrzegali przed możliwością dążeń rosyjskich do dominacji nad państwem polskim, a PPR uznawali za reprezentantkę interesów sowieckich (co nie wykluczało sojuszu polsko-radzieckiego)<sup>277</sup>. Stanowisko swoje RPPS zastrzyła na III Zjeździe w połowie września 1943 r., odrzucając przede wszystkim możliwości porozumienia z PPR i zajmując ultralewicowe stanowisko w sprawie rozwoju stosunków międzynarodowych. Na tym tle nastąpił dalszy rozłam, a na czele grupy opozycyjnej do KC stał E.Osóbka. E.Osóbka i jego zwolennicy postawili na wspólne tworzenie ośrodka politycznego lewicy ( na bazie programu PPR "O co walczymy", patrz rozdz.III), przy czym rozmowy PPR z KC RPPS nie doprowadziły do porozumienia<sup>278</sup>. W ten sposób grupa E.Osóbki była jedyną reprezentującą ruch socjalistyczny w KRN. Nastąpił oczywisty rozłam w RPPS, a współtwórców KRN wyrzucono z partii. Banici powołali do życia Tymczasowy KC RPPS<sup>279</sup>. Wpływ PPR był tu bardzo widoczny. Przy pomocy PPR rozpoczęto wydawanie własnego organu prasowego, konkurencyjnego wobec "Robotnika " (organu KC RPPS), ale noszącego ten sam tytuł. Walka wewnętrzna socjalistów doprowadziła do zwołania przez odłam E.Osóbki IV Zjazdu (7 maja 1944 r.)<sup>280</sup>, który w uchwałach swoich zajął stanowisko zbliżone do prosowieckiego, negując arbitralnie prawowitość i legalność innych ugrupowań socjalistycznych. Siebie tylko uznano za kontynuatorów spuścizny historycznej PPS. Opowiadając się za współpracą z lewicą prosowiecką przewartościowano pogląd na Związek Radziecki, uznając jego znaczenie dla

---

<sup>277</sup>Rezolucje polityczne i organizacyjne II Zjazdu RPPS, "Robotnik", nr 112 z 19 IV 1943. Ibidem, s.157.

<sup>278</sup>RPPS przystąpiło do tworzenia własnego ośrodka politycznego lewicy: "Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych i Socjalistycznych" z Naczelnym Komitetem Ludowym jako organem wykonawczym oraz Wacławem Barcikowskim jako przewodniczącym. Celem było zbudowanie nowego centrolewu.

<sup>279</sup>Przewodniczącym TKC RPPS został E.Osóbka, który później, latem 1944 r. przyjął pseudonim "Morawski"; w kierownictwie nadto znaleźli się: Jan Heneman, Aleksander Żaruk-Michalski, Feliks Baranowski, Eugeniusz Kembrowski.

<sup>280</sup>J.Tomicki: Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948. Warszawa 1983, s.429. E.Osóbka w tym czasie był w drodze do Moskwy z delegacją KRN.



rozwoju sytuacji rewolucyjnej w Europie<sup>281</sup>. Do kierownictwa włączono Stanisława Szwalbego jako przewodniczącego Rady Naczelnej.

Jednocześnie aktywność przejawiało RPPS ("stare"), które stało na stanowisku uchwał III Zjazdu. 23 czerwca 1944 r. przemianowano się ono na Polską Partię Socjalistyczną - lewica (PPS-Lewica), co miało z pewnością znaczenie w pozyskiwaniu sobie zwolenników, tym bardziej, że w tym czasie WRN powróciła do pierwotnej nazwy<sup>282</sup>.

Nowy etap w ruchu socjalistycznym stanowiła wizyta E.Osóbki jako wiceprzewodniczącego KRN w Moskwie. Po rozmowach z przebywającymi tam B.Drobnerem, St.Matuszewskim, R.Obrączką oraz za przyzwoleniem komunistów radzieckich i polskich postanowiono utworzyć w Polsce jednolitofrontową PPS. Już w sierpniu 1944 r. powołano Komitet Organizacyjny PPS, ukazało się czasopismo "Barykada Wolności" jako jej organ prasowy. Jednoznacznie opowiedziano się za współpracą z PPR i platformą programową KRN, traktując siebie jako jedynie godną kontynuatorkę tradycji walki socjalistów polskich<sup>283</sup>. Konsekwencją przyjęcia takiej opcji politycznej było objęcie znaczących stanowisk w PKWN, a później w Rządzie Tymczasowym, w którym stanowisko premiera E.Osóbki-Morawskiego było najbardziej znaczącym. Wpływy nowej "koncesjonowanej PPS" zadecydowały, że rywalizujące z nim ugrupowania socjalistów RPPS i PPS-Lewicy postanowiły rozwiązać się, apelując przy tym, aby jej członkowie wstępowali do PPS Osóbki-Morawskiego. W tym czasie odnotowano również wstępowanie członków dawnej PPS. Byli to członkowie przedwojennej PPS powracający do kraju z obozów niemieckich, a także członkowie WRN. Nowa PPS była tedy partią grupującą różne odłamy socjalistów, o odmiennych tak poglądach, jak i postawach politycznych. Generalnie wytworzyły się dwie

---

<sup>281</sup>Zanegowano stanowisko pierwotnego KC RPPS o istnieniu trzech ośrodków politycznych: "1/ reakcja objęta paktem czterech, oparta o wojsko sanacyjno-ozonowe w postaci Armii Krajowej, 2/ partia polskiego proletariatu, RPPS, 3/PPR reprezentująca wpływy sowieckie na polskich robotników i chłopów". Patrz Uchwały polityczne III Zjazdu Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, "Robotnik", nr 125 z 30 IX 1943 r., Ibidem, s.163.

<sup>282</sup>W międzyczasie rozszerzono zasięg działania NKL uzupełniając o ugrupowania przede wszystkim syndykalistyczne, tworząc Centralny Komitet Ludowy (CKL). Podjęto rozmowy z KRN o przyłączeniu się. Pierwszym krokiem było wspólne dowództwo Armii Ludowej i Polskiej Armii Ludowej.

<sup>283</sup>10 - 11 września 1944 r. odbyła się konferencja socjalistów z okręgu lubelskiego (określona później jako XXV Zjazd PPS), gdzie zaaprobowano program socjalistycznej lewicy, odcinając się od tradycji piłsudczykowskiej (patrz: Konferencja PPS w Lublinie, "Barykada Wolności", nr 2-3 z 24 IX 1944. W ścisłym kierownictwie znaleźli się m.in. B.Drobner, E.Osóbka-Morawski, St.Matuszewski.



tendencje. Jedna dążąca do stworzenia partii silnej, suwerennej, autentycznie współrządzącej i na takiej płaszczyźnie współpracującej z PPR. Takie stanowisko prezentowali m.in. M.Drobner, A.Kuryłowicz, R.Obrączka. Druga tendencja była wyraźnie jednolitofrontowa i dążyła do maksymalnego zbliżenia się do PPR, a rzeczywistości prowadząca do podporządkowania się i aprobowania kierowniczej roli komunistów. Główni przedstawiciele to: St.Matuszewski, H.Świątkowski, M.Szyszko, A.Żaruk-Michalski.

Poważną przeszkodę w rozwoju PPS (koncesjonowanej) stanowiły wpływy PPS-WRN, której kierownictwo zajęło negatywne stanowisko wobec KRN i PKWN. Konceptje wewnątrz PPS-WRN dotyczące taktyki politycznej były podzielone. Myśl prezentowana m.in. przez K.Pużaka, Z.Zarembę przewidywała odbudowanie jawnych struktur organizacyjnych, co powinno przesądzić wpływy wśród społeczeństwa o lewicowych zapatrywaniach<sup>284</sup>. Odmienne konceptje prezentował Zygmunt Żuławski. Żądał "masowego wejścia do koncesjonowanej organizacji i zalania stojących na jej czele figurynek przez napływ prawdziwych pepesowców"<sup>285</sup>.

Sytuacja polityczna po decyzjach jałtańskich i perspektywa tworzenia rządu jedności narodowej na tyle przeważyły, że zdecydowano się na rokowania z nową PPS. 11 czerwca 1945 r. w Myślenicach odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli: W.Markowski, M.Nowicki (PPS-WRN) oraz E.Osóbka-Morawski, St.Szwalbe i H.Świątkowski (nowa PPS)<sup>286</sup>. Warunki postawione przez Z.Żuławskiego: włączenie w całości PPS-WRN do nowej PPS, dopuszczenie czołowych działaczy PPS-WRN przebywających zarówno w kraju, jak i za granicą do aktywnego udziału w życiu partii i państwa, powrót do kraju armii polskiej na Zachodzie i włączenie jej wraz z dowództwem do Wojska Polskiego. A nadto: żądanie usunięcia z Polski Armii Czerwonej, przeprowadzenie natychmiastowych wyborów do sejmu bez ograniczeń politycznych, ograniczenie kontaktów z PPR tylko do koalicji rządowej<sup>287</sup>. Postulaty te odrzucono, wyrażając jedynie zgodę na indywidualne wstępowanie do nowej PPS, z pominięciem takich działaczy jak: T.Arciszewski, Z.Zaremba czy J.Kwapiński. Porozumienia nie osiągnięto, chociaż rozmowy kontynuowano także w Moskwie podczas spotkań

---

<sup>284</sup>K.Pużak zaprezentował taki pogląd na posiedzeniu RN 18 marca 1945 r. na kilka dni przed aresztowaniem w ramach tzw. "procesu szesnastu". Na tym posiedzeniu podjęto decyzję o odtajnieniu działalności PPS-WRN. (Patrz Z.Zaremba: *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957, s.31.5

<sup>285</sup>Ibidem, s.330-331.

<sup>286</sup>Patrz: A.Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS (1944-1946)*. Warszawa 1971, s.224.

<sup>287</sup>Ibidem.



konsultacyjnych przed powołaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Wpływy socjalistów o poglądach centrystycznych lub wręcz prawicowych dały znać podczas XXVI Kongresu. Dyskusja ujawniła, że jednolitofrontowcy mają niewielkie wpływy. Przeważały tendencje do kreowania samodzielnej, suwerennej i silnej reprezentacji ludzi pracy. Pewnym odzwierciedleniem nowej sytuacji były przesunięcia w kierownictwie partii (dołączono do niego Józefa Cyrankiewicza i Kazimierza Rusinka), a także pozostawienie vacatów w RN dla działaczy emigracyjnych. Jednakże próba sił w CKW PPS dotycząca włączenia do RN grupy Z.Żuławskiego, jako plan rozmów prowadzonych od 10 do 13 lipca, skończyła się niepowodzeniem, gdyż "przeciwko umowie zdecydowanie wystąpili Baranowski. Matuszewski, Skowroński i Świątkowski. Ich stanowisko było zbieżne z sugestią władz PPR"<sup>288</sup>, a kierownictwo PPR "od początku było przeciwne przyjęciu do PPS działaczy WRN jako zwartej grupy"<sup>289</sup>. Rola jaką już wówczas pełniła PPR ujawniła się z całą mocą podczas próby zalegalizowania powołanej przez Z.Żuławskiego "Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej" (PPS-D). Organy bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję, a także aresztowania u osób podpisanych pod wnioskiem o rejestrację, a zdominowane przez peperowców prezydium KRN, (organ wydający decyzję o dopuszczeniu do legalnej działalności organizacji społecznych i politycznych) nie wyraził zgody na rejestrację<sup>290</sup>. Obawy prosowieckiej lewicy przed rozszerzeniem opozycji były uzasadnione i Wł.Gomułka trafnie ocenił, że "PSL zmierza w perspektywie do faktycznego usunięcia nas - PPR - od decydującego wpływu na życie polityczne i gospodarcze kraju, do sprowadzenia naszej partii do roli mało znaczącego czynnika politycznego"<sup>291</sup>. Groźba utraty panowania nad sterowalnością PPS, a tym samym całym układem politycznym, były realne, chociaż na tymże plenum Wł.Gomułka stwierdził: "bądź co bądź PPS liczy się z nami i boi się nas"<sup>292</sup>. Prawdopodobnie zupełnie inne oblicze niż posiadał,

---

<sup>288</sup>J.Tomicki: op.cit., s.455.

<sup>289</sup>B.Syzdek: Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1948. Warszawa 1974, s.150-151. Na plenum KC PPR 3 października Wł.Gomułka mówił: "Pozycje wuerenowskie w PPS byłyby już obecnie znacznie silniejsze, gdyby nie nasze zdecydowanie negatywne stanowisko w sprawie przyjęcia całej grupy kierowniczej WRN do PPS". Protokół z plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego [PPR] odbytego w dniach 3-4 października 1945 r. w: ARR, t.VII, s.118

<sup>290</sup>M.Łatyński: op.cit., s.242. Z.Żuławski 2 października powiadomił listownie premiera o utworzeniu partii. Odpowiedź prezydium KRN nosi datę 4 listopada 1945 r. Ibidem s.292.

<sup>291</sup>Protokół z plenarnego posiedzenia KC [PPR], w: ARR, t.VII, s.114.

<sup>292</sup>Ibidem, s.119.



miałyby PPS po fuzji z PPS-WRN. Obrazują to przeprowadzane w tym czasie wybory do rad zakładowych. Według oficjalnych danych "na ogólną liczbę 928 mandatów w radach zakładowych 63 wielkich fabryk i kopalń na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim kandydaci PPR zdobyli 193, to znaczy niespełna 21 procent, a kandydaci PPS aż 556, to znaczy 60procent"<sup>293</sup>. Na I Kongresie Związków Zawodowych, który odbył się od 18 - 21 listopada 1945 r. PPS miała poparcie około 60 procent wszystkich delegatów<sup>294</sup>. Przyjęcie przez PPS opozycyjnego stanowiska lub tylko samodzielnego i suwerennego, realnie groziło ujawnieniem braku wpływów wśród robotników, a więc klasy w imieniu której, zgodnie z bolszewicką doktryną, PPR miała sprawować władzę. Pozbawiałoby ją tym samym propagandowych podstaw legitymizacji władzy, nawet jeśli miała ona charakter rewolucyjny. Począwszy od drugiej połowy 1945 roku komuniści musieli neutralizować rozszerzanie się wpływów na "koncesjonowane PPS" przez prawicowych socjalistów i mikołajczykowskiach ludowców. Wł.Gomułka tak ocenił sytuację jesienią 1945 r. "Kierownictwo PPS znalazło się w rękach grupy centrystycznej. PPS chce znaleźć się jakby po środku w układzie sił w Polsce mającej po jednej stronie PPR, a po drugiej PSL. (...) Aktywność elementów wuerenowskich w PPS (...) grozi restytucją polityki WRN (...) i doprowadzi do zawarcia bloku PPS-PSL"<sup>295</sup>. Na tymże plenum R.Zambrowski oświadczył wręcz: "jednym z bardzo poważnych zadań (...) jest wbijanie klina między PPS a PSL", omawiając dalej taktykę ich realizacji<sup>296</sup>. Podnoszono także argument, że w razie zwycięstwa St.Mikołajczyka "Związek Radziecki prawdopodobnie by kraj okupował. Jedynym sposobem zachowania dla Polski swobody decydowania o własnym losie było zapobieżenie - wszelkimi środkami - zwycięstwa Mikołajczyka"<sup>297</sup>. I nie były to obawy "wyssane z palca".

Na tle włączenia grupy Z.Żuławskiego powstał spór w kierownictwie PPS, wskutek czego z prezydium usunięty został S.Matuszewski<sup>298</sup>. Wejście znaczących działaczy przedwojennej PPS oraz WRN wzmocniło pozycję polityczną socjalistów, którzy do czasu wyborów do Sejmu Ustawodawczego

---

<sup>293</sup>M.Łatyński: op.cit., s.238.

<sup>294</sup>Ibidem, s.238.

<sup>295</sup>ARR, t.VII, op.cit., s.120.

<sup>296</sup>Ibidem, s.130.

<sup>297</sup>Cyt. za: M.Łatyński, op.cit., s.235.

<sup>298</sup>W połowie 1946 r. usunięto z kierownictwa i partii grupę "Lewy Tor" z S.Matuszewskim, A.Kamińskim, St.Skowrońskim i A.Żaruk-Michalskim na czele. Patrz: Protokół stenograficzny posiedzenia RN PPS 25.VIII.1946. Za: St.Ciesielski: op.cit., s.229.



starali się prowadzić niezależną i samodzielną politykę, jednakże w ramach "bloku demokratycznego", w którym głównie realizowane były interesy PPR<sup>299</sup>.

Niezwykle istotną dla rozwoju systemu politycznego powojennej Polski była sytuacja w ruchu ludowym. Wynikała ona z jednej strony ze zdecydowanej przewagi ludnościowej wsi, a z drugiej - z uczestnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodu (TRJN) prezesa Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka. Jego powrót do kraju spowodował zebranie się 8 lipca członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL wybranego w 1938 r., członków Centralnego kierownictwa Ruchu Ludowego i przedstawicieli wojewódzkich SL "Roch" (razem 27 osób)<sup>300</sup>. Powołano Tymczasowy NKW SL i prezydium z Wincentym Witosem jako prezesem i St.Mikołajczykiem jako I wiceprezesem. Podjęto decyzję (nieujawnianą) o nowej nazwie stronnictwa. St.Wójcik po latach relacjonuje "Z dotychczasowego postępowania »władzy ludowej« widoczne było, że firmy swej »SL« nie odzyskamy, przeto (...) ustalono przyjąć nową nazwę »Polskie Stronnictwo Ludowe«" (PSL)<sup>301</sup>. Nowo powołany NKW SL zdominował istniejące już Stronnictwo Ludowe (również "koncesjonowane"), powstałe z odłamu "Wola Ludu" i będące sygnatariuszem deklaracji KRN i PKWN. Mikołajczykowskiemu PSL podporządkowały się całe organizacje, a w Poznaniu na zjeździe wojewódzkim już 6 lipca wybrano go prezesem zarządu wojewódzkiego<sup>302</sup>. W obydwu komitetach przeważały tendencje do zjednoczenia ruchu ludowego. Ze strony "lubelskiego" SL było to zasługą działaczy przedwojennych SL: Stanisława Bańczyka, Bolesława Ścibiorka<sup>303</sup>. Działacze PPR od początku zdawali sobie sprawę z problemów jakie im przysporzy powrót do kraju St.Mikołajczyka. Toteż na plenum KC PPR 11-12 lipca 1945 r. skontestowano, "że odrodzenie Stronnictwa Ludowego - to nie tylko sprawa SL, ale wszystkich partii koalicji rządowej. Trzeba popierać elementy demokratyczne w SL, aby umiały czyścić swą partię i wykazywać elementom reakcyjnym, że nie mają

---

<sup>299</sup>Cztery partie będące sygnatariuszami KRN - PPR, PPS, SD, SL - początkowo współdziałały w ramach Frontu Narodowego; od jesieni 1944 r. powołano Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych, kontrolowaną przez PPR. Patrz W.Góra: Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944-1974. Warszawa 1976, s.60.

<sup>300</sup>R.Halaba: Stronnictwo Ludowe. 1044-1046. Warszawa 1966, s.116.

<sup>301</sup>St.Wójcik: Na 30-lecie wyborów w Polsce "Zeszyty historyczne", XLIII, Paryż 1978, s.22. 15 lipca W.Witos, St.Mikołajczyk i Wł.Kiernik opublikowali komunikat o rozpadzie działalności Stronnictwa. Patrz R.Halaba, op.cit., s.119.

<sup>302</sup>R.Halaba: op.cit., s.32.

<sup>303</sup>Już 10 lipca na posiedzeniu swojego NKW SL wypowiedzieli się oni za połączeniem całego ruchu ludowego, jako "gwarancją naszej niepodległości". Ibidem, s.118.



miejsca w partii"<sup>304</sup>. Z inspiracji PPR, lewica SL w NKW storpedowała proces łączenia partii chłopskich. Dopiero wówczas postanowiono zalegalizować PSL (decyzją Prezydium KRN z 22 sierpnia 1945 r.). Rozpoczęło się masowe przechodzenie organizacji wojewódzkich i powiatowych do PSL; po stronie St.Mikołajczyka opowiedzieli się znani działacze ludowi. Przedwojenne Stronnictwo Ludowe liczyło 152 tysiące członków, do PSL w listopadzie 1945 r. należało już około 200 tysięcy, w styczniu 1946 r. 540 tysięcy, a w maju 800 tysięcy<sup>305</sup>. Natomiast rozpadające się "koncesjonowane" SL liczyło pod koniec 1945 r. 5 tysięcy członków<sup>306</sup>. PPR nie rezygnowała z wpływów na środowisko wiejskie. Na październikowym plenum Wł.Gomułka mówił: "Postawiliśmy w naszej linii na SL jako na samodzielne stronnictwo. Silne SL - to silny sojusz robotniczo-chłopski. Należy konsekwentnie realizować rozpoczętą pracę i wszystkimi środkami dopomagać Stronnictwu Ludowemu w jego rozwoju i rozbudowie. Pomoc musi być okazywana wszechstronnie - po linii politycznej (w stawianiu różnych zagadnień), po linii technicznej (transport, lokale, wydawnictwa, kolportaż)"<sup>307</sup>.

W samym SL nastąpił rozłam. Lewica SL doprowadziła do wykluczenia z partii grupy St.Bańczyka<sup>308</sup>. 7 października 1946 grupa St.Bańczyka wybrała własne kierownictwo również pod nazwą NKW SL, podejmując próbę utworzenia trzeciej partii chłopskiej. Negatywne stanowisko PPR uniemożliwiło jej legalizację. W tej sytuacji grupa ta przyłączyła się 6 listopada do PSL, przy czym St.Bańczyk został wiceprezesem, a B.Ściborek sekretarzem generalnym.

Potwierdzeniem stosowania przez PPR praktyki majoryzowania tworzącego się systemu politycznego były losy Stronnictwa Pracy (SP). W tym przypadku zostały zastosowane niemal wszystkie elementy taktyki, użyte wobec innych ugrupowań już omówionych. Znaczenie SP na arenie politycznej wzrosło w czasie trwania II wojny światowej za sprawą poparcia premiera gen. Wł.Sikorskiego<sup>309</sup>. SP, jako partia chadecka, opierała wizję działalności o

---

<sup>304</sup>ARR, t.VII, s.94. W przemówieniu na tym plenum Wł.Gomułka wręcz instruował "ludowców" jak mają postępować wobec St.Mikołajczyka.

<sup>305</sup>Por. K.Kersten: Historia polityczna Polski 1944-1956. Warszawa 1982, s.18.

<sup>306</sup>M.Łatyński: op.cit., s.194.

<sup>307</sup>ARR, t.VII, s.116.

<sup>308</sup>Na posiedzeniu RN SL 23 września 1946 St.Bańczyk wraz z grupą 31 osób, opuścił salę obrad na znak protestu na wprowadzenie 40 osób spoza RN z prawem głosu. Opuścili SL m.in. A.Witos, B.Ściborek, St.Mazur, E.Bertold, F.Litwin. Prezesem NKW SL został Wincenty Baranowski. Patrz: M.Łatyński: op.cit., s.195.

<sup>309</sup>Delegatem rządu emigracyjnego na kraj (wicepremierem) był J.Jankowski, a J.Braun przewodniczącym Rady Jedności Narodowej.



społeczną naukę kościoła katolickiego i z natury rzeczy prezentowała tendencje prawicowe. W 1942 r. z krajowego SP wyodrębniła się lewicująca grupa "Zryw", która 30 listopada 1944 r. zgłosiła swój akces do PKWN<sup>310</sup>. Charakterystyczne, że grupa "Zrywu" (kierowana przez Zygmunta Felczaka) w lutym 1945 r. rozpoczęła starania o reaktywowanie Stronnictwa składając w sekretariacie KC PPR "Wytyczne rozbudowy Stronnictwa Pracy"<sup>311</sup>. W tym czasie Z.Felczak mianowany został wojewodą pomorskim, a jego najbliższy współpracownik Feliks Widy-Wirski wojewodą poznańskim<sup>312</sup>. Podczas czerwcowych rozmów w Moskwie ustalono, że umożliwi się podjęcie legalnej działalności partii chadeckiej<sup>313</sup>. Na podstawie tej decyzji powrócił do kraju prezes SP Karol Popiel. Już następnego dnia odbyło się posiedzenie ZG SP, na którym postanowiono ujawnić działalność i zwołać kongres partyjny. Tymczasem celem władz było niedopuszczenie do powstania i działania dwóch partii chadeckich, w tym jednej opozycyjnej bez odpowiedniej kontroli<sup>314</sup>. Stąd jedyną możliwością legalnej działalności było połączenie z propeperowską grupą "Zrywu". Temu podporządkowane były przedsięwzięcia wobec SP. Na odbytym 15 lipca zjeździe grupa "Zrywu" podjęła decyzję o przeistoczeniu się w Stronnictwo Pracy i uznaniu K.Popiela prezesem. Jednocześnie, podczas spotkań K.Popiela z E.Osóbką-Morawskim, St.Radkiewiczem i B.Bierutem naciskano go, aby przyłączył SP do SD i nie wyrażono zgody na odbycie kongresu (odbył się nielegalnie).

W pełni stanowisko nowych włodarzy wyjaśnił Wł.Gomułka na lipcowym plenum KC PPR stwierdzając, że "szereg elementów drobnomieszczańskich i katolickich, nie ma swego odpowiednika politycznego w istniejących partiach i stoi na uboczu. Trzeba stworzyć możliwości

---

<sup>310</sup>M.Łatyński: op.cit., s.251.

<sup>311</sup>J.Tobiasz: Stanowisko Stronnictwa Pracy oraz Kościoła Katolickiego wobec węzłowych problemów Polski Ludowej 1945-1947. W: W.Góra i R.Halaba (red.), O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944-1948. Warszawa 1982, s.76.

<sup>312</sup>M.Łatyński, op.cit., s.251-252. Stąd też grupa "Zryw" nazywana była często grupą "wojewodów". Według Karola Popiela - Z.Felczak i F.Widy-Warski zostali na początku 1945 r. potajemnie przyjęci do PPR z zadaniem "dywersji w Stronnictwie Pracy". F.Widy-Warski został potem formalnie członkiem PPR, co w swoich wspomnieniach podkreślał. Ibidem, s.252.

<sup>313</sup>Według relacji A.Czubińskiego (op.cit., s.45), Komisja Trzech (Gomułka, Kiernik, Szwalbe) ustaliła, że SP powinno się ujawnić i połączyć ze Stronnictwem Demokratycznym.

<sup>314</sup>Ta zasada nie została zrealizowana w przypadku PSL, ale tylko ze względu na osobę St.Mikołajczyka jako b. premiera oraz niebywale entuzjastyczne przyjęcie przez społeczeństwo polskie po powrocie do kraju.



organizowania się tych elementów. Przy odpowiednim kierownictwie (...) - mówił dalej - są tam elementy stojące na gruncie szczerzej współpracy z nami, choć są i szkodliwe - możliwa jest współpraca. Powstaje zagadnienie, czyby nie połączyć Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Demokratycznym. Myśl sama przez się słuszna - nie powiększać liczby partii w kraju, ale są pewne trudności"<sup>315</sup>. Podjęte dwa tygodnie później rozmowy pomiędzy "grupą wojewodów" a K.Popielem przyniosła porozumienie na płaszczyźnie SP, co F.Widy-Wirski uznał za oddanie się w "niewolę chadecji". Ostatecznie nie doszło więc do połączenia. Wzrost wpływów Stronnictwa i oficjalne poparcie Episkopatu Polski spowodowało reakcję PPR<sup>316</sup>. R.Zambrowski w połowie sierpnia 1945 r. referował poufnie sekretarzom wojewódzkim PPR: "W związku z ogólną ofensywą kleru pozostają ze strony Popiela próby utworzenia klerykalnego Stronnictwa Pracy. Stoi przed organizacjami partyjnymi poważne zadanie doprowadzenia do zaistnienia Stronnictwa Pracy szczerze demokratycznego"<sup>317</sup>. Kolejną próbą legalizacji SP było wystosowanie 15 września 1945 r. listu do premiera o ujawnieniu działalności Stronnictwa i w ramach amnestii zaprzestania działalności konspiracyjnej, podając jednocześnie skład kierownictwa (bez grupy Z.Felczaka). Reakcją władz były aresztowania członków zarządów wojewódzkich i zamknięcie lokali oraz milczenie jako odpowiedź na korespondencję SP. Niepowodzeniem zakończyła się próba zmiany nazwy na Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, pomimo rozmów z premierem i prezydentem KRN. Podobną decyzję zakomunikował 19 października St.Szwalbe jako przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. Jednocześnie, popieranej grupie Z.Felczaka wydano pozwolenie na wydawanie pisma codziennego "Ilustrowany Kurier Polski". Nacisk władz był jednoznaczny i podjęto rozmowy 14 listopada w Toruniu. Utworzono Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego na zasadzie parytetu z K.Popielem jako prezesem. Walka wewnętrzna między obydwojema odłamami trwała nieustająco. SP nie weszło w skład Bloku Demokratycznego, będąc oprócz PSL drugą legalną partią opozycyjną wystawiając na referendum i wybory do sejmu ustawodawczego samodzielne listy wyborcze. Tym niemniej K.Popiel protestując przeciwko sfalszowaniu wyników referendum podjął 18 lipca 1946 r. decyzję o zawieszeniu działalności SP. K.Popiel i jego zwolennicy złożyli także mandaty poselskie. Odejście

---

<sup>315</sup>Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR, odbytego w dniach 11-12 lipca 1945 r. ARR, t. VII, s.95-96.

<sup>316</sup>Biuro Polityczne PPR poparło grupę Z.Felczaka. Patrz: Protokół z posiedzenia Biura Politycznego, odbytego w dniu 22 sierpnia 1945 r. W: Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944-1945. Dokumenty do dziejów PRL. Warszawa 1992, s.99. Kwestię tę kontynuowano 6 października 1945 r. Ibidem, s.106.

<sup>317</sup>Protokoły KC/1945/, "Zeszyty Historyczne", XXIV, Paryż 1973, s.157-158.



K.Popiela oznaczało zmianę orientacji politycznej, a tym samym wycofanie swojego poparcia przez Kościół katolicki. Usankcjonowane to zostało na Kongresie Stronnictwa w dniu 1 grudnia 1946 r.

W ramach systemu politycznego powojennej Polski działało legalnie również Stronnictwo Demokratyczne (SD). Powstała na krótko przed wybuchem wojny (1938 r.) partia ta grupowała członków głównie ze środowiska inteligenckiego i drobnomieszczańskiego. Słaba organizacyjnie podczas wojny uległa rozbiciu na kilka grup. Część kierownictwa SD znalazła się na wschodzie i jako "Grupa Inicjatywna Odbudowy SD" działała w ZPP. Jej przewodniczący Wincenty Rzymowski był sygnatariuszem Manifestu Lipcowego PKWN. Grupy działające pod okupacją niemiecką niekiedy dążyły nawet do współpracy z PPR. Po wyzwoleniu połączyły się (m.in. Stronnictwo Polskiej Demokracji z Romualdem Millerem, Zjednoczenie Demokratyczne z Włodzimierzem Lachowiczem, Polskie Stronnictwo Demokratyczne i inne), powołując 18 sierpnia 1944 r. Tymczasowy Zarząd Główny SD z W.Rzymowskim na czele<sup>318</sup>. Obok dawnych działaczy demokratycznych, liberalno-lewicowej opozycji antysanacyjnej (jak np. prof. Adam Krzyżanowski) znaleźli się komuniści, jak Karol Wende i Leon Chajn, skierowani przez partię do działalności w SD<sup>319</sup>. Stanowisko polityczne tego Stronnictwa określały: deklaracja programowa opublikowana 28 września 1944 r. na łamach "Rzeczypospolitej" i w tezy programowe ze stycznia 1946 r., w których aprobowano przemiany społeczno-polityczne, wskazując jako swój cel reprezentowanie linii politycznej PPR w środowisku inteligencji i rzemieślników<sup>320</sup>. Tak nakreślony program miał swoich opozycjonistów. Jedna grupa (lewicowa), domagała się otwartego głoszenia w codziennej pracy programu socjalistycznego, natomiast druga - wypowiadała się za ponadklasową, nie ograniczoną środowiskowo partią. Z tym drugim stanowiskiem łączy się nieuznawanie kierowniczej roli klasy robotniczej (PPR zwłaszcza)<sup>321</sup>. Tendencje te oczywiście zostały zlikwidowane. Toteż choć SD było niewielkim ugrupowaniem, spełniało istotną rolę propagandową, zaświadczać o istnieniu demokratycznego systemu politycznego. Co więcej, ówczesne władze w swojej polityce majoryzowania systemu politycznego, Stronnictwu Demokratycznemu przypisały swoistą rolę; to z SD miały połączyć się ugrupowania chadeckie. SD miała więc "neutralizować" zarówno ich ewentualną opozycyjną politykę, jak i wpływy Kościoła katolickiego. Od

---

<sup>318</sup>Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1971, Warszawa 1972, s.19-22.

<sup>319</sup>K.Kersten: Narodziny systemu...,op.cit...., s.184

<sup>320</sup>Ibidem, s.185.

<sup>321</sup>W.Góra, K.Grünberg: Geneza i pierwsze lata Polski Ludowej. 1944-1949. Warszawa 1985, s.163.



początku SD było członkiem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, a później "Bloku Demokratycznego".

Niepowodzeniem zakończyły się próby zalegalizowania Stronnictwa Narodowego (SN). Negatywne stanowisko w tej kwestii uzyskał St.Mikołajczyk podczas konferencji moskiewskiej przed utworzeniem TRJN. Tym niemniej E.Osóbka-Morawski w rozmowie z Kazimierzem Kobylańskim miał powiedzieć, że jeśli obóz narodowy zaakceptuje nową rzeczywistość i stanie się opozycją lojalną, może zostać zalegalizowany pod nową nazwą<sup>322</sup>. Dało to asumpt do powołania Komitetu Legalizacyjnego SN, na czele którego stanął Jan Bielawski. 23 sierpnia 1945 r. Komitet złożył na ręce prezydenta KRN memoriał podpisany przez J.Bielawskiego, a także przez Edwarda Benschę, Szymona Paradowskiego, Stanisława Rymara, Karola Stojanowskiego, Kazimierza Kobylańskiego - reprezentujących różne odłamy narodowców. W memoriale uwypuklono antyniemiecki charakter Stronnictwa oraz opowiedziano się za ułożeniem stosunków ze Związkiem Radzieckim na zasadach pokoju i przyjaźni<sup>323</sup>. Zawarte w memoriale deklaracje wyrażały przekonanie, że legalizacja Stronnictwa przyczyni się do zanikania walki zbrojnej oraz, iż "krok ten (...)czyni ono w duchu tysiącletnich tradycji polskich, opartych o zachodnią i katolicką cywilizację. W tradycjach tych leży zgodne budowanie życia Narodu, który powinien znaleźć drogę do swej niezależności i niepodległości nawet w najtrudniejszych warunkach"<sup>324</sup>. Memoriał ten B.Bierut pozostawił bez odpowiedzi, jakkolwiek w literaturze można spotkać również pogląd, że "z przyczyn zasadniczych Prezydium KRN na wniosek PPR i PPS odrzuciło możliwość legalizacji SN"<sup>325</sup>. Swoistą "informację" o stanowisku prezydium KRN wobec legalizacji narodowców było aresztowanie sygnatariuszy memoriału: J.Bielewskiego, K.Kobylańskiego i Sz.Paradowskiego. Spowodowało to ponowne nasilenie podziałów wewnątrzpartyjnych Stronnictwa. Większość przeciwna była ujawnianiu działalności i firmowaniu wrogiego im porządku społecznego, reszta zaś opowiadała się za rozwiązaniem stronnictwa, zaprzestaniem konspiracji i

---

<sup>322</sup>M.Łatyński: op.cit., s.249. Natomiast K.Kersten sugeruje, że E.Osóbka-Morawski proponował legalną działalność w ramach Stronnictwa Demokratycznego. Patrz: K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.182.

<sup>323</sup>K.Popiel: *Od Brześcia do "Polonii"*. Londyn 1967, s.157-9. Por. M.Łatyński, op.cit., s.250.

<sup>324</sup>Ibidem, s.250.

<sup>325</sup>Z.Kurkowski, *Podziemie endecko-oenerowskie w Polsce 1944-1948*. W: . W.Góra i R.Halaba (red.), op.cit., s.161.



podjęciem pracy organicznej<sup>326</sup>. Temu ostatniemu sprzyjała tradycja polityczna narodowców wyrażająca dążenia do budowy państwa jednonarodowego i obrony polskości, a ówczesna sytuacja stwarzała warunki do ich realizacji (przypomina to zjawisko "smienowiechowstwa" w Rosji Radzieckiej z 1921 r. - patrz rozdział II). Część obozu narodowego pozostająca w konspiracji uległa atomizacji, niektórzy czołowi politycy wyemigrowali z kraju, wielu aresztowały organy bezpieczeństwa<sup>327</sup>. Z obozem narodowym związane były najbardziej antysowiecko nastawione oddziały zbrojne podziemia, w tym przede wszystkim Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). W tych też środowiskach najmocniej tkwiło przekonanie o nieuchronności trzeciej wojny światowej, pomiędzy światem zachodnim a "światem komunistycznym". Alianci, na których opierano nadzieję na wyzwolenie kraju od "dominacji komuny", nie spełnili jednak ich oczekiwań.

Tym sposobem w okresie od stycznia 1947 r. (wybory do Sejmu Ustawodawczego) na terenie kraju działały różne partie polityczne, które - pomijając faktyczne ich ograniczenia stosowane przez organy władzy - reprezentowały wielkie nurty ideowe zrodzone z przeobrażeń, jakie w kręgu kultury europejskiej nastąpiły w XIX w. W szczególności socjalizm w jego dwóch postaciach, socjaldemokracji wyrosłej na podłożu kulturowym Zachodu i komunizmu, ukształtowany przez warunki imperium rosyjskiego, nacjonalizm, ludowy agraryzm oraz chrześcijańska myśl społeczna<sup>328</sup>. Z tego cztery partie działające na platformie programowej KRN i PKWN (a faktycznie PPR) tworzyły wspólne ciało ponadpartyjne będące oficjalnie wyrazem jedności politycznej i stanowiące forum do uzgadniania wspólnej polityki. Monopol prosowieckiej lewicy wyrażał się nie tylko w sferze programowej, ale także organizacyjnej. Ona też arbitralnie rozstrzygała o sferach wpływów poszczególnych partii. Polska Partia Robotnicza bowiem sobie zastrzegła monopol na reprezentowanie całości narodu, a więc również na prowadzenie działalności politycznej i organizacyjnej we wszystkich grupach społecznych. Natomiast pozostałe partie miały prowadzić taką działalność tylko w określonych środowiskach, a tym samym reprezentować interesy tylko tych grup. Przejściowo była obecna na arenie politycznej sformalizowana opozycja pod warunkiem jej lojalności wobec programu PKWN i KRN. Później, po

---

<sup>326</sup>St.Grabski w liście z 18 lipca 1945 r. pisał "wchodzenie wszystkich dobrych patriotów do wszelkich organizacji samorządowych, społecznych, kulturalnych i władz administracyjnych. PPR nie ma ludzi do opanowania całej administracji". Patrz: K.Kersten: *Narodziny systemu...*, op.cit., s.183.

<sup>327</sup>B.Nitschke: *Adam Doboszyński. Publicysta i polityk*. Kraków 1993, s.182 i nast.

<sup>328</sup>K.Kersten, *Narodziny systemu...*, op.cit., s.184.



wyborach do Sejmu Ustawodawczego, istnienie autentycznych partii opozycyjnych (PSL a także do lipca 1946 r. SP) było bezwzględnie zwalczane

Ówczesne rzeczywiste podziały ideowo-polityczne przebiegały nie tylko pomiędzy partiami, ale przede wszystkim wewnątrz nich. Powodowało to, że tradycyjny układ podziału na prawicę i lewicę był nieistotny. Faktyczne znaczenie miał narzucony przez sytuację polityczną dychotomiczny podział na tych, co są za "demokracją" w jej sowieckim rozumieniu, oraz na tych, co pragną ową "demokrację" zniszczyć. Epitet "rodzimej reakcji" rozciągał się od autentycznych socjalistów i ludowców po chrześcijańskich demokratów i skrajnych narodowców. "Przeciwstawienie się dokonanemu przez komunistów przewrotowi - trafnie pisze K.Kersten - traktowane było (...) jako równoznaczne z przejściem na pozycje prawicy"<sup>329</sup>. Rodowód partii współpracujących z PPR w ramach Bloku Demokratycznego powstał - jak widzimy - w wyniku działań rozłamowych grup lewicowych (entryzmu) wewnątrz tych partii. Dzięki wsparciu z zewnątrz i korzystnie rozwijającej się dla nich sytuacji międzynarodowej "entryści" zawłaszczali nazwy i tradycje rozbijanych partii, próbując przejąć również wpływy jakie one posiadały w środowiskach społecznych. Opozycja polityczna natomiast reprezentowała tę większość społeczeństwa opowiadającą się za suwerennym bytem państwowym i swoją podmiotowością gwarantującą im możliwość decydowania o sobie samym, pomimo świadomości znalezienia się w sowieckiej strefie wpływów. Wszyscy zgadzali się z koniecznością zmian w systemie funkcjonowania państwa przedwojennego, ale też nie chcieli onipotencji państwa jaka została im narzucona. Była to płaszczyzna, która łączyła zdecydowaną większość ówczesnego społeczeństwa niezależnie od przekonań ideowo-politycznych (pomijając najbardziej skrajną prawicę),

### *B. Koncepcja "polskiej drogi do socjalizmu"*

Kwestia przyszłego kształtu społeczno-politycznego Polski ulegała modyfikacjom, w zależności od koniunktury politycznej. Sam fakt, że z woli J.Stalina władzę przejmowali komuniści nie przesądzał jeszcze drogi prowadzącej do celu, bowiem nawet W.Lenin był zdania, że "wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swoistego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych"<sup>330</sup>. W późniejszym czasie partiom komunistycznym zalecał "przestudiować, odnaleźć, odgadnąć, uchwycić to co

---

<sup>329</sup>Ibidem, s.185.

<sup>330</sup>W.Lenin: Dzieła, tom, 23, Warszawa 1951, s.67.



pod względem narodowym jest swoiste, specyficzne w konkretnym dla każdego kraju podejściu do (...) obalenia burżuazji"<sup>331</sup>. Stanowiska tego nie podtrzymał jego "największy uczeń" (J.Stalin), który prowadząc grę o Polskę, wyznawał zasadę, że "ten, kto zajmie jakieś terytorium narzuci własny ustroj społeczny. Wszyscy wprowadzają swoje systemy społeczne tak daleko, dokąd dotrą ich wojska. Inaczej być nie może"<sup>332</sup>. Toteż zgodnie z nią był głównym architektem ustroju społeczno-politycznego Polski (i nie tylko), który oczywiście był podporządkowany interesom Związku Radzieckiego.

W oficjalnych enuncjacjach, oczywiście, inaczej stawiał sprawę. Według relacji Ralpha Pankera z przyjęcia dla polskich działaczy 24 grudnia 1943 r., J.Stalin miał oświadczyć: "nie może być zagadnienia Polski komunistycznej. To byłoby zbyt ryzykowne i nie zabezpieczałoby pożądanego spokoju. Przyszła Polska (...) powinna być taka, by chłopci czuli, że są właścicielami ziemi, na której pracują. Nacjonalizacja pewnych kluczowych gałęzi przemysłu może się okazać konieczna, ale większość przedsiębiorstw powinna pozostać w prywatnych rękach"<sup>333</sup>. Proces tworzenia nowej władzy w Polsce opisano w rozdziale III. Tę formę władzy określono jako "ludowo-demokratyczną". Znaczenie tego terminu przedstawiono w prasie radzieckiej następująco: "Demokracja ludowa jest specjalną odmianą rewolucyjnej władzy państwowej, która zaistniała na arenie międzynarodowej na nowym poziomie rozwoju stosunków klasowych"<sup>334</sup>. Próbę doprecyzowania tego sformułowania podjął też Wł.Gomułka. Pisał: "W sytuacji, kiedy u steru władzy w kraju i w aparacie państwowym znajdują się siły demokratyczne złożone z elementów liberalnej i ludowej demokracji, kiedy zniszczony został monopolistyczny kapitał finansowy, a wszystkie podstawowe środki produkcji i transportu, jak również i banki zostały unarodowione - państwo przybiera charakter państwa ludowego, jego ustroj społeczny jest ustrojem ludowym, w którym kapitał finansowy nie zajmuje dominujących pozycji gospodarczych i politycznych, jego demokracja jest demokracją ludową"<sup>335</sup>. Za rozwojem Polski powojennej w duchu demokratycznym opowiadały się wszystkie znaczące siły polityczne w kraju i zagranicą. Lewica polska w Związku Radzieckim zawarła te dążenia w programie ZPP, w projekcie programu PKN czy też w tzw. Tezach nr 1 i

---

<sup>331</sup>W.Lenin: Dzieła, tom 31, Warszawa 1955, s.79.

<sup>332</sup>M.Mikeln: Stalin. Warszawa 1990, s.317.

<sup>333</sup>M.Łatyński:op.cit., s.39.

<sup>334</sup>M.Mikeln: op.cit., s.316.

<sup>335</sup>W.Gomułka: Przemówienie na I Zjeździe PPR - grudzień 1945. W: W walce o demokrację ludową. Warszawa 1947, Tom 1., s.303. Krytyczną analizę marksistowsko-leninowskiego sformułowania "demokracja ludowa" przedstawił G.Sartori: Teoria demokracji. Warszawa 1994, s.572-576.



Tezach nr 2. Daje temu wyraz wypowiedź jednego z głównych animatorów tego środowiska A.Lampegio: "pierwszym warunkiem odrodzenia narodowego jest wolność ukształtowania własnych dróg rozwojowych"<sup>336</sup>. Nie oznacza to, że w szeregach lewicy byli tylko zwolennicy własnej drogi rozwojowej. W liście KC PPR skierowanym do G.Dymitrowa (z 7 marca 1944 r.) po stwierdzeniu, że w partii są zwolennicy tej koncepcji (określanej jako sekciarstwo), czytamy: "Polska może być tylko reakcyjna albo sowiecka"<sup>337</sup>. Tenże G.Dymitrow rok wcześniej jeszcze jako Sekretarz Generalny KW Międzynarodówki Komunistycznej, pisał: "na danym etapie nie wysuwamy platformy ustroju socjalistycznego"; ustrój przyszłej Polski ma być "demokratyczny a nie radziecki"<sup>338</sup>. Uwidacznia to w sposób oczywisty, że stratedzy Międzynarodówki Komunistycznej opracowali metody postępowania dla całej strefy wpływów radzieckich. Świadczą o tym znaczne podobieństwa w tzw. obozie krajów "demokracji ludowej". Wł.Gomułka broniąc polskiej drogi do socjalizmu i piętnując trendy jawnie sekciarskie partii na plenum majowym w 1945 r. używał niemal identycznych sformułowań, co chociażby G.Dymitrow. Mówił: "My nie budujemy władzy radzieckiej. Budujemy władzę koalicyjną i demokratyczną"<sup>339</sup>. Problematykę z plenum majowego kontynuowano na I Zjeździe PPR, na którym jeden z głównych animatorów pepeerowskich A.Zawadzki określił taktyczny i przejściowy charakter "demokracji Ludowej". Stwierdził bowiem: "Niewątpliwie przyjdziemy do takiego etapu, do takiego momentu, kiedy będziemy mogli powiedzieć, że etap Polski Ludowej, demokracji, ma się ku końcowi jesteśmy na progu socjalizmu". Nadto wyraził przekonanie, mówiąc o kolektywizacji rolnictwa: "my do tego też niewątpliwie dojdziemy"<sup>340</sup>. Tym sposobem potwierdzał oskarżenia ówczesnej opozycji politycznej i podziemia zbrojnego o sowietyzację Polski i nieuniknioną wprowadzenia kolektywizacji. Było to niezwykle istotne ze względów propagandowych, w warunkach reformy rolnej i nieufności do niej części tej największej grupy społecznej. Porównania z wzorem radzieckim - od reformy rolnej do przymusowej bezwzględnej kolektywizacji (patrz rozdział II) - nasuwają się nieodparcie. Toteż wewnątrz PPR toczyła się ostra polemika między tymi dwoma nurtami, a kwestia dotyczyła głównie drogi dojścia do celu, wspólnego przecież dla wszystkich, jakim był komunizm. Nurt sekciarski stał

---

<sup>336</sup>Za: J.Jagiełło: O Polską drogę do socjalizmu. Warszawa-Kraków 1983, s.59.

<sup>337</sup>List do "T.D", CA, 190/I-6, k.26-28. Ibidem, s.49.

<sup>338</sup>Depesza G.Dymitrowa do P.Findera z 2 kwietnia 1943 r., CA KC PZPR, sygn. 190/I-4, k.9. Ibidem, s.43.

<sup>339</sup>Protokół plenum KC PPR z maja 1945 r. CA, sygn. 295/II, 2.k.51. Ibidem, s.115.

<sup>340</sup>Protokół I Zjazdu PPR, CA, sygn. 295/I-25.k.221. Ibidem s.118.



na stanowisku wprowadzenia sowietyzacji metodami rewolucyjnymi, siłowymi i za zerwaniem z "kretynizmem legalizmu". Nie mając wielkich szans na zdobycie przychylności społeczeństwa uznali, że strach będzie czynnikiem sine qua non sprawowania władzy. Głównie z tego nurtu wywodzili się zwolennicy Polski jako "siedemnastej republiki" sowieckiej. Drugi nurt, zgodny z kierunkiem nakreślonym w Moskwie i dominujący wówczas, w działalności swojej miał kierować się ze względów taktycznych narodową specyfiką, odrębnie dla każdego narodu we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Ten nurt forsował w propagandzie hasła wspólnoty narodowej, ciągłości i legalizmu władzy, dbał o zachowanie międzywojennych struktur społeczno-politycznych, tradycyjnych narodowych i religijnych obrzędów i ceremonii. Eksponowano wszystko to, co mogło łączyć Polaków, unikając jednoznacznie tematów drażliwych, mogących wzmocnić determinację społeczeństwa przeciw władzy. Podkreślanie własnej tożsamości narodowej i kulturowej, budowanie nowego systemu społeczno-politycznego na jej zasadach było zasadniczym celem politycznym tej fazy walki politycznej.

Przemiany społeczne, oprócz powszechnie akceptowanej reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu i banków, przeprowadzono drogą ewolucyjną z zachowaniem drobnej własności środków produkcji w przemyśle i usługach, przy czym zachowano także własność komunalną. Bardzo mocne akcentowanie wątku narodowego było próbą zatarcia niekorzystnego wrażenia w społeczeństwie o antynarodowym stanowisku komunistów polskich w 1918 roku, a także odpierania oskarżeń o próbę sowietyzacji Polski. W związku z tym Wł.Gomułka bronił swojej partii: "Do świadomości społeczeństwa - mówił - musi dotrzeć ta prawda, że jesteśmy polską partią. Niech nas krytykują jako polskich komunistów, a nie jako agenturę"<sup>341</sup>. Jednocześnie mocno starał się uwypuklić różnice jakie w owym czasie występowały jego zdaniem w rozwoju Polski i Związku Radzieckiego. "Pierwsza różnica - mówił - polega na tym, że zmiany społeczno-polityczne dokonane zostały w Rosji na drodze krwawej rewolucji, a u nas w sposób pokojowy. Druga różnica wyraża się w tym że Związek Radziecki musiał przejść etap dyktatury proletariatu, a u nas etapu takiego nie ma i można go uniknąć. Różnica trzecia charakteryzująca odmienność dróg rozwojowych obydwu krajów polega na tym, że władza w Związku Radzieckim sprawowana jest przez Rady Delegatów, czyli Sowiety, które łączą funkcje ustawodawcze z wykonawczymi i są formą rządów socjalistycznych. U nas natomiast funkcje ustawodawcze i wykonawcze są rozdzielone i władza państwowa oparta jest na demokracji parlamentarnej"<sup>342</sup>.

---

<sup>341</sup>Protokół z plenum majowego 1945 r. CA, sygn. 295/II-2, k.11. Ibidem, s.128.

<sup>342</sup>J.Cyrankiewicz, Wł.Gomułka: Jednością silni - zwyciężymy. Przemówienia wygłoszone na zebraniu aktywu warszawskiego PPR i PPS w dniu 30 listopada 1946 r. Warszawa 1946, s.15.



Do atutów mających przemawiać na korzyść nowej władzy, a jednocześnie zdecydowanie podkreślać własny, narodowy charakter, było formalne utrzymanie demokratyczno-parlamentarnych form ustrojowych (proces włączania do tego systemu ugrupowań politycznych związanych z obozem londyńskim zaprezentowano w rozdziale III). Na wspomnianym wyżej zebraniu Wł.Gomułka opowiedział się za systemem, w którym "władza w kraju winna być sprawowana przez wachlarz wszystkich partii demokratycznych, ściśle i zgodnie współpracujących ze sobą"<sup>343</sup>. Chociaż Wł.Gomułka dopuszczał możliwość istnienia partii politycznej "która byłaby odpowiednikiem czy kułaków, czy fabrykantów, to jest ludzi żyjących z eksploatacji cudzej pracy"<sup>344</sup>, to jednak rozpatrywał ten problem poprzez pryzmat uwarunkowań ideologicznych. Warunkiem dopuszczenia do czynnej działalności politycznej było wyrzeczenie się dążeń do obalenia istniejącego ustroju społecznego<sup>345</sup>. Doświadczenia wynikające z działalności opozycyjnej PSL, i wyniki referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wpłynęły na zmianę stanowiska Wł.Gomułka w tej kwestii.<sup>346</sup> Z jednej strony PPR uzyskała nieograniczoną kontrolę nad państwem<sup>347</sup> a po powołaniu Biura Informacyjnego zuniforimizowano system, czyniąc zbędnym wszelkiego rodzaju kamuflaż demokratyczny; z drugiej strony pozostawienie niezależnego ośrodka politycznego groziło destabilizacją systemu ze względu na możliwość artykulacji własnych interesów przez grupy społeczne, które jak się później okazało, były odmienne od tych narzuconych przez władzę.

W 1946 r., a więc w okresie znaczących wpływów PPS (a także niebezpieczeństwa mariażu z PSL) i działalności PSL, poglądy na rozwój systemu ekonomicznego były stosunkowo liberalne. Na cytowanym już zebraniu 30 listopada 1946 r. Wł.Gomułka oznajmił: "Uznaliśmy potrzebę i pożyteczność indywidualnej inicjatywy i nie uspołecznionych form produkcji na określonym odcinku produkcji przemysłowej, odrzuciliśmy całkowicie kolektywizację gospodarki rolnej"<sup>348</sup>. Nie była to jednak powszechna opinia wewnątrz PPR. Radykalne stanowisko reprezentował H.Minc, który później był głównym animatorem planu sześcioletniego wdrażającego radziecki model gospodarczy (grupę zwolenników tej polityki określono później jako sekciarsko-

---

<sup>343</sup>Ibidem, s.25.

<sup>344</sup>Archiwum Ruchu Robotniczego, Tom IX, s.324

<sup>345</sup>Szerzej na ten temat i rozumienia pojęcia "demokracja" patrz rozdz.I i III

<sup>346</sup>11 października 1947 r. na plenum KC PPR W.Gomułka wygłosił referat "O pokój i suwerenność narodów". Zob. "Głos Ludu", nr 281 z 12 października 1947 r.

<sup>347</sup>ARR t. VII, op.cit., s.211.

<sup>348</sup>J.Cyrankiewicz, W.Gomułka: Jednością silni..., op.cit., s.26.



dogmatyczną). Dążył on do likwidacji gospodarki trójsektorowej wyeliminowania z systemu ekonomicznego znaczenia rynku<sup>349</sup>.

Z punktu widzenia rozwoju koncepcji "polskiej drogi" istotna była kwestia dyktatury proletariatu. Jak już wspomniano Wł.Gomułka uważał za możliwe uniknięcie w Polsce tego etapu, szczególnie w wariancie sowieckim. Zakładał drogę ewolucyjnych przemian społecznych, która w rezultacie i tak miała doprowadzić do socjalizmu. W sposób bardziej obrazowy problem przedstawił H.Minc uznając, że dyktaturą proletariatu jest system radziecki, a wszystko co się od niego różni, nią nie jest<sup>350</sup>. "Warunki powojenne - mówił - (...) umożliwiają przejawianie się hegemonii proletariatu w innych formach niż dyktatury proletariatu, w formach demokracji ludowej. A te różnice między jedną i drugą formą są dość istotne, m.in. stopień i zasięg przemocy, istnienie lub nieistnienie innych partii, oczywiście są to rzeczy jakościowo inne"<sup>351</sup>. Jakkolwiek różnice wewnątrz partii istniały i wzbudzały wiele dyskusji (m.in. wokół wystąpienia Adama Schaffa na kwietniowym plenum PPR w 1947 r.)<sup>352</sup>, to nie ulega wątpliwości, że nie wykraczały poza założenia doktrynalne. Niezależnie od stosowanej frazeologii istniał wspólny przeciwnik określany mianem: reakcja. Oprócz szeregu grup społecznych zaliczonych do reakcji<sup>353</sup>, Wł.Gomułka dołączył także "stare i szkodliwe, a nie zwalczone dotychczas w zupełności tradycje historyczne i codzienne wsączanie ideologii reakcyjnej w duchu narodu przez Kościół i wychowanie młodzieży, zwłaszcza akademickiej, według starych, idealistycznych i reakcyjnych koncepcji naukowych, i potężną siłę przyzwyczajenia tkwiącą w szerokich masach, niechętną i oporną wszelkim zmianom".<sup>354</sup> Chociaż należy się zgodzić, że rozmiar represji zdecydowanie różnił rzeczywistość polską od jej pierwowzoru za wschodnią granicą, to jednak terror istniał i przybierał rozmaite formy i metody, a ludzie za poglądy polityczne byli prześladowani z karą śmierci włącznie (szerzej patrz rozdz.V). Ceną za uniknięcie represji był strach i postawy konformistyczne społeczeństwa.

Kwestia "polskiej drogi do socjalizmu" była żywa również w drugiej partii lewicowej - PPS. Głównymi jej zwolennikami byli: J.Hochfeld, O.Lange,

---

<sup>349</sup>Por. A.Werblan: Władysław Gomułka..., op.cit., s.462-463.

<sup>350</sup>Por. J.Jagiello: O polską drogę..., op.cit., s.138.

<sup>351</sup>ARR t. VII, op.cit., s.282.

<sup>352</sup>Patrz: Ibidem. s.254-256.

<sup>353</sup>Por. K.Kersten: Narodziny systemu ...,op.cit., s.311.

<sup>354</sup>ARR t VII, op.cit., s.209.



J.Topiński, J.Strzelecki (twórcy "humanizmu socjalistycznego")<sup>355</sup>. W swoich zasadniczych założeniach opowiadali się za oparciem działalności państwa na monteskiuszowskim trójpodziale władzy (z jednolitym sejmem wybranym w pięcioprzymiotnikowych wyborach), rozwojem organów samorządowych (przestrzegając jednocześnie przed zbiurokratyzowaniem aparatu państwowego i etatyzacją państwa prowadzące do woluntaryzmu politycznego) oraz nadaniem odpowiedniej rangi ustrojowej związkom zawodowym, które tym sposobem byłyby współgospodarzem kraju. Duży nacisk kładli socjaliści na prawa i wolności obywatelskie, wychodząc z założenia, że "budowanie planowej, uspołecznionej gospodarki i realizacja zasady sprawiedliwości społecznej są niezmiennie utrudnione, jeśli w ogóle możliwe, bez równoczesnego pogłębiania i rozszerzania swobód obywatelskich"<sup>356</sup>. Wizje rozwoju ekonomicznego socjalistów oparte były przede wszystkim na spółdzielczości. Jej główne idee zaprezentował Oskar Lange. Twierdził, że aby uniknąć niebezpieczeństwa "w postaci koncentracji potęgi gospodarczej w rękach biurokracji państwowej i związanych z tym przywilejów w rozdziale dochodu społecznego" należy ściśle oddzielić je od "administracyjno-politycznego aparatu państwowego" oraz przeprowadzić zorganizowanie tych "ośrodków dyspozycji gospodarczej" na zasadach "demokratycznego samorządu i demokratycznej kontroli od dołu" (w tym przez istnienie niezależnego ruchu robotniczego, spółdzielczości i organizacji reprezentujących interesy chłopów)<sup>357</sup>. Podkreślano przy tym wyższość spółdzielczości nad sektorem państwowym, gdyż aparat spółdzielczy jest bezpośrednio związany z wytwórcą oraz z konsumentem, natomiast gospodarka państwowa wymaga rozbudowanej hierarchicznie biurokracji powodując jej ociążałość i przechwytywanie części wytworów pracy robotnika<sup>358</sup>. Spory wokół drogi rozwoju Polski - ku socjalizmowi - zostały rozstrzygnięte faktycznie w kwietniu 1947 r. Socjalistów odsunięto od wpływów na gospodarkę podczas akcji "bitwa o handel" oraz atakując metody pracy CUP i dokonując stosownych zmian kadrowych. Natomiast wewnątrz PPR zwolenników "polskiej drogi" oskarżono o odchylenia nacjonalistyczno-prawicowe, odsuwając ich od władzy.

---

<sup>355</sup>Założenia programowe zawarte zostały wcześniej w opublikowanym "Projekcie uchwały programowej XXVI Kongresu PPS". Warszawa 1945.

<sup>356</sup>J.Hochfeld: Projekt tezy do programu Polskiej Partii Socjalistycznej. "Robotnik" nr 339 z 13 grudnia 1947 r.

<sup>357</sup>O.Lange: Gospodarcze podstawy demokracji w Polsce. "Przegląd Socjalistyczny" nr 3 z 1947 r., s.10.

<sup>358</sup>Por. A.Werblan: Władysław Gomułka..., op.cit., s.480.



Po dokonanych przewartościowaniach i uniformizacji systemu w latach 1947 i 1948 nadal posługiwano się pojęciem "polska droga do socjalizmu". J.Berman za "cechy szczególne" polskiej drogi uznawał "szybsze tempo demokratyzacji ogniw państwowych", "budowanie od podstaw na zasadach klasowych najważniejszych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo, milicja, ORMO)" oraz oddolne formy realizacji reformy rolnej i przejmowania zakładów przemysłowych<sup>359</sup>. Natomiast na Kongresie Zjednoczeniowym B.Bierut odmienność "polskiej drogi" wyprowadzał z następujących przesłanek: 1. Polsce nie groziła interwencja zbrojna dzięki obecności Armii Czerwonej; 2. Dzięki pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego nie istniała konieczność gospodarczego uzależnienia się od pomocy imperialistycznych krajów; 3. Polska miała możliwość wykorzystania doświadczeń Związku Radzieckiego. Podsumowując - według B.Bieruta - u podstaw polskiej odmienności "leży wszechstronna pomoc i oparcie się o doświadczenie i osiągnięcia zwycięskiej dyktatury proletariatu, dzięki temu możemy w ramach demokracji ludowej odmiennie realizować funkcje dyktatury proletariatu"<sup>360</sup>. Wypowiedź B.Bieruta poświadcza, że rozwój Polski powojennej nie był dokonywany na podstawie suwerennych decyzji. Te zapadały w "centrum światowego komunizmu" - zarówno o taktyce "drogi narodowej", jak i o jej zakończeniu. Uwarunkowane były taktyką i strategią Moskwy wobec "zachodniego świata kapitalistycznego". Zaostrzenie się konfrontacji pomiędzy "blokami" zaowocowało zamknięciem się przed wpływami cywilizacji zachodniej i zintegrowaniem obozu państw "bloku wschodniego" w postaci Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) i "układu warszawskiego". W tych warunkach obowiązywał już tylko jeden system oparty na doświadczeniach sowieckich.

---

<sup>359</sup>J.Berman: O dorobku ideologicznym PPR i zadaniach partii w przededniu zjednoczenia. "Nowe Drogi" nr 10 z 1948 r., s.72.

<sup>360</sup>B.Bierut: Podstawy ideologiczne zjednoczonej Partii. "Trybuna Wolności" z 21-27 grudnia 1948 r.



## Rozdział V

### KONSOLIDACJA SYSTEMU

#### 1. Sytuacja międzynarodowa

Stosunki międzynarodowe na przełomie 1946 i 1947 roku uległy znacznemu zaostrzeniu. Dotyczy to zarówno najbardziej nas interesującego problemu krajów demokracji ludowej, jak i sytuacji globalnej, a w Chinach i w rejonie bałkańskim w szczególności. Liczne przykłady łamania postanowień międzymocarstwowych o demokratycznym kształtowaniu dróg rozwojowych poszczególnych narodów, narzucanie siłowe ustroju, stosowanie terroru wobec opozycji politycznej - przekonały aliantów o zdecydowanej i bezpardonowej ofensywie sowietyzmu.

Przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się tego systemu stało się naczelną zasadą polityki zagranicznej Zachodu, przede wszystkim zaś mocarstwa dominującego, Stanów Zjednoczonych Ameryki. Z tej perspektywy problemy polskie, pomimo zabiegów zarówno nowych władz polskich, jak i St.Mikołajczyka, praktycznie straciły znaczenie. Polska w polityce amerykańskiej znajdowała miejsce o tyle, o ile mogła być wykorzystana w realizacji ich polityki globalnej.

12 marca 1947 r. prezydent Harry Truman wygłosił przed izbami Kongresu orędzie zawierające zasady nowej doktryny amerykańskiej, które przeszło do historii jako "doktryna Trumana"<sup>1361</sup>. Przewidywała ona udzielanie przez USA pomocy każdemu krajowi zagrożonemu "rewolucją komunistyczną" od wewnątrz lub z zewnątrz i przyczynienia się do tego, by narody te mogły

---

<sup>361</sup>Autorem tej doktryny w rzeczy samej był George F.Kennan, radca ambasady USA w Moskwie. Por. W.T.Kowalski: Polska w świecie 1945-1956, Warszawa 1988, s.208-209.



same decydować o swoim losie<sup>362</sup>. Była to polityka powstrzymywania (containment) dalszego rozprzestrzeniania się sowietyzmu w skali globalnej. Twórca doktryny w artykule w "Foreign Affairs (pod pseudonimem "x") stwierdził, że "nacisk sowiecki na wolne instytucje zachodniego świata może być powstrzymany przez zręczne i czujne przeciwuderzenie w stale zmieniających się geograficznie i politycznie punktach odpowiadających zmianom i posunięciom polityki sowieckiej"<sup>363</sup>. Jednocześnie wskazano, że jeżeli nieskuteczne są apele i memoriały, to nie można nie liczyć się z "logiką siły". Pierwszym praktycznym zastosowaniem tej doktryny, była interwencja w zagrożonych ofensywą sowietyzmu Grecji i Turcji<sup>364</sup>.

Newralgicznym punktem walki o wpływy w Europie były okupowane Niemcy. Stanowisko zaprezentowane przez amerykański Komitet Zagadnień Strategicznych nie pozostawiał wątpliwości: "Potencjalnie najsilniejszą potęgą militarną w tym rejonie są Niemcy. Bez pomocy Niemiec pozostałe kraje zachodniej Europy nie zdołają powstrzymać armii naszych przeciwników ideologicznych (...). Tylko odrodzone Niemcy, walczące po stronie aliantów zachodnich mogłyby tego dokonać. (...) Z punktu widzenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, ekonomiczne podniesienie Niemiec ma więc podstawowe znaczenie"<sup>365</sup>. Chcąc uniknąć dominacji ZSRR w całej Europie, a tym samym zmiany układu sił w świecie, koniecznością stało się zaniechanie (prowadzonej zgodnie z uchwałami poczdamskimi) denazyfikacji, demilitaryzacji i dekartelizacji Niemiec z jednoczesną odbudową ekonomiczną oraz łączenie okupowanych stref w "Bizonię", a od 1948 r. w "Trizonię". Działania te były wymuszone postępowaniem rządu radzieckiego w sowieckiej strefie okupacyjnej. Najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem było połączenie w kwietniu 1946 r. Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD) w Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec (SED) z równoczesnym rozciągnięciem jej ogniw na całe Niemcy.

---

<sup>362</sup>L.J.Halle: The turning Point. W: "Survey", A.Journal of Soviet and East European Studies, Londyn 1966, nr 58, s.168-176. Por. Ibidem, s.207.

<sup>363</sup>Foreign Relations of the United States, 1947, vol.III. Washington 1968. Za K.Kersten: Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948. Poznań 1990., s.348.

<sup>364</sup>Interwencja ta nie tylko zapobiegła rozprzestrzenianiu dominacji ZSRR w tym rejonie Europy, ale uniemożliwiła też jego wpływy w basenie Morza Śródziemnego i na terenach roponośnych Bliskiego Wschodu. Stąd m.in. agresywna postawa J.Stalina wobec J.Broz-Tity w 1948 r. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że H.Truman ogłosił nową doktrynę w momencie rozpoczęcia obrad czwartej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie (10 marzec - 24 kwiecień 1947). Por. W.T.Kowalski, op.cit., s.209-211.

<sup>365</sup>Containment: Documents on American Policy and Strategy 1945-1950, red.T.H.Etzold. J.L.Gaddis, New York 1978. Za K.Kersten: op.cit., s.344.



Partia ta głosiła program "demokratyzacji" i zjednoczenia Niemiec pod kuratelą ZSRR.

Konferencja czterech mocarstw w kwietniu 1947 r. (w Moskwie) nie doprowadziła do kompromisu w kwestii niemieckiej, co musiało prowadzić do konfrontacji. W tej atmosferze Amerykanie problem Polski, będącej w radzieckiej strefie wpływów, rozpatrywali poprzez pryzmat polityki globalnej, w której Polska jako jej podmiot nie istniała. Stąd niekorzystne oceny państwa polskiego, w tym podważanie trwałości granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>366</sup>. Negatywnie zapatrywano się na możliwości współpracy gospodarczej i udzielania kredytów Polsce (pomimo jej usilnych zabiegów) uzależniając ich reaktywowanie od sytuacji wewnętrznej i zmiany umów handlowych ze Związkiem Radzieckim. Dotyczyło to szczególnie partycypacji w kosztach unowocześniania przemysłu wydobywczego, gdyż zgodnie z umową odstąpienie części reparacji wojennych przez ZSRR na rzecz Polski, sprzedawano węgiel po cenie kilkakrotnie niższej niż na rynkach światowych<sup>367</sup>.

Nieprzychylna Polsce polityka Zachodu wykorzystywana była przez obóz prosowieckiej lewicy w walce z opozycją, zwłaszcza z PSL St.Mikołajczyka. Opinii publicznej St. Mikołajczyka przedstawiano jako przedstawiciela "reakcyjnego świata kapitalistycznego" podważającego naczelne interesy narodu polskiego. Próbując wzmocnić odbudowę demokratycznych Niemiec, Amerykanie przynajmniej częściowo czynili to kosztem Polski, w tym także przeciwko interesom legalnej opozycji politycznej. Podważając zachodnie granice Polski utwierdzano, zgodnie z oficjalną propagandą, konieczność oparcia się o Związek Radziecki jako jedyne gwaranta nienaruszalności granic<sup>368</sup>.

---

<sup>366</sup>Taką opinię potwierdzającą stanowisko J.F.Byrnesa w przemówieniu stuttgardzkim, wyraził G.Marshall w przemówieniu radiowym 28 kwietnia 1947 r. Patrz: Zbiór Dokumentów, maj 1947, s.217-218.

<sup>367</sup>Zbiór Dokumentów, 1945, s.59-61.

<sup>368</sup>Mimo to znaczny był udział Polski w pomocy udzielanej przez UNRRA (Administracji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy) krajom, które najbardziej ucierpiały w wojnie. Z pomocy skorzystało 16 krajów o łącznej wartości 3 miliardów dolarów (Stany Zjednoczone pokryły 73% tej sumy), z czego Polska otrzymała dostawy wartości 481 milionów dolarów (większe dostawy otrzymały tylko Chiny). Por. M.Łatyński; Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych. Londyn 1985, s.519. Tenże autor powołując się na źródła zachodnie stwierdza, że wartość tej pomocy wynosiła 22 procent polskiego dochodu narodowego w 1946 r., a także, iż w 1946 r. wartość pomocy UNRRA wyniosła 306 milionów dolarów, wartość zaś całego polskiego importu niespełna 140 milionów dolarów. Ibidem, s.519. Inny autor podnosi zastrzeżenia wobec tej pomocy, gdyż - jego zdaniem - towary z pomocy



Konsekwencją polityki powstrzymania zawartej w "doktrynie Trumana" było opracowanie konkretnych przedsięwzięć realizacyjnych. Za punkt wyjścia posłużyła analiza sytuacji w Europie i postawienie diagnozy, że głównym zagrożeniem ze strony ZSRR nie będą działania militarne, lecz nade wszystko regres w rozwoju gospodarki europejskiej doprowadzający do niezadowolenia społecznego i czyniący także Europejczyków zachodnich podatnymi na oddziaływanie skrajnie lewicowej kampanii propagandowej. G.Marshall utwierdził się w ocenie tej taktyki podczas spotkania z J.Stalinem 18 kwietnia 1947 r. w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie. J.Stalin wyraźnie prowadził grę na zwłokę w rozstrzyganiu problemów niemieckich mówiąc, że dyskusje są jedynie "pierwszymi utarczkami i potyczkami zwiadowczymi, a gdy "ludzie zmęczą się sporami, uznają konieczność kompromisu"<sup>369</sup>. Stąd wniosek, że działania amerykańskie w Europie nie powinny się skupiać "na zwalczaniu komunizmu", lecz na odbudowie w procesie długofalowym gospodarki europejskiej<sup>370</sup>. Program ten zaprezentował sekretarz stanu USA George C.Marshall 5 czerwca 1947 r. Zapraszając kraje europejskie do współpracy, w tym Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację i Węgry, oświadczył jednocześnie: "Żaden rząd, który starać się będzie uniemożliwić odbudowę innych krajów, nie może oczekiwać pomocy od nas. Ponadto rządy, partie polityczne czy grupy, które dążą do utrwalenia ludzkiej biedy, by ciągnąć z niej korzyści polityczne czy inne, natrafiają na opór Stanów Zjednoczonych"<sup>371</sup>. Na konferencję do Paryża zaproszono 22 państwa, bez Hiszpanii i ZSRR. Związek Radziecki odrzucił

---

UNRRA sprzedawane są po wysoce zawyżonych cenach, często są rozkradane, bądź zastępują materiały wcześniej wywiezione do ZSRR jako łupy wojenne. Patrz L.Zyblikiewicz: *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski. 1944-1949*. Warszawa 1984, s.227.

<sup>369</sup>L.Zyblikiewicz: op.cit., s.304.

<sup>370</sup>Por. K.Kersten: op.cit., s.349. Potwierdzenie tych tez znalazło się w przemówieniu J.Bermana na plenum KC PPR w dniu 13 kwietnia 1947 r. Berman mówił: "mimo prężności amerykańskiego imperializmu, (następuje) ogólne osłabienie imperializmu z powodu załamania się imperializmu niemieckiego (...) Rośnie potęga ZSRR. Narasta w niebywałym tempie kryzys gospodarczy w Ameryce (...) Ogólny kryzys kapitalizmu ulega dalszemu pogłębianiu". *Archiwum Ruchu Robotniczego*. Tom VII. Warszawa 1981, (dalej ARR t.VII), s.232.

<sup>371</sup>H.Feis: *From Trust to Terror: The Ousset of the Cold War 1945-1950*, Princeton 1960, s.244 (Za: M.Łatyński: op.cit., s.519). Inny autor zachodni tak analizuje projekcje radzieckie: "Przywódcy radzieccy, od Stalina poczynając, byli nieugięcie przekonani, że Europa z wojny się nie podniesie i że przede wszystkim Ameryka stanie w ciągu dwóch czy trzech lat w obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego na skalę wielkiej depresji. Było to główne ukryte założenie radzieckiej polityki". W. Laqueur: *Europe since Hitler*. Harmondsworth. 1972, s.124. Ibidem, s.519.



możliwość udziału w realizacji planu Marshalla po konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego odbytej między 27 czerwca a 2 lipca 1947 r. Pod naciskiem ZSRR ostatecznie wycofały się pozostałe kraje jego strefy wpływów. Rząd Rzeczypospolitej Polski był zainteresowany udziałem w planie Marshalla. Świadczy o tym fakt wycofania się z konferencji dopiero 9 lipca, gdy jeszcze 8 lipca minister spraw zagranicznych Z.Modzelewski potwierdził swój udział ambasadorowi USA S.Griffilowski<sup>372</sup>. Charakterystyczne było również posłużenie się argumentacją powtarzaną za .Mołotowem, wówczas niezwykle nośną: uczestnictwem w nim Niemiec. Argumentowano, że jest nie do przyjęcia, aby odbudowa Niemiec mogła poprzedzać "odbudowę ofiar". Jeszcze na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych 9 września 1947r, H.Minc mówił: "plan zachodni odbudowy przemysłowej Niemiec jest planem odbudowy na starej bazie ekonomiczno-społecznej i jako taki prowadzi do rozwoju niemieckiej agresji. Dlatego Rząd Polski nie mógł się »wprzęgnąć« w tzw. Plan Marshalla"<sup>373</sup>. Słabość takiego rozumowania demaskowała zachodnioniemiecka autorka Viktoria Vierheller pisząc: "pominięto fakt, że właśnie odrzucając plan Marshalla dla Polski rząd polski przyczynił się do tego, że pomoc (...) otrzymały nie Polska, ale Niemcy"<sup>374</sup>

. Stosunek do planu Marshalla był zewnętrznym obrazem ostatecznego podziału Europy, a w rzeczywistości świata, na dwa wrogie obozy. "Żelazna kurtyna" opadła, tworząc dwa obozy, które integrowały się wewnętrznie pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym. W atmosferze "kryzysu berlińskiego"<sup>375</sup>, tworzenia Republiki Federalnej Niemiec<sup>376</sup> państwa

---

<sup>372</sup>Rząd RP miał świadomość celów planu Marshalla. Ambasador Józef Winiewicz w swojej relacji z rozmów w Departamencie Stanu w połowie czerwca podaje: "nie należy liczyć się z możliwością uzyskania (...) jakichkolwiek kredytów czy dotacji finansowych przez jakiekolwiek państwo socjalistyczne. Por. W.T.Kowalski: op.cit.,s.216. Jednocześnie Polska czyniła starania o uzyskanie pożyczki z Banku Światowego, co przy negatywnym stosunku do planu Marshalla czyniło ją bezprzedmiotową. Patrz: L.Zyblikiewicz. op.cit., s.320.

<sup>373</sup>"Robotnik" nr 247 z 10 września 1947 r.

<sup>374</sup>V.Vierheller: Polen und die Deutschland-Frage 1939-1949. Köln 1970, s.147. Patrz M.Łatyński: op.cit., s.522. Efekty planu Marshalla były widoczne: do końca 1950 r. eksport państw uczestniczących w tym planie wzrósł o 91 procent, a ogólna produkcja towarów i usług o 25 procent. Ibidem, s.523.

<sup>375</sup>"Kryzys berliński " powstał na tle przeprowadzenia reformy walutowej, co faktycznie decydowało o przyszłym rozwoju Niemiec. Wprowadzenie reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych a następnie w Berlinie Zachodnim spowodowało blokadę Berlina przez Związek Radziecki, która trwała od 1 lipca 1948 r. do 12 maja



zachodnie powołały 17 marca 1948 r. Unię Zachodnioeuropejską mającą zapewnić integrację ekonomiczno-polityczną jej członków, a 4 kwietnia 1949 r. utworzono Organizację Paktu Północnoatlantyckiego (NATO)<sup>377</sup>. W miesiąc po utworzeniu RFN (7 września 1949 r.) powstało drugie państwo niemieckie (w radzieckiej strefie okupacyjnej) Niemiecka Republika Demokratyczna (7 października 1949 r.)<sup>378</sup>. Nowa sytuacja polityczna sprawy niemieckiej miała ogromne znaczenie dla Polski. Z jednej strony rozpoczęła się remilitaryzacja Niemiec, rząd RFN uznawał się za reprezentanta całych Niemiec (i to w granicach z 1937 r.), a powstające ziomkowstwa "Niemców wypędzonych" domagały się anulowania uchwał poczdamskich; z drugiej - nastąpiło szybkie porozumienie Polski i NRD będących w tym samym obozie dominacji radzieckiej. 6 lipca 1950 r. szefowie rządów podpisali tzw. "Układ Zgorzelecki" uznający poczdamską granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wydarzenia berlińskie z czerwca 1953 r. stłumione przez stacjonujące tam wojska radzieckie, przyczyniły się do zrzeczenia się przez ZSRR reparacji wojennych od NRD a 25 marca 1954 r. przyznał jej oficjalną suwerenność<sup>379</sup>. Końcowym etapem normalizacji sytuacji NRD był dekret Rady Najwyższej ZSRR z 25 stycznia 1955 r. o zakończeniu wojny z Niemcami. Polska ogłosiła podobny dekret 31 stycznia 1955 roku.<sup>380</sup>

Tymczasem na XII Sesji Rady NATO 23 października 1954 r. w Paryżu podpisano tzw. "Układy Paryskie", które zmieniały status wojsk okupacyjnych w RFN. RFN została przyjęta do NATO, co tym samym dało jej możliwość rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do powołania własnej armii.

---

1949 r.. Por. B.Mikulska-Górska: Kryzys berliński 1948-1949. Warszawa 1980; J.Krasuski: Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945-1949. Poznań 1967.

<sup>376</sup>J.Sulek: Geneza Republiki Federalnej Niemiec. Poznań 1977; L.Pastusiak: Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945-1949. Wrocław 1967.

<sup>377</sup>Do wojskowego paktu NATO należały: Anglia, Belgia, Dania, Holandia, Kanada, Luksemburg, Islandia, Francja, Norwegia, Portugalia, Stany Zjednoczone, Włochy (a od lutego 1952 r. także Grecja i Turcja). Por. Historia dyplomacji od 1945 r. Tom V, część I. Warszawa 1980, s.256-264.

<sup>378</sup>Berlin Wschodni został stolicą NRD, natomiast Berlin Zachodni okazał się być trwale zintegrowany z RFN. 9 lipca 1951 r. Francja, Anglia i USA ogłosiły deklarację o zakończeniu stanu wojny z Niemcami. Por. A.Czubiński: Dzieje najnowsze Polski. Poznań 1992, s.273.

<sup>379</sup>Po wybuchu strajku robotników budowlanych 17 czerwca 1953 r. i przerodzeniu się w powstanie ogólnonarodowe decydenci radzieccy uznali, że NRD musi posiadać własną armię i policję. Uzyskanie suwerenności umożliwiło ich realizację. Por. Wł.Korzycki: Powikłane dziedzictwo. Niemcy 1945-1990. Warszawa 1990, s.104-110.

<sup>380</sup>Historia dyplomacji od 1945 r.: op.cit., s.416.



Powyższe stało się faktem w następstwie uchwały Bundestagu 29 lipca 1956 r.<sup>381</sup> W odpowiedzi państwa bloku radzieckiego podpisały 14 maja 1955 roku "Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej" tzw. Układ Warszawski, tworząc jednocześnie Zjednoczone Dowództwo Sił Zbrojnych Państw - Stron Układu<sup>382</sup>.

Na stosunki międzynarodowe w interesującym nas okresie miała również wpływ sytuacja w Azji, a zwłaszcza w Chinach, Korei i Indochinach. W tych państwach toczyła się wojna o władzę. W konflikty te zaangażowane były Stany Zjednoczone po jednej stronie i Związek Radziecki po drugiej. Po zwycięstwie rewolucji chińskiej i proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej<sup>383</sup>, głównym ogniskiem zapalnym była Korea. W tym rejonie groziło przekształcenie się "zimnej wojny" pomiędzy istniejącymi już blokami ideowo-politycznymi w wojnę "gorącą", co mogło doprowadzić do katastrofy zważywszy, że obydwa mocarstwa dysponowały już bronią masowego rażenia<sup>384</sup>. Pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych Wschód-Zachód nastąpiło po zawarciu rozejmu w Korei 27 sierpnia 1953 r., układach genewskich w kwestii Indochin z 21 lipca 1954 r., podpisaniu traktatu państwowego z Austrią przez USA, ZSRR, Francję i Wielką Brytanię 14 maja 1955 r. kończącym okupację tego kraju<sup>385</sup>. Dzięki temu powstał klimat polityczny do zorganizowania konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw, która trwała od 18 do 23 lipca 1955 r. Za niewątpliwy sukces konferencji, pomimo braku konkretnych decyzji, należy uznać przeprowadzenie dyskusji dotyczących bezpieczeństwa europejskiego, określenie koniecznych do spełnienia warunków w celu ich realizacji, a także upoważnienie ministrów spraw zagranicznych do dalszych negocjacji<sup>386</sup>.

Ujawniające się w coraz większym stopniu rozbieżności pomiędzy państwami Zachodu i Wschodu zrodziło u J.Stalina pomysł powrotu do wprowadzenia międzynarodowych form scalających ruch komunistyczny<sup>387</sup>.

---

<sup>381</sup>A.Czubiński: op.cit., s.275.

<sup>382</sup>Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1985. Warszawa 1986, s.11-17.

<sup>383</sup>Historia dyplomacji od 1945 r., op.cit., s.157-158.

<sup>384</sup>Ibidem, s.269-298.

<sup>385</sup>Ibidem, s.438-448. Por. też T.Walichnowski: Neutralizacja Austrii 1945-1966. Warszawa 1971, s.68-86.

<sup>386</sup>Historia dyplomacji od 1945 ..., op.cit., s.448-458.

<sup>387</sup>Cz.Kozłowski pisze, że rozmowy takie J.Stalin prowadził z G.Dymitrowem już w 1946 r., a także podobne sugestie zawierały listy od KP Belgii i Anglii. Cz.Kozłowski: Rok 1948. Warszawa 1988, s.75.



Pomysł ten J.Stalin postanowił zrealizować, jak się wydaje, po ogłoszeniu przez H.Trumana doktryny powstrzymania, o czym świadczą rozmowy przeprowadzone wiosną 1947 r. z Wł.Gomułką<sup>388</sup>. Ostatecznie narada odbyła się (oficjalnie z inicjatywy PPR) w dniach 22 - 27 września 1947 r. w Szklarskiej Porębie. Właściwe motywy i cele zwołania narady ujawnione zostały w przemówieniu Andrieja Żdanowa, sekretarza KC WKP(b), który postulował utworzenie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu lub też Informbiura). Zadaniem tego Biura miało być "organizowanie wymiany doświadczeń między partiami i - w miarę potrzeby - koordynacja ich działalności na zasadzie wzajemnego porozumienia"<sup>389</sup>. Koordynacja działań miała wynikać z oceny sytuacji międzynarodowej. "Walka dwóch przeciwstawnych obozów - imperialistycznego i antyimperialistycznego - toczy się wyjaśnił Żdanow w warunkach dalszego zaostrzenia się kryzysu kapitalizmu, osłabienia sił kapitalizmu i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji"<sup>390</sup>. Tak przeprowadzona analiza posłużyła do określenia celów i kierunków strategii i taktyki ruchu komunistycznego: "Partie komunistyczne powinny stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznych ekspansji i agresji we wszystkich dziedzinach - państwowej, politycznej, ekonomicznej i ideologicznej, powinny jednoczyć się i łączyć swoje wysiłki na podstawie wspólnej, antyimperialistycznej i demokratycznej platformy oraz skupiać wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły swych narodów"<sup>391</sup>. Ustalono także zasady organizacyjne funkcjonowania Kominformu. Cele miało realizować poprzez narady delegatów partii które miały się zbierać się co 3-4 miesiące lub w przypadku rozstrzygania spraw ważnych i spornych. Były też postulaty, aby zatwierdzić kwestie organizacyjne dotyczące wydawania pisma kominformu "O trwały pokój, o demokrację ludową"<sup>392</sup>. Nadanie Biuru

---

<sup>388</sup>Taką sugestię podaje A.Werblan powołując się na relacje T.Logi-Sowińskiego. Por. A.Werblan: Władysław Gomułka sekretarz generalny PPR. Warszawa 1988, s.505. Natomiast J.Ptasiński podaje, że J.Stalin sugerował utworzenie pisma informacyjnego, co spotkało się z aprobatą Wł.Gomułki. Por. J.Ptasiński: Pierwszy z trzech zwrotów czyli rzecz o Władysławie Gomułce. Warszawa 1984, s.81. Wątpliwość może budzić fakt, dlaczego dla powołania pisma informacyjnego zwoływano naradę kierownictw aż 9 partii. Natomiast Milovan Djilas, twierdzi, że J.Stalin myślał o tym już w 1946 r. Por. M.Djilas: Rozmowy ze Stalinem. Paryż 1962, s.96

<sup>389</sup>Narada informacyjna partii. Warszawa 1947, s.4.

<sup>390</sup>Ibidem, s.6.

<sup>391</sup>Ibidem, s.8.

<sup>392</sup>Faktycznie skład redakcji i kolegium, jak też tytuł pisma określił J.Stalin; określił także jego charakter i treść jego pierwszego numeru.



Informacyjnemu zinstytucjonalizowanego i scentralizowanego charakteru odbiegało znacznie od pierwotnego projektu stworzenia platformy wymiany doświadczeń. Stwarzało natomiast realne podstawy do przekształcenia go w ośrodek dyspozycyjny, na kształt Kominternu, co było trudne do uniknięcia przy całkowitej dominacji Związku Radzieckiego i osobiście J.Stalina (wobec tzw. "kultu jednostki").

Wrześniowa narada 9 partii komunistycznych i robotniczych<sup>393</sup> miała ogromne znaczenie i to zarówno dla przebiegu polityki w skali makro jak i mikro. W sferze stosunków "makro" dychotomiczny obraz świata, na coraz wyraźniej rysujące się obozy polityczne i militarne dokonał głębszych i wyraźniejszych podziałów, ugruntował "zimną wojnę". Stąd wyprowadzono wniosek o konieczności zacieśnienia współpracy i oparcia dalszego rozwoju o doświadczenia radzieckie, jako jedynie zweryfikowane. De facto oznaczało to kres "narodowych dróg do socjalizmu". Poddano krytyce "parlamentarny kretynizm" partii komunistycznych Włoch i Francji<sup>394</sup>. W skali "mikro", w krajach "demokracji ludowych" nasilił się proces usuwania z życia politycznego legalnej opozycji<sup>395</sup> (sprawy sądowe i wyroki na przywódców partii chłopskich w Bułgarii i na Węgrzech), rozpoczęto proces jednoczenia partii lewicowych, prosowieckich z uznającymi ich przewodnią i kierowniczą rolę w państwie partiami socjalistycznymi. Uniformizacja systemów polityczno-ustrojowych państw w strefie dominacji radzieckiej - co łączyło się z ograniczeniem ich samodzielności - prowadziła do konfliktów na tym tle, czego przykładem najbardziej jaskrawym był konflikt pomiędzy J.Stalinem a J.Broz-Tito<sup>396</sup>. Nowa taktyka i strategia narzucona przez WKP(b), wymagała również eliminacji kadr partyjnych opowiadających się za "własną drogą do socjalizmu", a tym samym

---

<sup>393</sup>Zbitka określeń "komunistyczne" i "robotnicze" wyraźnie ujawnia kamuflaż jaki stosowano w celu ukrycia prawdziwego charakteru tych partii.

<sup>394</sup>Fernando Claudin: *The Communist Movement: From Comintern to Cominform*. Harmondsworth 1976, s.384-385. Za M.Łatyński: op.cit., s.534.

<sup>395</sup>Podobny proces miał miejsce w krajach obozu przeciwnego, "kapitalistycznych". Usuwano ze struktur władzy lewicę polityczną (Włochy, Francja, Grecja), a w Stanach Zjednoczonych rozpętano kampanię antykomunistyczną, której symbolem była komisja Mac Carthy'ego.

<sup>396</sup>Blok "demokracji ludowych" był bardzo zróżnicowany pod względem kulturalnym, politycznym, ekonomicznym. Wewnątrz "obozu" występowały skrywane liczne konflikty na tle etnicznym i terytorialnym, a nadto część państw walczyła z Niemcami (Czechy, Jugosławia, Polska) a część po stronie Niemiec (Węgry, Bułgaria, Rumunia, Słowacja). Stąd też J.Stalin będąc najwyższym arbitrem w swoim "imperium" rozstrzygał wynikające z tego konflikty wewnątrz obozu w sposób arbitralny, w czym miał doświadczenia rządząc niepodzielnie wielonarodowościowym państwem radzieckim.



podważających uniwersalność doświadczeń radzieckich. Skutkiem tego były kryzysy wewnątrz poszczególnych partii "przewodnic" zakończone "czyszkami" i procesami sądowymi, oskarżonych w fikcyjnych procesach o najcięższe zbrodnie (R.Slansky, L.Rajko).

## 2. Zmiany w układzie politycznym w Polsce po wyborach

### A. Demontaż opozycji politycznej

Wybory do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 stycznia 1947 r. przebiegały w podobnej atmosferze do tej jaka panowała w okresie referendum ludowego w czerwcu 1946 r. Różnica polegała na tym, że ugrupowania lewicowe prosowieckie dysponujące państwowymi organami przymusu, zdołały w znacznym stopniu rozbić opozycję, a przede wszystkim zbrojne podziemie<sup>397</sup>. "Blok demokratyczny" korzystając z doświadczeń wyniesionych podczas głosowania w referendum znacznie lepiej organizacyjnie przygotował się do walki wyborczej. W efekcie ludzi zbiorowo prowadzono do urn wyborczych zmuszając by głosowali jawnie na listę Bloku. "Jedną z podstawowych funkcji - pisze K.Kersten - jakie miały spełniać wybory, było ~~pozbawienie~~ społeczeństwa poczucia podmiotowości i godności - wymuszenie rezygnacji z niej. Człowiek represjonowany może zachować godność, człowiek, który wbrew sobie, ze strachu idzie zbiorowo głosować na nie akceptowaną władzę - godność tę traci. Dlatego właśnie (...) ~~Wybory~~ 1947 roku oznaczały wielki sukces komunistów"<sup>398</sup> Przemówienia w Sejmie jakie wygłosił 4 lutego 1947 r. St.Mikołajczyk oświadczając m.in., że "wbrew okrutnemu zastraszaniu, naród polski wykazał swoją postawą (...) dojrzałość polityczną. My reprezentujemy ten naród. Wy reprezentujecie tylko tę uzbrojoną garstkę, która zapewniła nam miejsce na tej sali - Urząd Bezpieczeństwa. (...) To zgromadzenie, które nazywa siebie sejmem, doszło do skutku drogą oszustwa, a nie z woli narodu"<sup>399</sup>, czy też sejmowe przemówienie St.Korbońskiego 21 lutego 1947 r. i stwierdzenie, iż "Wybory jakie mamy poza sobą, były świadkiem masowych nadużyć zarówno wyborczych, jak i władzy. (...) powstało nowe podziemie, podziemie innego rodzaju - zakonspirowane w duszach ludzkich. Podziemie to tworzą setki tysięcy obywateli, pozbawionych bezprawnie prawa głosowania, poniżonych

---

<sup>397</sup>T.Walichnowski (red.): Z dziejów politycznych Polski 1944-1984. Warszawa 1984, s.168-169.

<sup>398</sup>K.Kersten: op.cit., s.298.

<sup>399</sup>St.Mikołajczyk: Polska zgwałcona .Bez daty i miejsca wydania, s.243.



we własnej godności, sprowadzonych do roli obywateli drugiej klasy"<sup>400</sup>, były już tylko gestami, poświadczającymi ich bezsilę, a zarazem klęskę.

Wybory nie mogły pozostać bez wpływu na sytuację wewnętrzną w PSL-u. Już 1 lutego na posiedzeniu RN ponownie wystąpiły rozbieżności w kierownictwie. Grupa skupiona wokół J.Nieckiego i Cz.Wycecha krytykując St.Mikołajczyka domagała się porozumienia z PPR. Nie podejmując problemu suwerenności partii, a także państwa i rozwoju demokracji, zarzucono CKW błędną taktykę nie włączenia się do Bloku Demokratycznego, a tym samym uznania hegemonii PPR, i dzięki temu uzyskania określonych wpływów na politykę państwa (co, jak zweryfikowała historia, było złudne). Przegłosowana, nie podporządkowała się decyzjom, większości Rady Naczelnej i 23 lutego "siedemnastka" przeciwników zażądała wyboru nowego kierownictwa. Kierownictwo PSL 3 marca zawiesiło J.Nieckiego i Cz.Wycecha (i czterech innych) w prawach członkowskich, by 27 marca wydalić ich ze Stronnictwa, a (kwietniu usunięto także m.in. K.Banacha)<sup>401</sup>. Kryzys w PSL pogłębiał się, co doprowadziło do rozwiązania przez NKW PSL trzech zarządów wojewódzkich: w Warszawie, Bydgoszczy i Wrocławiu, a zarząd białostocki rozwiązał się sam<sup>402</sup>. Wydalona grupa frakcyjna ukonstytuowała się formalnie 2 kwietnia jako "Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL" i 18 kwietnia w Warszawie odbyła się jej "krajowa konferencja". Centralnym Komitetem Lewicy PSL kierowali: J.Niecko jako przewodniczący, Cz.Wycech jako wiceprzewodniczący i K.Banach jako sekretarz. Dalsze organizacyjne poczynania PSL-Lewicy, jak i innych organizacji zainteresowanych w rozbiciu opozycyjnej PSL były zdecydowane. 7 maja Rada Państwa przyznała PSL-Lewicy prawo do udziału w radach narodowych, 27 maja powołano klub parlamentarny PSL-Lewicy (składający się z 3 posłów: Cz.Wycecha, K.Banacha i St.Kotera), a Centralna Komisja Porozumiewawcza zaleciła współpracę z nową organizacją<sup>403</sup>. Dotkliwą porażką PSL-u było odłączenie się Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici". 27 kwietnia 1947 r. Walny Zjazd Związku zerwał z polityką opozycyjną, co było głównie zasługą nowego przewodniczącego Stefana Ignara. Trafnie ocenił rozpad Stronnictwa S.Korboński pisząc: "jedną z przyczyn tego rozkładu jest utrata wiary w cudowną receptę na wyzwolenie Polski, przywiezioną z Londynu przez Mikołajczyka. (...)Pozostawiono nas samych siebie i

---

<sup>400</sup>St.Korboński: W imieniu Kremla, Paryż 1956, s.271.

<sup>401</sup>M.Łatyński: op.cit., s.455.

<sup>402</sup>Patrz J.Borkowski: Kształtowanie się antymikołajczykowskiej opozycji w kierownictwie Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946-1947 (w świetle dokumentów władz PSL), w: "Polska Ludowa: Materiały i studia, tom I. Warszawa 1962, s.118.

<sup>403</sup>Ibidem, s.120.



Mikołajczyk wygląda obecnie albo na oszukanego przez Zachód, albo na tego, który nas oszukał<sup>404</sup>.

Wł.Gomułka na kwietniowym plenum KC PPR oceniając sytuację polityczną w Polsce po wyborach do sejmu ostrzegał, że "nie należy przeceniać klęski PSL. Nie należy mniemać, że reakcja zrezygnowała z chęci ponownego zorganizowania swojej legalnej masowej partii (...). Dużym sukcesem politycznym z naszego punktu widzenia jest rozłam PSL i utworzenie PSL-Lewicy. Wywołać to musi dalszy zamęt w PSL. (...). Nasz stosunek do partii Mikołajczyka pozostał bez zmian. Jest to partia reakcji i jako taką musimy ją zwalczać, nie dać się jej podnieść po upadku. W walce z PSL nie powinniśmy stosować środków administracyjnych na taką skalę, jak przed wyborami, ale też nie można z tych środków zrezygnować zupełnie. (...) Akcję Wycecha, Niecki i towarzyszy należy nam poprzeć (...) z naszego punktu widzenia jest bardzo pożądane, aby wycechowcy wyrosli w partię kosztem Mikołajczyka"<sup>405</sup>. Instrukcja Wł.Gomułka realizowana był skrupulatnie. Na porządku dziennym były rewizje w budynkach PSL-u, przesłuchiwanie i inwigilacja działaczy wszystkich szczebli, usuwanie członków Stronnictwa z rad narodowych, zwalnianie z pracy w sądownictwie i administracji państwowej, wyjątkowo obostrzona cenzura. Mnożyły się aresztowania i procesy wśród członków i działaczy<sup>406</sup>. Wszelkie próby interwencji władz Stronnictwa nie przynosiły pożądanego skutku. Nawet interpelacje w Sejmie pozostawały bez odpowiedzi, łamiąc tym samym obowiązujące prawo. Wszelkie wnioski formalne na forum Sejmu były przegłosowywane negatywnie<sup>407</sup>. Według relacji S.Korbońskiego z 15 lipca "o dalszej działalności PSL nie mogło być mowy. Stronnictwo było sparaliżowane i tylko przez swoje formalne istnienie wprowadza w błąd zagranicę, stwarzając pozory, że w Polsce istnieje normalna opozycja"<sup>408</sup>. Jedyną otwartą kwestią pozostał dylemat: rozwiązanie Stronnictwa - za czym opowiadał się J.Korboński, czy trwanie do końca o czym ostatecznie zdecydował S.Mikołajczyk. Dopiero w świetle sposobu likwidacji opozycji politycznej na Węgrzech (Belę Kovácsa i Ferencza Nagya) i w Bułgarii (Nikolę Petkova), zapoznaniu się z treścią "Deklaracji" Kominformu uchwalonej w Szklarskiej

---

<sup>404</sup>St.Korboński, op.cit., s.288-289.

<sup>405</sup>ARR, t.VII, op.cit., s.223-225.

<sup>406</sup>Patrz A.Paczkowski, Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty. Warszawa 1991, s.226-227.

<sup>407</sup>Przypadki tych zdarzeń opisał M.Łatyński. Op.cit., s.457-463.

<sup>408</sup>S.Korboński: , op.cit., s.311.



Porębie<sup>409</sup> oraz otrzymania poufnej wiadomości o planach jego aresztowania St.Mikołajczyk zdecydował się zaniechać dalszej działalności i opuścił nielegalnie Polskę<sup>410</sup>.

Po ucieczce St.Mikołajczyka, a także S.Korbońskiego i K.Bagińskiego, postępowanie rozpadu PSL jako opozycji politycznej był błyskawiczny 27 października PSL-Lewica wyłoniła Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy. Działacze ludowi odcinali się od polityki St.Mikołajczyka deklarując współpracę z "Blokiem Demokratycznym". Na posiedzeniu Sejmu 30 października R.Zambrowski nie pozostawił wątpliwości co do stosunku do przegranej opozycji: "Kto w ciągu lat całych współpracował z agenturą wrogów Polski - mówił - niech nie liczy na krztę nawet zaufania. Jedyne co możecie uczynić rozsądnego dla zmazania z PSL piętna wstecznictwa i zdrady narodowej to usunąć się z życia politycznego"<sup>411</sup>. 16 listopada na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL usunięto z niej wszystkich członków związanych z St.Mikołajczykiem oraz rozwiązano wszystkie zarządy wojewódzkie i powiatowe, powołując w ich miejsce zarządy tymczasowe. Pomimo wcześniejszych postanowień władz centralnych włączania działaczy lewicy PSL-u do rad narodowych, to - jak stwierdza Adolf Dobieszewski - "komitety wojewódzkie PPR i PPS stały na stanowisku, że skoro lewicowe PSL spełniło swą rolę, doprowadzając do upadku prawicy ruchu ludowego, należy ograniczyć dalszy jego rozwój organizacyjny"<sup>412</sup>. Zmienione PSL tracąc swoją tożsamość 6 lutego 1948 r. przyjęte zostało do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, a 10 maja PSL i SL podpisały deklarację o współdziałaniu, która w zasadzie była deklaracją lojalności. Czytamy w niej bowiem: "ustrój i organizacja państwa opiera się na

---

<sup>409</sup>Dokonując jednoznacznie spolaryzowaną ocenę konfliktu między "blokami" zalecono: "partie komunistyczne powinny stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznej ekspansji i agresji we wszystkich dziedzinach". Patrz: Historia polityczna Polski Odrodzonej 1918-1980. Wybór materiałów i dokumentów. Część III. 1945-1948. Warszawa 1984, s.269.

<sup>410</sup>St.Mikołajczyk: op.cit., s.280-282. Interesującą konkluzję dla władz z ucieczki St.Mikołajczyka podaje A.Paczkowski: pozytywną, gdyż ułatwiło im uformowanie systemu według wymaganego modelu, negatywną, ponieważ zniknął niezbędny element dla każdego systemu totalitarnego - "wróg wewnętrzny". A.Paczkowski: op.cit., s.241. Uzasadnienie tej koncepcji znajdujemy w przemówieniu W.Gomułki, który powołując się na J.Stalina stwierdził: "gdyby w Polsce nie było Mikołajczyka, to trzeba by go było stworzyć". ARR, t. VII, op.cit., s.215.

<sup>411</sup>Cyt. za: M.Łatyński: op.cit., s.468.

<sup>412</sup>A.Dobieszewski, Społeczno-polityczne problemy wsi wielkopolskiej w latach 1945-1970. Warszawa 1973, s.82.



władztwie świata pracy jako naczelnej zasadzie demokracji ludowej"<sup>413</sup>. Proces ubezwłasnowalniania ruchu ludowego zakończył się Kongresem Jedności Ruchu Ludowego, który odbył się 27-29 listopada 1949 r. w Warszawie. Prezesem nowopowołanego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego został Wł.Kowalki, a prezesem Rady Naczelnej - J.Niećko<sup>414</sup>. Rozbite legalnego ośrodka opozycyjnego było niezwykle ważnym krokiem ku zdobyciu całkowitej władzy, gdyż tym samym wyeliminowano z życia publicznego źródło swobodnej (mimo wszystko) artykulacji interesów społecznych. Przybliżało to skrajną, prosowiecką lewicę do celu, jakim było osiągnięcie monopolu w tym zakresie. A to z kolei umożliwiało realizować hasło o jedności społecznej oraz mit społeczeństwa bezkonfliktowego. Odbiciem polityki stosowanej wobec ruchu ludowego był fakt, że w nowym Stronnictwie znalazło się 230 291 członków z dawnego SL i 25 626 członków dawnego PSL (po weryfikacji)<sup>415</sup>. Przyjęta przez ZSL deklaracja ideowa i statut oraz zawarty w nich program w pełni odpowiadały głoszonej przez lewicę u władzy jedności ideowo-politycznej i uznawały "hegemonię klasy robotniczej i jej partii w państwie". Praktyka wykazała, że rola polityczna ZSL sprowadzała się do "pasa transmisyjnego" PZPR na wsi.

Zmiana sytuacji politycznej w Polsce pod wpływem nacisków uniformizacyjnych ze strony Związku Radzieckiego musiała znaleźć swoje odbicie na działalności Stronnictwa Demokratycznego. Pierwszym krokiem dostosowawczym było uznanie 14 września 1948 r. przez Komitet Polityczny CK SD postanowień tzw. sierpniowo-wrześniowego plenum KC PPR, a więc przejścia do nowego etapu rozwoju "demokracji ludowej". Wyzbywanie się podmiotowości politycznej pozwalało Stronnictwu przyjmować dyrektywy innej partii, o czym zdecydowano na posiedzeniu Rady Naczelnej, zwanej "Małym Kongresem" w dniach 10 - 11 października 1948 r. W tym przypadku dotyczyło arbitralnego określenia przez PPR obszaru działania, ograniczając je do grup rzemieślniczych, kupieckich i części inteligenckich, przy czym też nie samodzielnie, lecz tylko na zasadzie współdziałania z "Partią klasy robotniczej". "W zwycięskim marszu - mówił L.Chajn - znaczącym procesem rozwojowym demokracji ludowej w Polsce - Stronnictwo Demokratyczne

---

<sup>413</sup>Deklaracja o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W: Historia polityczna Polski odrodzonej 1918-1980. Op.cit., s.276-279

<sup>414</sup>W "Zeszytach historycznych" nr 95, Paryż 1991, s.207 opublikowano znamieny list Wł.Kowalskiego do B.Bieruta z 13 czerwca 1949 r., w którym czytamy: "Drogi Bolesławie". Przesyłam mój referat do kontroli [i] proszę bardzo o uwagi, bo nie chciałbym palnąć jakiegoś głupstwa".

<sup>415</sup>Krótki zarys historii ruchu ludowego. Warszawa 1971, s.332. To samo źródło podaje, że 1 października SL liczyło 31 0121, a w PSL zostało się jedynie 44 695 członków



dotrzymywało i dotrzymuje kroku swoim sojusznikom robotniczym i chłopskim. (...) Stronnictwo Demokratyczne, dopatrując się w perspektywie Socjalistycznej Polski - podwalin jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunku do jej ekonomicznego, politycznego, socjalnego i kulturalnego postępu - będzie towarzyszyło masom pracującym w ich marszu ku socjalizmowi"<sup>416</sup>.

Zwrot ten wymagał zmian personalnych w kierownictwie Stronnictwa. Na czele nowowybranego CK SD stanął W.Rzymowski, sekretarzem generalnym zaś pozostał L.Chajn, a więc działacze mający za sobą działalność w ZPP i PKWN<sup>417</sup>. Program uczestnictwa w budowie socjalizmu potwierdził III Kongres SD (30 września - 2 października 1949 r.). Przyjęty program powielał zasadnicze założenia programowe PZPR, skonkretyzowane w odniesieniu do obszaru działania SD. Skutkiem takiej polityki była stale zmniejszająca się liczba członków, która spadła z 47 tysięcy w 1949 r. do 34 tysięcy w 1954 r.<sup>418</sup>. Kongres wybrał nowe władze powierzając tytuły honorowych prezesów SD: Mieczysławowi Michałowiczowi i W.Rzymowskiemu, natomiast przewodniczącego RN - Janowi Rabanowskiemu, a przewodniczącego CK W.Barcikowskiemu.

Rozpad Stronnictwa Pracy rozpoczął się po referendum ludowym, po którym Karol Popiel protestował przeciwko poczynaniom grupy jednolitofrontowców. We wrześniu K.Popiel z grupą swoich zwolenników złożył mandaty poselskie do KRN, kończąc tym samym w zasadzie oficjalną działalność polityczną, gdyż próby powołania po wyborach w lutym 1947 r. Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego zakończyły się niepowodzeniem<sup>419</sup>. Rywalizująca z grupą K.Popiela, wspomniana już "grupa wojewodów" również traciła wpływy, tym razem na rzecz innego frakcjonisty, optującego w swoim

---

<sup>416</sup>"Robotnik" nr 284 z 14 października 1948 r.

<sup>417</sup>A.Czubiński o działalności niektórych członków kierownictwa SD pisze: "W czasie referendum i wyborów SD trzymało się linii ustalonej przez KC PPR. Pełnomocnikiem KC PPR w SD był Sekretarz Generalny CK SD Leon Chajn. Formalnie biorąc był on członkiem SD i wiceministrem sprawiedliwości. Faktycznie był pełnomocnikiem Zambrowskiego w jednej i drugiej instytucji. (...) Wraz z Chajnem w podobnym duchu działali inż. J.Rabanowski, E.Wende i E.Krasowska. Kierownictwo CK SD było w pełni uzależnione od Wydziału Organizacyjnego KC PPR". A.Czubiński: op.cit., s.173-174.

<sup>418</sup>Cz.Kozłowski; , s.317. Autor podaje także, że według ich własnych obliczeń SD w 1948 r. liczyło 142 tysiące członków.

<sup>419</sup>20 lutego K.Popiel wraz z Antonim Antczakiem, Wacławem Bitnerem, ks.Zygmuntem Kaczyńskim, Elżbietą Korfantową, Józefem Kwasiborskim i Kazimierzem Studentowiczem przesłali na ręce premiera J.Cyrankiewicza memoriał, w którym określili siebie jako Komitet Organizacyjny SCh-S, na który pomimo rozmowy z J.Cyrankiewiczem nigdy nie otrzymali odpowiedzi. Patrz M.Łatyński: op.cit., s.481.



programie na działalność wśród klasy robotniczej, Stefana Brzezińskiego. Po wycofaniu się K.Popiela, ani F.Widy-Wirski ani S.Brzeziński nie mogli liczyć na wsparcie Kościoła katolickiego, co w zasadzie przesądzało kwestie ich wpływów. W bardziej znaczący sposób SP zapisało swoją obecność w czterech województwach: poznańskim, bydgoskim, łódzkim i katowickim z których wywodziła się 3/4 członków. Po zjeździe zjednoczeniowym ruchu robotniczego Rada Naczelna SP na posiedzeniu w lutym 1949 r. zadeklarowała współpracę z "obozem demokratycznym". Przewodniczącym RN został S.Brzeziński, ówczesny wojewoda poznański, a przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego, minister zdrowia Tadeusz Michejda.

Na początku 1950 r. SP liczyło 22 656 członków, w tym 42 % robotników. W atmosferze walk frakcyjnych w lipcu 1950 r, Stronnictwo Pracy zostało rozwiązane, a część członków, około 1000, przeszło do SD<sup>420</sup>.

Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego władze zaczęły faworyzować grupę "Dziś i Jutro", którą kierował Bolesław Piasecki (jego rola w okresie powojennym jest nadal niewyjaśniona). Stanisław Briesemeister w swoich wspomnieniach pisze: "18 lipca 1945 r. wraz z Piaseckim, Hagmajerem i Kętrzyńskim odbyliśmy pierwszą rozmowę z Władysławem Gomułką. Wtedy zapadła decyzja o zorganizowaniu środowiska i wydawaniu tygodnika »Dziś i jutro«. Od jego nazwy powstało nieco później Środowisko »Dziś i Jutro«. 25 listopada 1945 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika i od tego momentu datuje się działalność ruchu nazwanego później Stowarzyszeniem PAX"<sup>421</sup>. 3 lutego 1947 roku zarejestrowano w Warszawie Spółkę Wydawniczą "PAX" (Stowarzyszenie PAX zarejestrowano w 1952 r.), które od 22 marca wydawała jedyny dziennik katolicki "Słowo Powszechne". Pomimo, że dzięki uzyskanym od władz koncesjom, grupa "Dziś i Jutro" stała się jedynym tego typu środowiskiem politycznym, to niezwykle trudno było jej uzyskać zaufanie środowisk katolickich. Niechęć wywoływały deklaracje poparcia do ustroju socjalistycznego, a tym samym jawne poparcie władz. Grupa ta reprezentowana była w Sejmie Ustawodawczym przez klub katolicko-społeczny, do którego należeli: Witold Bieńkowski, Aleksander Bocheński i Jan Frankowski.

Poparcia odmówiła grupie B.Piaseckiego hierarchia kościelna i - jak pisze M.Rostworowski - biskup lubelski ks. Stefan Wyszyński zwrócił się do niego "z osobistą sugestią, ażeby grupa "Dziś i Jutro" wycofała się z działalności politycznej i skupiła swoje starania wokół problemów kultury i

---

<sup>420</sup>Por. Cz.Kozłowski: , op.cit., s.318.

<sup>421</sup>St.Briesemeister: Zadanie dziennik katolicki. W: J.Wójcik (red.): 40 lat ze "Słowem". Warszawa 1987, s.30.



katolickiego wychowania młodzieży"<sup>422</sup>. Ostracyzm środowiska katolickiego wobec tej grupy był coraz powszechniejszy. Redaktorzy katoliccy nie uznali "Słowa Powszechnego" za pismo katolickie, gdyż takim może zostać, gdy "kompetentne władze duchowne mają bezpośredni wgląd do redakcji i gwarancje prawidłowego wyrażania przez nią myśli katolickiej"<sup>423</sup>. Potwierdzeniem niechęci do środowiska katolickiego w nowym "Tygodniku Powszechnym" przejętym w 1953 r. przez PAX<sup>424</sup>. Biograf tygodnika Robert Jarocki pisze: "PAX przejął pismo z rąk władz i począł je wydawać (...) pod tym samym tytułem. Mianowana przez kierownictwo PAX-u (w porozumieniu z władzami) redakcja proponowała niektórym członkom rozwiązanego zespołu posady w nowym "Tygodniku Powszechnym". Odmówili"<sup>425</sup>.

### *B. Ku zjednoczeniu lewicy*

Oficjalne wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. głoszące zdecydowane zwycięstwo Bloku Demokratycznego, pozwoliły PPR jako partii politycznie dominującej przejąć całkowitą kontrolę nad państwem poprzez obsadzenie kluczowych ministerstw: ziem odzyskanych (Wł.Gomułka, jednocześnie wicepremier), obrony narodowej (M.Rola-Żymierski), spraw zagranicznych (Z.Modzelewski), bezpieczeństwa publicznego (S.Radkiewicz, przemysłu (H.Minc) i oświaty (S.Skrzeszewski). Prezydentem RP wybrany został: zdeklarowany komunista B.Bierut. Po tym fakcie formalnie legitymizującym PPR, najważniejszym zadaniem było rozszerzenie i umocnienie zakresu jej władzy. Powstały też właściwe warunki umożliwiające przejście do budowy systemu zgodnego z głoszoną doktryną. Warunkiem spełnienia tych zamierzeń było osiągnięcie jedności organizacyjnej partii robotniczych. Na plenum KC PPR (13-14 kwietnia 1947 r.) Wł.Gomułka dokonał oceny PPS, stwierdzając: "Niesłusznym byłoby naturalnie traktować PPS jako zwartą jednolitą całość polityczno-ideologiczną. PPS jest partią różnych grup, grupek, koterii i mafii o różnych tendencjach i szerokim wachlarzu politycznym. Nie ma w niej jednej linii politycznej: raz jest nacisk WRN, drugi raz dominuje zagadnienie współpracy, trzeci raz podrażnione

---

<sup>422</sup>M.Rostworowski: Słowo o PAX-ie: 1945-1956. Warszawa 1968, s.31

<sup>423</sup>"Tygodnik Powszechny" z 21 września 1947 r. Mimo to tygodnik ten skupiał wokół siebie grupę ludzi i nieoficjalnie prezentował stanowisko Episkopatu.

<sup>424</sup>W marcu 1953 r. za odmowę wydrukowania artykułu pośmiertnego "Stalin - imię epoki" zlikwidowano pismo, przejęte później wraz z tytułem przez PAX.

<sup>425</sup>R.Jarocki: Czterdzieści pięć lat w opozycji. Kraków 1990, s.159.



ambicje tej czy innej osóbki"<sup>426</sup>. Z punktu widzenia PPR-u wątpliwości Wł.Gomułka były w okresie powybórczym wśród socjalistów dominował pogląd, że po spełnieniu się celu proletariackiej rewolucji nadszedł teraz czas dla socjalizmu demokratycznego. Socjaliści podporządkowani do tej pory woli działaczy PPR, którzy szantażowali ich możliwością interwencji wojskowej Związku Radzieckiego w przypadku niepodporządkowania się Moskwie, po wyeliminowaniu opozycji, jako realnej siły politycznej - mieli nadzieję, że zaistniały warunki do zaniechania działań represyjnych i ograniczania swobód obywatelskich. Lansowali, alternatywny w stosunku do programu PPR, program socjalistycznego rozwoju Polski. Model demokratycznego socjalizmu prezentowali na łamach "Przeglądu Socjalistycznego" przede wszystkim Jan Topiński, Julian Hochfeld i Jan Strzelecki. J.Hochfeld wyrażał pogląd, że "okres, w który teraz w Polsce wkraczamy jest właśnie wstępem do tworzenia instytucjonalnych warunków swoistej demokratycznej i ewolucyjnej drogi do socjalizmu. Jako taki jest on wyrazem syntezy rewolucyjności i demokratyczności myśli i praktyki socjalistycznej"<sup>427</sup>. Znalazło to swoje odbicie w proponowanym programie rozwoju łączącym przeobrażenia społeczne - reformę rolną i nacjonalizację przemysłu - z demokracją polityczną i gospodarczą, ze szczególnymi preferencjami dla własności samorządowej i spółdzielczej. Zasadnicze walory spółdzielczości upatrywali w efektywności gospodarowania, przeciwdziałaniu nadmiernej etatyzacji gospodarki i związanej z tym biurokratyzacji i centralizacji życia. "Gospodarka spółdzielcza jest dla nas gospodarką kierowaną bezpośrednio przez żyjącego człowieka i służącą jego codziennym sprawom. Godzimy się na podporządkowanie spółdzielczości - stwierdzał Adam Rapacki - w sensie gospodarczym, w sensie planu państwowego, państwu, które reprezentuje wyższy i długofalowy interes narodu. Ale w imię zasady równowagi między potrzebami przyszłego i żyjącego pokolenia chcemy, aby to, co służy codziennym potrzebom, było w ramach wielkich celów narodowych kierowane przez żyjącego, zwykłego człowieka"<sup>428</sup>. Poglądy te wyrażone zostały również w uchwale Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r. w postaci dwóch zasad fundamentalnych: po pierwsze - że "Jednolity front partii robotniczych i współpraca całego obozu lewicy są niezbędne..."; po drugie - że "Specyficzną cechą (...) polskiej drogi do socjalizmu jest jej ewolucyjność w oparciu o rewolucyjne przemiany i zdobycze. Nie leży na tej drodze i nie jest potrzebny okres dyktatury proletariatu, choć nie ma też i nie może być zachowanych form

---

<sup>426</sup>ARR., t.VII.op.cit., s.213.

<sup>427</sup>J.Hochfeld: Problematyka nowego okresu. "Przegląd Socjalistyczny" 1947, nr 3.

<sup>428</sup>"Robotnik", nr 140 z 27 maja 1947 r.



mieszczańskiego liberalizmu. Ruch socjalistyczny polski wysuwa potrzebę i wierzy w możliwość szybkiego pogłębiania i rozszerzania procesów, które by ugruntowały (...) właściwy sens i pełne znaczenie praw człowieka"<sup>429</sup>. Pepeesowskie założenie humanizmu socjalistycznego nie znajdowały aprobaty u działaczy PPR. Odnosili się oni do socjalistów z nieufnością. "PPS nie jest partią wychowaną w duchu marksistowskim - mówił Wł.Gomułka i nie rozumie istoty walki klasowej. Nie rozumiejąc, chciałaby tej walki uniknąć w imię bzdurnych teorii jej humanizmu socjalistycznego. Ten humanizm pepeesowski - to nic innego, jak wyciąganie ręki do zgody z reakcją"<sup>430</sup>.

Według oceny kierownictwa PPR socjaliści współpracują z nimi, gdyż posiadają zbyt mocną pozycję w aparacie państwowym, a w bezpieczeństwie i wojsku w szczególności<sup>431</sup> oraz ze względów na zadośćuczynienie wymogom bezpieczeństwa państwa i jej granic związanych z poparciem Związku Radzieckiego. Ta sprzyjająca dla PPR sytuacja umożliwiła dyktowanie warunków gry. "O powstaniu jednej partii - mówił Wł.Gomułka - nie będzie decydować PPS, a zadecyduje nasza partia, ludzie naszej partii. Gdyby ta sprawa zależała od PPS, to nigdy nie doczekalibyśmy się podjęcia w tym kierunku inicjatywy z jej strony. (...) Jedna partia może powstać wówczas, kiedy pepeesowcy znajdować będą na każdym kroku przewagę naszej partii"<sup>432</sup>. Plenum to proklamowało ofensywę na dwóch polach: ideologicznym (tzw. "trzeci front") oraz gospodarczym. W poglądach na ofensywę ideologiczną nie było jednolitych poglądów. Rozbieżności zarysowały się szczególnie w ocenie taktyki "trzeciego frontu". W.Bieńkowski postulował podjęcie prób zbliżenia kadr inteligentkich do marksizmu, gdyż "wymaga to zgoda odrębnej taktyki, abyśmy przez zbyt rygorystyczne postawienie sprawy nie zrażali ludzi tego świata nauki, za ich zdania fałszywe i błędne, sprzeczne z naszym stanowiskiem, abyśmy na tej podstawie nie traktowali od razu jako wrogów klasowych"<sup>433</sup>. Natomiast R.Zambrowski był zdania, że "w sprawie ideologii trzeba mieć sztywność. (...) Chodzi o to, żeby maksymalnie demaskować działalność wrogów. Tymczasem mamy ostatnio coraz większy zalew Polski przez wrogą ideologicznie propagandę"<sup>434</sup>. Są to - jak widzimy -

---

<sup>429</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984. Warszawa 1986, s.388-389.

<sup>430</sup>ARR, t.VII, op.cit.,s.216

<sup>431</sup>Wł.Gomułka stwierdził wprost: "Kto posiada te instytucje w swoich rękach, ten posiada główny ster państwowego aparatu". Ibidem, s.214.

<sup>432</sup>Ibidem, s.218.

<sup>433</sup>Ibidem, s.263.

<sup>434</sup>Ibidem, s.270.



dwie zasadniczo różne koncepcje; z jednej strony zmierzanie w kierunku pozyskania zwolenników metodą polityczną, zbieżną z PPS-kim "humanizmem socjalistycznym", i z drugiej strony zaś walka z przeciwnikami politycznymi dotychczasowymi metodami, bezwzględными i siłowymi. I ta ostatnia niestety znalazła już niedługo podatny grunt dla siebie.

Umocnienie władzy po wyborach przyniosło wzrost zwolenników wprowadzania do życia społecznego elementów systemu sowieckiego. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie gospodarki, co wiązało się ze zwiększeniem jej etatyzacji. Z przeprowadzonej przez H.Minca analizy polskiego przemysłu wynikało, że jest on o "znaczących elementach socjalistycznych", a w pełni socjalistyczną formę osiągnie z chwilą uniemożliwienia przechwytywania produktu dodatkowego przez kapitalistycznych pośredników, co "nie może się (...) odbyć bez ciężkiej i długiej walki o opanowanie rynku i wzmocnienie kadr państwowych"<sup>435</sup>. "Bitwa o handel" okazała się w wywodzie H.Minca elementem szerszego programu, gdyż konkluzja była taka: "Zakończenie budowy takiego systemu stanowi bardzo poważną bazę do dalszego marszu naprzód, do przejścia od systemu mieszanego do systemu socjalistycznego"<sup>436</sup>. Konsekwentnie minister przemysłu zajął się problemem tzw. "trzeciego sektora" czyli spółdzielczością. Wychodząc z założeń teorii doszedł do wniosku, że "spółdzielczość nie jest typem ustroju społecznego, a jest tylko formą zrzeszania się drobnych wytwórców". I dalej: "Marksizm zawsze rozumiał uspołecznienie środków produkcji jako przejście ich na własność państwa. Wszelkie inne rozwiązania byłyby rozwiązaniem wstecznym i reakcyjnym"<sup>437</sup>. Atak na spółdzielczość i handel w swoim założeniu miały do spełnienia trzy cele: przy użyciu metod administracyjnych usiłowano rozwiązać trudności gospodarcze<sup>438</sup>, przybliżenie się do radzieckiego etatystycznego modelu gospodarki oraz z taktycznego punktu widzenia najistotniejszy - osłabienie ideologiczne i organizacyjne PPS<sup>439</sup>. Ten ostatni cel ujawnił wprost R.Zambrowski, kiedy powołując się na artykuł St.Szwalbe w "Robotniku" przestrzegał: "w tej chwili kierunek uderzenia PPS

---

<sup>435</sup>Ibidem, s.277. Rozwijając myśl z plenum kwietniowego, H.Minc w przemówieniu 1-majowym w Katowicach powiedział: "Wygraliśmy bitwę o produkcję, postaramy się wygrać bitwę o handel". W: "Głos ludu" z 2 maja 1947 r.

<sup>436</sup>Ibidem, s.279.

<sup>437</sup>Ibidem, s.280.

<sup>438</sup>Por. J.Kaliński: Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949, Warszawa 1977, s.193-216; tenże "Bitwa o handel" (1947-1948). W: J.Kaliński i Zb.Landau (red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom I. Warszawa 1978, s.162-188.

<sup>439</sup>Por. K.Kersten: op.cit., s.325.



idzie na masowe organizacje, na związki zawodowe, na spółdzielczość, że nie chcą nas dopuścić do większości w zarządach. Tow. Szwalbe (...) wskazał, że związki zawodowe, spółdzielczość, samorząd - to podstawy naszej siły, naszej władzy"<sup>440</sup>. PPS ponownie okazała się niezdolna do efektywnego oporu - pomimo wielu krytycznych uwag - przeciwko zamierzeniom "bitwy o handel". Wysunięto własny program walki ze spekulacją<sup>441</sup>, ściągania nadmiernych podatków od sektora prywatnego, zadekretowane ustalania i kontroli cen. usprawnienia skupu zboża, ścisłej kontroli handlu prywatnego<sup>442</sup>. Jednak akty prawne przedłożone sejmowi w wersji pepeesowskiej zostały przyjęte także przez socjalistów pozytywnie i wraz z wydanymi uchwałami Rady Ministrów o rozszerzaniu kompetencji i zakresu działania Funduszu Apropowizacyjnego, zorganizowaniu sieci domów towarowych i stabilizacji cen w sektorze państwowym i samorządowym, stanowiły podstawę prawną owej "bitwy o handel"<sup>443</sup>. Dla realizacji programu "bitwy o handel" powołano Biuro Cen w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, rozszerzało uprawnienia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, a także społecznych komisji kontroli cen oraz obywatelskich komisji podatkowych, władnych orzekać o wysokości dochodu podatnika na podstawie przeprowadzonej kontroli i obserwacji<sup>444</sup>. Efektem przejęcia przez państwo kontroli nad handlem i zastosowania drenażowej polityki podatkowej było zmniejszenie o połowę placówek prywatnej i spółdzielczej sieci handlowej, przy jednoczesnym, niedostatecznym rozwoju placówek państwowych, zdeorganizowało działalność handlową na zasadzie podaży i popytu<sup>445</sup>. Innym plonem działalności różnorodnych "komisji specjalnych" było wysłanie uznanych przez siebie za spekulantów i szkodników gospodarczych do obozów pracy przymusowej w liczbie około 24 tysięcy osób (tylko w pierwszych czterech miesiącach 1947 r.)<sup>446</sup>. Oceniając "bitwę o handel" w aspekcie politycznym

---

<sup>440</sup>ARR, tom VII, op.cit., s.270.

<sup>441</sup>W celu wzmocnienia poparcia dla własnego programu oraz wskazania społeczeństwu odpowiedzialnych za znane pogorszenie zaopatrzenia rynkowego PPR wskazała nowych wrogów klasowych: prywatni przedsiębiorcy, hurtownicy, bogaci chłopi itp. Patrz: Ibidem, s.208.

<sup>442</sup>J.Kaliński: "Bitwa o handel"., Op.cit., s.173.

<sup>443</sup>Ibidem, s.175.

<sup>444</sup>Por. K.Kersten: op.cit., s.327.

<sup>445</sup>Por. J.Kaliński: Plan odbudowy gospodarczej. Op.cit., s.175-188; J.Kaliński: "Bitwa o handel" - założenia, dyskusje, rezultaty. W: Polska Ludowa. Materiały i studia. Tom VII. Warszawa 1968, s.107-120.

<sup>446</sup>M.Łatyński: op.cit., s.449; K.Kersten: op.cit., s.327.



stwierdzić należy całkowite zwycięstwo PPR i uzyskanie zdecydowanej przewagi w walce politycznej z PPS. Historyk tego zagadnienia odnotowuje trafnie, że "zwycięskie przeprowadzenie bitwy o handel dało PPR kluczowe miejsce w kierowaniu spółdzielczością i państwowym handlem. Tym samym zasadnicze gałęzie gospodarki znalazły się pod bezpośrednim jej oddziaływaniem"<sup>447</sup>.

Kolejnym obszarem objętym działaniami zmierzającymi do dominacji PPR były związki zawodowe, w których bezpośrednio po wojnie decydujące wpływy posiadali socjaliści<sup>448</sup>. Na omawianym już plenum PPR w kwietniu 1947 r. H.Minc reprimendował J.Hochfelda za stwierdzenia: "skupienie w rękach państwa zasadniczych dyspozycji gospodarczych równa się skupieniu niespotykanej dotąd (...) siły dyspozycyjnej, zarówno gospodarczej, jak i równocześnie politycznej, w rękach grupy administratorów"<sup>449</sup> oraz przypisywanie związkom zawodowym funkcji kontrolnej aparatu państwa. H.Minc powołując się na teorię mówił: "nie może władza bezpośrednia wychodzić od związków zawodowych. Związki zawodowe nie mogą bezpośrednio rządzić klasą robotniczą, bo klasa robotnicza jako całość nie dojrzała do bezpośredniego rządzenia. (...)Partia jest przodującym, wyselekcjonowanym oddziałem klasy robotniczej", a system państwa zorganizowany został tak, że "siłą motoryczną jest partia, aparatem wykonawczym - aparat państwowy, transmisją do mas - związki zawodowe"<sup>450</sup>. Logiczną konsekwencją tego wyводу było stwierdzenie: "jeżeli się mówi, że rady zakładowe muszą wyrazić zgodę na wyznaczenie dyrektora - to jest to ordynarny, stary syndykalizm"<sup>451</sup>. Program PPS przypisywał związkom zawodowym znaczną rolę w funkcjonowaniu systemu socjalistycznego, powierzając im współudział w bezpośrednim kierowaniu procesami produkcji, a jednocześnie - zadania obrony interesów pracowniczych przed wyzyskiem ze strony państwa i spełniania kontrolnej funkcji w stosunku do aparatu państwa. Wdrożenie tego programu umożliwiłoby socjalistom znaczącego wpływu na państwo, tym bardziej że wówczas posiadali 38,8% mandatów w radach zakładowych, przy 34,7% mandatach członków PPR oraz 24,6% mandatów przedstawicieli

---

<sup>447</sup>J.Kaliński: "Bitwa o handel" - założenia, dyskusje, rezultaty, op.cit., s.119.

<sup>448</sup>Ograniczanie samodzielności zespołów pracowniczych rozpoczęto przez likwidację rad zakładowych jako organów samorządu robotniczego. Na podstawie dekretu z 16 stycznia 1947 r. przekształcono je w ogniwa związków zawodowych.

<sup>449</sup>J.Hochfeld: Problematyka nowego okresu. "Przegląd Socjologiczny" nr 3 z 1947r.

<sup>450</sup>ARR, t. VII, op.cit., s.283-284.

<sup>451</sup>Ibidem, s.283.



bezpartyjnych. Mogło to stanowić element przeciwwagi do zakresu władzy poprzez wpływy na centralne organy państwa i tym samym wzmocnić pozycję PPS jako politycznego partnera PPR. A to było niedopuszczalne z punktu widzenia taktyki zwolenników sowietyzmu. Stąd celowe osłabianie roli i funkcji organizacji związkowych zdominowanych przez socjalistów i oddanie ich pod kuratelę państwa., które było już domeną partii "jedynie słusznej", PPR. Była to zarazem konfrontacja dwóch różnych dróg rozwojowych w ramach tej samej idei socjalistycznej.

PPS broniła swoich pozycji nieskutecznie i niekonsekwentnie. Działacze pepesowscy stosowali opór zaledwie werbalny, a w praktyce przyjmowali rozwiązania narzucane przez działaczy PPR. Dotyczyło to również w coraz większym stopniu stosunków wewnątrzpartyjnych. Nie było to zadanie zbyt trudne, gdyż rozbieżności wewnątrz partii socjalistów stwarzało duże możliwości manipulacyjne. Posiedzenie Rady Naczelnej PPS w dniu 30 czerwca 1947 r. było typową prezentacją rozbieżności. Z jednej strony, przyjmując krytykę PPR-u, apelowano o odcięcie się od WRN-u (J.Cyrankiewicz) i zakończenie werbunku do partii, aby ograniczyć napływ członków związanych z prawicą (W.Reczek), z drugiej strony - przeciwstawny nurt optujący za rozbudowę organizacyjną PPS-u i "zwiększaniem" wpływów w społeczeństwie (E.Osóbka-Morawski, B.Drobner, S.Wachowicz, J.Hochfeld) jednocześnie dopuszczając w przyszłości możliwość zjednoczenia obu partii robotniczych (na zasadzie ich równouprawnienia). Co więcej, ujawniła się ponownie kryptokomunistyczna grupa St.Matuszewskiego, która wysunęła propozycję rozpoczęcia przygotowań do zjednoczenia obu partii (H.Świątkowski, F.Baranowski, H.Jabłoński). Grupa jednolitifrontowców przypuściła też ostry atak na program socjalistów i preferencyjne traktowanie spółdzielczości. W efekcie przyjęto w uchwale stanowisko kompromisowe treści następującej: "Niezależnie od takich lub innych trudności i różnic w stosunkach między PPS i PPR jednolity front tych partii nie może być uważany za jedną z możliwych kombinacji politycznych, wśród których także obóz wrogów klasowych odgrywałby rolę jakiegoś partnera. Droga PPS idzie tylko na lewo. Wróg jest tylko na prawo. Partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie barykady"<sup>452</sup>. Kompromisem zakończyły się także kwestie personalne. Niedopuszczono do struktur władz partyjnych grupy jednolitifrontowców, ale odsunięto skłóconego z J.Cyrankiewiczem przewodniczącego CKW E.Osóbkę - Morawskiego, którego zastąpił K.Rusinek<sup>453</sup>. Rozpoczęto równocześnie postulowaną na RN ofensywę

---

<sup>452</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego..., op.cit.,s.387-391.

<sup>453</sup>W partyjnym dzienniku "Robotnik" nr 192 z 17 lipca 1947 r. ukazał się tylko lakoniczny anons: "Na ostatnim posiedzeniu CKW PPS dokonana została zmiana na stanowisku przewodniczącego CKW, którym został tow. Kazimierz Rusinek".



przeciwko prawicy socjalistycznej, co obiektywnie wzmacniało tendencje jednolitofrontowe. Akcję tę przeprowadzono na wszystkich szczeblach organizacyjnych PPS<sup>454</sup>, a także przeprowadzono wspólne zebrania aktywu PPS i PPR agitując za jednością organizacyjną ruchu robotniczego<sup>455</sup>. W ramach kampanii przedkongresowej w PPS przeprowadzono weryfikację członków<sup>456</sup>, poprzedzając ją decyzją o wstrzymaniu naboru nowych członków<sup>457</sup>. Podobną kampanię, pod pretekstem wymiany legitymacji, przeprowadziła PPR<sup>458</sup>. W wydany wspólnie okólniku z okazji rocznicy zawarcia umowy o jedności działania stwierdzono: "PPS i PPR, rozwijając nadal samodzielną działalność, widzą w jednolitofrontowej współpracy rękojmię siły obydwu partii oraz perspektywę jedności organicznej obu partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne"<sup>459</sup>. XXVII Kongres PPS (14 - 17 grudnia 1947 r.) nie wniósł nowych elementów do programu socjalistów, a J.Cyrankiewicz zakończył swoje przemówienie hasłem: "PPS była, jest i będzie potrzebna narodowi polskiemu"<sup>460</sup>, co mogło stanowić sugestię o nierychłym zjednoczeniu partii robotniczych. Widoczna była tendencja do zachowania odrębności i tożsamości partyjnej. Ocena wyników Kongresu PPS przez kierownictwo PPR upoważniła R.Zambrowskiego, sekretarza KC, do wystosowania wytycznych do prowadzenia oddolnej akcji skłaniania członków PPS do wstępowania w szeregi PPR "ponieważ w krótkim czasie PPS przestanie istnieć". Zdaniem Cz.Kozłowskiego, kierownictwo PPR "popierało w zasadzie przechodzenie

---

<sup>454</sup>Latem 1947 r. przeprowadzono 23 narady wojewódzkie, 396 powiatowych i miejskich, 687 dzielnicowych i 1197 zebrań zakładowych. Uczestniczyło w nich 224 tysiące członków. Por. Cz.Kozłowski: op.cit., s.57.

<sup>455</sup>Przeprowadzono 11 wspólnych narad wojewódzkich, 339 powiatowych i miejskich, 347 dzielnicowych i 896 zakładowych, w których uczestniczyło 312 tysięcy osób, w tym 152 tysiące z PPR i 160 tysięcy z PPS. Por. Ibidem.

<sup>456</sup>Po weryfikacji PPS liczyła 750 tysięcy członków, w tym 62% robotników, 14 % chłopów, 14% pracowników umysłowych, 9 procent wolnych zawodów. Ibidem, s.98.

<sup>457</sup>Decyzję tę podjął sekretariat generalny 29 września 1947 r. Por. M.Łatyński, op.cit., s.509.

<sup>458</sup>W końcu 1947 r. legitymacje otrzymało 748 913 członków (89,7 %), a ogółem członków było 821 tysięcy. Por. Cz.Kozłowski: op.cit., s.96.

<sup>459</sup>PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I.1947 - XII.1948. Warszawa 1973, s.272. W tejże książce opublikowano treść 10 wspólnych okólników w dwóch ostatnich latach przed zjednoczeniem. Patrz, s.257-286.

<sup>460</sup>Por. M.Łatyński: op.cit., s.509. Program oparty został o opracowany przez J.Hochfelda "Projekt tez programowych" opublikowany w "Robotniku" w nr 339 z 13 grudnia 1947 r.



członków, grup a nawet całych kół PPS do PPR, traktując to jako formę nacisku na kierownictwo PPS w kwestii zjednoczenia". Proceder ten przybrał takie rozmiary, że 31 marca na posiedzeniu Biura Politycznego PPR stwierdzono: "na obecnym etapie masowe przechodzenie członków PPS do PPR byłoby niepożądane i niesłuszne"<sup>461</sup>. Główna batalia pomiędzy obydwoma partiami rozegrała się na początku roku 1948 i dotyczyła metod planowania stosowanych przez Centralny Urząd Planowania (CUP), zdominowany przez socjalistów<sup>462</sup>. Atakujący metody ekonomiczne stosowane przez CUP podważali dotychczasowe zasady funkcjonowania polityki gospodarczej zakładającej umiarkowane tempo wzrostu i równomierny rozwój gałęzi gospodarki w ramach trójsektorowego modelu. Krytykowano obniżenie nakładów inwestycyjnych na przemysł ciężki, zbytne eksponowanie strefy konsumpcyjnej i usług oraz trójsektorowy podział gospodarki. Pomimo licznych dyskusji, w tym wspólnego zebrania działaczy PPR i PPS (18 - 19 lutego), socjaliści nie potrafili przeciwstawić się narzucaniu nowego modelu gospodarczego, który Czesław Bobrowski nazwał eufemistycznie "heroicznym"<sup>463</sup>. Oznaczało to przyjęcie założeń ekonomicznych, które w pełni zostały zastosowane przy opracowywaniu planu sześcioletniego, a więc nacisk na rozwój inwestycji w przemyśle ciężkim i preferencje dla sektora państwowego. Należy uznać, że był to drugi etap, w okresie po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, wdrażania systemu radzieckiego w Polsce (po "bitwie o handel").

Porażka ta, na tle rozwoju sytuacji w innych krajach dominacji radzieckiej, uświadomiła kierownictwu PPS bezcelowość dalszego odwlekania momentu zjednoczenia z PPR. Podjęcie decyzji wydatnie wsparte było naciskami ze strony działaczy peperowskich. 6 marca Biuro Polityczne PPR podjęło decyzję o przyspieszeniu działań zmierzających do zjednoczenia, co było zgodne z oświadczeniem Wł.Gomułki na kwietniowym plenum KC PPR. BP PPR uznało za konieczne dokonanie zmian personalnych w Sekretariacie Generalnym i Komisji Politycznej CKW PPS oraz całym aparacie politycznym. Należało usunąć przeciwników jednolitofrontowej polityki. 10 marca na posiedzeniu Centralnej Komisji Współdziałania (tzw. szóstki politycznej),

---

<sup>461</sup>Cz.Kozłowski: op.cit.,s.111-113. Autor podaje także liczne przypadki nacisku na członków PPS w celu przejścia do PPR.

<sup>462</sup>List KC PPR do CKW PPS z 7 stycznia 1948 r. pt. "W sprawie błędnych metod opracowania planu gospodarczego na rok 1948 przez Centralny Urząd Planowania". Por. J.Kaliński: Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949. Warszawa 1977, s.68-73.

<sup>463</sup>Por. "Przegląd Socjologiczny" z października 1946 r. Aspekt wewnętrzny i zewnętrzny narady CUP-owskiej podnosi również Tadeusz Sierocki. Por. Kształtowanie modelu państwa ludowodemokratycznego. Koncepcje PPR i PPS 1944-1948. W: J.Tomicki (red.): Wizje socjalizmu w Polsce do roku 1948. Warszawa 1987, s.267.



J.Cyrankiewicz podporządkował się woli działaczy PPR, co publicznie ogłosił 17 marca na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS<sup>464</sup>. 24 marca wydano wspólny okólnik z poleceniem instancjom i kołom partyjnym współpracę w zakresie "szkolenia członków partii oraz ustalanie nowego zakresu działania i nowych zadań dla komitetów współpracy (szóstek międzypartyjnych)"<sup>465</sup>.

Spektakularnym przedsięwzięciem socjalistów było wystąpienie (wspólnie z socjalistami czeskimi i węgierskimi) 22 marca z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych, co było odpowiedzią na apel do PPS o zachowanie idei demokratycznych i wolnościowych<sup>466</sup>. Wł.Gomułka w opublikowanym (20 marca w "Głosie Ludu") artykule "Na nowym etapie" uznał, że u podstaw rozbicia ruchu robotniczego było "popieranie przez prawicowych przywódców socjaldemokracji ustroju kapitalistycznego". W kontekście tego, a także wobec wzmagających się przejawów "zimnej wojny" decyzja socjalistów polskich, czeskich i węgierskich była zrozumiała.

Dalsze przedsięwzięcia dotyczyły zmian personalnych. Na posiedzeniu RN PPS 23 kwietnia z CKW PPS wystąpili R.Obrączka i H.Wachowicz, a dokooptowano m.in. kryptokomunistę S.Matuszewskiego<sup>467</sup>. Równolegle z przygotowaniami organizacyjnymi prowadzono intensywne szkolenia ideologiczne, w których udział wzięło ponad 70 tysięcy uczestników<sup>468</sup>. Na naradzie centralnego aktywu PPS J.Cyrankiewicz mówił "Jest rzeczą zrozumiałą, że w pochodzie tym kierujemy się doświadczeniami tej partii, która w warunkach nieporównanie trudniejszych z niespotykaną konsekwencją realizowała program socjalistyczny - partii bolszewickiej. (...) Ideologicznym drogowskazem w walce stał się marksizm, wzbogacony doświadczeniami Wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców, Lenina i Stalina"<sup>469</sup>. PPS, jak się wydaje, była już gotowa do zjednoczenia, w retoryce stała się "komunistyczna".

Zasadnicze znaczenie dla rozwoju sytuacji w Polsce miały wydarzenia zaistniałe w PPR, a które były odbiciem wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wewnątrz "obozu demokratycznego" zaczął narastać konflikt między

---

<sup>464</sup>"Robotnik" nr 77 z 18 marca 1948.

<sup>465</sup>PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki..., op.cit., s.274-276.

<sup>466</sup>"Robotnik" nr 82 z 23 marca 1948 r.

<sup>467</sup>Szerzej zmiany omawia, w tym również w terenie M.Łatyński:op.cit., s.551-552.

<sup>468</sup>W.Góra: Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944-1974. Warszawa 1974, s.268.

<sup>469</sup>"Robotnik" nr 197 z 19 lipca 1948 r..



Związkiem Radzieckim w szczególności a Jugosławią<sup>470</sup>. Istota sporu polegała na nie respektowaniu przez Jugosławię dyktatu radzieckiego i obronie własnej suwerenności. Znalazło to swój wyraz w zarzutach stawianych Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ) o nieprzyjaznej polityce wobec ZSRR i WKP(b). Argumentem było niewłaściwe traktowanie doradców i specjalistów radzieckich, śledzenie przez organy bezpieczeństwa przedstawiciela WKP(b) P.Judina w Biurze Informacyjnym, stosowanie metod konspiracyjnych w pracy wewnątrzpartyjnej oraz negowanie dogmatu o zaostrzaniu się walki klasowej w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu i "stosowaniu błędnej teorii" o pokojowym wrastaniu w socjalizm elementów kapitalistycznych, co z kolei powodowało "rozpląnięcie się" KPJ we froncie narodowym<sup>471</sup>. Zarzuty postawione KPJ, na tle zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej w świecie podzielonym przez "kurtynę" ostrej krytyki partii socjaldemokratycznych za współpracę z burżuazją - były ewidentną oznaką zmiany kursu w polityce J.Stalina wobec partii i państw z obszaru swojej dominacji. Stanowisko to zostało potwierdzone na naradzie Biura Informacyjnego 20 czerwca 1948 r. w Bukareszcie<sup>472</sup>. W przyjętych rezolucjach oskarżono o zdradę marksizmu-leninizmu oraz o nacjonalizm wyrażony w nieprzyjaznym stosunku do WKP(b) i Związku Radzieckiego<sup>473</sup>. Napiętnowano Jugosławię za nieuznawanie supremacji radzieckiej. Oskarżenia o błędną politykę wobec wsi zostały ujęte dodatkowo w osobnej rezolucji dotyczącej kolektywizacji rolnictwa, nadając jej charakter powszechny, obowiązujący we wszystkich krajach Bloku. Proces jego unifikacji i zwiększania supremacji radzieckiej nabrał jawnego charakteru. Etap budowy socjalizmu w oparciu o "narodowe drogi" uznano za zakończony, gdyż podstawowe cele rzekomo osiągnięto. Partie typu leninowskiego zapewniły sobie władzę legitymując ją poprzez formalnie przeprowadzone wybory. Istnienie "zimnej wojny" i wprowadzenie planu Marshalla w państwach zachodnich spowodowało zminimalizowanie szans na ekspansję sowietyzmu, a tym samym zbędne było mamienie zachodniej opinii publicznej możliwością rozwoju według "narodowych dróg do socjalizmu" i nieistnieniem jakoby imperializmu sowieckiego. Ponadto - i co szczególnie tutaj ważne - odrzucenie

---

<sup>470</sup>Strony konfliktu występowały pod szyldem swoich partii, WKP(b) i KPJ, lecz ze względu na pozycję tych partii w państwie było to równoznaczne z podniesieniem konfliktu do rangi państwowej.

<sup>471</sup>Por. A.Werblan: op.cit., s.520-528; M.Mikeln: op.cit., s.336-343; R.Miedwiediew: op.cit., s.310-311.

<sup>472</sup>Patrz: G.Gheorgkui-Dej, Artykuły i przemówienia. Warszawa 1954, s.416-437. J.Broz-Tito odrzucił zaproszenie do udziału w posiedzeniu Kominformu, na którym KPJ miała złożyć samokrytykę i poddać się dyktatowi radzieckiemu.

<sup>473</sup>Ibidem, a także: "Robotnik" nr 177 z 29 czerwca 1948 r.



planu Marshalla przez blok radziecki stymulowało konieczność współpracy wzajemnej. W sumie oznaczało to przyjęcie radzieckiej drogi rozwoju za jedynie sprawdzoną i powszechnie obowiązującą. To ostatnie wsparcie zostało ofensywą ideologiczną przeciwko "odchyleniom prawicowo-nacjonalistycznym".

W atmosferze ujednolicenia systemu w Polsce odbywał się też wymuszony proces "jedności" partii robotniczych. W przemówieniu wygłoszonym na plenum KC PPR w dniu 3 czerwca 1948 r. Wł.Gomułka dokonał oceny polityki i programów SDKPiL, PPS i KPP. Zawarta w nim ocena stosunku do niepodległości wywołała sprzeciw większości dyskutantów, a Biura Politycznego w szczególności. Zarzucono Wł.Gomułce, że traktując jednostronnie ten problem zniekształcił tradycje ruchu robotniczego, przede wszystkim poprzez traktowanie hasła Polskiej Republiki Rad jako sekciarskiego błędu KPP, co tym samym miało oznaczać akceptację stanowiska PPS, które sprowadzało się do utrwalenia panowania burżuazji w Polsce<sup>474</sup>. Wł.Gomułka usiłował bronić (szukając poparcia wśród członków KC PPR) "ograniczonej autonomii działania polskich komunistów, którzy podporządkowując się przywódcom na Kremlu w sprawach zasadniczych, od połowy 1945 r. mogli decydować lub przynajmniej współdecydować o metodach politycznych i szczegółowych rozwiązaniach ekonomicznych, składających się na "polską drogę do socjalizmu"<sup>475</sup>. Gdy nie znalazł poparcia - musiał poddać się ogólnej zasadzie eliminowania obrońców "dróg narodowych", mogących w przyszłości utrudniać realizację "drogi radzieckiej", których należało napiętnować jako wrogów, agentów imperializmu, szpiegów. Wł.Gomułka oskarżony o "odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne" odsunięty został od możliwości pełnienia realnej władzy, chociaż pozostawiono go formalnie w Biurze Politycznym. Nie zaakceptował nowej polityki, ale też nie podjął walki, w imię "jedności", o zdobycie poparcia wśród członków partii. Decydujący wpływ na politykę partii i państwa zdobyli ludzie uznający, że dopiero teraz Polska weszła na drogę marksizmu-leninizmu, utożsamianej z radzieckim modelem gospodarczym. Sekretarzem generalnym PPR został, (na posiedzeniu Biura Politycznego w dniach 18 - 19 sierpnia 1948 r.) B. Bierut, prezydent RP i jak się wydaje najbardziej zaufany J.Stalina polski komunista<sup>476</sup>. Tak zwane "plenium sierpniowo-wrześniowe" KC PPR (trwające

---

<sup>474</sup>K.Kersten: op.cit., s.384; J.Ptasiński: op.cit.,s.95.

<sup>475</sup>K.Kersten: op.cit, s.386.

<sup>476</sup>Na rozpoczynającym obrady plenum KC PPR w dniu 31 sierpnia 1948 r. M.Zambrowski poinformował o zmianach na tej funkcji. Zgodnie z art. 53 "małej konstytucji roku 1947" Prezydent Rzeczypospolitej nie mógł piastować żadnego innego urzędu. Patrz M.Adamczyk, S.Pastuszko: Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791-1982. Warszawa 1985, s.297.



od 31 sierpnia do 3 września 1948 r.) ostatecznie dokonało zwrotu w polityce. W uchwalonej "Rezolucji w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przewycięzania"<sup>477</sup> sformułowano zarzuty w stosunku do Wł.Gomułki, które miały świadczyć o jego winie, w tym m.in.: "Niechętny stosunek tow. Wiesława do powołania Biura Informacyjnego", a także niezadowolenie z przyjęcia przez J.Bermana i A.Zawadzkiego rezolucji o kolektywizacji wsi, co sformułowano jako "Nastawienie na automatyzm rozwoju demokracji ludowej bez zaostrożenia walki klasowej, szczególnie na wsi, co sprzyjało umacnianiu się elementów kapitalistycznych"<sup>478</sup>. Wykorzystano także stanowisko zajęte przez Wł.Gomułkę w przemówieniu na plenum czerwcowym, które świadczyło o "tendencji do realizowania jedności organicznej »z całą PPS«, bez eliminowania prawicy, wpędzanie w kompromisowość ideologiczną w akcji zjednoczeniowej z PPS, zamykanie oczu na niebezpieczeństwo odchylen nacjonalistycznych i oportunistycznych w przyszłej zjednoczonej partii"<sup>479</sup>. Rezolucja zawiera dyrektywy, aby "na drodze szczegółowej analizy i surowej samokrytyki przewyciężyć swoje braki i niedociągnięcia", a w szczególności "w pełni zrozumieć istotę zaostrażającej się walki klasowej w Polsce, jej konkretnych form na każdym odcinku, i nierozzerwalną łączność walki polskiej klasy robotniczej z walką WKP(b), "jak również "w pełni zrozumieć perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce i konieczności zaciętej walki z wszystkimi siłami, które tym przemianom się przeciwstawiają"<sup>480</sup>. Wraz z Wł.Gomułką krytyka i konsekwencje organizacyjne dotyczyły wyłącznie działaczy PPR z okresu okupacyjnego, m.in. W.Bieńkowskiego, Z.Kliszko, I.Loga - Sowińskiego, A.Kowalskiego, M.Baryłę, G.Korczyńskiego, M.Moczara - których określono jako "grupę pojednawczą". W kierownictwie PPR przewagę uzyskali przedstawiciele nurtu dogmatyczno-sekciarskiego, toteż w pełni wprowadzali w życie postanowienia plenarne. Akcją "oczyszczania" objęta została cała partia, a jej rezultatem było

---

<sup>477</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego, op.cit., s.413-421.

<sup>478</sup>Ibidem, s.417. Nota bene obawy Wł.Gomułki przed tworzeniem organizacji na wzór Kominternu potwierdziły się. 20 czerwca 1948 r. na naradzie bukareszteńskiej powołano sekretariat Kominformu, na czele z M.Susłowem.

<sup>479</sup>Ibidem, s.417-418.

<sup>480</sup>Ibidem, s.420.



usunięcie 30 tysięcy członków (pomimo to w październiku 1948 r. PPR liczyła jeszcze 1.006.873 członków)<sup>481</sup>.

Sekretariat KC PPR w trzy dni po plenum wyraził pogląd, że PPS w zbyt małym stopniu uległa przewartościowaniu. Żądanie to zostało spełnione na obradach Rady Naczelnej PPS (18-22 września 1948 r.)<sup>482</sup>. W przemówieniu J.Cyrankiewicz dokonał krytycznej oceny dorobku PPS, nie tylko w okresie powojennym, do czego miał prawo, ale także okresu poprzedniego, co budzić może wątpliwości natury moralnej<sup>483</sup>. W referacie, a także później w dyskusji krytycznie odniesiono się zwłaszcza do takich kwestii, jak niewłaściwie rozumianej rewolucyjnej roli partii, problemu pojmowania roli państwa i potrzeby istnienia dyktatury proletariatu, kwestia trójsektorowego systemu gospodarowania i niedoceniań sektora państwowego, apolityczności związków zawodowych oraz teorii humanizmu socjalistycznego. Poddając tak ostrej samokrytyce swoją działalność - będącą w zasadzie samounicestwieniem resztek partii socjalistów - dostrzegano pozytywny dorobek lewicy partyjnej. Można uznać, że "jedność organiczna" stała się faktem, należało tylko oczekiwać na formalne połączenie. Nieodłącznym elementem "samokrytyki" była "akcja oczyszczająca szeregi partyjne z obcych ideologicznie i klasowo elementów" oraz dokonanie zmian w kierownictwie partii<sup>484</sup>. Efektem "czystki" było usunięcie z PPS 82 tysiące członków i według danych CKW PPS w dniu zjazdu liczebność partii wynosiła 531 349 członków<sup>485</sup>.

Sprawą charakterystyczną było, że przedzjednoczeniowe działania znaczące dla późniejszego funkcjonowania partii, podejmowane były tylko w PPR. Pozwala to wysunąć tezę o "wchłonięciu" socjalistów, pomimo wielu zabiegów pozorujących niezależność i podmiotowość ich partii. 14 grudnia 1948 r. równolegle odbyły się : II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS, na których

---

<sup>481</sup>PPR. Rezolucje, odezwy..., op.cit., s.287. B.Bierut na II Zjeździe podał liczbę członków na dzień 1 listopada 1948 r. - 984 517, natomiast Cz.Kozłowski (op.cit.,s.227) podaje, że w dniu zjednoczenia PPR liczyła 929 547 członków.

<sup>482</sup>Wcześniej, 6 września na wspólnym posiedzeniu prezydium CKW PPS, Komisji Politycznej CKW PPS i Sekretariatu Generalnego PPS podjęto uchwałę, w której powrót B.Bieruta do pracy partyjnej uznano "za fakt wielkiej doniosłości politycznej" i "rada będzie powitać" B.Bieruta jako "przewodniczącego Zjednoczonej partii". "Robotnik" nr 247 z 7 września 1948 r.

<sup>483</sup>"Robotnik" nr 266 z 26 września 1948 r.

<sup>484</sup>"Robotnik" nr 263 z dnia 23 września 1948 r. Pomimo, że obrady trwały od 18 do 22 września, komunikat lakoniczny ukazał się dopiero 23 września.

<sup>485</sup>Ibidem, s.227.



przyjęto jednobrzmiące uchwały o zjednoczeniu<sup>486</sup>. Istotę tego wydarzenia trafnie oddaje tytuł artykułu H.Jabłońskiego zamieszczonego w "Robotniku" nr 344 z dnia 14 grudnia 1948 r.: "Kongres Zjednoczenia to triumf marksizmu-leninizmu".

Na Kongres zjednoczeniowy, trwający od 15 do 21 grudnia wybrano, według zasady 1 delegat na 1000 członków, 1012 delegatów z PR i 520 delegatów z PPS. W wybranych władzach nowo utworzonej partii - Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) - zasiadło: w Komitecie Centralnym 72 członków, w tym 48 wywodziło się z PPR a 24 z PPS, oraz 53 zastępców, w tym 36 z PPR i 17 z PPS, natomiast w 11 osobowym Biurze Politycznym było 8 członków wywodzących się z PPR i 3 z PPS. Przewodniczącym KC PZPR został komunista B.Bierut<sup>487</sup>, człowiek wręcz zaprzędany J.Stalinowi.

Na Kongresie uchwalono deklarację ideowo-polityczną i statut PZPR, a także podjęto uchwałę o planie sześcioletnim, która zadość czyniła wymogom wzorca radzieckiego; w oparciu o centralne planowanie, zadeklarowała bowiem industrializację i kolektywizację kraju.

### *C. Organizacje młodzieżowe*

Równolegle z pojawieniem się "scalonych" partii i ugrupowań politycznych, utworzone zostały, również "scalone", organizacje młodzieżowe. W 1944 r. działały Związek Walki Młodych (ZWM) powiązany ideowo i politycznie z PPR oraz mające jeszcze przedwojenne tradycje: o proweniencji socjalistycznej Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) i Związek Młodzieży Wiejskiej "Wici". Wiosną 1945 r. powstał (jako przybudówka SD) Związek Młodzieży Demokratycznej (ZMD). Ponadto reaktywowany został Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), który hołdował tradycjom skautowskim, co nie uchroniło go przed silną presją ideologiczną; było to nieuniknione, gdyż "system" nie tolerował niezależnych i niepodporządkowanych organizacji. Sytuacja w organizacjach młodzieżowych była wiernym odbiciem wydarzeń, przeobrażeń i walki jaka odbywała się wewnątrz partii i pomiędzy nimi. Stały się one terenem zmagania o pozyskanie wpływów na młodzież. Szczególnie widoczne było to w ZMW "Wici", a także w OM TUR. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego rozpoczęto ofensywę ideologiczną i polityczną w celu osiągnięcia także tutaj "jedności organicznej". Rolę tę wśród organizacji młodzieżowych pełnił ZWM. Już w lutym 1947 r. na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego tej organizacji, jej przewodniczący

---

<sup>486</sup>"Robotnik" nr 345 z dnia 15 grudnia 1948 r.

<sup>487</sup>Patrz: Cz.Kozłowski: op.cit., s.260-262.



(Aleksander Kowalski) wyrażał dezaprobatę wobec efektów współpracy z OM TUR-em. Opór kierownictwa młodych socjalistów uzasadniony był brakiem jedności partii i od tego faktu uzależniało ono swoją gotowość do połączenia z ZWM. OM TUR był organizacją integralną z PPS i wszystkie zjawiska dotyczące procesu zjednoczeniowego partii robotniczych znajdowały tutaj swoje odbicie. Odbywający się w dniach 22 - 24 czerwca 1947 r. Zjazd OM TUR zatwierdził koncepcję jednolitego frontu z ZWM dopiero po cytowanym już przemówieniu J.Cyrankiewicza<sup>488</sup>. Fakt ten umożliwił (na zlecenie władz PPR i PPS) podpisanie w dniu 20 sierpnia 1947 r. umowy o współpracy<sup>489</sup>. Wówczas jeszcze możliwe było w zawartej umowie stwierdzenie: "obie samodzielne i równorzędne organizacje, szanując wzajemnie swą ideologię i strukturę..."<sup>490</sup> co było odzwierciedleniem wysiłków socjalistów aby zachować własną tożsamość. W tym samym duchu dokument, deklarujący jedność działania, szczególnie w zakresie prowadzenia kursów przygotowawczych i szkolenia ideologicznego, podpisany został 13 października przez Akademicki Związek Walki Młodych "Życie" i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Podpisanie umowy nie likwidowało wszystkich trudności. Omturowcy zarzucali działaczom ZWM zacieranie różnic ideologicznych, co wzbudzało ich podejrzenia o chęć przyspieszenia "jedności organicznej".

Znacznie bardziej zdecydowany opór stawiał Związek Młodzieży Wiejskiej "Wici", powiązany politycznie i programowo z PSL. Wewnątrz ZMW "Wici" toczyła się ostra walka z rozłamową grupą propeperowską. Grupa ta powołała 4 i 5 stycznia 1947 r. Komitet Demokratyzacji "Wici", na czele którego stanął Józef Ozga-Michalski. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego przeciwnicy PSL uzyskali przewagę, toteż na Walnym Zjeździe 27 kwietnia 1947 r. oni przejęli kierownictwo "Wici". Prezesem został Stefan Ignar. Był to znaczący fakt polityczny, który należy ocenić jako zwycięstwo PPR i na tym polu. Dodajmy, że był to istotny sukces, bo ZWM "Wici" liczył wówczas 465 tysięcy członków! Ta zmiana opcji politycznej umożliwiła przyłączyć się 4 października do porozumienia wcześniej podpisanego przez OM TUR i ZMW. 6 listopada również Związek Młodzieży Demokratycznej został sygnatariuszem powyższej umowy.

Hasło jedności ruchu młodzieżowego było coraz bardziej eksponowane. 16 kwietnia 1948 r. odbyło się wspólne posiedzenie organów kierowniczych organizacji młodzieżowych, na którym podjęto decyzję o zjednoczeniu. Równocześnie powołano Centralny Komitet Jedności, stawiając

---

<sup>488</sup>Taką ocenę podaje Cz.Kozłowski: op.cit.,s.62.

<sup>489</sup>"Robotnik" nr 226 z dnia 22 sierpnia 1947 r..

<sup>490</sup>"Robotnik" nr 245 z dnia 8 września 1947 r. Tekst umowy został zatwierdzony przez Radę Naczelną OM TUR i Zarząd Główny ZWM w dniu 4 września.



mu za zadanie stworzenie politycznych i organizacyjnych przesłanek zjednoczenia. Na czele Komitetu stanął przewodniczący Zarządu Głównego ZWM, generał Janusz Zarzycki, co wydaje się być znamienne przesłanką tamtych czasów<sup>491</sup>. 21 kwietnia odbyło się posiedzenie kierownictw organizacji studenckich: AZMW "Życie", ZNMS, AZMW "Wici" i ZMD, na którym podjęto analogiczną uchwałę zjednoczeniową, powołując Akademicki Komitet Jedności Młodzieży. W rezolucji stwierdzono m.in., że "rozbić ruch na cztery organizacje było wykorzystywane przez elementy wsteczne, które chciały wygrywać jeden związek przeciwko drugiemu"<sup>492</sup>. W trzy miesiące później, 20 - 22 lipca 1948 r., odbył się we Wrocławiu Kongres Jedności i Zlot Młodzieży Polskiej, na którym powołano Związek Młodzieży Polskiej (ZMP). Kilka dni wcześniej 17 i 18 lipca na kongresie zjednoczeniowym organizacji studenckich powołano Związek Akademicki Młodzieży Polskiej (ZAMP), który w lipcu 1950 r. został zlikwidowany i włączony do ZMP. Pierwszy przewodniczący ZMP gen. J. Zarzycki, na kilka dni przed kongresem, w wywiadzie prasowym tak określił zadania ZMP: "wychować nowego człowieka, dla nowego ustroju, który budujemy - i jednocześnie w pełni włączyć młodzież do zadań odbudowy kraju, podniesienie narodu na wyższy poziom gospodarczy, kulturalny i moralny"<sup>493</sup>.

Proces łączenia organizacji młodzieżowych miał swoją polityczną logikę i należy go rozpatrywać w szerszym kontekście wydarzeń tego okresu oraz w ramach dogmatu jedności (ZMP był przybudówką PZPR). Nabierał on szczególnego znaczenia ze względu na materię, której dotyczył - młodzież. To ona miała zdecydować o przyszłości i kształcie państwa. Dlatego należało ją pozyskać dla swoich celów i uniemożliwić kształtowanie jej postaw i poglądów przez wrogie ośrodki. Zadanie ułatwiało integralne oddziaływanie ideowo-wychowawcze. Roztaczając przed młodzieżą wizję rozwoju Polski połączoną z możliwością własnego awansu społecznego, odmianą nie zawsze pomyślnego własnego losu ze wskazaniem na źródło tych przemian - socjalizm, oczekiwano wychowania pokolenia komunistów<sup>494</sup>. Utworzenie ZMP było także częścią programu unifikacyjnego z modelem radzieckim, w którym działał Komunistyczny Związek Młodzieży ("Komsomoł"), organizacja oddziałująca na wszystkie grupy młodzieży. Zgodnie z tym wzorcem do ZMP włączono także Związek Harcerstwa Polskiego.

---

<sup>491</sup>"Robotnik" nr 105 z dnia 17 kwietnia 1948 r.

<sup>492</sup>"Robotnik" nr 110 z dnia 22 kwietnia 1948 r.

<sup>493</sup>"Robotnik" nr 192 z dnia 14 lipca 1948 r. Oddaje to sens uchwalonej deklaracji ideowo-programowej ZMP z 20 lipca 1948 r. Por. Dokumenty programowe polskiego ruchu..., s.399-411.

<sup>494</sup>Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej. W: Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego, op.cit., s.399-411.



Pod koniec 1947 r. organizacje młodzieżowe skupiały około 900 tysięcy Młodzieży, ale około 3,2 miliona (72%) pozostawało poza zasięgiem oddziaływania zorganizowanego<sup>495</sup>. Stąd zgłoszenie przez organizacje młodzieżowe w dniu 20 stycznia 1948 r. do Prezesa Rady Ministrów projektu ustawy o powołanie Powszechnej Organizacji "Służba Polsce" (SP), który został uchwalony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 25 lutego 1948 r. Ustawa ta określała jako główny cel "jednolite wychowanie młodzieży w duchu demokracji ludowej, stworzenie podstaw do zjednoczenia ruchu młodzieżowego, rozładowanie ukrytego bezrobocia, przysposobienie zawodowe i wojskowe"<sup>496</sup>. W ten sposób za pomocą ustawy zorganizowanym oddziaływaniem ideowo-wychowawczym objęto całą młodzież. Indoktrynację ułatwiała również organizacja SP na wzór wojskowy. Posiadała ona hierarchiczną strukturę ze stopniami, jednakowe (na wzór wojskowy) umundurowanie oraz wojskowe zwyczaje i formy zwracania się do siebie, oddawanie honorów przez salutowanie, powtarzanie rozkazów i komend, musztra, dyscyplina i ład wewnętrzny. Kierownictwo ideowe nad SP oddane zostało ZMP, chociaż do organizacji tej należało tylko 31% junaczek i junaków. Mimo tak zorganizowanej indoktrynacji jej efekty należy ocenić jako znikome. Ten fakt można także interpretować jako wynik niechęci społeczeństwa do narzucanego systemu prawnoustrojowego.

Junaków SP wykorzystywano na największych budowach tamtego okresu: odbudowy Warszawy, Wrocławia, budowy Nowej Huty, w pracach melioracyjnych (Żuławy) i elektryfikacyjnych, budowie dróg i wielu innych. Niewątpliwą zasługą SP było przyuczenie około 240 tysięcy młodych ludzi do zawodu, głównie pochodzących ze wsi i przejście ich do pracy w przemyśle. Ponadto, poprzez SP ponad 120 tysięcy zostało skierowanych do szkół zawodowych i oficerskich<sup>497</sup>. Opinie społeczeństwa o "Służbie Polsce" były niejednolite. Opór budził charakter SP, który realizować miał tzw. "wychowanie socjalistyczne". Warunki pracy i egzystencji były bardzo trudne, toteż odnotowywano liczne skargi. Tylko w 1953 r. wpłynęło 28 623 skarg (zażaleń), z czego 3408 do KC PZPR przy naborze wynoszącym 168 tysięcy<sup>498</sup>.

Od 1953 r. nastąpiła stopniowa likwidacja "Służby Polsce". Aparat etatowy w 1950 r. wynosił 22 059 osób i sukcesywnie był zmniejszany (w 1955

---

<sup>495</sup>J.Hellwig: Powszechna organizacja "Służba Polsce". Warszawa 1977, s.17.

<sup>496</sup>Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r., "o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu" (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej) z 1948 r. nr 12, poz.90.

<sup>497</sup>Dane te podaję za: J.Hellwig, op.cit., s.118.

<sup>498</sup>Ibidem, s.118.



r. do 3865). Ostatecznie 17 grudnia 1955 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie likwidacji SP i przekazania jej działalności innym organizacjom społecznym<sup>499</sup>.

ZMP podejmowało również inicjatywy o charakterze gospodarczym (poza SP), a sztandarowymi akcjami były zaciągi pionierskie ZMP (wzorowane na zaciągach komsomolskich). W październiku 1952 r. ogłoszono zaciąg węglowy, na który zgłosiło się 4 tysiące ochotników, a we wrześniu 1954 r. zaciąg do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w efekcie którego do pracy w PGR skierowano 5 tysięcy osób.

ZMP jako organizacja integralna z PZPR, realizująca cele stawiane przez partię, musiała podlegać tym samym procesom rozliczeniowym jakie nastąpiły w latach 1955-1956. Na fali krytyki obradujące w dniach 10-11 stycznia 1957 r. plenum Zarządu Głównego ZMP dokonało formalnego aktu samorozwiązania.

#### *D. Związki zawodowe*

Przejmowanie całego systemu politycznego pod kontrolę partii rządzącej (PZPR) nie mogło ominąć związków zawodowych, tym bardziej że wcześniej znaczące wpływy posiadali w nich socjaliści. Już Kongres Zjednoczeniowy przedstawił rolę i miejsce ruchu zawodowego w życiu politycznym i zawodowym. W sposób jednoznaczny stwierdził przecież polityczne przewodnictwo PZPR w stosunku do związków zawodowych, realizowane przez członków partii działających w ich szeregach. Było to zwodnicze, tym więcej, że żadna inna partia polityczna już nie miała na nie realnego wpływu<sup>500</sup>. Przy tym jednocześnie określono rolę związków zawodowych jako podstawowej transmisji partii do ludzi pracy. W "Deklaracji ideowej PZPR" uznano konieczność walki "o wzmożenie w życiu państwowym i gospodarczym roli związków zawodowych - szkoły rządzenia i wychowania socjalistycznego"<sup>501</sup>. Jakiegokolwiek próby zwiększenia wpływów związków zawodowych na sprawowanie władzy, były ostro krytykowane jako "tendencje syndykalistyczne". Jednakże po przeorientowaniu politycznym, stworzeniu

---

<sup>499</sup>Ibidem, s.115.

<sup>500</sup>Do związków zawodowych należało około 3,5 miliona członków, z tego 1 milion stanowili partyjni (około 28%). Odsetek "upartyjnienia" wzrastał wraz ze stopniem hierarchii władz związkowych przekraczając 80% członków zarządów głównych związków zawodowych. Patrz W.Ratyński: PZPR i związki zawodowe. W: Ruch robotniczy w Polsce Ludowej. op.cit., s.360.

<sup>501</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego. Op.cit., s.443.



jednolitego charakteru ruchu związkowego zgodnego z celami i "zasadami koncepcji leninowskiej", uznano konieczność uaktywnienia ich w obszarach newralgicznych dla realizacji planów zakreślonych przez partię - przede wszystkim w wykonywanie planów gospodarczych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w lutym 1949 r. dokonała krytycznej oceny dotychczasowej działalności, odrzucając lansowaną przez socjalistów teorię trzech podstawowych, równorzędnych i niezależnych od siebie podstaw władzy ludowej: partii, związków zawodowych i aparatu państwowego. Ocena ta została podtrzymana na II Kongresie Związków Zawodowych (1-5 czerwca 1949 r.), który przyjął także przewodnią rolę PZPR za podstawową przesłankę działania ruchu zawodowego. Tym samym odszedł od postanowienia I Kongresu, który stwierdzał: "Zrzeszenie Pracowniczych Związków Zawodowych jest bezpartyjne, niezależne od rządu czy też poszczególnych partii politycznych"<sup>502</sup>. Kongres przyjął nadto zasadę partnerstwa w stosunku do administracji państwowej, usankcjonowanej w ustawie z 1 lipca 1949 r. o związkach zawodowych. W praktyce oznaczało to ograniczenie swojej niezależności oraz możliwości obrony interesów pracowniczych, a to tym bardziej, że w gospodarce dominowała własność państwowa.

Jako naczelne zadania Kongres przyjął "mobilizowanie inicjatywy i aktywności (...) dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych" oraz "socjalistyczne współzawodnictwo pracy w walce o wzrost wydajności, o zwiększenie jakości produkcji, obniżenie jej kosztów i zwiększenie rozmiarów dochodu społecznego"<sup>503</sup>. Nakreślono też typowo polityczne zadania, związane ze stalinowską teorią walki klasowej. Uchwała kongresowa stwierdzała bowiem, że w walce tej "wróg sięga do broni dywersji i sabotażu gospodarczego (...). Szczególnie usiłuje wróg wykorzystać brak prawidłowej organizacji nadzoru i wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz zły stan organizacji magazynów w zakładach pracy"<sup>504</sup>. Dlatego związki zawodowe spełnią swoje zadanie "jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują aktywny współudział załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków"<sup>505</sup>. W tych warunkach pustą deklaracją były zadania typowe, dotyczące obrony pracy i płacy oraz warunków socjalnych, jak też upowszechnianie wśród robotników oświaty i

---

<sup>502</sup>Ibidem, s.376.

<sup>503</sup>Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych. W: Dokumenty polskiego ruchu robotniczego..., op.cit., s.453.

<sup>504</sup>Ibidem, s.458.

<sup>505</sup>Ibidem.



kultury<sup>506</sup>. Związki zawodowe zostały tedy pozbawione możliwości spełniania swoich funkcji i roli, które legły u podstaw ich powołania. Wprzęgnięto je w bezpośrednią realizację planu sześcioletniego, zawyżanego wskutek rozwoju sytuacji międzynarodowej. Stały się mimowolnym współuczestnikiem polityki drastycznego pogorszenia warunków życia tych, których miały bronić. W atmosferze narastającego niezadowolenia społecznego, którego część spadała także na związki zawodowe, w kwietniu 1954 r. KC PZPR wskazując na słabości pracy związków zawodowych podjął uchwałę, według której postęp w działalności będzie możliwy poprzez jak najściślejsze powiązanie walki o realizację planów produkcyjnych "z nieustanną, codzienną, wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, o coraz lepsze warunki pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy i praw, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej", przezwyciężenie w jak najkrótszym czasie "zaniedbania w pracy wychowawczej, masowo-politycznej, kulturalno-oświatowej, podporządkowując ją podstawowemu zadaniu: szerzeniu socjalistycznej świadomości, krzewieniu socjalistycznej ideologii i kultury wśród mas pracujących, wychowaniu nowego człowieka - budowniczego socjalizmu" czy też "aktywizację ogniw zakładowych i zacieśnienie więzi z masami"<sup>507</sup>. Na odbywającym się w maju 1954 r. III Kongresie Związków Zawodowych, I sekretarz KC PZPR B. Bierut, stwierdził: "Nasze związki zawodowe są zarówno najbardziej masową transmisją idei i haseł naszej partii, jak i potężną dźwignią wyzwalamą i organizującą w konkretnych formach twórczą energię mas. Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imię budownictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka - człowieka epoki socjalizmu"<sup>508</sup>. Związki zawodowe okazywały się być nie tylko "pasem transmisyjnym do mas", ale także tubą PZPR. Każdorazowo gremia związkowe po ustaleniach instancji partyjnych "popierały je", "akceptowały" itd. Tak było również po krytycznych ocenach VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 r., a szczególnie VIII Plenum KC PZPR w październiku 1958 r., na których zarzucono związkom

---

<sup>506</sup>Patrz: dekret z 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie pracy, oraz sprawowanie inspekcji pracy (Dz.U.RP nr 52, poz.280); ustawa z 4 lutego 1949 r. o Funduszu Wczasów Pracowniczych (Dz.U.RP, nr 9, poz.48); dekret z 2 lutego 1955 r. o przekazaniu związkom zawodowym wykonania ubezpieczeń społecznych (Dz.U.RP, nr 6, poz.31).

<sup>507</sup>"O pracy związków zawodowych". Uchwała Komitetu Centralnego PZPR. Warszawa 1954.

<sup>508</sup>III Kongres Związków Zawodowych 5 - 9 maja 1954. Warszawa 1954, s.5.



latach 1952 i 1954<sup>516</sup>, lecz nie z myślą o zawiązaniu wyborczych sojuszy politycznych, a - jak się wydaje - głównie w celu mobilizacji społeczeństwa wokół zagrożonej realizacji planu sześcioletniego.

Czynnikiem wzmacniającym tę argumentację była napięta sytuacja międzynarodowa. W związku z tym lansowano hasło o "pokój i plan sześcioletni".

Wszystkie organizacje o charakterze społeczno-politycznym działające legalnie w strukturach systemu politycznego państwa były sygnatariuszami FN, co pozwalało na propagowanie powszechnej jedności politycznej i poparcia dla programu rządowego (w FN mogli działać też bezpartyjni). Tym samym pełnili instrumentalną rolę "transmisji do mas" programu zawierającego cele PZPR. Toteż "rozrachunkowe" VII Plenum KC PZPR postulowało, że organizacje społeczne "nie mogą odgrywać roli transmisji do mas jednostronnie; powinny one równocześnie wyrażać demokratyczne dążenia mas, sygnalizować partii nastroje, bolączki, potrzeby poszczególnych warstw społeczeństwa, pobudzać twórczą krytykę i inicjatywę społeczną"<sup>517</sup>. Podstawowa zasada funkcjonowania FN nie zmieniła się. Sięgnięto ponownie do idei FN jako czynnika zaświadczającego o "demokracji" systemu i jedności narodu.

\* \* \*

Na przełomie lat 40-tych i 50-tych stworzony został system polityczny, którego cechą charakterystyczną był pozorny pluralizm polityczny, o czym świadczyć miało przede wszystkim istnienie oprócz PZPR także ZSL i SD, zróżnicowanego organizacyjnie ruchu młodzieżowego, "koncesjonowanej" katolickiej organizacji społecznej PAX, związków zawodowych i innych organizacji. Podstawową zasadą tego systemu było uznanie hegemonicznej pozycji PZPR i sojuszu polsko-radzieckiego. Bez akceptacji tych zasad "budownictwa socjalistycznego" legalna działalność organizacji społeczno-politycznych była niemożliwa. Przyjęcie "drogi radzieckiej" jako modelowego wzorca wzmogła w PZPR (w dominującej wówczas grupie sekciarsko-dogmatycznej) tendencje do stworzenia systemu monopartyjnego, a tym samym likwidatorskie w stosunku do ZSL i SD. Odstąpiono od nich dopiero na III Plenum KC PZPR w styczniu 1955 r. Poddano wówczas krytyce metody

---

<sup>516</sup>B. Bierut w przemówieniu końcowym VI Plenum KC PZPR wyraźnie stwierdził, że Front Narodowy "nie oznacza zawieszenia czy choćby nawet osłabienia walki klasowej". Ibidem, s.82

<sup>517</sup>VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. 18 - 28 lipca 1956 r. Warszawa 1956, s.142-143



pracy politycznej w stosunku do innych organizacji społeczno-politycznych<sup>518</sup>. W pełni potwierdzono samodzielność stronnictw politycznych (z jednoczesnym określeniem bazy społecznej) na VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 r., przy czym realizowana miała być w ramach Frontu Narodowego. W uchwale tego plenum stwierdzono: "Samodzielność organizacji społecznych była często krępowana przez komenderowanie, naruszanie ich demokracji wewnętrznej i zastępowanie ich instancji przez instancje partyjne (...). Partia powinna położyć kres opacznej praktyce komenderowania organizacjami społecznymi i urzeczywistniać swój wpływ kierowniczy, ideologiczny i polityczny poprzez członków partii demokratycznie wybieranych do organów kierujących tymi organizacjami. Wzrost samodzielności tych organizacji przyczyni się do wzrostu ich autorytetu i zaufania w masach"<sup>519</sup>.

### 3. Represywność systemu

#### A. Represyjne prawo

Komuniści polscy, a także J.Stalin, mieli świadomość nieprzychylności społeczeństwa polskiego wobec preferowanego przez nich systemu. W związku z tym, oprócz przedstawionych już przedsięwzięć mających na celu zjednanie części społeczeństwa, zastosowano środki represyjne w stosunku do jego aktywnej politycznie części odrzucającej możliwość wprowadzenia sowieckiego modelu państwa. Działania represyjne poprzedzone zostały stworzeniem odpowiedniej atmosfery politycznej, w tym przede wszystkim zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim i utworzenie koncesjonowanego PKWN, oskarżenia ugrupowań podziemnych w kraju o antysowietyzm i kontakty z Niemcami, zapewnienie poparcia dla swoich celów na konferencji w Teheranie i Jałcie (szerzej patrz rozdział III).

Możliwości represyjne "państwa ludowego" wobec swoich opozycjonistów stwarzały wydane dekrety PKWN. Nadały one nowy kształt polskiemu systemowi prawa. Wyróżniały się zaś wyjątkową surowością i nieprecyzyjnymi sformułowaniami, umożliwiającymi relatywnie dużą dowolność interpretacyjną, sprzeczną niekiedy z intencją w chwili ich stanowienia.

Pierwsze przygotowania do opracowania nowego prawa rozpoczęto wiosną 1944 roku. Generał Z.Berling, rozkazem z 1 kwietnia 1944 r., powołał

---

<sup>518</sup>Uchwała KC PZPR "W sprawie pełnego przestrzegania leninowskich zasad życia partyjnego i kolegialności kierownictwa". W: Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu. Warszawa 1959, s.50-65.

<sup>519</sup>VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, op.cit., s.142-143.



specjalną komisję kodyfikacyjną do opracowania Kodeksu Karnego Wojska Polskiego na bazie przedwojennego Wojskowego kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego i prawa o ustroju sądów wojskowych<sup>520</sup>. Przewodniczącym komisji został płk A.Zawadzki, zastępca gen. Z.Berlinga do spraw politycznych<sup>521</sup>. Równolegle - 4 kwietnia Zarząd Główny ZPP powołał własną komisję kodyfikacyjną, której przewodniczył E.Sommerstein, przedwojenny adwokat. Zadaniem komisji było opracowanie wykładni politycznej opracowanych przepisów prawnych<sup>522</sup>. Szczególny nacisk położono na uwzględnienie "zdobyczy myśli i praktyki prawniczej oraz zdobyczy sowieckiego prawodawstwa zwłaszcza w dziedzinie systemu kar"<sup>523</sup>. Rozkaz Rady Wojennej I Armii Kodeks karny WP wprowadził w życie z dniem 1 czerwca 1944 r., chociaż formalne ogłoszenie nastąpiło dekretem PKWN z dnia 23 września 1944 r.<sup>524</sup>. Jednocześnie stracił moc obowiązującą Kodeks karny Wojska Polskiego z 21 października 1932 r. i wszelkie postanowienia z niego wynikające. Prace przygotowawcze nad tym aktem prawnym zdradzają także intencje władz politycznych, w tym przede wszystkim J.Stalina, co do kształtu ustroju politycznego powojennej Polski. Kodeks karny WP z 1932 r. był przecież legalny i obowiązujący, a to tym bardziej, że w Londynie funkcjonował rząd emigracyjny kontynuujący ciągłość państwową Polski. Wystąpienie przeciw prawu uznawanemu przez tę władzę było jednoznaczne z odmową podporządkowania się jej i tworzeniem własnego ośrodka władzy. Argumentowanie większą łagodnością i demokratycznością nowego kodeksu nie może przekonywać, gdyż represje karne zostały drastycznie podwyższone poprzez wprowadzenie kary śmierci w znacznej większej liczbie artykułów oraz przez wyłączenie spraw określonych jako zbrodnie stanu z sądownictwa

---

<sup>520</sup>Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Tom I, s.40.

<sup>521</sup>Według T.Żenczykowskiego w skład komisji wchodził: ppłk A.Tarnowski, prokurator wojskowy ppłk J.Mastalerz, oficer śledczy prokuratury wojskowej ppor. B.Ołomucki i członek sądu polowego ppor. M.Krupski, a cechą charakterystyczną członków tej komisji był brak "należytego wykształcenia prawniczego". Płk A.Tarnowski był żołnierzem Armii Czerwonej i członkiem partii bolszewickiej. Dopiero w lutym 1944 r. przeniesiony do Wojska Polskiego i mianowany "Przewodniczącym Sądu Polowego I Korpusu". A.Żenczykowski: Polska lubelska 1944, Warszawa 1990, s.81.

<sup>522</sup>W skład komisji wchodził: S.Jędrychowski, H.Markowicz, M.Mietkowski, H.Minc i M.Naszkowski. Ibidem, s.82.

<sup>523</sup>Ibidem.

<sup>524</sup>Dz.U.RP z 1944 r. nr 6, poz.27.



powszechnego<sup>525</sup>. Nowy XVII rozdział na 19 artykułów (art. 85-103) aż w 10 przewidywano możliwość zastosowania kary śmierci. Najwyższy wymiar kary groził za usiłowanie pozbawienia państwa polskiego niepodległego bytu lub oderwania części jego obszaru (art.85)<sup>526</sup>, za usiłowanie usunięcia przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu (art.86 § 2), ale także - za nawoływanie do czynów przeciw jedności sojuszniczej Polski ze sprzymierzonym państwem (art. 102) i za publiczne lżenie, znieważanie albo wyszydzanie ustroju Polski, lub nawoływanie do wprowadzenia w Polsce ustroju faszystowskiego bądź organizacji faszystowskich (art.103). Praktyka wykazała, że istniejąca dowolność oceny kto uprawia działalność faszystowską lub skierowaną przeciwko sojusznowi ze Związkiem Radzieckim stwarzała realną możliwość represjonowania, z karaniem śmiercią włącznie, każdej działalności politycznej niezgodnej z programem PKWN.

Istotnym uzupełnieniem KkWP był komentarz stanowiący wykładnię stosowania prawa, w którym m.in. stwierdzono: "Dla karalności jest obojętne czy państwo poniosło szkodę lub mogło ponieść, wystarczy, by cel taki przyswiewcał sprawcy. Punkt ciężkości leży zatem nie w samym działaniu sprawcy, lecz w charakteryzującym jego działanie zamiarze szkodenia państwu"<sup>527</sup>.

Dekret dotyczący prawa ustroju sądów i prokuratur wojskowych (także z 23 września 1944 r.) przewidywał w artykule 8 §1 możliwość przekazania drogą rozporządzenia) pod właściwość sądów wojskowych osób podlegających dotąd właściwości sądów powszechnych, jeśli dopuścili się one "przestępstw niebezpiecznych dla obrony państwa"<sup>528</sup>. Pomimo to że stan wojenny oficjalnie ustał z dniem 16 listopada 1945 r.<sup>529</sup>, wbrew art.3 tego dekretu niektóre sprawy polityczne podlegały sądom wojskowym jeszcze do początku 1955 r.. Stąd trzeba zgodzić się z M.Turlejską, że w tym względzie obowiązywał stan wojenny przez pierwsze 10 lat istnienia Polski Ludowej. Obowiązywały również inne akty prawne grożące ludności cywilnej i

---

<sup>525</sup>M.Turlejska: Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie. Warszawa 1990, s.37.

<sup>526</sup>Przez pojęcie "niepodległego bytu" rozumiano także zupełną swobodę w urządzaniu stosunków wewnętrznych. J.Poksiński: "TUN". Tatar - Utnik - Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956. Warszawa 1992, s.16.

<sup>527</sup>Kodeks karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z Komentarzem. Warszawa 1946, s.95.

<sup>528</sup>Dz.U. RP z 1944r., nr 6, poz.29.

<sup>529</sup>Zarządzenie Prezydium KRN z 16 listopada 1945 r. o uchyleniu stanu wojennego zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 57, poz.320 z 17 grudnia 1945 r. i z tym dniem weszło w życie.



żołnierzom odpowiedzialnością przed sądami za działania natury politycznej. Aktem restrykcyjnym wykorzystywanym w celach politycznych, było porozumienie z 26 lipca 1944 r. pomiędzy PKWN a rządem radzieckim, którego artykuł 7 przewidywał odpowiedzialność polskiej ludności cywilnej, za przestępstwa przeciwko Armii Czerwonej na terytorium polskim, przed sądem i w myśl jurysdykcji radzieckiej<sup>530</sup>. W myśl tego artykułu aresztowano i wywożono w głąb ZSRR ujawniających się i walczących wspólnie z wojskami radzieckimi żołnierzy AK, a także opozycyjnych działaczy politycznych. Porozumienie, o którym mowa, stanowiło podstawę do stosowania wobec aresztowanych (między innymi w tak zwanym "procesie szesnastu" w Moskwie) artykułu 58 Kk RFSRR. Artykuł ten zaś stwierdzał, że "ze względu na międzynarodową solidarność interesów wszystkich ludzi pracy akty takie uznane są za kontrrewolucyjne, gdy skierowane są przeciw innemu państwu robotniczemu, nawet jeśli nie wchodzi ono w skład ZSRR"<sup>531</sup>. Dodajmy, że cytowany artykuł 3 obejmował także: szpiegostwo, terror, dywersję i organizację działań skierowanych przeciw władzy radzieckiej lub członkom rewolucyjnych organizacji robotniczo-chłopskich, przy czym praktyka radzieckiego "wymiaru sprawiedliwości" represjonowała nie tylko czyny udowodnione, lecz także bardziej lub mniej nawet uprawdopodobnione podejrzenia. Działania restrykcyjne wobec członków społeczeństwa nie związanych z lewicą miały na celu rozbicie i osłabienie oporu wobec narzuconego systemu politycznego. Taki charakter miał "proces szesnastu", w którym oskarżono i sądzono "sprawców" nie jako przedstawicieli emigracyjnego rządu polskiego czy wrogich nowej władzy stronnictw politycznych, tylko jako grupę dywersyjną gen. Leopolda Okulickiego, dowódcy AK. Aresztowanie "szesnastu" i proces moskiewski miały daleko szersze znaczenie. Były potwierdzeniem wrogich intencji i wiarołomstwa organów sowieckich i jego polskich wykonawców, co też negatywnie odbiło się na procesie budowy zaufania do nowej władzy i ujawniania się członków organizacji podziemnych.

Komisja kodyfikacyjna opracowująca Kodeks karny WP opracowała także dekret "O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego", uchwalony przez PKWN 31 sierpnia 1944 r.<sup>532</sup>. Dekret ten miał być jakoby być wyrazem intencji ustawodawcy

---

<sup>530</sup>Tekst porozumienia nie został wówczas ratyfikowany przez KRN ani też opublikowany w "Dzienniku Ustaw RP. Po raz pierwszy w Polsce podano go do publicznej wiadomości dopiero w 1954 r.

<sup>531</sup>Por. M.Turlejska: op.cit., s.39.

<sup>532</sup>Dz.U. RP z 1944 r., nr 4, poz.16.



zadośćuczynienia zapotrzebowaniu społecznemu ukarania zbrodniarzy hitlerowskich oraz kolaborantów winnych martyrologii narodu polskiego. W rzeczy samej po czasie, zwłaszcza po 1948 r., stał się narzędziem sądowego bezprawia. W celu rozpatrywania tych spraw powołane zostały dekretem PKWN z dnia 12 września 1944 r. specjalne sądy karne<sup>533</sup>. W myśl art. 12 dekretu akt oskarżenia nie wymagał uzasadnienia, a sprzeciw przeciwko niemu był niedopuszczalny (art.14 § 3). Wykorzystując przepisy tego dekretu bynajmniej nierzadko oskarżano i skazywano żołnierzy AK i przedstawicieli podziemnego państwa polskiego jako kolaborantów i agentów gestapo. Podstawą prawną do represji żołnierzy konspiracji stanowiły artykuły 1 - 8 dekretu PKWN z 30 października 1944 r. "O ochronie państwa"<sup>534</sup>. Wszystkie merytoryczne artykuły tego dekretu były zagrożone karą śmierci, niezależnie od tego, czy działanie miało charakter przestępstwa politycznego, gospodarczego bądź administracyjnego. I tak przykładowo art.1 przewidywał karę śmierci zarówno w stosunku do osób dążących do obalenia "demokratycznego ustroju państwa" jak i organizatorów, kierowników lub pomocników; podobnie art. 3 określającego kary dla osób dopuszczających się "zamachu" na organ państwowy lub samorządowy, jednostkę polskich sił zbrojnych lub sprzymierzonych, a także na zakłady przemysłowe, urządzenia lub komunikację. Osobliwością dekretu było zagrożenie karą więzienia lub śmierci wobec osób udaremniających lub utrudniających wprowadzenie w życie reformy rolnej (art.2) lub nie zdających kontyngentów (art.10), a także nie donoszących władzy o planowanych przestępstwach (art.11), wymienionych w poprzednich artykułach.

W dniu podjęcia decyzji o zakończeniu stanu wojennego, równocześnie wydano trzy dekrety potwierdzające represyjny charakter państwa, w zasadzie utrzymujące ograniczenia wobec ludności w stanie wojennym. Były to dekrety o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, o postępowaniu doraźnym oraz o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkolnictwem Gospodarczym<sup>535</sup>. Dekret pierwszy stanowił podstawę do ogłoszenia nowej wersji dekretu z 13 czerwca 1946 r. "o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa" znanym też jako "mały kodeks karny". Najbardziej represyjne postanowienia dotyczyły przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu. Kara śmierci mogła być orzeczona w razie zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, posta KRN

---

<sup>533</sup>Dz.U. RP 1944, nr 4, poz.21. Sądy te rozwiązane zostały dekretem z 17 października 1946 r.

<sup>534</sup>Dz.U. RP 1944, nr 10, poz.50.

<sup>535</sup>Dz.U. RP 1945, nr 53, poz.300-302.



lub innej rady narodowej, urzędnika zawodowego lub organizacji politycznej albo społecznej podczas lub z powodu pełnienia obowiązków, jeżeli skutkiem była śmierć lub uszkodzenie ciała, albo gdy czyn został popełniony przy użyciu broni. Najwyższy wymiar kary fakultatywnie groził także w przypadku sabotażu, przechowywanie broni palnej, amunicji lub środków wybuchowych oraz za gromadzenie i przekazywanie obcym rządów materiałów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową. Przestępstwa te podlegały orzecznictwu sądów wojskowych.

Dekret o sądach doraźnych określając przestępstwa podlegające rozpoznaniu w tym trybie, jednocześnie wprowadzał przepisy zaostrzające i przyspieszające postępowanie karne, jak też przepisy nakładające obowiązek stosowania tymczasowego aresztowania. Natomiast dekret powołujący Komisję Specjalną - stwarzał możliwości nadużyć przeciwko prawom wolnościowym człowieka. Rzecz w tym, że art. 10 tego z kolei dekretu przewidywał możliwość skierowania sprawcy na okres do 2 lat do obozu pracy przymusowej bez postępowania sądowego, przy czym od takiego orzeczenia nie było odwołania. Omawiany dekret, jakkolwiek za główne zadanie uznał penalizację przestępstw gospodarczych (w tym: grabież mienia społecznego, korupcja, spekulacja, szabrownictwo), niemniej stwarzał możliwości wykorzystywania go w daleko szerszym zakresie, w tym w celach politycznych. Do 1947 r. w obozach pracy przebywało około 6 tysięcy osób<sup>536</sup>, a z kolei - jak podaje M.Turlejska za "Głosem Ludu" - w 1946 r. do Komisji wpłynęło 15 tysięcy doniesień<sup>537</sup>. Tak przygotowana baza prawna, zresztą oparta częściowo na prawie karnym doby międzywojennej (głównie na Kodeksie karnym z 1932 r.) była "narodowa w formie" i "sowiecka w treści"<sup>538</sup>. Stanowiła punkt wyjścia do realizacji teorii stalinowskiej, że "państwo jest maszyną w rękach klasy panującej, służącą do dławienia oporu jej przeciwników klasowych"<sup>539</sup>.

## *B. Represyjność systemu*

Represywność systemu datuje się od chwili wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie. Już w latach 1944-1945 NKWD internował i

---

<sup>536</sup>W.Roszkowski: Historia Polski 1914-1990, op.cit., s.166.

<sup>537</sup>M.Turlejska: op.cit., s.48.

<sup>538</sup>Por. Ibidem, s.51.

<sup>539</sup>J.Stalin: "O podstawach leninizmu". Dzieła, tom 6, Warszawa 1951, s.120. Wywód ten J.Stalin oparł na teoretycznych rozważaniach W.Lenina, zwłaszcza w pracy "Państwo a rewolucja". Patrz: Dzieła. Tom 25. Warszawa 1951, s.414-529.



wywiózł do obozów w Związku Radzieckim co najmniej 15-17 tysięcy Polaków<sup>540</sup>. Niektórzy autorzy liczbę wywiezionych w tym okresie do ZSRR podwyższają do 50 tysięcy i podwajają ją po wkroczeniu Armii Czerwonej na Pomorze, Śląsk i do Wielkopolski<sup>541</sup>. Zaangażowanie w represje wobec podziemia londyńskiego i współpracujących niejednokrotnie z Armią Czerwoną w ramach akcji "Burza" oddziałów AK, radzieckich jednostek bezpieczeństwa (NKWD, NKGB, "Smiersz") świadczyło, że ówczesne władze polskie nie były dostatecznie zorganizowane i nie miały dość własnych sił, aby samodzielnie spacyfikować kraj. Zważywszy, że dekret mobilizacyjny do wojska polskiego z 15 sierpnia 1944 r.<sup>542</sup> i dekret z 24 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych<sup>543</sup> zostały zignorowane przez liczącą się część społeczeństwa polskiego. Intencją "rządu lubelskiego" było zarówno sformułowanie 3 Armii Wojska Polskiego, jak i danie szansy "ludziom antyfaszystowskiego podziemia", gdyż w Armii tej mieli służyć także żołnierze AK z zachowaniem stopni wojskowych z podziemia. Fakt, że akowcy związani czuli się przysięgą wojskową wierności wobec konstytucyjnego rządu w Londynie i nie uznawali narzuconej krajowi władzy sprawiło, że w Wojsku Polskim pod koniec października 1944 r. znajdowało się zaledwie 1181 żołnierzy AK, w tym 189 oficerów<sup>544</sup>. Reakcją na to była decyzja Biura Politycznego PPR z 31 października 1944 r. (po dezercji 31 pp) o uznaniu ugrupowań zbrojnych związanych z rządem londyńskim za "bandy zbrojne". Zwalczaniu ich podporządkowane były działania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a także - włączane były jednostki wojskowe. W ramach tych zadań Informacja WP (kontrwywiad) na początku listopada internowała 439 członków AK służących w wojsku, w tym 183 oficerów, osadzając ich w I Specjalnym Obozie Tyłów Zarządu Informacji w Skrobowie koło Lubartowa<sup>545</sup>. Społeczeństwo i te poczynania władzy odebrało jako represje, chociaż zgodzić się trzeba z poglądem, że żadna "armia w polu" nie może tolerować na zapleczu wrogich jej formacji zbrojnych.

Budowę struktur organizacyjnych aparatu przemocy w wojsku polskim rozpoczęto od powołania 10 września 1944 r. Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa WP (od 11 marca 1945 r. będzie on znany jako "Główny Zarząd

---

<sup>540</sup>J.Caban: Polacy internowani w ZSRR w latach 1944-1947. Lublin 1990, s.7.

<sup>541</sup>M.Turlejska: op.cit., s.107.

<sup>542</sup>Dz.U. RP z 1944 r. nr 2, poz.5.

<sup>543</sup>Dz.U. RP z 1944 r. nr 3, poz.12.

<sup>544</sup>J.Poksiński: op.cit., s.13.

<sup>545</sup>Ibidem, s.29.



Informacji WP" - GZI WP - i utrzyma się do rozwiązania w 1957 r.). Wzorcem były podobne radzieckie organy przemocy. Tworzyli i dowodzili tymi organami przeważnie oficerowie radzieccy, oddelegowani do WP. Pierwszym szefem Zarządu Informacji WP został płk Piotr Kozuszek (współpracownik NKWD), a szefami w 1 Armii WP był płk Dymitr Wozniesiński, w 2 Armii zaś - płk Władimir Guro i Michaił Zajcew. 1 stycznia 1946 r. w służbach tych było 725 etatowych pracowników operacyjnych, w tym 517 oficerów i podoficerów radzieckich (71 %), na 166 stanowisk kierowniczych - 150 zajmowali oficerowie radzieccy (90,3%). Zmiany zaczęły następować pod koniec 1946 r. wskutek zakończenia szkolenia pierwszej grupy oficerów polskich (195 osób) w Oficerskiej Szkole Informacji (komendantem był płk Konstanty Łobanow). Oficerowie polscy obsadzili już wtedy 517 stanowisk na 850 pracowników (64,4%), przy czym relacje w obsadzie stanowisk kierowniczych nadal były niekorzystne - na 178 oficerów radzieckich zajmowali 138 (77,6%). Dopiero w 1949 r. ilość oficerów radzieckich w ZGI WP zredukowano do 31 (4%), z tym że zajmowali oni kierownicze stanowiska. Szefem GZI WP był płk D.Wozniesiński, a szefami lub zastępcami szefów zarządów informacji okręgów wojskowych czy związków taktycznych - płk J.Pieskow, ppłk A.Charchota, ppłk M.Mironow, płk S.Lewkowicz, ppłk I.Wiertaszew, ppłk A.Pawlenko, ppłk P.Karalun, płk P.Moran, płk M.Dianow. W tym czasie, wraz ze wzrostem liczebnym WP, rozbudowano struktury GZI WP do 4130 stanowisk<sup>546</sup>. Główny Zarząd Informacyjny WP był samodzielną jednostką podległą bezpośrednio Naczelnemu Dowódcy WP.

Kontrwywiad wojskowy miał za zadanie, oprócz przeciwdziałania obcym wywiadam, rozpoznanie nastrojów wśród ludności (mającej już doświadczenia z systemem sowieckim po 17 września 1939 r., a przede wszystkim ich stosunek do ZSRR), rozpoznać i przeciwdziałać wpływom ugrupowań niechętnych nowemu ustrojowi i ZSRR. Na uwagę zasługuje, podane przez J.Poksińskiego, stwierdzenie J.Bermana na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 22 października 1944 r.: "Na terenach, które przyjdzie nam opanować, Armia Krajowa będzie o wiele bardziej związana z Gestapo aniżeli u nas". W sprawozdaniu natomiast Informacji WP do Naczelnego Dowódcy WP odnotowano: "w ciągu lutego 1945 r. przez nas internowano do specjalnego obozu akowców i Volksdeutscheów - 83 osoby"<sup>547</sup>. Charakterystyczne wydają się być liczby aresztowań przeprowadzonych przez kontrwywiad. Otóż największe ich nasilenie wystąpiło w 1946 r. - 2266 osoby, w tym 457 oficerów i 650 osób cywilnych, a w okresie realizacji stalinowskiej tezy o zaostrażającej się walce w latach 1950-1953 - 2115 osób, w tym 373

---

<sup>546</sup>Wszystkie dane liczbowe dotyczące GZI WP przytaczam za J.Poksiński: op.cit., s.24 i 62-63.

<sup>547</sup>Ibidem, s.31.



oficerów i 206 osoby cywilne. Stanowią one odzwierciedlenie natężenia walki politycznej, co też znajduje potwierdzenie w efektach działalności cywilnych organów przymusu. Wśród aresztowanych największą grupę oskarżono o wrogą działalność propagandową (657) i o zdradę ojczyzny (508). Najbardziej nagłośnione spośród nich były: "sprawa bydgoska", "sprawa zamojsko-lubelska", procesy w Marynarce Wojennej oraz proces TUN (Tatar-Utnik-Nowicki). Z opracowań dokonanych w 1989 r. przez Izbę Wojskową Sądu Najwyższego wynika, że w dziesięcioleciu 1945-1955 niesłusznie skazano 894 osoby, a główne nasilenie tego procederu miało miejsce w latach 1949-1952. Powyższe wskazuje na polityczne inspiracje fingowania procesów oraz na wiązanie ich ze wspomnianą tezą stalinowską o zaostrzeniu walki. Nie bez znaczenia były też: wzrost napięcia pomiędzy Wschodem i Zachodem, nasilenie hysterii wojennej, a przede wszystkim przekonanie J.Stalina o nieuchronności III wojny światowej lada dzień i potrzeba "oczyszczenia zaplecza".

Na okres wzrostu napięcia politycznego na arenie międzynarodowej przypadają również wzrost liczby agentów Informacji. Była to konsekwencja wynikająca także - ze zwiększenia stanu liczebności Wojska Polskiego do ok. 410 tysięcy żołnierzy. Szczególnie wyraźny rozwój tej formacji następował w latach 1950-1952 kiedy progresja wynosiła ponad 60% w stosunku do roku poprzedniego, by w 1952r. - osiągnąć pułap 23 112 osób<sup>548</sup>.

Szczególnie drażliwą stroną działalności ZGI WP były metody prowadzonych śledztw. Jak już wspomniano kadra początkowo niemal w całości wywodziła się ze Związku Radzieckiego i kwalifikacje zdobywała w szkołach NKWD. Ona tedy "doświadczenia" przekazała polskim oficerom śledczym, zwłaszcza w Oficerskiej Szkole Informacji. Oprócz już wcześniej wymienionych oficerów radzieckich, na przebieg i metody prowadzenia śledztw wpływ miał w latach 1949-1954 płk A.Skulbaszewski, zastępca szefa GZI WP. Preferował on nie pracę operacyjną lecz przemoc bezpośrednią jako jedynie skuteczniejszą metodę pracy śledczej. W przesłuchaniach stosowano w szczególności wielogodzinne przesłuchania bez przerw na odpoczynek, często na stojąco, oblewanie zimną wodą, zamykanie w karcercie itp. a także często uciekano się do groźby pozbawienia życia bez wyroku sądu, straszenia aresztowaniem rodziny.

J.Poksiński badający omawiany problem, stwierdza, że tymi metodami posługiwało się 70 oficerów śledczych Informacji. Kadra oficerów była młoda, większość w wieku poniżej 30 lat i bynajmniej nierzadko nie posiadała nawet średniego wykształcenia. Na postawę oficerów Informacji posiadał istotny wpływ Wydział Polityczny kształtujący postawy ideowe a nadto - Wydział

---

<sup>548</sup>Ibidem, s.58.



Specjalny, który zajmował się "rozpracowywaniem" nieposłusznych pracowników<sup>549</sup>.

Instrumentem władz do walki i likwidacji przeciwników politycznych był także powołany (równocześnie z PKWN) resort Bezpieczeństwa Publicznego<sup>550</sup>. Kadry do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa (UB) werbowano przede wszystkim spośród środowisk robotniczych i wiejskich. Według danych z listopada 1945 r. stanowili oni prawie 90% wszystkich pracowników tego resortu, w tym 15.377 (66,2%) pochodzenia robotniczego i 5283 (22,7%) pochodzenia chłopskiego. Dbano równocześnie o odpowiedni stopień upartyjnienia kadr, który w tym czasie wynosił ponad 43%<sup>551</sup>. Nie były to kadry właściwie przygotowane do takiej pracy. Wprawdzie w grudniu 1944 r. w Lublinie uruchomiono szkołę dla pracowników bezpieczeństwa (Centralną Szkołę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego), lecz w rzeczy samej przez dłuższy czas nadal kadrę śledczą stanowili pracownicy przygotowywani na kursach w szkole NKWD (w Kujbyszewie) i oddelegowani pracownicy NKWD. Rozwój organizacyjny UB doprowadził do jego kontroli nad całym życiem społecznym kraju. W ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego działały: Milicja Obywatelska, powołana dekretem PKWN z 7 października 1944 r.<sup>552</sup> oraz od 22 sierpnia 1945 r. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)<sup>553</sup> oraz Wojska Ochrony Pogranicza. MPB podzielono na 17 departamentów, które kontrolowały całe życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Inwigilacją objęte były wszystkie partie polityczne (łącznie z "siłą przewodnią"), organizacje społeczne, związkowe i młodzieżowe. Do najbardziej znanych "ludzi bezpieki" należeli: minister St.Radkiewicz, wiceministrowie R.Romkowski, M.Mietkowski, K.Świetlik oraz dyrektorzy departamentu: A.Fejgin (oddelegowany w listopadzie 1949 na dyrektora Biura Specjalnego przekształconego w 1951 r. w X Departament; jego zastępcą był J.Światło), J.Różański - dyrektor departamentu śledczego. Struktura

---

<sup>549</sup>W wyniku działalności Wydziału Specjalnego w latach 1948-1953 sądy skazały 82 pracowników Informacji WP. Patrz J.Poksiński: op.cit., s.67.

<sup>550</sup>Dz.U.RP z 1944 r. nr 1, poz.1.

<sup>551</sup>W.Góra, Z.Jakubowski: Z dziejów organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie lubelskim. Lublin 1978, s.18.

<sup>552</sup>Dz.U. RP z 1944 r. nr 7, poz.22. Pierwszy dekret o powołaniu Milicji Obywatelskiej PKWN wydał 27 lipca 1944 r. jednak KRN wniosła zastrzeżenia do niektórych jego przepisów (art.1 i 2), stąd zmiana.

<sup>553</sup>Uchwałą Rady Ministrów z 24 maja 1945 r. utworzono KBW przekształcając istniejący wcześniej od lipca 1944 r. Polski Samodzielny Batalion Specjalny - oddelegowany do dyspozycji Biura Politycznego. Szerzej patrz M.Jaworski: Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965. Warszawa 1984, s.23-31.



organizacyjna MBP znajdowała odpowiedniki na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Romuald Barwicz szacuje, że w latach 50-tych z UB współpracowało 120 - 150 tysięcy tajnych informatorów, nie licząc informatorów milicji oraz wojskowych służb rozpoznawczych<sup>554</sup>. MBP - jak była o tym mowa charakteryzowało się wysokim stopniem upartyjnienia, co motywowane było koniecznością posiadania świadomości politycznej i gotowości poświęceń "dla sprawy" (budownictwa socjalistycznego). Ponieważ grono komunistów międzywojennych Polaków nie było liczne, wiele stanowisk obsadzano nie-Polakami. Kierownicze stanowiska w MBP objęli członkowie CBKP, przeważnie pochodzenia żydowskiego. I tak przykładowo: R.Romkowski (Grünszpan), M.Mietkowski (Bobrowicki), J.Rózański (Goldberg), J.Światło (Flejschfarb)<sup>555</sup>.

Inną kwestią zasadniczą był udział w tworzeniu i funkcjonowaniu aparatu represji tzw. "doradców radzieckich". Podobnie jak w wojsku polskim funkcjonariusze radzieckich służb specjalnych początkowo samodzielnie stosowali przemoc także w stosunku do obywateli Polski, głównie w ramach ochrony tyłów Armii Czerwonej. Należy tutaj rozgraniczyć zachowanie organów bezpieczeństwa na tzw. "kresach wschodnich", które Związek Radziecki uznawał za część integralną terytorium swojego państwa, od zachowania się tychże organów po przekroczeniu granicy na Bugu, a więc na terytorium obcego państwa. Pomimo porozumienia z PKWN z 26 lipca 1944 r. 20 lutego 1945 r. (a więc już po konferencji jałtańskiej) J.Stalin jako przewodniczący Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, podpisał dokument zobowiązujący Wojsko Polskie i MBP do współpracy z NKWD. Podjął też decyzję o skierowaniu "na prośbę rządu polskiego" doradców MBP z pozostałymi do ich dyspozycji oddziałami NKWD<sup>556</sup>. Rezydentem NKWD na Polskę został gen. Iwan Sierow (używający również pseudonimów gen. Iwanow i gen. Malinow), a jego następcą - gen. Lalin<sup>557</sup>. Kierowali oni, działającym przy ministrze bezpieczeństwa publicznego, "biurem sowieckiego

---

<sup>554</sup>R.Barwicz: UB a sowiecka służba bezpieczeństwa. W: "Kultura" Paryż, nr 6/273, 1970, s.83.

<sup>555</sup>Osoby niepolskiej narodowości i ich pierwotne nazwiska - patrz: A.Czubiński: op.cit., s.19. W przyszłości po ujawnieniu i nagłośnieniu tego zjawiska (zwłaszcza po roku 1954) fakt niepolskiej obsady MBP wzmocni w społeczeństwie polskim i tak już nie mały antysemityzm, aczkolwiek łączenie tych spraw było tylko częściowo uprawnione. Wydaje się, iż zasadnicze znaczenie miały tutaj więzi ideowe i wzajemnego zaufania, nie zaś narodowościowe.

<sup>556</sup>St.Marat, J.Snopkiewicz: Ludzie bezpieki. Warszawa 1990, s.30.

<sup>557</sup>Organa bezpieczeństwa państwowego (tajna policja polityczna) w ZSRR przechodziła kilka reorganizacji. Szerzej patrz: M.Ciesielczyk: KGB. Warszawa 1989, s.22-45, a nadto: B.Lewickij: Terror i rewolucja, Paryż 1965, passim.



doradcy". Pełniło ono funkcję oficjalnej rezydentury NKWD. Podlegali mu "doradcy" znajdujący się we wszystkich departamentach ministerstwa i w urzędach wojewódzkich. Na początku lat pięćdziesiątych liczbę "doradców" - jak podaje R.Barwicz - szacowano na 350 - 500<sup>558</sup>. Zasadniczym ich zadaniem był nadzór nad kadrami i ich pracą, a także przekazywanie pełnej informacji do centrali w Moskwie. Ponadto sowiecka służba bezpieczeństwa miała zorganizowaną sieć agentów we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach Polski, włącznie z aparatem przemocy, aparatem państwowym i partyjnym<sup>559</sup>. Według relacji J.Światło w MBP znaczące pozycje spośród oficerów radzieckich zajmowali: płk Gajewski - doradca w departamencie I (kontrwywiad), płk Taboryski - szef departamentu II (archiwa), płk Szaraburin - doradca w departamencie III (podziemie), płk Sienkiewicz (Polak, b. oficer radziecki) - dyrektor departamentu VII (wywiad), płk Zabawski - dyrektor departamentu VIII (transport), ppłk Więckowski - dyrektor departamentu XI (walka z kościołem). Natomiast departamentem personalnym kierował płk Orechwa, a ponadto znaczące pozycje w nim zajmowali ppłk Banulewicz i mjr Wackiel. Oficerowie radzieccy kierowali nadto departamentem ochrony rządu oraz departamentem łączności i zagłuszania jak również departamentem finansowym<sup>560</sup>. W sumie w MBP pracowało 52 doradców radzieckich<sup>561</sup>. O rzeczywistym statusie doradców radzieckich E.Ochab mówił: "Doradcy radzieccy najczęściej mieli głos decydujący w wielu resortach, zwłaszcza w organach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Często nie znali języka polskiego i nie wiedzieli o naszej trudnej polskiej historii"<sup>562</sup>. Kolosalny wpływ na ideowe ukształtowanie kadry UB, podobnie jak kadry Informacji WP, miał proces szkolenia, zdominowany przez oficerów radzieckich. Ich również bezpośrednio kształcono w szkole NKWD w Kujbyszewie<sup>563</sup>. Toteż styl i metody pracy UB były podobne do stosowanych przez ich nauczycieli: równie brutalne, co i prymitywne.

Działalność Urzędu Bezpieczeństwa do 1956 r. można podzielić na dwa okresy, w których dominowały różne cele strategiczne. Wyraźną cezurę stanowi tutaj rozwój sytuacji politycznej. Do 1949 roku zasadniczym celem UB

---

<sup>558</sup>R.Barwicz: op.cit., s.88.

<sup>559</sup>Ibidem.

<sup>560</sup>J.Światło: Kulisy bezpieki i partii. Warszawa 1990, s.22-24.

<sup>561</sup>J.Poksiński: op.cit., s.20. Tenże autor powołując się na zeznania płk Fejgina wymienia jako głównego doradcę radzieckiego w MBP Bezbarodowa. Ibidem, s.160 i 175.

<sup>562</sup>T.Torańska: Oni. Warszawa 1989, s.198.

<sup>563</sup>Warunki nauki, program prezentuje J.Poksiński. Op.cit., s.344-346



było zwalczanie i likwidowanie opozycyjnych i wrogich władzy partii i zbrojnych grup. Dokumentuje ten okres rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego, St.Radkiewicza, z 4 grudnia 1945 r., w którym posunięto się nawet do zbrodni. Oto wybrany passus: "polecam kierownikom placówek UB, aby w największej tajemnicy przygotowali akcję mającą na celu likwidowanie działaczy tych stronnictw, przy czym musi być ona upozorowana, jakoby robiły to bandy reakcyjne"<sup>564</sup>. Okres ten często w literaturze przedmiotu określany był jako etap walki o zdobycie i utrwalenie władzy, a niekiedy - jako "ograniczona wojna domowa". Z poglądem tym polemizuje M.Turlejska. Jej zdaniem AK zostało rozwiązane i zrezygnowało z walki zbrojnej dając preferencje dalsze walce metodami politycznymi. Tym niemniej faktem było też istnienie wielu grup zbrojnych, mających różny rodowód organizacyjny i polityczny (w tym także AK) , mający jedną wspólną cechę - zwalczanie władzy komunistycznej (faktem jest również, że były to też często oddziały "podziemia", które zdegenerowały się i uprawiały zwykły rozbój). Podważa ona także wiarygodność danych liczbowych, co do ilości ofiar podawanych oficjalnie oraz przykłady mordowania ludzi przez funkcjonariuszy UB i pacyfikacji wsi, z udziałem UB, MO, KBW i oddziałów radzieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB)<sup>565</sup>. Drugi okres (trwający od 1949 r.) miał miejsce już po rozbiciu opozycji politycznej i grup zbrojnych, przypadł więc na czas przyspieszonego procesu sowietyzacji . Represje skierowane zostały na przeciwników nowego kursu wewnątrz obozu prorządowego oraz osoby związane w przeszłości z obozem londyńskim. Terror ten (choć relatywnie mniejszy niż w innych krajach "demokracji ludowej") miał doprowadzić do zastraszenia, zdeintegrowania i zatomizowania społeczeństwa. Ubezważnione, pozbawione swojej reprezentacji i możliwości artykułowania interesów miało być podatne na dowolne poczynania nowej władzy.

Nieuzasadnionym wydaje się być pogląd przypisujący stosowanie terroru tylko w okresie "zaostrej walki", a zwłaszcza przez określenie go mianem "stalinowski" sugerując tym samym jakoby był on tylko domeną sowiecką. Fakty świadczą o czym innym. W latach 1944-1949 terror pochłoniął więcej ofiar niż to miało miejsce później. K.Kersten podaje, że w tym okresie sądy wojskowe skazały 23 tysiące osób, z czego 2,5 tysiąca stanowiły wyroki

---

<sup>564</sup>Patrz: J.Poksiński: op.cit., s.353. O bandach upozorowanych pisze także M.Turlejska: op.cit., s.77-91, a także mówił w radio płk J.Światło.

<sup>565</sup>M.Turlejska: op.cit., s.64-77. Represje wobec członków PSL opisuje m.in. R.Buczek: Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947. Wrocław 1989, s.174-180, 248-283, 373-385; działalność w południowowschodniej Polsce zbrojnych oddziałów ukraińskich - UPA opisuje w swych pracach Edward Prus: (Atamania UPA. Warszawa 1988) i (Herosi spod znaku tryzuba. Warszawa 1985).



śmierci, z których ponad połowę wykonano. Dane te mają ten mankament, że nie wiadomo w jakiej części te wyroki ferowano za działalność opozycyjną (zbrojną i polityczną), a w jakiej obejmują sprawy rozpatrywane za kolaborację w Niemcami, bandytyzm itp. czyny kryminalne<sup>566</sup>. To w tym czasie, w latach 1944-1948, stworzono drastyczne prawo dające szansę represjom UB, GZI i sądom doraźnym. Na posiedzeniu Biura Politycznego 9 października 1944 r. A. Zawadzki wnioskował o aresztowanie wszystkich obszarników i wywiezienie ich rodzin, E.Ochab zaś - wyrażając niezadowolenie z pracy UB - ukontentowany był inicjatywą powołania sądów doraźnych. Najdobitniej swój pogląd wyraził L.Kasman mówiąc: "Przerażenie ogarnia, że w tej Polsce, w której partia jest hegemonem, nie spadła nawet jedna głowa (...) Terror skupiłby wielu ludzi, brak terroru rozzuchwala AK"<sup>567</sup>.

W omawianym okresie zaznaczyła się też zmiana pozycji aparatu przemocy. Jeżeli w pierwszym okresie MBP było raczej narzędziem partii w likwidacji opozycji, to w drugim okresie uzyskało dużą niezależność. Świadczy o tym niemal konspiracyjna i poza czyjąkolwiek kontrolą prowadzona działalność departamentu X<sup>568</sup>, odpowiedzialnego za "czystość partii"<sup>569</sup>. Wymowna jest ocena X Departamentu dokonana przez R.Romkowskiego. "X Departament - mówił - zamiast koncentrować się wyłącznie na sprawach zleconych, zajmował się masowym rozpracowywaniem członków Partii. Wskutek tego X Departament zajął pozycję uprzywilejowaną w naszym aparacie. Stał się jakby czynnikiem nadministerialnym i z każdym dniem uzurpował sobie wciąż to nowe kompetencje"<sup>570</sup>. Jedynym ciałem politycznym sprawującym kontrolę nad organami bezpieczeństwa była powołana 24 lutego 1949 r. przez Sekretariat KC PZPR Komisja Biura Politycznego ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Komisji przewodniczył B.Bierut, a ponadto w jej skład wchodził: J.Berman, St.Radkiewicz, R.Romkowski, M.Mietkowski, K.Świetlik oraz sekretarz POP w MBP (nieformalnie w jej obradach niekiedy uczestniczył H.Minc). Tak więc tylko B.Bierut i J.Berman wchodził w skład komisji spoza MBP, toteż oni ponoszą polityczną odpowiedzialność za działalność tych organów. Aresztowania w najgroźniejszych sprawach tego okresu (w tym Wł.Gomułki. M.Spychalskiego, S.Tatara) odbywały się na

---

<sup>566</sup>K.Kersten: Historia polityczna Polski 1944-1956. Warszawa 1982, s.33.

<sup>567</sup>A.Werblan: op.cit., s.232.

<sup>568</sup>Patrz. A.Paczkowski: Krótki kurs historii Departamentu X. W: "Krytyka" nr 1-42. 1993 r., s.130-138.

<sup>569</sup>A.Fejgin twierdził wręcz: "X Departament, a w zasadzie chyba całe MBP, było w pewnym okresie wydziałem KC, nieformalnie, ale tak to mogło wyglądać". H.Piecuch: Spotkania z Fejginem. Warszawa 1990, s.153.

<sup>570</sup>S.Marāt, J.Snopkiewicz: op.cit., s.242.



plecenie Komisji Bezpieczeństwa. Podczas zeznań przed sądem w 1958 r. A.Fejgin stwierdził: "Zgodnie ze statutem, wszelkie poczynania operacyjne i śledcze mogły być wszczęte tylko na polecenie Komisji Bezpieczeństwa KC. Musieliśmy wypełniać nakazy aresztowań wydane przez KC, również z aresztu nie mogliśmy zwalniać bez zgody Komisji Bezpieczeństwa KC"<sup>571</sup>. Ta szczególna pozycja organów bezpieczeństwa jaką im przypisano w utrzymaniu władzy spowodowało poczucie bezkarności jej funkcjonariuszy. Przyznał to również J.Różański przed sądem: "Pogarda dla prawa była w całym bezpieczeństwie od góry do dołu. Myśmy widzieli często, jak naginano prawo, myśmy widzieli, jak aresztowano człowieka za jakąś rzecz i przesłuchiowano, a myśmy mówili, po co nam podstawa, trzeba ją stworzyć. Myśmy byli fałszywą prawdą"<sup>572</sup>. Konsekwencją takiego stosunku do prawa było wymuszanie zeznań przy zastosowaniu niedopuszczalnych metod (bicie, wielogodzinne przesłuchania bez snu i jedzenia, karcer itp.). Departament Śledczy i Departament X dysponowały wydzielonymi częściami więzienia, które bezpośrednio im podlegały (pawilon X w więzieniu mokotowskim, "Willa" w Miedzeszynie). Tutaj też odbywały się tak zwane "procesy kiblowe", często bez możliwości skorzystania z obrońcy (jeżeli wyrażano zgodę to zazwyczaj na obrońcę z urzędu)<sup>573</sup>. Z inspiracji R.Romkowskiego powołano Sekcję Tajną Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, która osądziła 396 osób<sup>574</sup>. W zamyśle inicjatorów prowadzone w sposób tajny procesy nie miały na celu dochodzenia prawdy, lecz formalne zatwierdzenie "orzeczenia" MBP, a więc wynikały z czysto politycznych motywów. Wsparcie polityczne dla tych poczynąń dał St.Radkiewicz, kiedy na VIII Plennym KC w marcu 1953 r. mówił: "Nie można dokonać niezbędnego zwrotu w podniesieniu czujności rewolucyjnej, zwrotu, który dyktuje nam obecna sytuacja, bez wytrzebienia i przezwyciężenia nastrojów beztroski, nastrojów samouspokojenia, nastrojów samozadowolenia w samej Partii i w organach państwowych"<sup>575</sup>. Tenże minister na naradzie po III Plenum KC 18 listopada 1949 r. relacjonując jego dorobek uznał, że "najistotniejsze jest to, że została ujawniona i rozszyfrowana

---

<sup>571</sup>S.Marat, J.Snopkiewicz: op.cit., s.230. J.Berman z kolei obciąża odpowiedzialnością bezpośrednio B.Bieruta. Patrz: T.Torańska: op.cit., s.334.

<sup>572</sup>S.Marat, J.Snopkiewicz: op.cit., s.66.

<sup>573</sup>Piszą o nich St.Marat i J.Snopkiewicz: op.cit., s.101, a potwierdzają J.Berman w rozmowie z T.Torańską oraz J.Światło w znanych audycjach radiowych.

<sup>574</sup>St.Marat, J.Snopkiewicz: op.cit., s.100. W takim trybie odbyły się procesy m.in. gen. E.Fieldorfa, K.Moczarskiego i wiele innych tzw. "procesów odpryskowych". Por. St.Marat, J.Snopkiewicz: Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila. Warszawa 1989. passim.

<sup>575</sup>Za St.Marat, J.Snopkiewicz: Ludzie bezpieki, op.cit., s.224.



taktyka wroga i formy walki klasowej na obecnym etapie. Wróg pobity w otwartej walce wręcz (...) przeszedł do głęboko zamaskowanej formy walki, posługując się dwulicowością, często nawet przykrywką legitymacji partyjnej, przenikając do aparatu państwowego i gospodarczego - uprawia wszędzie tam, gdzie udało mu się usadowić i zamaskować sabotaż i dywersję, szkodnictwo i wywiad na szeroką skalę<sup>576</sup>. Określając zadania aparatu bezpieczeństwa, jednocześnie wskazał środowiska, które stanowią potencjalne zagrożenie dla władzy. Oprócz tradycyjnych wrogów w postaci byłej opozycji politycznej, zaliczył do nich: krzewicieli szowinizmu i nacjonalizmu, opozycjonistów i frakcjonistów, co przy tak szerokiej formule umożliwiało dowolność interpretacyjną i każdy mógł podlegać tym kryteriom. Tym bardziej, że za podstawową cechę dywersanta uznano dwulicowość; pozwalało to nawet najgorliwszym członków partii "zdemaskować" jako wrogów. Sprzyjało temu ogólne przeświadczenie ówczesnej "klasy politycznej", zbieżne ze stalinowską tezą o zaostrzaniu się walki klasowej, wyzwalające wśród funkcjonariuszy UB motywację wykazania się czujnością. Aparat bezpieczeństwa miał nieustannie udowadniać swoją przydatność i konieczność dalszej "walki". A to tym bardziej, że tylko wyniki tej "walki" gwarantowały im istnienie i utrzymanie znacznych przywilejów. Natomiast ekipie sprawującej władzę polityczną z kolei pozwalało to na trzymanie społeczeństwa w posłuchu i na egzekwowanie dalszych obciążeń związanych z realizacją planu sześcioletniego. Jednocześnie - śladem sławetnych dekretów Stalina - rozciągnięto pojęcie wroga klasowego także na tych, co kradli mienie społeczne, opóźniali wykonanie planów gospodarczych, powtarzali "szeptaną propagandę", spekulowali artykułami pierwszej potrzeby (na przykład mięsem z gospodarczego uboju). Tym sposobem wiele przestępstw pospolitych upolityczniono. W następstwie - wśród formacji popierającej władzę jawi się psychoza "wroga klasowego", a nadto jej poczucie obcości i taktyka "obłączonej twierdzy".

Po unicestwieniu opozycji politycznej najpoważniejszym konkurentem w walce o "rząd dusz" pozostał tylko Kościół katolicki. Pozycja i rola Kościoła w społeczeństwie niewątpliwie wzrosła, do czego przyczyniły się tragiczne losy

---

<sup>576</sup>Ibidem, s.379-380. Potwierdzenie tego stanowiska znalazło miejsce w przesłanym B.Bierutowi w grudniu 1949 r. przez S.Radkiewicza projekcie statutu Biura Specjalnego MBP, w którym deklarowano "Pomoc Partii w ujawnieniu i likwidowaniu obcych agentur i ugrupowań antypartyjnych, które w warunkach zaostrzającej się walki klasowej powstają, względnie są nasyłane do Partii przez wrogie ośrodki dyspozycyjne dla szpiegostwa i dywersji". Biuro Specjalne miało się zajmować rozpracowywaniem tych podejrzanych członków partii, względnie tych grup antypartyjnych, których członkowie zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i państwowym i wchodzą w zakres nomenklatury KC. Por. W.Wąsowicz, Ł.Socha: Z archiwum Bolesława Bieruta. W: "Zeszyty historyczne", Paryż, Zeszyt 61, 1982, s.154.



narodu oraz potrzeba opieki i pomocy "siły wyższej". Istotne znaczenie miało dzielenie przez kler martyrologii narodu - wszak w czasie wojny zginęło 2234 księży i zakonników oraz 101 zakonnic. Korzystnym dla Kościoła zjawiskiem były zmiany demograficzne i stanie się Polski jako państwa w zasadzie jednowyznaniowego. Zaostrzenie polityki państwa wobec Kościoła odpowiada rozwojowi ówczesnej sytuacji politycznej i przypada na okres 1948-1949. Do tego czasu stosunek państwa do Kościoła katolickiego był powściągliwy, choć dawało się już odnotować zjawiska odgórnego ateizmu. Restrykcyjny charakter miało tylko uznanie za nieważny konkordatu z 1925 r.<sup>577</sup>. Natomiast dekret z 25 września 1945 r. wprowadzający świeckie Urzędy Stanu Cywilnego i zaniechający obowiązku deklaracji religijnej w dokumentach państwowych (oprotestowany przez Kościół) wprowadzał powszechnie uznawany w Europie rozdział państwa i kościoła, więc trudno uznać go za represję<sup>578</sup>. Wiele poczyną w stosunku do Kościoła miało nawet charakter pojednawczy. Za takie uznać trzeba w szczególności zgodę na wydawanie "Tygodnika Powszechnego" w Krakowie i "Tygodnika Warszawskiego" czy otwarcie jeszcze w 1944 r. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jednak rozpoczęto również destrukcyjną działalność wewnątrz kościoła poprzez B.Piaseckiego, powiązanego z NKWD<sup>579</sup>. Przełom w stosunkach państwo-kościół<sup>580</sup> nastąpił

---

<sup>577</sup>12 września 1945 r. TRJN podjął uchwałę stwierdzającą, że konkordat został jednostronnie zerwany przez Watykan przeciwko powierzeniu 1 września 1939 r. administracji diecezji chełmińskiej biskupowi gdańskiemu Carlowi M.Splettowi oraz mianowanie w 1942 r. administratorem apostolskim dla Niemców w arcybiskupstwie poznańsko-gnieźnieńskim Niemca (księdza Hilariusza Breitingera). Protesty w tej sprawie składali w Watykanie biskup włocławski Karol Radoński pismem z 14.09.1942 r. i 9.05.1942 r. ambasador polskiego rządu na emigracji w Londynie akredytowany przy Watykanie K.Pappe. Szerzej patrz: E.J.Pałyga: Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Warszawa 1988, s.157-186.

<sup>578</sup>Prawo o aktach stanu cywilnego zostało znowelizowane dekretem z 8 czerwca 1955 r. ( Dz.U.RP z 1955 r. nr 25, poz.151.

<sup>579</sup>Kulisy działalności Bolesława Piaseckiego po II wojnie światowej nie są do końca wyjaśnione. Przedwojenny działacz ONR-Falanga, antykomunista, po aresztowaniu w 1944 r. przez NKWD stał się zwolennikiem działania Kościoła w ramach nowego systemu. Starania jego wspierane przez państwo, finansowane z budżetu MBP (Departament V) miały osłabić wpływy Kościoła katolickiego w społeczeństwie.

<sup>580</sup>Konsul Francji w Szczecinie, Jacques Leguebe, tak ocena sytuację w Polsce w raporcie z 14 maja 1948 r.: "Partia komunistyczna i Kościół robią wrażenie, że żyją obok siebie, przestrzegając reguły cichego porozumienia... Jedynie wtajemniczeni wiedzą, co się rzeczywiście dzieje za tymi pozorami spokoju. Dla tych wtajemniczonych, z jednego i drugiego obozu, jest rzeczą oczywistą, że nie może zaistnieć żaden kompromis między państwem, które neguje istnienie Boga i duszy a



po wystosowaniu przez papieża Piusa XII listu do biskupów niemieckich (opublikowanego 18 kwietnia 1948 r.), w którym wskazywał na cierpienia Niemców i niesprawiedliwość wobec nich. Propagandowo w Polsce wykorzystano ten list przeciwko Kościołowi, wskazując na antypolskość Watykanu i kwestionowanie granicy zachodniej. Niekorzystny stan jeszcze bardziej pogłębił się po ogłoszeniu przez Piusa XII groźby ekskomuniką wszystkim katolikom wspierającym partię komunistyczną. Fakt ten, został uznany za otwarty akt konfrontacyjny. Działania państwa prowadzone były w dwóch kierunkach: restrykcyjnym i destrukcyjnym. Represje zastosowano wobec "Tygodnika Warszawskiego" zamykając go 4 września 1948 r. Aresztowano członków-założycieli Chrześcijańskiego Stronnictwa Społecznego (W.Chrzanowskiego, A.Kazaneckiego, K.Studentowicza). W styczniu 1950 r. narzucono państwowy zarząd Zrzeszeniu "Caritas" - co znacznie osłabiło działalność społeczną Kościoła. 20 marca 1950 r., sejm zdominowany przez prorządową lewicę uchwalił ustawę o upaństwowieniu tzw. "dóbr martwej ręki". Upaństwowiono wprowadzić tylko 150 tys. ha ziemi (spośród 180 tys. ha) będących w posiadaniu kościoła), lecz świadomie w celu osłabienia jego podstaw ekonomicznych<sup>581</sup>. Nie ominęły też Kościoła aresztowania i procesy księży oskarżonych o faktyczną działalność opozycyjną lub nierzadko w oparciu o fikcyjne zarzuty. Do najbardziej spektakularnych należą: aresztowanie biskupa W.Kowalskiego z Pelpina w marcu 1950 r., biskupa Cz.Kaczmarka z Kielc w styczniu 1951 r., arcybiskupa krakowskiego E.Baziaka w grudniu 1952 r.<sup>582</sup>. Najbardziej destrukcyjny charakter dla Kościoła miała działalność koncesjonowanej grupy katolików skupionej wokół tygodnika "Dziś i Jutro", do której należeli: A.Bocheński, J.Dobraczyński, J.Hagmajer, D.Horodyński, K.Łubieński, W.Żukrowski i oczywiście, ich przywódca B.Piasecki. Poprzez tę grupę, która z czasem przekształciła się w stowarzyszenie "PAX" inspirowano różne akcje, a w tym - apel do papieża z 7 czerwca 1948 r. w sprawie Ziem Odzyskanych, powstanie ruchu tzw. "księży patriotów" popierających politykę wyznaniową państwa przy jednoczesnym wyłamywaniu się spod dyscypliny Episkopatu. Skutkiem antykościelnej działalności grupy skupionej wokół "Dziś i Jutro" prymas S.Wyszyński czuł się zmuszony 8 września 1949 r. w liście pasterskim ją napiętnować a ponadto - zakazać współpracy z jej pismem, łącznie z kolportowaniem<sup>583</sup>.

---

Kościółem, które pretenduje do roli schronienia i przewodnika dla dusz". Patrz: T. Wyrwa: Kościół i państwo w pierwszym dziesięcioleciu PRL. W: Zeszyty historyczne, nr 82, Paryż 1987, s.68.

<sup>581</sup>Dz.U. RP z 1950 r. nr 9, poz.89.

<sup>582</sup>T Wyrwa: op.cit., s.79.

<sup>583</sup>Patrz: A.Czubiński :op.cit., s.256.



Pomimo napiętych stosunków państwo-kościół, pod wpływem nacisków władz 14 kwietnia 1950 r. doszło w Gnieźnie do podpisania porozumienia między episkopatem a rządem. Strona kościelna zobowiązała się do lojalności wobec państwa (w tym nawoływać do odbudowy kraju i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych), a rząd do swobody kultu, utrzymania zakonów i szkół katolickich, nauczania religii w szkołach itp.<sup>584</sup>.

19 kwietnia 1950 r. w ramach reorganizacji administracji państwowej powołano Urząd do Spraw Wyznań, który przejął te sprawy od Ministerstwa Administracji Publicznej. W związku z tym, choć nie wyłącznie, wystąpiło wiele konfliktowych sytuacji, jak na przykład afera związana z odmową poparcia przez Episkopat apelu Pokoju (tzw. "Apel Sztokholmski"), gdyż inspirowany był przez ZSRR<sup>585</sup>, nie uznanie przez Watykan Układu Zgorzeleckiego z 6 lipca 1950 r., wymuszenie przez władze państwowe zmian administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych, mianowanych w 1945 r.<sup>586</sup>. Wiele zadrażeń wprowadziły artykuły 69 i 70 Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. dotyczące rozdziału kościoła i państwa oraz prawa do wolności sumienia i wyznania, tolerancji. A to tym więcej, że groziły sankcjami karnymi za nieprzestrzeganie tych zasad. Na tej podstawie usunięto nauczanie religii ze szkół średnich, a także ograniczono działalność zakonów i stowarzyszeń religijnych<sup>587</sup>. W ramach rozwijającej się ofensywy przeciw Kościołowi - 9 lutego 1953 r. rząd uchwalił dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych oddając decyzję w tej sprawie urzędowi ds. wyznań<sup>588</sup>. Konferencja Plenarna Episkopatu, nie mogąc przystać na dalsze szykany i ograniczenie swobodnej działalności Kościoła katolickiego, podjęła 8 maja 1953 r. uchwałę "Non possumus", dokument zestawiający wszystkie te fakty łamania porozumienia z 1950 r.<sup>589</sup>. Punktem kulminacyjnym w stosunkach państwo-kościół w tym

---

<sup>584</sup>"Słowo Powszechne" z 16.IV.1950 r.

<sup>585</sup>Księża, którzy nie podpisali apelu nie mogli nauczać religii w szkole. A.Czubiński: op.cit., s.258.

<sup>586</sup>T.Wyrwa:, op.cit., s.72. Problem rozwiązał mianowany w listopadzie 1952 r. kardynałem prymas St.Wyszyński udzielając nielegalnie wybranym wikariuszom jurysdykcji kościelnej, po czym wyjednał w Watykanie zgodę na powołanie na tych terenach biskupów tytularnych. Ibidem, s.76.

<sup>587</sup>Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z 6 sierpnia 1949 (Dz.U.RP z 1949 r. nr .47, poz.358). Zorganizowana przez bp St.Adamskiego akcja zbierania podpisów pod petycją domagającą się powrotu religii do szkół skończyła się oskarżeniem o wrogą państwu działalność i usunięciem 3 biskupów śląskich ze stanowisk i relegacją poza diecezję. Por. A.Czubiński:, op.cit., s.260.

<sup>588</sup>Dz. U. RP z 1953 r., nr 10, poz.31.

<sup>589</sup>Patrz: "Odrodzenie" nr 20 z 20 maja 1989 r.



okresie był dzień 25 września 1953 r., kiedy został aresztowany kardynał Stefan Wyszyński. W odosobnieniu przebywał do czasu przełomu październikowego w 1956 r.<sup>590</sup>.

Represje wobec Kościoła nie były daremne. Oto w dwa dni po aresztowaniu prymasa, episkopat zobowiązał się do uległości, składając (17 grudnia) ślubowanie na wierność Polsce Ludowej. Tym samym można przyjąć, że podstawowy cel został osiągnięty przez władzę państwową, jakim zapewne było niedopuszczenie do konsolidacji opozycji antykomunistycznej w ramach Kościoła katolickiego. Demonstracja siły mogła stanowić przestrożę, że państwo jest dostatecznie zdeterminowane, aby użyć wszelkich środków w celu niedopuszczenia do wzmocnienia się ośrodka ideologicznego będącego poza kontrolą władz.

Ogniwem zamykającym system represji było sądownictwo i prokuratura, a więc organy powołane do strzeżenia praworządności. System "socjalistyczny" odrzucił klasyczny monteskiuszowski trójpodział władzy, w związku z czym, organy państwowe realizowały cele i zadania ideologiczne wynikające z założeń ustrojowych i wyrażone w przepisach prawa. Wychodząc z podstawowej zasady systemowej jednolitości władzy państwowej, sądy i prokuraturę podporządkowano naczelnym organom władzy. Przypisaną sądownictwu funkcję ideowo-polityczną zawierał art.48 konstytucji PRL o treści następującej: "Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców"<sup>591</sup>. Kwestią niezwykle ważną była możliwość wpływania organów partii na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Podstawowym instrumentem, obok tworzenia prawa, był art. 50 Konstytucji PRL stanowiący, że "Sędziowie i ławnicy ludowi są wybieralni"<sup>592</sup>. Zamysł ten wskazuje na intencje, w praktyce bowiem tylko ławnicy byli wybierani (przez rady narodowe). Sędziów zawodowych powoływała Rada Państwa. Lecz nie tylko tym tkwiło zło. Szczególnie groźne w skutkach okazały się te przepisy prawa o ustroju sądów, które dopuszczały możliwość zdymisjonowania sędziego, jeśli on "nie dawał rękojmi należytego wykonywania obowiązków", przy czym mogło to nastąpić na wniosek organu administracji - Ministra Sprawiedliwości. O odwołaniu decydowała Rada Państwa, której prestiż i pozycja były bliskie zeru<sup>593</sup>. W tych warunkach sędzia jeśli chciał utrzymać się w strukturze

---

<sup>590</sup>Patrz: S.Kardynał Wyszyński: Zapiski więzienne. Paris 1983, s.11-16.

<sup>591</sup>B.Bierut: O konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej . Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Warszawa 1952, s.72.

<sup>592</sup>Ibidem, s.73.

<sup>593</sup>Por. A.Burda: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1977, s.356-357.



wymiaru sprawiedliwości, musiał "być pokorny" wobec tych, którzy - gdyby im się naraził, albo okazał się być "niezawisły" także wobec nich - mogli uruchomić Ministra Sprawiedliwości (niekiedy również marionetkę) do złożenia stosownego wniosku. W ten oto sposób sędziów ubezwłasnowolniono, często czyniąc z nich bezwolne narzędzie nie tylko aparatu partyjnego, ale też organów bezpieczeństwa<sup>594</sup>.

W okresie pierwszego dziesięciolecia "władzy ludowej" wymiar sprawiedliwości nie był bez reszty skupiony w sądach, lecz również w Komisji Specjalnej, o której już wspomniano, podobnie jak o "Sekcji Tajnej". Tę ostatnią powołano z naruszeniem prawa w roku 1950. Powstała ona w wyniku porozumienia Prokuratury, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Sądzić miała w trybie specjalnym, z wyłączeniem normalnego postępowania sądowego, sprawy uznane za wyjątkowe i z różnych przyczyn ważne dla państwa<sup>595</sup>.

Cechą charakterystyczną orzecznictwa sądowego w omawianym okresie było przekazanie spraw o przestępstwa "szczególnie niebezpieczne", czyli o podłożu politycznym, do właściwości sądów wojskowych. Wynikało to z braku zaufania organów politycznych do sądów powszechnych, w których do roku 1947 aż 90 % sędziów było sędziami przedwojennymi, z reguły niechętnie nastawionymi do przemian ustrojowych. Stąd, bardziej dyspozycyjną kadrę sędziowską i prokuratorską zaczęto pozyskiwać poprzez kursy prawnicze (niekiedy zaledwie kilkumiesięczne), będące zarazem dla ich słuchaczy znacznym awansem społecznym uzyskanym dzięki "władzy ludowej". Ten tryb umożliwił dekret z 22 stycznia 1946 r. dopuszczający powoływanie na stanowiska sędziów i prokuratorów osoby bez cenzusu uniwersyteckich studiów prawniczych, o ile działalność społeczna i polityczna predysponowała ich do wykonywania tych obowiązków<sup>596</sup>.

Organizatorem sądownictwa wojskowego był oficer radziecki, gen.bryg. Aleksander Tarnowski, który został prezesem Najwyższego Sądu Wojskowego. Jego następcami także byli oficerowie radzieccy: płk Aleksander Michniewicz i płk Wilhelm Świątkowski. Ponadto w sądownictwie wojskowym na kierowniczych stanowiskach, spośród oficerów radzieckich, pracowali: Konstanty Krukowski, Stefan Piekarski, Aleksander Tomaszewski, Piotr Parzeniecki, Bronisław Rakowski i inni. Już w 1944 r. sądy wojskowe skazały 971 osób, w tym 112 cywilnych. Orzeczono wówczas 288 kar śmierci, z czego 181 wykonano, lecz najczęstszą podstawą skazania były przestępstwa typowo

---

<sup>594</sup>Patrz: A.Pawłowski, Trzecia władza. W: Wiedza o państwie, część I. Zielona Góra 1992, s.133-134.

<sup>595</sup>Por. A.Czubiński: s.223 .

<sup>596</sup>Dz. U. RP z roku 1946, nr 4, poz.33



wojskowe: dezercja (163), naruszenie wierności żołnierskiej (22) i działalność w nielegalnych organizacjach (18). Natomiast w latach 1946-1949 przed sądami wojskowymi stanęło 80.725 osób, w tym 45 319 osób cywilnych oskarżonych o przestępstwa przeciwko państwu. Orzeczono w tym czasie 2583 wyroki śmierci. Najbardziej represywnym rokiem był 1946, w którym skazano 27 806 osób, co jednocześnie potwierdza ogólną tezę o wzmożonym terrorze o okresie nasilonej walki politycznej z opozycją związanej z referendum ludowym i wyborami do sejmu ustawodawczego<sup>597</sup>. W 1950 r. sądy wojskowe skazały 15 019 osób, w tym 9 501 osób cywilnych za przestępstwa przeciwko państwu. Największą ilość orzeczonych kar wśród żołnierzy dotyczyła uprawiania wrogiej propagandy<sup>598</sup>. O politycznym charakterze wyroków sądowych świadczy również stosowanie wobec oskarżonych możliwie najsurowszego wymiaru kary, dość często "z naciąganiem" kwalifikacji prawnej byle przewidującej zaostrzone sankcje. Nagminnie nie uwzględniano szczególnych okoliczności usprawiedliwiających "czyn" przewidzianych zarówno w małym kodeksie karnym jak i w Kodeksie karnym Wojska Polskiego, m.in. w stosunku do osób mających ograniczoną zdolność rozpoznawania znaczenia czynu w chwili popełnienia, popełnienie przestępstwa pod wpływem przymusu fizycznego, w obronie koniecznej, w stanie wyższej konieczności itp.. Nie zważano na takie okoliczności łagodzące (także w stosunku do osób ubiegających się o prawo łaski) jak młodość, wiek, dotychczasowa niekaralność, zasługi wojenne, przejścia przez obozy zagłady. Wykładnię stosowania prawa łaski dał B.Bierut: "Co się tyczy prawa łaski - mówił - nie ma ono na celu osłabiania ostrza kary lub niwelowania jej przez beztroski liberalizm, lecz jest jednym z nader ważnych i czułych środków penitencjarnych, którego w żadnym razie nie można przekształcać w jakiś rodzaj pasa ratunkowego dla elementów wykolejonych, zdeprawowanych i społecznie szkodliwych"<sup>599</sup>.

Niezgodny z prawami obywatelskimi, gwarantującymi oskarżonemu prawo do obrony był przepis, który ograniczał obowiązkowy udział obrońcy w rozprawie, gdy oskarżony jest nieletni, głuchy, niepoczytalny lub gdy przestępstwo zagrożone jest karą śmierci. Ściśle określony był także tryb

---

<sup>597</sup>Zdaniem B.Bieruta "sądownictwo jest jednym z najważniejszych organów państwa demokratycznego - zwłaszcza w okresie napiętych walk społecznych (...), państwo powierza sędziom w walce o wychowanie społeczeństwa i wyeliminowanie elementów przestępczych, kładących tamę rozwojowi społecznemu w duchu demokratycznym". Cyt. za: M.Turlejska: op.cit., s.83

<sup>598</sup>Liczby dotyczące działalności Najwyższego Sądu Wojskowego podaję za: J.Poksiński: op.cit., s.70-74. Dane te różnią się od liczb podanych przez M.Turlejską: op.cit., s.75

<sup>599</sup>Cyt.za: M.Turlejska: op.cit., s.83



postępowania przy zastosowaniu tymczasowego aresztu. Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. w art.74 §1 dopuszczała pozbawienie wolności do 48 godz. bez postanowienia sądu lub prokuratora, a uszczegółowiały ten zapis w art. 103 i 104 Wojskowego Kodeksu postępowania karnego. W praktyce jednak bardzo często łamano tę gwarancję konstytucyjną. Przekonał się o tym między innymi Marian .Spychalski więziony bezprawnie od maja 1950 r. do kwietnia 1956 r.<sup>600</sup>

System represji, którego głównym zadaniem do 1948 r. było zwalczanie przeciwników politycznych i ułatwienie lewicy prosowieckiej zdobycie formalnej legitymacji do sprawowania władzy przez zastraszenie społeczeństwa, w okresie "zaostrażającej się walki klasowej" uwarunkowanej ściśle rozwojem stosunków międzynarodowych, zmienił swoje funkcje. Zasadniczą kwestią stało się złamanie jakiegokolwiek oporu społeczeństwa i zmuszenie go do włączenia się w proces budowy ustroju wzorowanego na radzieckim. Surowe sankcje grożące za dokonane domniemane przestępstwa, wymuszane donosicielstwo, brak możliwości oporu przeciwko bezprawiu, nachalna i wszechobecna propaganda głosząca - wbrew rzeczywistości - osiągnięcia systemu przy jednoczesnych pokazowych, wyreżyserowanych procesach sądowych, wymuszone ustępstwa Kościoła prowadziły do zniewolenia społeczeństwa, do dominacji postaw konformistycznych, a tym samym do niewystępowania jawnie przeciwko władzy.

Pewne, acz nie radykalne zmiany nastąpiły dopiero po śmierci J.Stalina (5 marzec 1953 r.), kiedy nowa ekipa rządząca w Związku Radzieckim z Nikitą Chruszczowem na czele, postanowiła się pozbyć zagrażającego im. Ławrentija Berii, ujawniając zbrodnie popełnione przez polityczny aparat przemocy (w ten sposób zrzucając z siebie odpowiedzialność). Okazało się, że tzw. "beriowszczyzna" również w Polsce miała ogromny zasięg, głównie poprzez MBP i GZI WP ściśle biorąc powiązane z NKWD. Dodatkowym czynnikiem wymuszającym zmiany w aparacie represji była ucieczka na Zachód i wystąpienia (od 28 września w 1954 r.) w Radio Wolna Europa J.Światły, zastępcy dyrektora X Departamentu MBP, w których ujawnił on cele i metody działania organów partyjno-rządowych PRL, a zwłaszcza MBP i jego powiązania z NKWD. W październiku 1954 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, dokonano oceny sytuacji i obarczono niemal całą winą kierownictwo MBP. Podjęto decyzję o rozwiązaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i powołaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) oraz wyodrębnieniu Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Decyzję tę

---

<sup>600</sup>Por. Ibidem, s.410-417.



usankcjonował dekret Rady Państwa z 7 grudnia 1954 r.<sup>601</sup>. Nadto usunięto ze stanowisk R.Romkowskiego, A.Fejgina i J.Różańskiego (później także z PZPR)<sup>602</sup>. Pomimo, że kierownictwu partyjnemu udało się jeszcze uniknąć odpowiedzialności za łamanie praworządności<sup>603</sup>, to jednak istotne było rozpoczęcie jawnej dyskusji i krytyki co w rezultacie znalazło swój finał na VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r.. Skutkiem uznania za bezprawne represji było wypuszczenie na wolność znacznej liczby więzionych, a wśród nich Wł.Gomułka, M.Spychalskiego, J.Kirchmayera, W.Komara, J.Kuropieski, St.Tatara. Nadto ustawa o amnestii z 27 kwietnia 1956 r. umożliwiła opuszczenie więzień dalszych około 80 tysięcy ludzi. Tylko w przeciągu jednego miesiąca wolność odzyskało 4,5 tysiąca więźniów politycznych<sup>604</sup>. (również stopniowo odwoływani byli doradcy radzieccy<sup>605</sup>. Na fali odprężenia październikowego VIII Plenum KC PZPR powołało Komisję pod przewodnictwem Romana Nowaka, która miała zbadać odpowiedzialność partyjną za łamanie prawa przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego. Sprawozdanie komisji przedstawione zostało na IX Plenum KC PZPR, 18 maja 1957 r. Uchwała tego gremium stwierdzała: "Szczególną polityczną odpowiedzialność za partyjny nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa w okresie 1949-1955 ponoszą byli członkowie Biura Politycznego: tow. Jakub Berman, sprawujący ten nadzór w ramach podziału pracy w kierownictwie partyjnym, i tow. Stanisław Radkiewicz, sprawujący w tym okresie funkcję ministra bezpieczeństwa publicznego (...) Ogół członków ówczesnego Biura Politycznego nie był informowany o pracy organów Bezpieczeństwa Publicznego (...). Tow. Berman, a także tow. Radkiewicz nie orientowali się w systemie przestępczych metod śledztwa i wymuszania

---

<sup>601</sup>Dziennik Ustaw z 1954, nr 54, poz.269.

<sup>602</sup>11 listopada 1957 r. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie zostali skazani: R.Romkowski na 15 lat więzienia, J.Różański na 15 lat więzienia, A.Fejgin na 12 lat więzienia. Po rewizji w Sądzie Najwyższym 2 października 1958 r. R.Romkowskiemu zmniejszono karę do 14 lat. Patrz. St.Marcat, J.Snopkiewicz: op.cit., s.374-375.

<sup>603</sup>J.Berman podał się 4 maja 1956 r. do dymisji z członka BP PZPR i wicepremiera rządu, H.Minc zaś zrezygnował z pełnienia jakichkolwiek funkcji. Patrz: Stenogram z posiedzenia VIII Plenum KC PZPR. W: "Nowe Drogi" nr 10, passim.

<sup>604</sup>A.Czubiński: op.cit., s.292-293.

<sup>605</sup>Jednak nie ponieśli oni konsekwencji za popełnione zbrodnie. Za fabrykowanie zarzutów i stosowanie bezprawnych metod tylko D.Wozniesiński skazany został (w ZSRR) na 10 lat więzienia (z których nie odbył ani dnia). Por. J.Poksiński: op.cit., s.243.



zeznań stosowanych z X Departamencie MBP"<sup>606</sup>. J.Poksiński przytacza sprawozdanie z zebrania POP PZPR Oddziału Śledczego GZI WP po VIII Plenum, na którym ppłk Z.Michałowski zadawał kłam temu stanowisku<sup>607</sup>. Relacja "Komisji Nowaka" była bowiem świadomą nieprawdą zainicjowaną przez Wł.Gomułkę, który nie chciał dopuścić do obciążenia partii zbrodnią bezprawnych represji. Uszczerbek na "najwyższym stadium rozwoju społecznego" byłby zbyt kłopotliwy. Dlatego dokumenty przedstawiające bezsporną winę "trójki" (B.Bierut, J.Berman, H.Minc) nie zostały udostępnione nawet członkom KC PZPR. Podobnie zostały potraktowane wnioski oceniające Komisję Bezpieczeństwa prokuratorów (A.Ferenc i K.Kukawka) po procesie R.Romkowskiego, J.Różańskiego i A.Fejgina (listopad 1957 r.)<sup>608</sup>. Ocena sformułowana na październikowym VIII Plenum KC PZPR przez obejmującego ponownie władzę Wł.Gomułkę, odzwierciedlała oficjalne stanowisko naczelnich organów PZPR wobec "kultu jednostki". Gromiąc bezprawie MBP Gomułka mówił: "My mieliśmy i naszą własną, rodzimą beriowszczyznę. Beriowszczyzna i wszelkie jej uogólnione odmiany personalne stanowiły część składową systemu kultu jednostki. Beriowszczyzna - to karta zapisana prowokacją, krwią, więzieniem i cierpieniem niewinnych ludzi"<sup>609</sup>. Była to niewątpliwie słuszna ocena, lecz nie do końca szczerą, skoro jej autor ukrywał jednocześnie prawdziwe oblicze systemu. I można to zrozumieć, gdyż był współtwórcą i reprezentantem tego systemu.

Dobrze się ma do stosowania prawa w tym okresie filozoficzna myśl Lona L.Fullera: "Nawet jeśli możliwe jest posłuszeństwo prawom, nie przestrzegany przez tych, którym powierzono ich sprawowanie, to w pewnej chwili posłuszeństwo im staje się bezsensowne - równie bezsensowne, jak oddawanie głosu, który nigdy nie zostanie policzony"<sup>610</sup>.

---

<sup>606</sup>W.Gomułka: Węzłowe problemy polityki partii. Uchwały. Warszawa 1957, s.124

<sup>607</sup>J.Poksiński: op.cit., s.229

<sup>608</sup>Ibidem, s.232

<sup>609</sup>Wł.Gomułka: Przemówienia (październik 1956 - wrzesień 1957). Warszawa 1957, s.43.

<sup>610</sup>Lon.L.Fuller: Moralność prawa. Warszawa 1978, s.75.



## Rozdział VI

### RECEPCJA WZORCA RADZIECKIEGO W STRUKTURZE PAŃSTWA

#### 1. Unormowania formalne

Struktura naczelných organów państwowych powojennej Polski ukształtowana została do końca 1944 r., formalnie na wzór Polski międzywojennej. Powołano bowiem władzę ustawodawczą, władzę wykonawczą i władzę sądowniczą. Krajowa Rada Narodowa spełniała funkcję parlamentu jednoizbowego, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (który uległ przekształceniu 31 grudnia 1944 r. w Rząd Tymczasowy) spełniał funkcję władzy wykonawczej, z tym że od czerwca 1945 r. jako Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Struktura ta przetrwała do lutego 1947 r., kiedy to - w wyniku wyborów przeprowadzonych 19 stycznia 1947 r. - pojawiły się nowe organy naczelne państwa. Zgodnie z art. 31 ustawy o radach narodowych z chwilą przeprowadzenia wyborów Krajowa Rada Narodowa uległa rozwiązaniu, a funkcje jej - aż do ukonstytuowania się Sejmu Ustawodawczego - sprawowało, z wyjątkiem ustawodawstwa, Prezydium KRN<sup>611</sup>. Sejm Ustawodawczy zwołany został przez Prezydenta KRN<sup>612</sup> na pierwszą sesję w dniu 4 lutego 1947 r. W tymże dniu ukonstytuował się (dzięki czemu wygasły pełnomocnictwa Prezydium KRN i Prezydenta KRN) oraz uchwalił ustawę konstytucyjną "o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej"<sup>613</sup>. Wybór prezydenta

---

<sup>611</sup>Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.RP) z 1944, nr 14, poz.14.

<sup>612</sup>Urząd utworzony ustawą KRN z 31 grudnia 1944 r Dz.U.RP z 1944 r. nr 19, poz.97 .

<sup>613</sup>Dz.U.RP z 1947r. nr 9, poz. 43. Interesujące, że w ciągu jednego dnia, 4 lutego 1947 r., projekt rządowy został wniesiony pod obrady Sejmu, uchwalony przez tenże Sejm, a nawet opublikowany w Dzienniku Ustaw!



(Rzeczypospolitej Polskiej) nastąpił dzień później, 5 lutego 1947 r. Jedyny kandydat na prezydenta Bolesław Bierut, otrzymał 419 głosów (przy 24 wstrzymujących o 1 nieważnym)<sup>614</sup>. Na kolejnym swoim posiedzeniu w dniu 19 lutego 1947 r. sejm uchwalił ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP (tzw. "małą konstytucję roku 1947"), która w art. 2 stanowiła: "Najwyższymi organami Rzeczypospolitej Polskiej są: w zakresie ustawodawstwa - Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej - Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej, w zakresie wymiaru sprawiedliwości - niezawisłe sądy"<sup>615</sup>. Ustawa ta wzbudziła protesty parlamentarnej opozycji. Zarzut PSL dotyczył spraw tak proceduralnych, jak i merytorycznych. Rzecz w tym, iż nie był znany wcześniej opinii publicznej jej projekt i opracowana została zbyt pośpiesznie ("komisja specjalna" do opracowania projektu ustawy powołana została 8 lutego 1947 r.), a także z pominięciem tzw. "pierwszego czytania" projektu w izbie. Niemniej istotne znaczenie miały zarzuty natury merytorycznej. Mianowicie: postulowano zrezygnowanie z instytucji Rady Państwa i powołania w jej miejsce do nadzoru nad radami narodowymi "rady samorządowej" (przy czym domagano się wyeliminowania z polskiego systemu politycznego rad narodowych jako obcych polskiej tradycji), zawężenia kompetencji rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy oraz umieszczenia rozdziału o prawach i wolnościach obywatelskich. Żądali zwłaszcza usunięcia art. 1 ustawy, który brzmiał: "Sejm Ustawodawczy jako organ zwierzchniej władzy Narodu Polskiego kontynuując dzieło Krajowej Rady Narodowej i kierując się podstawowymi założeniami Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku, zgodnie z Manifestem PKWN z dnia 22 lipca 1944 roku, w oparciu o wyniki głosowania ludowego, przeprowadzonego w dniu 30 czerwca 1946 roku - postanawia dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej"<sup>616</sup>. Sprzeciw budziło powoływanie się na mający charakter deklaracji politycznej "Manifest Lipcowy" i sfalszowane wyniki referendum ludowego oraz nigdy nie sprecyzowane "podstawowe założenia konstytucji marcowej"<sup>617</sup>. PSL domagało się obowiązywania konstytucji marcowej do czasu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy nowej konstytucji RP. Za konieczną zmianę uznawało kwestie

---

<sup>614</sup>Atmosferę wyboru prezydenta i uchwalenie tzw. "małej konstytucji" opisują szeroko S.Korboński ("W imieniu Kremla" Paryż 1956) oraz S.Mikołajczyk ("Polska zgwałcona". Publikacja bez miejsca i daty wydania).

<sup>615</sup>Dz.U.RP z 1947 r. nr 18, poz.71.

<sup>616</sup>Ibidem.

<sup>617</sup>Problem ten szeroko omawia K.Działocha: Źródła prawa dotyczące Sejmu Ustawodawczego. W: Rybicki M. (red.): Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947-1952. Wrocław 1977, s.51-76



struktury wewnętrznej Sejmu Ustawodawczego, gdyż faktycznie istniał parlament jednoizbowy.

Natomiast sformułowania art.1 ustawy konstytucyjnej wskazywały na te źródła prawa państwowego, które miały charakter rewolucyjny i wyrażały zmianę systemu władzy. Projektodawcy tej ustawy argumentowali, że rozwój stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych w kierunku socjalistycznym (choć unikało tego określenia), zapoczątkowany reformami okresu wcześniejszego, nie tylko nie uczynił niemożliwym powrót do dawnych form prawno-ustrojowych, lecz przesądzał także o tymczasowości rozwiązań prawnych z 1947 r. „mimo tak silnie podkreślanego znaczenia ustaw konstytucyjnych z 1947 r. dla stabilizacji życia w Polsce. „Mała konstytucja” nie zawierała postanowień w przedmiocie ustroju społeczno-gospodarczego, ograniczając się do uregulowania ustroju politycznego, zakresu działania i wzajemnego stosunku naczelnych organów państwowych. Nie przeszkadzało to jej autorom jednocześnie w uciekaniu się do propagandowej retoryki o kontynuowaniu zasad państwowości zgodnie z polską tradycją. Temu służyła m.in. rota przysięgi Prezydenta RP<sup>618</sup>, ceremoniał obejmowania urzędu prezydenta czy też zachowanie tradycyjnych polskich nazw naczelnych organów państwa. Sprzeciwy opozycji mogły mieć tylko wymiar symboliczny, gdyż przy ówczesnym układzie sił politycznych w sejmie (ponad 85% mandatów posiadały partie „Bloku”) skuteczność ich była niemożliwa.

W trzy dni po rozpoczęciu urzędowania prezydent, B.Bierut powierzył misję utworzenia rządu Józefowi Cyrankiewiczowi. Tym samym zakończył swoją działalność Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Zachowując pozory demokracji stworzono rząd koalicyjny Stronnictw Bloku Demokratycznego. Liderzy „Bloku” partii objęli kierownicze stanowiska w tym rządzie: sekretarz generalny CKW PPS - J.Cyrankiewicz został premierem, sekretarz generalny KC PPR - Władysław Gomułka, I wicepremierem, sekretarz generalny NKW SL Antoni Korzycki, II wicepremierem a prezes NKW SL Wincenty Baranowski i przewodniczący CK SD Wincenty Rzymowski piastowali funkcje ministrów bez teki. Tym samym zachowany został formalnie system parlamentarno-gabinetowy.

Określenie Sejmu Ustawodawczego jako organu zwierzchniej władzy narodu, nadało mu szczególne miejsce w systemie naczelnych organów państwa, gdyż jako jedyny był organem narodu, co podkreśla Andrzej Burda, a pozostałe organami państwowymi<sup>619</sup>. Pochodził on niby z wyborów

---

<sup>618</sup>Patrz: art.11 ustawy konstytucyjnej z 4 lutego 1947 r. Dz.U.RP z 1947 r. nr 9, poz.43 (wniosek PSL o utrzymanie tekstu roty zawartej w konstytucji z 1921 r. został odrzucony).

<sup>619</sup>A.Burda: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1977, s.135.



bezpośrednich, wybrany rzekomo według pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej<sup>620</sup>. Kadencja jego wynosić miała 5 lat, jednakże ze względu na niewywiązywanie się ze swojej zasadniczej funkcji jaką było uchwalenie nowej konstytucji (art.3) okres ten został później o 6 miesięcy przedłużony (do 4 sierpnia 1952 r.)<sup>621</sup>. Czas trwania kadencji Sejm ustalił decyzją własną. KRN uchwalając ordynację wyborczą nie określiła długości kadencji, zapewne - jak twierdzi J.Ciemniewski - dlatego, że byłoby to ograniczeniem praw organu, który podstawę swego działania uzyskał w drodze powszechnych wyborów, a nie z nominacji partyjnych<sup>622</sup>. Ustawa konstytucyjna z 19 lutego 1947 r, nie przewidywała możliwości przerwania kadencji Sejmu Ustawodawczego przed upływem 5 lat. Nie otrzymał takich uprawnień żaden inny naczelny organ władzy (zazwyczaj przewidziany w systemach demokracji parlamentarnej). Nie przewidywano również możliwości samorozwiązania się sejmu przynajmniej przed wypełnieniem zasadniczego zadania - uchwaleniem nowej konstytucji<sup>623</sup>. Przyjęcie takiego rozwiązania można upatrywać w istocie samej doktryny typu sowieckiego. Według panujących w tym systemie unormowań - nie są przydatne, zrodzone w warunkach konfliktu rewolucyjnego, rozwiązania powstałe w innych warunkach politycznych.

Pozostałe funkcje Sejmu wynikające z art. 3 "małej konstytucji" to: ustawodawstwo i kontrola nad działalnością rządu i ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa. Sejm miał możliwość (zgodnie z art.4) udzielić rządowi pełnomocnictw do wydawania dekrétów z mocą ustawy. Wyłączeniu jednak podlegały sprawy będące w bezwzględnej kompetencji sejmu, takie jak: zmiana konstytucji, ordynacja wyborcza, kontrola państwowa, odpowiedzialność prezydenta i ministrów, budżet, narodowy plan gospodarczy, zmiany systemu monetarnego, poboru rekruta i ratyfikacja umów międzynarodowych<sup>624</sup>. Szczególne znaczenie przypisano ustawom o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta, obligując sejm do ich uchwalenia w terminie 3 miesięcy od przedłożenia przez rząd projektów. W przeciwnym razie ustawy te mogą zostać ogłoszone przez prezydenta za zgodą Rady Państwa, w brzmieniu projektów rządowych (art.8)..

---

<sup>620</sup>Dz.U. z 1946 r. nr 48, poz.274.

<sup>621</sup>Ustawa konstytucyjna z 15 grudnia 1951 r. Dz.U.RP z 1952 r. nr 1, poz.1

<sup>622</sup>J.Ciemniewski: Zasady organizacji i funkcjonowania Sejmu Ustawodawczego. W: M.Rybicki; op.cit., s.121. Można wysuwać zastrzeżenia co do wyboru przedstawicielskiego na czas nie określony i pozostawieniu tak ważnej kwestii w jego wyłącznej gestii.

<sup>623</sup>Rozważania na ten temat przeprowadza J.Ciemniewski: op.cit., s.123-124.

<sup>624</sup>Nowela z 20 marca 1950 r, z art..4 usunęła "ustrój samorządu". Por. Dz.U.RP z 1950 r. nr 14, poz.129.



Inicjatywa ustawodawcza należała do posłów (regulamin Sejmu Ustawodawczego z 25 czerwca 1948 r. - art.22 - wymagał podpisu co najmniej 10 posłów), Rady Państwa i rządu. Tryb uchwalania ustaw zawarty był w regulaminie Sejmu i przewidywał zasadę trzech czytań (art.26-26)<sup>625</sup>. Zasada ta została zlikwidowana uchwałą Sejmu z 26 lutego 1951 r. (poprzez modyfikację art.26 i zlikwidowanie art. 27 i 28)<sup>626</sup>. Organami Sejmu Ustawodawczego byli: marszałek, wicemarszałkowie, sekretarze i komisje<sup>627</sup>. Charakterystyczne było określenie ilości wicemarszałków w "małej konstytucji" (art. 9 § 2) i czasu trwania ich mandatów do czasu ukonstytuowania się nowego sejmu (również marszałka) co związane było z członkowstwem z urzędu w Radzie Państwa. W trakcie ukonstytuowania się władz sejmu w dniu 4 lutego 1947 r. marszałkiem wybrany został w jawnym głosowaniu Władysław Kowalski (SL), a wicemarszałkami Wacław Barcikowski (SD), Stanisław Szwalbe (PPS) i Roman Zambrowski (PPR).

Prezydent wybrany został przez reprezentację polityczną narodu (Sejm Ustawodawczy) zgodnie z procedurą wyborczą Konstytucji z 1921 r. (oczywiście z wyłączeniem Senatu)<sup>628</sup>. Kadencja prezydencka wynosiła 7 lat. Kandydatury mogli zgłaszać tylko posłowie (co najmniej 50 posłów). Głosowanie odbywać się miało bez dyskusji nad kandydaturami. Według recypowanego art. 53 konstytucji marcowej "Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu ani należeć do składu sejmu lub senatu". Natomiast art. 15 § 1 "małej konstytucji" powierzał prezydentowi przewodnictwo Radzie Państwa.

Prezydent był głową państwa i zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, jakkolwiek nie sprawował nad nimi naczelnego dowództwa. Za czynności urzędowe nie był odpowiedzialny ani politycznie (przed parlamentem), ani cywilnie. Z tych przyczyn każdy akt rządowy prezydenta wymagał dla swej ważności podpisu prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy w ten sposób przejmowali na siebie odpowiedzialność. Był to tzw. "akt kontrasygnaty" (wg art.44). Prezydent mógł być pociągnięty przez sejm do odpowiedzialności jedynie za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji lub za przestępstwo (art.51). "Mała konstytucja" stwarzała możliwości bezpośredniego udziału prezydenta w pracach rządu, poprzez Radę

---

<sup>625</sup>Por. M.Rybicki (red.): op.cit.,s.333-350

<sup>626</sup>Ibidem.

<sup>627</sup>Określały to: art.9 "małej konstytucji" i art.2 regulaminu Sejmu Ustawodawczego. Wybory marszałka i wicemarszałków dokonane zostały na podstawie art. 8 i 9 regulaminu Sejmu RP z 1923 r.

<sup>628</sup>Szczegóły wyborcze zawarte były w ustawie z 27 lipca 1922 r. Dz.U.RP z 1922 r. nr 66, poz.596.



Gabinetową (specjalne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem głowy państwa). O ile w praktyce Rada Gabinetowa nie zbierała się, to często odbywały się posiedzenia tzw. "Prezydium Rządu", ciała pozakonstytucyjnego<sup>629</sup>. Do kompetencji prezydenta należało powoływanie rządu (art.45 Konstytucji RP z 1921 r.), co jednak było zawsze związane z układem politycznym w sejmie. Powodowało - to jak stwierdzał S.Rozmaryn - że »marża« swobody Prezydenta była niewielka, albowiem Prezydent powierza misję tworzenia gabinetu osobie, wskazanej porozumieniem kierowniczych czynników partii, stanowiących większość w Sejmie, a więc partii bloku demokratycznego<sup>630</sup>. Z prawnego punktu widzenia akt powierzenia misji tworzenia rządu był jedynym samodzielnym, nie wymagającym kontrasygnaty uprawnieniem prezydenta. Pozostałych członków rządu powoływał (lub zmieniał) na wniosek premiera.

Pozycję prezydenta w osobie B.Bieruta, a więc w okresie obowiązywania "małej konstytucji", należy rozpatrywać nie tylko poprzez uprawnienia konstytucyjne, lecz poprzez działalność w Radzie Państwa i Prezydium Rządu. Stwarzało mu to możliwość bezpośredniego wpływu na rady narodowe, na administrację i zarządzanie gospodarką a także NIK i prokuraturę<sup>631</sup>.

Nowym elementem wśród naczelných organów państwa była Rada Państwa. Literatura zgodnie wskazuje na związki Rady z Prezydium KRN<sup>632</sup>. Ponieważ rady narodowe uznano za immanentną część systemu "demokracji ludowej", w związku z tym - zgodnie z zasadami tego systemu - powołano organ centralnie kierujący nimi i kontrolujący ich (rad narodowych) działalność. W odróżnieniu od Prezydium KRN, Rada Państwa nie była organem parlamentu, lecz organem samodzielnym, strukturalnie oddzielnym od sejmu<sup>633</sup>. Cechą charakterystyczną Rady Państwa było to, że jej skład personalny nie podlegał zasadzie kadencyjności, gdyż była instytucją stałą. Jej skład stanowili (art.15): prezydent jako przewodniczący (władza wykonawcza), marszałek i wicemarszałkowie Sejmu (władza ustawodawcza), prezes Najwyższej Izby Kontroli (władza kontrolna), a w czasie wojny - również

---

<sup>629</sup>Szerzej patrz s.291.

<sup>630</sup>S.Rozmaryn: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1949, s.356.

<sup>631</sup>Por. Zb.Rykowski: Pozycja sejmu ustawodawczego w systemie najważniejszych organów Rzeczypospolitej Polskiej. W: M.Rybicki (red.): op.cit., s.180.

<sup>632</sup>Por. A.Burda: op.cit., s.138, A.Rozmaryn: op.cit., s.366 i inne.

<sup>633</sup>Na różnice pomiędzy Prezydium KRN a Radą Państwa omawia S.Rozmaryn. Op.cit., s.366. Wynika to jednoznacznie z art. 2 "małej konstytucji", która sejm sytuuje jako władzę ustawodawczą, a Radę Państwa jako władzę wykonawczą.



Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego. Należy jednak mieć na uwadze, formalnie rzecz biorąc - że wszystkie te stanowiska, choć w różnym trybie, miały być obsadzane przez sejm. Zmiana na stanowisku, pociągała z mocy prawa zmianę składu osobowego Rady Państwa<sup>634</sup>. Rada Państwa nie ponosiła odpowiedzialności parlamentarnej ani konstytucyjnej przed sejmem. Sejm Ustawodawczy nie miał żadnej możliwości kontroli Rady Państwa. Odpowiedzialność jaką ponosili jej poszczególni członkowie przed sejmem z racji pełnionych funkcji czy urzędów nie rozciągała się na ich działalność w Radzie Państwa. Akty urzędowe prezydenta musiały być - jak już była o tym mowa - kontrasygnowane przez premiera i odpowiedniego ministra, jednakże podobne akty prezydenta jako przewodniczącego Rady Państwa nie wymagały kontrasygnaty. Konstrukcja składu Rady Państwa była odzwierciedleniem tendencji systemowej odchodzenia od monteskiuszkowskiego trójpodziału władzy na rzecz "zasady zespolenia władz"<sup>635</sup>. W ramach kompetencji Rada Państwa posiadała zwierzchnictwo nad Najwyższą Izbą Kontroli (od 1949 r.), Prokuraturą Generalną (od 1950 r.), Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Ponadto w zakresie prawodawstwa Rada Państwa miała prawo inicjatywy ustawodawczej (skorzystała tylko 15 razy, w tym 13 razy wspólnie z rządem), zatwierdzanie dekretów uchwalonych na podstawie pełnomocnictw udzielonych rządowi przez sejm, wprowadzania stanu wyjątkowego lub wojennego oraz wyrażanie zgody na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w przypadku, gdyby sejm w ciągu 3 miesięcy od przedłożenia przez rząd projektów tych ustaw nie ich uchwalił (art.16)<sup>636</sup>. W okresie przejściowym, jakim był okres Sejmu Ustawodawczego, Rada Państwa - jak widzimy - była próbą połączenia dwóch systemów sprawowania władzy: parlamentarno- demokratyczne go i scentralizowanego na wzór radziecki. Skupiły się w niej kompetencje ustawodawcze i wykonawcze<sup>637</sup>.

Rada Ministrów (rząd) konstituował się na zasadach przewidzianych w "konstytucji marcowej" reanimowanymi przez "małą konstytucję". Podstawowym aktem ustawodawczym, określającym skład rządu była ustawa

---

<sup>634</sup>S.Rozmaryn: op.cit., s.366. Dodajmy: istniała możliwość rozszerzenia składu Rady Państwa przez sejm, ale tylko na jednogłośny wniosek Rady i tylko o osoby wskazane przez nią (art.15, § 3).

<sup>635</sup>K.Grzybowski: Polskie prawo państwowe. Kraków 1951, s.177.

<sup>636</sup>Szerzej kompetencje Rady Państwa analizuje Z.Rykowski. . op.cit., s.181-199.

<sup>637</sup>W polskiej tradycji funkcjonowania systemu politycznego podobne rozwiązania przyniosła tzw. "nowela sierpniowa" z 1926 r. i konstytucja kwietniowa z 1935 r.



z 31 grudnia 1944 r.<sup>638</sup>. O tendencjach w zmianach funkcjonowania rządu świadczy rozbudowa ilości resortów. W połowie 1949 r. w skład Rady Ministrów wchodził premier, 2 wicepremierów i 22 ministrów resortowych, a w połowie 1951 organ ten rozrósł się do czterdziestu osób<sup>639</sup>. Wzrosła do 28 ilość resortów, głównie gospodarczych. Wynikało to z pełnienia przez rząd funkcji czynnika planującego i organizującego gospodarkę narodową. Naczelną władzą administracyjną w tym zakresie była Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG), powołana w miejsce Centralnego Urzędu Planowania (ustawa z 10 lutego 1949 r.)<sup>640</sup>. Zadaniem PKPG było koordynowanie działalności ministerstw w zakresie gospodarki narodowej, zarówno w zakresie planowania jak i wykonania planu. PKPG była organizacyjnie powiązana z Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów (KERM) jako organem rządu do kierowania gospodarką narodową (przewodniczącym w randze wicepremiera był H.Minc). Rozwiązanie takie było konsekwencją rozstrzygnięć systemowych. Wyeliminowanie takich elementów, jak wolny rynek, swobodnej gry sił rynkowych i ruchu cen uniemożliwiałoby prowadzenie racjonalnego rachunku ekonomicznego, a tym samym racjonalną działalność gospodarczą. Zasady gospodarki planowej, w związku z tym, musiały prowadzić do ścisłej centralizacji i arbitralności decyzji ekonomicznych. Decyzje gospodarze podejmowało państwo i były one decyzjami politycznymi. Cele gospodarcze określone przez władzę polityczną służyły osiągnięciu celów pożądanых przez państwo a nie przez ludność (było to tzw. "dominacja polityki nad ekonomiką"). Szczególnym wyrazem tej zasady było ignorowanie potrzeb konsumpcyjnych ludności przez państwo<sup>641</sup>.

Szczególnym uprawnieniem rządu było prawo wydawania dekretów z mocą ustawy. Dekrety te zatwierdzone przez Radę Państwa i po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw wchodziły w życie. Następnie, na najbliższej sesji, przedkładane były do zatwierdzenia sejmowi. Tylko w 1947 r. Sejm zatwierdził 176 dekretów; jednocześnie uchwalił tylko 41 ustaw. Łącznie w latach 1947-1952 Sejm Ustawodawczy zatwierdził 349 dekretów.

Prawodawstwo dekretowe odegrało zasadniczą rolę w kształtowaniu systemu prawnego Polski Ludowej. I nie było w tym nic nowego. Dekretami

---

<sup>638</sup>Wydane później akty ustawodawcze zmieniały skład niektórych resortów. Szczegółowo wymienia je S.Rozmaryn: op.cit., s.385.

<sup>639</sup>Z.Jarosz, S.Zawadzki: Prawo konstytucyjne. Warszawa 1980, s.63. W sumie podczas kadencji Sejmu Ustawodawczego 17 razy zmieniano strukturę resortową rządu.

<sup>640</sup>Dz.U.RP 1949 r., nr 7, poz.43.

<sup>641</sup>Por. J.Sieńko: Ekonomia i polityka w teoriach sowietologów anglosaskich. Warszawa 1979, s.74-75.



posługiwano się od pierwszych dni Rewolucji Październikowej w Rosji. Formę dekretów nosiły akty rządu W.Lenina. Dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydawane na podstawie art.49 lit.b Konstytucji ZSRR z 1936 r. obejmowały: zabezpieczenie gospodarki narodowej w kadr, dyscyplina pracy w produkcji, czas pracy, urlopy, podatki obywateli itp.<sup>642</sup>.

W ramach przyjętego systemu parlamentarno-gabinetowego rząd ponosił odpowiedzialność parlamentarną i konstytucyjną (art.56) za działalność niezgodną z konstytucją i innymi ustawami, tak za działanie podległych im organów, jak i za kierunek swej polityki. Zgodnie z art. 57 ministrowie ponosili także taką odpowiedzialność za akty rządowe prezydenta Rzeczypospolitej (skutek kontrasygnaty). Natomiast stworzenie w późniejszym czasie pozakonstytucyjnego ciała jakim było Prezydium Rządu i kierowanie nim przez prezydenta wzbudza refleksje o sens konstytucyjnej "nieodpowiedzialności" głowy państwa.

Formalnie istniała możliwość zgłoszenia na posiedzeniu sejmu wniosku o votum zaufania wobec rządu. Przewidywał to art.30 Regulaminu Sejmu Ustawodawczego, stawiając wymóg złożenia 10 podpisów posłów pod wnioskiem (art.22). Tymczasem rzeczywistość polityczna powstała po wyborach do Sejmu Ustawodawczego i dalsza ekspansja doktryny sowietyzmu zakładająca jedność interesów reprezentowana przez organa państwa spowodowała odchodzenie od klasycznego pojmowania systemu parlamentarno-gabinetowego wyrażonego w "konstytucji marcowej". Dał temu wyraz S.Rozmaryn pisząc w roku 1949, że "przy obecnym układzie sił klasowych (...) jest mało prawdopodobne, aby Sejm (...) uchwalił votum nieufności Rządowi, reprezentującemu te same klasy i ten sam interes całego Narodu. (...) W ustroju ludowym nie ma podłoża do antynomicznych konfliktów pomiędzy najwyższymi organami, gdyż wszystkie te organy są w równej mierze przedstawicielami interesów ludu i Narodu, a Rząd nie może się stać wykładnikiem dążeń antyparlamentarnych"<sup>643</sup>. W dwa lata później ten sam autor stwierdzał, że "nie ma już dziś możliwości ani potrzeby nawiązywania do instytucji systemu parlamentarno-gabinetowego (...) do klasowo obcej i nieadekwatnej instytucji"<sup>644</sup>.

W okresie od przełomu lat 1948/1949 rząd miał charakter "polityczny". W jego skład wchodził przedstawiciele poszczególnych partii "Bloku", a tym samym mógł być stosownym forum do uzgodnień międzypartyjnych (koalicyjnych). W realizacji swoich konstytucyjnych obowiązków zachowywał

---

<sup>642</sup>Por. L.W.Łazariew : O sootnoszenii zakona i ukaza. W: Sowietsoje gosudarstwo i prawo. Moskwa 1965, nr 5, s.64.

<sup>643</sup>S.Rozmaryn: op.cit., s.326.

<sup>644</sup>S.Rozmaryn: Polskie prawo państwowe, Warszawa 1951, s.396-398.



pozory posługiwania się formami i metodami stosownymi do zasad w systemie demokracji parlamentarnej. Sytuacja uległa zmianie po zjednoczeniu partii robotniczych i przyspieszenie recepcji wzorca radzieckiego. Rząd przestał pełnić funkcje polityczne i spełniał tylko funkcje zarządzające. Ośrodkiem dyspozycji politycznej były władze partyjne.

Uchwałą Rady Ministrów z 31 maja 1950 r. powołano Prezydium Rządu (formalnie sankcjonowano istniejącą praktykę), pracami którego kierował prezydent<sup>645</sup>. W skład wchodził ponadto: premier, wicepremierzy i podsekretarz stanu Rady Ministrów. Prezydium Rządu rozstrzygało wszystkie najistotniejsze sprawy polityczne będące w gestii rządu. Otrzymało także "delegację" Rady Ministrów do zastępowania rządu w "przypadkach pilnych". Tym samym Prezydium Rządu miało możliwość inicjatywy ustawodawczej, wydawania rozporządzeń i uchwał będących ustawowo w kompetencji Rady Ministrów. Wszelkie projekty ustaw, dekretów i rozporządzeń najpierw zatwierdzane były przez Prezydium Rządu, a potem już aby zadośćuczynić formalności trafiały pod obrady Rady Ministrów.

Ponieważ Prezydium Rządu przewodniczył prezydent, zmieniło to konstytucyjną zasadę, że rząd miał mieć decydujący wpływ na realizację przez prezydenta spraw będących w jego kompetencji. Faktycznie to prezydent decydował o pracy rządu. Porzucono tym samym rozdział w łonie władzy wykonawczej między Radą Ministrów a prezydentem.

Cały system polityczny tego okresu zdominowany został przez jedną osobę, B. Bierutą. Uzyskał on pełnię władzy politycznej. Skumulował w swoich rękach nie tylko całą władzę wykonawczą, ale też uzyskał znaczący wpływ na ustawodawstwo. Sprawując urząd prezydenta, przewodnicząc Radzie Państwa, Radzie Gabinetowej, Prezydium Rządu, a ponadto pełniąc - ówczesnie polityczne najbardziej znaczącą funkcję przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR był w rzeczy samej dyktatorem, którego niedościgniony ideał zasiadał w stolicy "kolebki komunizmu" w Moskwie.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, po przejściu radzieckiego modelu rozwoju społecznego, wyraźnie uwidoczniła się dominacja organów egzekutywy nad organami legislatywy. Oprócz już wcześniej omówionych przejawów tej dominacji, na uwagę zasługuje przede

---

<sup>645</sup>Dokładna data powołania "prezydium" jest trudna do ustalenia. Działo już w 1948 r. w składzie: prezes Rady Ministrów i obaj wiceprezesi z udziałem podsekretarza stanu (J. Bermana). Potwierdza to S. Rozmaryn pisząc w 1949 r.: "W drodze praktyki wytworzyła się instytucja ścisłego Prezydium Rady Ministrów (tzw. "Prezydium Rządu"). S. Rozmaryn: op.cit. z roku s.391. Pierwszym aktem normatywnym, który sankcjonował funkcjonowanie Prezydium Rządu, była uchwała Rady Ministrów z 22 kwietnia 1949 r. zawierająca regulamin Komitetu Wykonawczego Rady Ministrów (Monitor Polski z 1949 r., nr 28, poz.433).



wszystkim zmiana struktury organów państwa z Polsce wprowadzona w drodze ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej<sup>646</sup>. Najistotniejszym novum wprowadzonym przez tę ustawę - to likwidacja dotychczasowego dualizmu, polegającego na istnieniu obok rad narodowych również terenowych organów administracji ogólnej. Ustawa ta stanowi: "Rady narodowe są terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, miastach i dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach", po czym dodaje: "Znosi się związki samorządu terytorialnego". Tak więc, ustawa zniósła terenowe organy administracji rządowej (wojewodów, starostów wraz z urzędami wojewódzkimi i starostwami oraz tzw. urzędy niezespalone), organy wykonawcze samorządu terytorialnego (wydziały wojewódzkie i powiatowe, zarządy miejskie i zarządy gminne) oraz inne związki samorządu terytorialnego. W myśl ustawy odstąpiono od systemu delegowania członków rad narodowych przez organizacje społeczne i polityczne - zgodnie z ustawą z 11 września 1944 r. - wprowadzając natomiast zasadę powszechnych wyborów do rad<sup>647</sup>. Interesującą treść posiadała preambuła ustawy. Mianowicie: "W celu dalszego pogłębienia demokratyzacji Polski Ludowej przez jeszcze pełniejszy udział mas pracujących w rządzeniu Państwem i skupienie w radach narodowych pełni władzy ludowej w terenie, w celu dalszego wzmocnienia Państwa Ludowego i przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce - stanowi się co następuje". Oprócz pustej frazeologii o demokracji ludowej (chyba, że rozumianej jako władza ludu poprzez przedstawicieli partyjnych) na uwagę zasługuje otwarte stwierdzenie o budowie socjalizmu w Polsce.

Odpowiednio do zmienionej roli i zadań rad narodowych, zmieniła się w 1950 r. ich struktura i organizacja. Przejawiało się to przede wszystkim w zmienionej roli prezydium, powołaniu własnego aparatu wykonawczego (wydziały) i oparciu organizacji aparatu rad narodowych na zasadzie podwójnego podporządkowania<sup>648</sup>. Za wzór służył tu wprost już system organów terenowych w Związku Radzieckim. Stworzono strukturę hierarchicznie uporządkowanych organów "przedstawicielskich" państwa (sejm - poprzez Radę Państwa, wojewódzkie, powiatowe, gromadzkie rady narodowe). Jednocześnie rada narodowa była - formalnie rzecz biorąc - reprezentantem interesów społeczności lokalnej (od 1954 r. wyłanianym w drodze wyborów) i terenowym organem władzy państwowej, który reprezentował interesy państwa jako całości. Ci sami radni byli jednocześnie

---

<sup>646</sup>Dz.U.RP z 1950 r. nr 14, poz.130.

<sup>647</sup>Ordynacja wyborcza do rad narodowych została jednak uchwalona dopiero 25 września 1954 r. (Dz.U.RP z 1954 r. nr 43, poz.193).

<sup>648</sup>Z.Leoński: Rady narodowe. Poznań 1969, s.3.



rzecznikami swych wyborców i rzecznikami władzy państwowej. Nie istniał zatem rozdział władzy państwowej (rządowej) i lokalnej (samorządowej). Co więcej obie te funkcje pełniła jedna instytucja i ci sami ludzie<sup>649</sup>. W konsekwencji polityka terenowych organów państwa, musiała być podporządkowana polityce ogólnopaństwowej (na przykład budżety i plany gospodarcze były częścią składową jednolitego budżetu państwa) i centralnego planu gospodarczego. Układ ten powodował, że "każdy szczebel, bezsilny wobec nadrzędnego, dysponował równocześnie olbrzymią władzą wobec szczebla niższego. Uruchomienie na poziomie Rady Ministrów rozbudowanego systemu dyrektywnego wobec rady wojewódzkiej spowodowało powielenie tego układu niżej"<sup>650</sup>. W tych warunkach organom terenowym przysługiwało prawo wyrażania opinii, natomiast organy wyższego szczebla wyposażone zostały w moc decyzyjną. Elementem obezwładniającym organy przedstawicielskie były wewnętrzne relacje między sesją plenarną i jej komisjami a prezydium i wydziałami. Usunięcie podziału na funkcje uchwałodawcze i wykonawcze w radach i ich połączenie kompetencyjne w prezydium, było konsekwencją istniejącego systemu. Prezydium rady narodowej jako organ wykonawczy, bezpośrednio realizował dyrektywy szczebla wyższego. Decyzje organu przedstawicielskiego (sesji) miały tylko wymiar formalny, gdyż musiały być zgodne (koherentne) z założeniami polityki centralnej, narzucanej przez organ wykonawczy. W innym przypadku, decyzje mogły być uchylone przez organ szczebla wyższego. Tym samym rady narodowe utraciły walor artykułowania i realizowania interesów społeczności lokalnej. Z tego względu słuszne jest stwierdzenie, że "model ustrojowy rad, którego kręgosłupem była hierarchiczna struktura ciał przedstawicielskich powiązanych ze sobą tak, jakby wiadomo było z góry, że istnieje między nimi pełna zgodność interesów"<sup>651</sup>. Takie stawianie sprawy uwarunkowane było doktrynalną interpretacją konfliktu interesów, wyłącznie jako przejaw walki klasowej. Jej zanik - wraz z likwidacją prywatnej własności i klasy posiadaczy - doprowadzić miał do powstania harmonii społecznej. Pojawiające się konflikty interesów, interpretowano jako zjawisko wywołane oporem zwolenników obalonego systemu lub brakiem jeszcze świadomości klasowej. Skutkiem takiej doktrynalnej interpretacji była, rozpoczęta po plenum sierpniowym w 1948 r, akcja "oczyszczania składu rad", która mieściła się w

---

<sup>649</sup>Por. J.Drygański, J.Kwaśniewski: (Nie)realny socjalizm. Warszawa 1992, s.185.

<sup>650</sup>Ibidem., s.194.

<sup>651</sup>Ibidem, s.187.



stalinowskiej tezie o zaostrzającej się walce klasowej<sup>652</sup>. W latach 1948-1950 wymieniano rokrocznie od 70 do 100% składu poszczególnych rad. Akcja ta, jak się wydaje, była główną przyczyną odłożenia realizacji dyspozycji o przeprowadzeniu wyborów do rad narodowych - zawartej w ustawie z 20 marca 1950 r. - dopiero do 10 grudnia 1954 r.

Ordynacja wyborcza, uchwalona 25 września 1954 r., szczególną rolę w przeprowadzeniu wyborów do sejmu PRL i rad narodowych powierzała Frontowi Narodowemu (szerzej o FN patrz IV-2B). Ogólnopolski Komitet FN przedstawił program, w którym wszystko co istotne stanowiły dokumenty PZPR.

Kandydatów na radnych komitetom terenowym FN zgłaszały organizacje polityczne, zawodowe i społeczne. W praktyce o umieszczeniu kandydatów na listach wyborczych decydowały komitety partyjne. W wyborach brała udział jedna lista wyborcza z ilością kandydatów równą ilości mandatów, co przesądzało o ich fikcyjności. Trudno przypuszczać, aby taka procedura wyborcza wyzwała wśród radnych poczucie, że są autentycznymi przedstawicielami społeczeństwa, a tym samym, że posiadają mandat do skutecznego reprezentowania rzeczywistych interesów wyborców.

Ukoronowaniem okresu Sejmu Ustawodawczego było uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jakkolwiek było to podstawowe zadanie tego sejmu (art.3a "małej konstytucji"), to ustawę konstytucyjną o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji podjęto dopiero 26 maja 1951 r. (weszła w życie z datą ogłoszenia - 18 czerwca 1951 r.)<sup>653</sup>. Za zadanie priorytetowe, w owym czasie, uznano przebudowę formalnych struktur, dopasowując je do schematu "typowego", to jest takiego, jaki występował w Związku Radzieckim. Innymi słowy - wpięrow przebudowano rzeczywistość tworząc fakty dokonane a następnie postanowiono dopiero nadać jej szatę prawną. Preambuła ustawy o powołaniu Komisji Konstytucyjnej brzmi: "Zważywszy, że Konstytucja Polski Ludowej będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć Narodu Polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia Narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności Polski - stanowi się co następuje". Określenia "Polska Ludowa", "Naród Polski budujący socjalizm" były już traktowane jako rzeczywistość, której trzeba nadać tylko formę prawną.

---

<sup>652</sup>Akcję rozpoczęto po krajowej naradzie aktywu administracyjno-samorządowego PPR, odbytej tuż po plenum sierpniowym. Por. B.Zawadzka: Przedstawicielstwo w państwie socjalistycznym. Warszawa 1976, s.106-111.

<sup>653</sup>Dz.U.RP z 1951 r. nr 33, poz.255. 103-osobowej Komisji przewodniczył prezydent B.Bierut, co było sprzeniewierzeniem wobec zasady incompatibilitas.



Wstępny projekt konstytucji został przygotowany przez Komisję powołaną na początku czerwca 1949 r. uchwałą Sekretariatu KC PZPR<sup>654</sup>. Projekt ten formalnie zrywał z zasadą trójpodziału władzy na rzecz zwierzchności parlamentu, władzy ustawodawczej, realizując tym samym obowiązującą zasadę jednolitości naczelnych organów państwa. Za najwyższy i jedyny organ władzy państwowej uznawał sejm - co miało być wyrazem ludowładztwa - sztandarowego hasła "demokracji socjalistycznej".

Spośród ścierających się tendencji w czasie prac "komisji partyjnej" od jesieni 1950 r. dominowało dążenie do przyjęcia strukturalnych rozwiązań zawartych w konstytucji Związku Radzieckiego z 1936 r. (tzw. "konstytucji stalinowskiej"). Kontrowersyjną kwestią było określenie kierowniczej roli PZPR. Według Zygmunta Rybickiego problem ten został rozstrzygnięty na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 25 listopada 1950 r. Wówczas usunięto z projektu ten zapis. Projekt "partyjny" ostatecznie został przyjęty przez BP KC PZPR w marcu 1951 r. i stał się podstawą prac Komisji Konstytucyjnej<sup>655</sup>. W ramach dyskusji poza komisją co do rozwiązań ustrojowych, A.Gwiżdż wyróżnia trzy tendencje. Pierwszy nurt - katolicki, wsparty memoriałami biskupów, drugi - o dążeniach demokratyczno-liberalnych głoszonych uprzednio przez zlikwidowany PSL, trzeci - to oczywiście oparty o ideologię marksistowsko-leninowską, reprezentowaną przez PZPR. Oceniając tę dyskusję autor ten pisze: "Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem (...) była przemyślana i przeprowadzona jako dyskusja, w której przeważały jednak elementy proklamacji. Główny nacisk akcji polityczno-propagandowej położony został na wyjaśnieniu treści projektu, na przekonywaniu do niej, na uświadamianiu sobie i innym, że jest ona zbudowana na trwałym fundamencie zdobyczy państwa ludowego"<sup>656</sup>.

W styczniu 1952 r. projekt konstytucji zostaje ogłoszony i poddany konsultacji społecznej. W ogólnonarodowej dyskusji - według oficjalnych danych przekazanych przez B.Bieruta - nad projektem konstytucji wypowiedziało się ustnie 1400 tysięcy obywateli, zaś ponad 25 tysięcy nadesłało swe uwagi w formie pisemnej. Według relacji L.Chajna do projektu konstytucji 82 poprawki wniósł J.Stalin<sup>657</sup>. Zaprzecza temu J.Berman<sup>658</sup>. 30

---

<sup>654</sup>W skład Komisji m.in. wchodził: Zenon Kliszko, Stefan Rozmaryn, Oskar Lange, Konstanty Grzybowski. Przewodniczył - Henryk Świątkowski. Szerzej A.Gwiżdż: Organizacja i tryb przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej. W: M.Rybicki (red.): op.cit., s.293-323.

<sup>655</sup>Ibidem, s.308-309.

<sup>656</sup>Ibidem, s.305-311

<sup>657</sup>T.Torańska: Oni. Warszawa 1989, s.324.



kwietnia 1952 r. przekazany został marszałkowi Sejmu Ustawodawczego ostateczny projekt konstytucji, która 22 lipca 1952 r. została uchwalona<sup>659</sup>.

Konstytucja PRL formalnie weszła w życie w dniu jej uchwalenia. Wynikało to z postanowień przyjętej przez Sejm Ustawodawczy w tym samym dniu - ustawy konstytucyjnej pod nazwą - "Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"<sup>660</sup>. Jej celem było nie tylko określenie daty wejścia w życie Konstytucji, lecz przede wszystkim uregulowanie, na okres przejściowy, szeregu zagadnień natury merytorycznej. W myśl tej ustawy, naczelne organy państwa, powołane na mocy "małej konstytucji", w szczególności prezydent i Rada Państwa, działać miały "w granicach dotychczasowych uprawnień" do czasu powołania nowej Rady Państwa przez nowo wybrany sejm<sup>661</sup>.

Konstytucja PRL była odzwierciedleniem i usankcjonowaniem prawnym założeń doktrynalnych, do których coraz częściej odwoływano się od połowy roku 1948. Odejście bowiem od wprowadzania ustroju socjalistycznego w ramach tak zwanej "polskiej drogi do socjalizmu" (patrz rozdział IV) oznaczało przyjęcie formy prawno-ustrojowej modelu radzieckiego, a więc sowietyzację Polski de jure.

Cała konstrukcja tej ustawy zasadniczej wzorowana była na "konstytucji stalinowskiej". Stąd określając ustrój polityczny w artykule 1, stwierdza: "Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej", w której "władza należy do ludu pracującego miast i wsi". Użyto tutaj do końca nie sprecyzowanego i nie zdefiniowanego pojęcia "demokracji ludowej" i "lud pracujący". Należy im przypisać znaczenie tyleż propagandowe, co i deklaratywne<sup>662</sup>. Przy czym, preambuła Konstytucji zawiera akapit, któremu można postawić zarzut o przekłamanie historyczne, a mianowicie: "Polski lud pracujący pod przewodnictwem bohaterkiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej".

---

<sup>658</sup>Ibidem, s.124. Natomiast J.Eisler: Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989. Warszawa 1992, s.50, podobnie jak - powołujący się na J.Zakrzewską i A.Garlickiego - A.Czubiński (op.cit., s.252), twierdzą, że J.Stalin wniósł około 50 poprawek.

<sup>659</sup>Dz.U.RP z 1952 r. nr 33, poz.232.

<sup>660</sup>Dz.U.RP z 1952 r. nr 33, poz.233.

<sup>661</sup>Najwyższa Izba Kontroli, nie przewidziana w nowej konstytucji, działać miała "do czasu wejścia w życie nowej ustawy o kontroli państwowej" Por. Z.Jarosz, S.Zawadzki: op.cit., s.92.

<sup>662</sup>Por.art.1 i 3 Konstytucji ZSRR z 1936 r.



Podobny charakter posiada też artykuł 3, w którym w ust.1 określono, że PRL "stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi". W połączeniu z ust.3 tegoż artykułu, że PRL "ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów". Wprowadzono "normę blankietową" zmierzającą do usankcjonowania każdego postępowania i praktyki systemu w omawianym przedmiocie.

Na uwagę zasługuje sposób użycia pojęcia "naród". Występuje on w preambule, kiedy stwierdza się o woli "Narodu Polskiego", oraz w art.6 gdy zapisano, że "Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego", jak też w art. 15 ust. 2 dotyczącym sejm, który "jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawa narodu". Przy braku jednoznacznego wskazania suwerena państwa polskiego można jedynie wnioskować, że istnieje naród suwerenny, lecz zasadnicze prawa przysługują ludowi pracującemu (art.4 ust.1)<sup>663</sup>. W sformułowaniach tych ukryty zostaje rzeczywisty władca. W preambule określono podstawę władzy ludowej, jako sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, a "rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich". W uchwalonej w kolei na Kongresie Zjednoczeniowym "Deklaracji ideowej PZPR" wskazano, iż "W marszu do socjalizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi klasie robotniczej i narodowi polskiemu"<sup>664</sup>. Tym sposobem partia, która mieniła się jako reprezentantka interesów klasy robotniczej posiadała konstytucyjnie zagwarantowaną władzę. Do strzeżenia nienaruszalności tej pozycji wspręgnięty był cały aparat przemocy (art.48 i 54).

W preambule i rozdziale I Konstytucji PRL określono ustrój polityczny państwa polskiego, który za przykładem "konstytucji stalinowskiej" Związku Radzieckiego, ma realizować interesy ludu pracującego (robotników i chłopów). Pominiecie innych pośrednich klas i warstw społecznych (jak na przykład inteligencji) sugeruje, że aczkolwiek tolerowane przez system, pełnić one będą funkcje usługowe wobec "klas podstawowych" (dominujących). Warunkiem ich egzystencji było "Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", które są "wyrazem interesów i woli ludu pracującego" (art.4). Tym samym ta część społeczeństwa, która nie należała

---

<sup>663</sup>W literaturze można spotkać pogląd o dwuczłonowym suwerenie (lub dwóch podmiotach suwerenności). Por. W.Zamkowski: Dyktatura, suwerenność, demokracja. Warszawa 1984, s.95-121.

<sup>664</sup>Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego. Warszawa 1986, s.446



do "ludu pracującego" , skazana została na pogodzenie się z faktem, że nie jest podmiotem polityki państwa, a swoje ambicje i aspiracje bezwzględnie musi podporządkować interesom owych robotników i chłopów.

Doktrynalnym uwarunkowaniom podporządkowane zostały rozstrzygnięcia dotyczące gospodarki narodowej, oddając niemal całkowicie monopolistyczną władzę nad nią państwu. Mieściły się w tym kwestie związane z własnością środków produkcji, metody zarządzania i planowania (art. 7-10). Konstytucyjnie zapewniono otoczenie opieką indywidualnych gospodarstw rolnych "pracujących chłopów" i udzieleniu im pomocy w celu "ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym". Jednocześnie - w tym samym art.10 ust.2 - zapewniono, że: "Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym - jako formom gospodarki zespołowej". Zdawano sobie sprawę ze znaczenia ziemi dla największej klasy społecznej jaką stanowili chłopci, toteż nie odważono się na "uspołecznienie" całej ziemi uprawnej i na kolektywizację rolnictwa, gdyż doświadczenia radzieckie w tym zakresie zapisały się w świadomości chłopów polskich szczególnie negatywnie. Kolektywizacja wszak była podstawowym argumentem w propagandzie antyradzieckiej i zarazem antyustrojowej tego czasu.

Do rangi zasad ustrojowych podniesiono w Konstytucji PRL problem pracy. Poprzez stwierdzenie, że "Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela" (art.14 ust.1) wskazano, że głównym źródłem utrzymania, zdobywania środków do życia przez obywateli jest praca. Stąd też w konsekwencji deklaratywne - a zarazem enigmatyczne - oświadczenie, iż: "Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: »od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy" (art.14 ust.3)<sup>665</sup>.

Zgodnie z postanowieniem art.2 Konstytucji PRL "Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Sejm był wobec tego najwyższym organem władzy państwowej (art.15). W gestii sejmu znajdować się miała pełnia władzy ustawodawczej (z wyjątkiem na dekrety) oraz całkowita kontrola nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej<sup>666</sup>. Ta szczególna pozycja sejmu - jeśli serio traktować postanowienia tej Konstytucji - wyrażała się całkowitą niezależnością od jakiegokolwiek innego organu

---

<sup>665</sup>Zasady te zgodne są z zapisem art.12 Konstytucji ZSRR, jakkolwiek obowiązek pracy formułuje ona bardziej dobitniej. Mianowicie: "kto nie pracuje, ten nie je".

<sup>666</sup>W literaturze spotyka się określenie tego stanu jako "permanentne zwierzchnictwo". Por. Z.Jarosz. S.Zawadzki: op.cit., s.137.



państwowego, przy czym żaden organ w państwie nie był uprawniony do rozwiązania sejmu (Konstytucja PRL nie przewidywała również samorozwiązania, a jedyna możliwa forma zmiany trwania kadencji istniała w drodze przewidzianej dla zmiany konstytucji). Teoretycznie sejm mógł uregulować każdą dziedzinę życia społecznego, gdyż ta ustawa nie przewidywała żadnych w tej mierze ograniczeń. Konstytucja PRL nie przyznawała formalnie żadnemu organowi wykonawczemu prawa weta pozwalającego na uchylenie lub czasowe zawieszenie ustaw, jak również nie przewidywała kontroli konstytucyjności ustaw przez sądy<sup>667</sup>.

Dominująca pozycja Sejmu PRL w systemie politycznym państwa podkreślona została prawem do decydowania o składzie osobowym naczelnych organów państwowych poprzez powoływanie Rady Państwa i Rady Ministrów, a poprzez te organy wpływania na pozostałe, w tym także na wymiar sprawiedliwości. Przyjęcie takich wzajemnych stosunków pomiędzy naczelnymi organami państwa potwierdzało odrzucenie przez Konstytucję PRL ogólnie przyjętej i stosowanej w demokracjach parlamentarnych zasad monteskiuszkowskiego trójpodziału władz na: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą<sup>668</sup>.

## **2. Aspekty praktyczne funkcjonowania systemu**

### *A. Funkcjonowanie legislatywy*

Odrzucenie monteskiuszkowskiej zasady podziału władzy było logiczną konsekwencją założeń systemowych, gdyż ta wyrażała konieczność godzenia różnorodnych interesów społecznych, a jak wspomniano już, jednym z naczelnych założeń sowyetizmu a priori była zasada jedności interesów panujących w społeczeństwie "budującym socjalizm".

---

<sup>667</sup>Fakt podpisywania ustaw przez przewodniczącego Rady Państwa i jej sekretarza (art.20) nie oznaczał w żadnym przypadku prawa do weta czy kontroli zgodności danego aktu z Konstytucją.

<sup>668</sup>Ch.Montesquieu: O duchu praw. Tom 1.Warszawa 1957, s.234. Zgodnie z tą teorią - jak powszechnie wiadomo - każdą z tych rodzajów władzy powierza się odrębnemu organowi, a stosunki między tymi organami zostają oparte na zasadzie równowagi i wzajemnego hamowania. Stąd apologeci systemu socjalistycznego często podkreślają, że teoria Monteskiusza skierowana była przeciwko absolutyzmowi władzy skupionej w jednym centrum, lecz świadomie pomijają iż odrzucenie zasady trójpodziału prowadzi do podobnego rezultatu także w ramach systemu, któremu sami służą. Patrz przykładowo A.Burda: op.cit., s.216-225 oraz Z.Jarosz, S.Zawadzki: op.cit., s.120-122.



Funkcję władcy absolutnego w systemie socjalistycznym przejęła jednak partia typu komunistycznego, PZPR. Ponieważ główny i jedyny decydent nie był organem konstytucyjnym, musiał w inny sposób zapewnić sobie bezwzględny wpływ na organy konstytucyjne. Czynił to poprzez system wyborczy (pomijam tutaj wcześniej zaprezentowaną drogę tworzenia systemu politycznego, jak też metodę eliminowania z niego opozycji). Zasady prawa wyborczego zawarte zostały w Konstytucji PRL (art.80 - 88)<sup>669</sup>. W oparciu o jej postanowienia sejm PRL uchwalił 1 sierpnia 1952 r. ordynację wyborczą, na podstawie której odbyły się wybory do sejmu w dniu 26 października 1952 r. Wprowadzone nowe rozwiązania miały jakoby wyrażać osiągnięcia i postęp społeczny. Określono ją jako "demokrację socjalistyczną". Prawo zgłaszania kandydatów otrzymały organizacje polityczne (partie) i społeczne (związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kobiece itp.) skupione w Froncie Narodowym. Decydujący wpływ na listę (jedyną) kandydatów do organu przedstawicielskiego, posiadała PZPR, która jako wyrazicielka interesów "przewodniej siły narodu", klasy robotniczej, miała zapewnioną większość mandatów. Zgodnie z "demokracją socjalistyczną" ilość kandydatów do sejmu odpowiadała ilości mandatów. Odpowiadało to charakterowi stworzonego systemu politycznego, który był wyrazem "jedności narodu". Wykluczona była walka polityczna wynikająca z przeciwstawności interesów i celów politycznych. Partie sojusznicze, ZSL i SD (dzięki ich istnieniu mówiono wówczas w Polsce o "systemie wielopartyjnym"), z góry rezygnowały z walki o władzę, zadawalając się rolą partii współrządzących. Tym samym partie te nie wysuwały odrębnych programów politycznych. Istniał jeden program i jedna lista wyborcza zgłaszana przez Front Narodowy. Z tego też względu wybory były czteroprzymiotnikowe, gdyż w takim układzie zasada proporcjonalności nie mogła mieć zastosowania.

W wyniku głosowania do sejmu (I kadencji) na ogólną liczbę 425 posłów (według zasady 1 poseł na 60 tysięcy mieszkańców - art.16 Konstytucji) do PZPR należało 273 (64,2%), do ZSL 90 (21,2%), do SD 25 (5,9%) i 37 (8,7%) było jakoby spoza układu partyjnego<sup>670</sup>. Zapewniało to dyktaturę PZPR w sejmie, gdyż praktycznie rzecz biorąc samodzielnie mogła ona dokonać nawet zmiany konstytucji. Konstrukcja systemu władzy według Konstytucji PRL zapewniała - de jure - absolutną władzę sejmowi, w dodatku niekontrolowaną przez żaden inny organ państwowy (wynik odrzucenia -o

---

<sup>669</sup>Art.84 na przykład przyznawał wszystkie prawa wyborcze wojskowym, co było w sprzeczności z tradycją demokracji parlamentarnej, także polskiej, o apolityczności wojska. Por. też. Dz.U.RP z 1952 r. nr 35, poz.246.

<sup>670</sup>W wyborach wzięło udział prawie 15,5 mln obywateli, czyli 95,03% ogółu uprawnionych, na listę zaś Frontu Narodowego padło 99,8% głosów. Por. W.Góra: Polska Rzeczpospolita Ludowa. 1944-1974. Warszawa 1976, s.344.



czym wcześniej była mowa -zasad monteskiuszkowskiego trójpodziału władzy). Mocno podkreślana, szczególna pozycja sejmu jako najwyższego organu władzy państwowej (który "powołany przez lud pracujący miast i wsi w wyborach powszechnych i bezpośrednich (...) pozostaje pod stałą i realną kontrolą wyborców")<sup>671</sup> służyła uzasadnieniu tezy o wyższości rozwojowej demokracji socjalistycznej nad tradycyjną, burżuazyzną demokracją parlamentarną. Wątpliwości jednak musi wzbudzać brak konstytucyjnych zabezpieczeń przed łatwą manipulacją konstytucyjną. Władza sejmu obejmowała również samą Konstytucję, a zdominowany sejm - jak już wspomniano - mógł jedną ustawą zmienić system sprawowania władzy, oddając ją wąskiej grupie lub jednostce. Było to niebezpieczeństwo realne, tym bardziej, że omawiany okres (lata 1952-1953) charakteryzował się pełną dominacją J.Stalina nad całym systemem komunistycznym, a jego zaufani apologeti lokalni mieli podobną pozycję w powierzonych im państwach. W praktyce owa "władza ludu pracującego" i "demokracja socjalistyczna" stanowiły kamuflaż dla autorytarnej władzy aparatu państwa i partii<sup>672</sup> i mogły łatwo przekształcić się w jawną dyktaturę.

Podstawowe funkcje sejmu dotyczyły stanowienia prawa, kontroli nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej (art.15) oraz powoływania naczelnych organów w postaci Rady Państwa (art.24) i Rady Ministrów (art.29). W realizacji funkcji ustawodawczej sejm mógł być zastępowany przez Radę Państwa, upoważnioną na podstawie art. 26 Konstytucji, do wydawania dekretów z mocą ustawy. Znamienna była proporcja uchwalonych w okresie I kadencji sejmu (1952-1956) ustaw do zatwierdzonych dekretów. Ogółem uchwalono 42 ustawy (przy czym 11 w latach 1952-1955 a 31 w roku 1956), podczas gdy w tym czasie zatwierdzono aż 161 dekretów<sup>673</sup>. Co więcej, ustawy z reguły uchwalono wskutek inicjatywy ustawodawczej rządu (32) bądź Rady Państwa i rządu (7). Rada Państwa z przysługującego jej prawa do samodzielnej inicjatywy ustawodawczej (art.20) w ogóle nie skorzystała. Bierność sejmu widoczna również była po ilości posiedzeń plenarnych. W 1952 r. odbyły się 3 takie posiedzenia, w 1953 r. - 5, w 1954 r. - 4, w 1955 r. - 5, przy czym wszystkie były jednodniowe<sup>674</sup>. Na taką praktykę legislacyjną miało niewątpliwie wpływ przyznanie Radzie Państwa

---

<sup>671</sup>A.Burda: op.cit., s.248.

<sup>672</sup>Szerzej relacje partia-państwo w krajach "realnego socjalizmu" analizuje J.Staniszkis (Ontologia socjalizmu. Warszawa 1989). Kwestie te zostaną też omówione w dalszej części niniejszej rozprawy.

<sup>673</sup>Rocznik statystyczny 1972, s.58.

<sup>674</sup>Ożywienie nastąpiło dopiero w roku 1956, w którym odbyły się 22 posiedzenia plenarne sejmu. Ibidem.



prawa do zwoływania sesji sejm (art.25) oraz jednocześnie prawa do wydawania dekretów między sesjami (art.26). Dodajmy: wprowadzenie dekrety powinny być przedstawione sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia, lecz konstytucja nie wypowiadała się ani co do trybu zatwierdzania, ani co do skutków ich niezatwierdzenia. Takie rozwiązanie zawarte było również w konstytucji ZSRR (art.49) - pierwowzorze konstytucji PRL - dające uprawnienia wydawania dekretów z mocą ustawy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR<sup>675</sup>. Wydaje się, że taka duża ogólnikowość i dwuznaczność w o podstawowych sprawach dla funkcjonowania państwa stwarzała możliwość decydom z centrum, dostosowywanie unormowań prawnych do potrzeb realizowanej przez nich polityki<sup>676</sup>. Uzasadnieniem formalnym było, wspomniane już niejednokrotnie, założenie o braku konfliktów w społeczeństwie i wynikający z tego faktu, jednolity system polityczny. Konsekwencją dalszą takiej diagnozy było zrezygnowanie początkowo z tworzenia klubów parlamentarnych w sejmie grupujących posłów danej formacji politycznej. Zawiązano tylko, w myśl Regulaminu Sejmu z 1952 r., wojewódzkie zespoły poselskie, które grupowały posłów danego województwa bez względu na przynależność partyjną, w tym także bezpartyjnych.

Pozycja i funkcja spełniana przez sejm, staje się przejrzysta (wytlumaczalna), w zestawieniu z hegemonistyczną pozycją PZPR nad całym systemem politycznym. Etatyzacja państwa wszakże dotyczyła także organów przedstawicielskich. Z kolei, z założeń doktrynalnych wynika, że władzę w imieniu społeczeństwa sprawuje partia, a jej kierownictwo w szczególności. Stąd też, rytuał wyborczy był stwarzaniem pozorów, że społeczeństwo wybiera sejm, tym samym wyłączając poniekąd je do odpowiedzialności za podejmowane decyzje poprzez ten organ. Uczestnictwo w tej grze pozorów było jednocześnie wyrazem postaw konformistycznych ludności, aktem zgody na fikcję i demonstrację posłuszeństwa wobec władzy.

Zgodnie ze statutem PZPR, w ramach centralistycznej organizacji, sejmowy klub poselski "działa pod kierownictwem Komitetu Centralnego". W tym miejscu zgodzić się trzeba z poglądem J.Karpińskiego, że państwo "organizowane przez instancje partyjne, staje się państwem partyjnym, ale równolegle instancje partyjne stają się w rzeczywistości organami państwowymi. (...). Partia zrasta się z państwem i organy państwowe bywają

---

<sup>675</sup>Por. T.Szymczak: Organy władzy i administracji europejskich państw socjalistycznych. Warszawa 1970, s.219.

<sup>676</sup>Dekrety jak też rozporządzenia z mocą ustawy nie były nowością w polskim systemie politycznym. Szeroko wprowadziła je ustawa z 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Patrz M.Adamczyk, S.Pastuszka: Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym. 1971-1982. Warszawa 1985, s.262-263.



fikcją, fasadą dla decyzji partyjnych".<sup>677</sup>Taką też rolę pełnił klub parlamentarny. Statutowo podporządkowany KC - a de facto jego funkcjonariuszom - realizował jego polecenia. W tym sensie stworzony został "»parlamentaryzm księżycowy« co jak księżyc świeci odbitym światłem słońca", w którym podejmowane "decyzje (w tym i ustawy) były z reguły echem rozstrzygnięć organów pozakonstytucyjnych"<sup>678</sup>

## *B. Organy władzy wykonawczej*

Konstytucja z 1952 r. utrzymała - wzorem konstytucji ZSRR z 1936 r. - Radę Państwa jako organ władzy państwowej. Zasadniczą zmianą w tym zakresie, w stosunku do ustawy konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r., było zlikwidowanie urzędu prezydenta i przekazania tych funkcji Radzie Państwa, nadając jej status zbiorowej głowy państwa. Należy sądzić, że było to dostosowanie własnej struktury do struktury naczelných organów państwa ZSRR. Koncepcję przedstawił J.Stalin pisząc: "nie powinno być jednoosobowego prezydenta, wybieranego przez całą ludność na równi z Radą Najwyższą i mogącego przeciwstawiać swą osobę Radzie Najwyższej"<sup>679</sup>. Zmieniono też sposób wyłaniania składu Rady Państwa. Nie był to już zespół ludzi pełniących określone funkcje w państwie i z tego tytułu obligatoryjnie wchodzących do Rady, lecz - zgodnie z art. 24, ust.1 - rzekomi przedstawiciele społeczeństwa "wybrani przez Sejm spośród swego grona"<sup>680</sup>. Rada Państwa stanowiła "swoistą »emanację« parlamentu" - jak twierdzili Z.Jarosz i S.Zawadzki - wyposażoną, w oprócz już omówione uprawnienia prawodawcze, w prawo dokonywania zmian w rządzie (art.29 ust.2) i kontroli jego działalności (art.30 ust.2), a także do powoływania i odwoływania Sądu Najwyższego (art.51 ust.3) i Prokuratora Generalnego PRL (art.55 ust.1)<sup>681</sup>.

Dotychczasową pozycję ustrojową utrzymały rady narodowe. Będąc sztandarowym uosobieniem systemu - miały zaświadczać o autentyczności "władzy ludu pracującego" głoszonej przez doktrynę. Tymczasem, jako ogniwa w hierarchicznej strukturze, z Radą Państwa na czele (art.27), stanowiły

---

<sup>677</sup>J.Karpiński: Ustrój komunistyczny w Polsce. Londyn 1983, s.24.

<sup>678</sup>A.Pawłowski (red.): Wiedza o państwie. Część 1. Zielona Góra 1992, s.67.

<sup>679</sup>J.Stalin: O projekcie konstytucji ZSRR, w: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1949, s.532.

<sup>680</sup>Konstytucja PRL ustalała skład Rady Państwa, którą tworzyli: przewodniczący, 4 zastępców przewodniczącego, sekretarz i dziewięciu członków.

<sup>681</sup>Z.Jarosz i S.Zawadzki: op.cit., s.382.



poprzez swoje prezydium, narzędzie administracji państwowej również hierarchicznie zorganizowanej, podlegającej Radzie Ministrów (art.32, § 11). Konstytucja PRL sankcjonowała tedy ustawą z 20 marca 1950 r., o której była już mowa.

Z analizy konstytucji z 22 lipca 1952 r. wynika, że według jej dosłownego rozumienia pełnia władzy należała do organów przedstawicielskich. Jednakże czołowi funkcjonariusze systemu niejednokrotnie podkreślali, że faktycznym ośrodkiem kierowania państwem była władza wykonawcza czyli Rada Ministrów - konstytucyjny organ administracji państwowej. Wicemarszałek Sejmu i zarazem sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, rekomendując 20 listopada 1952 r. przewodniczącego KC PZPR B.Bierut na stanowisko prezesa Rady Ministrów, powiedział: "Główny ciężar sprawowania rządów w państwie, zgodnie z naszą konstytucją, spoczywa na rządzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a najtrudniejsze obowiązki, największą odpowiedzialność za losy narodu dźwiga kierownik rządu - Prezes Rady Ministrów"<sup>682</sup>. W tym samym duchu wypowiedział się B.Bierut w swoim exposé jako prezes Rady Ministrów stwierdzając, że rząd jest "powołany do kierowania państwem i dlatego właśnie Rada Ministrów winna być realizatorem programu Frontu Narodowego"<sup>683</sup>. Wyraźny akcent postawiony na dominującą rolę organu wykonawczego, nie korespondował z postanowieniami konstytucyjnymi (co szczególnie zadziwia w wypowiedzi wicemarszałka sejmu), lecz był całkowicie zgodny z funkcjonującym modelem systemu politycznego w Związku Radzieckim (w okresie, kiedy J.Stalin pełnił także funkcję premiera). J.Stalin tak oto przedstawił ten problem: "Nasze państwo - to klasa proletariuszy zorganizowana we władzę państwową, powołaną do dławienia oporu wyzyskiwaczy, do zorganizowania gospodarki socjalistycznej, do likwidacji klas itd. Nasz rząd zaś jest »góram« tej organizacji państwowej, jej górą kierowniczą"<sup>684</sup>. Dychotomia pomiędzy zapisem konstytucyjnym a praktyką tkwiła w doktrynie, która przewidywała (przynajmniej w pierwszym okresie) upaństwowienie środków produkcji i scentralizowany system kierowania. Tym samym naturalne wydaje się być, że ośrodek decyzyjny stanowiła niewielka grupa ludzi tzw. "ściśle kierownictwo". Przyjęciu takiego modelu sprawowania władzy sprzyjała, oprócz prostego naśladowania systemu radzieckiego, sytuacja wewnętrzna Polski. Trudności gospodarcze związane z nadmiernymi inwestycjami w przemyśle ciężkim (w dużym stopniu związane z przemysłem

---

<sup>682</sup>Cyt. J.Kuciński: *Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948-1959*. Warszawa 1984, s.88.

<sup>683</sup>Ibidem, s.89.

<sup>684</sup>J.Stalin: *Dzieła*, tom 9, Warszawa 1951, s.184.



zbrojeniowym), problemy zaopatrzeniowe ludności w podstawowe środki niezbędne do egzystencji oraz przyjęcie przez państwo funkcji organizatora wszelkich dziedzin życia społecznego (spowodowanego z jednej strony chęcią jego reglamentacji według pojmowanej przez siebie sprawiedliwości społecznej, a z drugiej kontrolowaniem społeczeństwa) powodowało silną centralizację decyzji. Dawało to możliwość skupienia potencjału społecznego na określonych kierunkach rozwoju, najbardziej pożądanym z punktu widzenia centrum, niekoniecznie zbieżnym z interesem wielkich grup społecznych, nie mówiąc o grupach małych czy jednostkach.

Rozstrzygnięcia modelowe organizacji, struktury i funkcjonowania państwa (przy czym najistotniejszą wydaje się być likwidacja urzędu prezydenta jako jednoosobowej głowy państwa na rzecz zbiorowej głowy państwa), wymuszały - ze względów formalnych - rozszerzenie uprawnień decyzyjnych organowi władzy wykonawczej. Miało ono niewątpliwie także podłoże subiektywne i związane było z B.Bierutem, "osobą numer jeden" w ówczesnej Polsce (najbardziej zaufanym człowiekiem J.Stalina). B.Bierut pełniąc urząd prezydenta, a jednocześnie będąc przewodniczącym KC PZPR, posiadał całkowitą kontrolę nad ośrodkami decyzyjnymi państwa (patrz s.15-17). W tym okresie, "kultu jednostki" (apoteozy "wodza") w ZSRR, należało zapewnić B.Bierutowi podobny zakres władzy. Stąd też, po przejęciu przez niego funkcji prezesa Rady Ministrów, nastąpił znaczny wzrost pozycji tego organu administracji państwowej, daleko wykraczający poza uregulowania konstytucyjne. Głównym źródłem autorytetu i władzy B.Bieruta była - jednak, pełniona przez niego funkcja przewodniczącego KC PZPR - funkcja pozakonstytucyjna. Dlatego też formalizując swoją władzę poprzez objęcie premierostwa, należało stworzyć zakres uprawnień stosowny do "wielkości osoby". Skutkiem tego wyrósł "naczelny organ administracji, różniący się od rządu jednostkowym charakterem, lecz podobnie jak on charakteryzujący się ogólnorządowym zasięgiem działania"<sup>685</sup>. Swobodę działania prezesa Rady Ministrów, zwiększoną przekazywaniem mu swych uprawnień przez Radę Ministrów, umożliwiła lakoniczność i fragmentaryczność sformułowań Konstytucji. Konstytucyjna koncepcja rządu, w której znalazła swoje odbicie chęć utrzymania pozorów ciągłości systemu parlamentarnego (pomimo pewnych zaniechań jak np. skasowanie urzędu prezydenta) z jednoczesnym wyznaczeniem mu funkcji przynależnych w systemie sowieckim, co spowodowało szereg niedopowiedzeń kompetencyjnych (np. rząd zależny - rząd władczy), "ułatwia praktyczne rozstrzygnięcie o rzeczywistym charakterze rządu"<sup>686</sup>.

---

<sup>685</sup>J.Stembrowicz: O koncepcji i roli rządu. W: M.Rybicki (red.): Studia nad rządem PRL w latach 1952-1980. Wrocław 1985, s.70.

<sup>686</sup>Ibidem, s.59.



Kontynuacją form sprawowania władzy było utrzymanie Prezydium Rządu, które - będąc organem pozakonstytucyjnym - spełniało funkcje kierowniczego ośrodka Rady Ministrów. Pozycja prawna Prezydium Rządu oparta była na uchwale Rady Ministrów z 22 listopada 1952 r. (uchwała nr 1075/52), będącej regulaminem prac Prezydium. Uchwała ta zwiększała możliwości prawodawcze rządu, w stosunku do uregulowań z 1950 r.. Stwarzała ona możliwość wydawania rozporządzeń i podejmowania uchwał w zakresie właściwości Rady Ministrów i w jej imieniu, o ile prezes Rady Ministrów nie kierował sprawy na plenarne posiedzenie Rady Ministrów<sup>687</sup>. Tak więc Prezydium Rządu mogło stanowić akty prawne będące w konstytucyjnej kompetencji Rady Ministrów, co stało się regułą stosowaną w praktyce. Osłabiało to pozycję Rady Ministrów i wchodzących w jej skład ministrów resortowych. Zakres przejęcia kompetencji Rady Ministrów przez jej Prezydium uległ znacznemu rozszerzeniu i obejmował uprawnienia nadzorcze i koordynujące w stosunku do organów administracji państwowej.

Stworzenie takiej struktury rządu - premier, Prezydium, Rada Ministrów - w praktyce oznaczało hierarchizację wewnętrzną zatem nierówność jego członków, i co za tym idzie, znaczne ograniczenie kolegialności w działaniu. Dodatkowym elementem w strukturze Rady Ministrów byli wiceprezesi, którzy wraz z Prezydium Rządu wykonywali funkcje kierowniczo-organizacyjne w stosunku do członków rządów z polecenia prezesa Rady Ministrów. One też stanowiły strukturę rządu niekontrolowaną przez sejm. "Przyjęto bowiem - jak pisze J.Stembrowicz - w praktyce dyskrecjonalny charakter uprawnień prezesa Rady Ministrów co do liczby jego zastępców"<sup>688</sup>. Tym niemniej, w praktyce członkowie Rady Ministrów zazwyczaj byli jednocześnie posłami do Sejmu, czego konstytucja nie zakazywała, "podnosząc w ten sposób Radę Ministrów i jej członków-posłów do rangi podstawowych organów politycznych i wprowadzając tym samym pewną parlamentaryzację systemu"<sup>689</sup>. Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. nie przewidywała możliwości naruszania jej przepisów ani przez Sejm, ani przez organy wykonawcze - i co za tym idzie - nie wskazywała form kontroli i rodzajów odpowiedzialności. Jedyną sankcją pozostającą w dyspozycji Sejmu było odwołanie ze stanowiska osób

---

<sup>687</sup>W omawianym okresie Prezydium Rządu wydało ponad 700 uchwał. Patrz J.Trzciński: Prezydium Rządu w PRL. Ibidem, s.210.

<sup>688</sup>J.Stembrowicz, op.cit., s.74. 21 listopada 1952 r. było 8 wicepremierów na 39 członków rządu, a mianowicie: J.Cyrankiewicz, Wł.Dworakowski, T.Gede, P.Jaroszewicz, S.Jędrzychowski, H.Minc, Z.Nowak i K.Rokossowski.

<sup>689</sup>Ibidem, s.54.



naruszających Konstytucję<sup>690</sup>. Natomiast S.Rozmaryn, gwarancję przestrzegania konstytucji przez organy wykonawcze widział w działalności PZPR, która nadawała im kierunek działalności w dziedzinie tworzenia i stosowania prawa<sup>691</sup>.

### *C. Partia - źródło władzy*

Źródłem władzy centralnej grupy aparatu państwowego było jednoczesne zasiadanie w kierowniczych gremiach PZPR (przede wszystkim w Biurze Politycznym). Konstytucja nie tworzyła wprost warunków do pełnienia przez tę partię kierowniczej roli w państwie. Przesłanki formalne do pełnienia takiej roli przez PZPR zawarte były w preambule, gdzie zapisano, że "rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa" oraz w tych artykułach konstytucji, w których wskazywano na suwerena: "Władz należy do ludu pracującego miast i wsi". Doprecyzowanie tych zapisów konstytucyjnych, w sensie politycznym, znajdujemy w dokumentach partyjnych. W deklaracji ideowej PZPR, stwierdzono, że to ona "przewodzi klasie robotniczej i narodowi polskiemu"<sup>692</sup>. Tym sposobem zasadnicze postanowienia dotyczące funkcjonowania państwa i życia całego społeczeństwa zapadały w wąskiej grupie, będącej ciałem pozakonstytucyjnym i nie podlegającym żadnej kontroli organów konstytucyjnych. Członkowie Biura Politycznego KC PZPR pełnili ważne funkcje w naczelnym i centralnym organach państwa: w sejmie, w Radzie Państwa i w Radzie Ministrów. Z tego gremium płynęły dyrektywy polityczne do właściwych ogniw struktury aparatu państwowego, gdzie z kolei były konkretyzowane w formie ustaw, dekretów, uchwał, rozporządzeń itp. Do realizacji postanowień partyjnych zobowiązywał statut PZPR i deklaracja ideowa. Stwierdzono tam: "Uchwała, która raz zapadła, musi być wykonana z wiarą i jednolicię przez wszystkich członków partii"<sup>693</sup>.

Pozycję Biura Politycznego wzmocniała polityka kadrowa pozostająca w gestii PZPR jako całości. Był to tzw. "system nomenklaturowy" obejmujący stanowiska zarówno publiczne, jak i gospodarcze, na których obsadzanie

---

<sup>690</sup>Por. M.Pietrzak: Odpowiedzialność konstytucyjna w Polsce. Warszawa 1992, s.88.

<sup>691</sup>Por. S.Rozmaryn: Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL. Warszawa 1967, s.341.

<sup>692</sup>Deklaracja ideowa PZPR przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym 20 grudnia 1948 r. W: Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego. Op.cit.,s.446.

<sup>693</sup>Ibidem, s.446.



miały decydujący wpływ instytucje partyjne. Hierarchiczna konstrukcja struktur państwowych i partyjnych, opartych o zasadę centralizmu demokratycznego, spowodowała wyodrębnienie się stałej grupy sprawdzonych, w pełni dyspozycyjnych i zaufanych "działaczy", którzy etatowo piastowali nomenklaturowe funkcje w aparacie państwa i w partii (w samym aparacie partyjnym zatrudnionych było w tym czasie ok. 10 tysięcy pracowników). W tym zhierarchizowanym systemie charakterystyczną cechą było uzależnienie w dużej mierze pozycji pracownika aparatu państwowego lub partyjnego od układów "z góry", a nie od miejsca działania i woli tych, których reprezentować powinien (np. wyborców)<sup>694</sup>. W omawianym okresie na najwyższym szczeblu państwa wyłoniło się tzw. "ściśle kierownictwo", do którego oprócz pierwszej osoby w państwie B.Bieruta, należeli J.Berman i H.Minc. Pełnili oni funkcje członków Biura Politycznego, wicepremierów i posłów na sejm. "Ściśle kierownictwo" miało decydujący wpływ na pracę Biura Politycznego i Prezydium Rządu, co przy funkcjonującym systemie decyzyjnym powodowało, że pełnia władzy znajdowała się w ich rękach. Model ten znajdował "powielenie" na wszystkich szczeblach organizacyjnej struktury państwa, a fuzje personalne zapewniały realizację zasady jednolitego systemu politycznego<sup>695</sup>.

Decyzją II Zjazdu PZPR (odbywającego się w marcu 1954 r.) pod wpływem zmian w funkcjonowaniu systemu politycznego w Związku Radzieckim po śmierci J.Stalina (5 marca 1953 r.), dokonano rozdzielenia funkcji państwowych i politycznych<sup>696</sup>. Tym niemniej w praktyce zachowano zasadę, że prezes Rady Ministrów, a częściowo także wiceprezesi, nadal niejako "z urzędu" wchodził w skład Biura Politycznego KC PZPR. Omawiane tu "rozdzielenia" nie zmieniły pozycji partii wobec organów władzy i administracji państwa. Ośrodek decyzyjny pozostał ten sam. Nie osłabiła jej również rozpoczęta dyskusja o "wypaczeniach w systemie" i niekontrolowanej pozycji organów bezpieczeństwa (po audycjach w RWE J.Światło, byłego wicedyrektora departamentu w MBP), a także - o błędach w okresie tzw. "kultu jednostki" ujawnionych przez N.Chruszczoła na XX Zjeździe KPZR.

---

<sup>694</sup>Por. J.Drygalski, J.Kwaśniewski: op.cit., s.333-334; W.Narojek: Socjalistyczne "welfare state". Warszawa 1991, s.27.

<sup>695</sup>Swoją ocenę funkcjonowania tego systemu dał Wł.Gomułka: "Kultu jednostki nie można sprowadzać tylko do osoby Stalina. Kult jednostki to pewien system (...). Istota tego systemu polegała na tym, że wytworzona została jednostkowa, hierarchiczna drabina kultów. Każdy taki kult obejmował określony obszar, na którym funkcjonował". Przemówienie Wł.Gomułki na VIII Plenum KC PZPR w dniu 19 października 1956 r. "Nowe Drogi" 1956, nr 10.

<sup>696</sup>B.Bierut 18 marca 1954 r. został odwołany z urzędu prezesa Rady Ministrów; (objął go J.Cyrankiewicz, dotychczasowy wiceprezes).



Rozbudzone emocje społeczeństwa na fali dyskusji o tzw. "wypaczeniach systemu", ujawniły rozłam wewnętrzny na tle programowym w kierownictwie partyjnym i posłużyły do walki o władzę w partii. Wyodrębnione grupy "puławian" - których określono jako liberałów dążących do reform przyzwolonych przez ZSRR po śmierci J.Stalina, i "natolińczyków" - określonych jako stalinowców - wiodły spór o pragmatyzm funkcjonowania systemu<sup>697</sup>. W funkcjonowaniu systemu nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany, które podważyłyby dominującą pozycję PZPR w państwie, a te - które wprowadzono - już w swoich założeniach miały raczej cel propagandowy niż strukturalny. Nienaruszona została ani jedna z trafnie wyróżnionych przez Jadwigę Staniszkis cech polskiego socjalizmu, to jest: "wspólna własność środków produkcji; zależność od ZSRR, nieodłączna od genezy i funkcjonowania socjalizmu w tym regionie; rewolucyjny typ legitymizacji władzy, do której pretenduje partia komunistyczna<sup>698</sup>. Nadal państwo było państwem prerogatywnym (wyższej konieczności)<sup>699</sup>, które - jak to cytowano już - przyznawało sobie "prawo realizowania »dobra publicznego« (które samo definiuje), uchyla zaś wobec siebie obowiązek stosowania się do ograniczających formuł prawnych. Odrzuca też z założenia wszelką regulację prawną samego siebie"<sup>700</sup>. W tym można upatrywać dekoracyjny charakter aktów opisujących system władzy, podczas gdy rzeczywiste mechanizmy miały charakter nieunormowany. Wynikało z tego, że władza nie była ograniczona przez prawo co do metod działania ani co do granic jej kompetencji. Odwrotnie, to nadal ośrodek rzeczywistej władzy kształtował normy prawne i podejmował niekiedy "decyzje o ograniczeniu własnych prerogatyw" i wycofywał się z niektórych sfer życia społecznego<sup>701</sup>. Upolitycznienie życia społecznego (gospodarczego, socjalnego, kulturalnego) i wyłączenie go spod regulacji prawnej (o czym decydowała władza) prowadziło w dalszym ciągu do deprecjacji prawa, biurokratyzacji życia społecznego (w pejoratywnym znaczeniu), bierności społeczeństwa i braku zaufania do

---

<sup>697</sup>Por. A.Czubiński: Kryzys polityczny 1956 roku w Polsce. W: Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężania. Warszawa 1983, s.96 i 103. Głoszone są też poglądy, że proces "odwilży" był sterowany odgórnie. Patrz: W.Jedlicki: "Chamy i Żydy". W: Kultura nr 12/182, Paryż 1962.

<sup>698</sup>J.Staniszkis: op.cit., s.63.

<sup>699</sup>Ibidem, s.72.

<sup>700</sup>Ibidem, s.72.

<sup>701</sup>Ibidem, s.72.



instytucji publicznych<sup>702</sup>. Takie postrzeganie państwa socjalistycznego, które w koncepcji E.Fraenkla uzyskało miano "państwa dwoistego", było tworem monolitycznym, rozszczepiającym się w pewnych sytuacjach na dwa integralne segmenty - partię i administrację - stosujące odmienne zasady rządzenia (nie zakładano też z góry trwałego podziału ról między partię a państwo)<sup>703</sup>. Będąca nadal poza formalnymi strukturami państwa PZPR, w ramach tzw. "kierowniczej roli partii", wytyczała cele i kierunki działania aparatu sprawczego państwa. Pozycja ta - jak dawniej - nadawała partii zwierzchnią rolę wobec istniejącego systemu (a tym samym wyznaczała ich pozycję i znaczenie). Struktura administracji partyjnej odpowiadała strukturze organizacyjnej administracji państwa. Ułatwiała to wypełnianie przez partię funkcji uprawniającej do nakreślenia celów ogólnych i zadań wycinkowych, kontroli wykonania tych programów i dyrektyw oraz prawidłowego funkcjonowania systemu nomenklatury celem utrzymania dyspozycyjności systemu od wewnątrz. W ten sposób nadrzędna pozycja partii realizowana była dwutorowo, poprzez wytyczanie celów, które kanałami państwowymi przekazywane były w dół oraz poprzez członków partii na kierowniczych stanowiskach zobowiązanych do dyscypliny partyjnej<sup>704</sup>. W odniesieniu do tego ostatniego dodać trzeba, że system nomenklatury wykluczał wyłamanie się z dyscypliny partyjnej, gdyż w przeciwnym razie oznaczało to zakończenie kariery zawodowej.

#### *D. System panowania nad społeczeństwem*

Innym elementem "kierowniczej roli" PZPR, zresztą zgodnym z koncepcją W.Lenina (patrz rozdz.I-1B), była struktura organizacyjna partii, której komórki (tzw. "Podstawowe Organizacje Partyjne") istniały we wszystkich jednostkach organizacyjnych systemu politycznego, gospodarczego i społecznego. Tworzyło to system zespalaający wszystkie elementy życia społeczno-politycznego z centralnymi organami partii, podporządkowywało jego kontroli i koordynacji - a jednocześnie mobilizacji społeczeństwa do wypełniania zaleceń partyjnej centrali. Stanowiło też gwarancję podejmowania jednolitych decyzji politycznych, co tym samym urzeczywistniało zasadę jedności oraz było podstawą funkcjonowania blokady

---

<sup>702</sup>Por. M.Malikowski: Kryzys społeczno-polityczny w Polsce: stagnacja - reformy a problemy instytucjonalizacji życia społecznego. W: Edukacja Polityczna, vol.15, Warszawa 1990, s.25-27.

<sup>703</sup>Patrz: J.Staniszkis: op.cit., s.72-73.

<sup>704</sup>J.Drygalski, J.Kwaśniewski: op.cit., s.165-166.



artykulacji interesów społecznych<sup>705</sup>. Osiągnięcie pełnej blokady artykulacji, a zwłaszcza artykulacji poglądów przez reżim niepożądanych, byłoby niemożliwe bez całkowitej kontroli nad środkami masowego komunikowania się - radiem i prasą. Proces ten przebiegał dwutorowo: poprzez stworzenie monopolistycznego modelu organizacyjnego (opanowanego przez aparat partyjny) oraz działania prewencyjnej kontroli cenzorskiej, co w sumie umożliwiało bezpośrednie sterowanie treścią "komunikacji" przez aparat partyjny. Początek monopolu organizacyjnego prasy dała uchwała sekretariatu KC PPR z dnia 25 kwietnia 1947 r. powołująca koncern: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza "Prasa-Książka-Ruch" (RSW "Prasa")<sup>706</sup>. Ekspansja partyjnego monopolisty wspomagana była przez państwo, którego decyzją zamykano konkurencyjne dzienniki, nie wydawano zgody na otwieranie nowych oraz w sposób restrykcyjny reglamentowano papier. Rozwinięto natomiast prasę partyjną, tworząc lokalne dzienniki w każdym województwie. Niski popyt na tę prasę próbowano zwiększyć różnymi metodami, w tym poprzez obowiązkową prenumeratę zakładową i liczne przypadki przymusowej prenumeraty indywidualnej<sup>707</sup>. W roku 1950 powołano państwowe przedsiębiorstwo kolportażowe "Ruch", które również otrzymało monopol w swojej działalności. Świadomość małej efektywności stosowanych metod kazała wycofać się z prenumeraty zakładowej (spadek z 84% do 4%) na rzecz sprzedaży komisowej (wzrost z 15% do 65%). Stąd nastąpił spadek nakładów prasy partyjnej z 2 379 tys. w 1952 r. do 2 252 tys. w 1956 r.<sup>708</sup>

Zasadniczym elementem sterowania w środkach masowego komunikowania był aparat partyjny. Podstawową funkcją, jaką miał on do spełnienia było blokowanie swobodnej artykulacji interesów społecznych, gdyż ta mogła stanowić czynnik integrujący zatอมizowane społeczeństwo i w rezultacie zachwiać dogmatem o jedności interesów partii i społeczeństwa. Toteż forsowano wizję harmonijnego układu stosunków między władzą a społeczeństwem, propagując doskonałość "systemu socjalistycznego" i

---

<sup>705</sup>Ibidem, s.165-166.

<sup>706</sup>Rozwój monopolu RSW "Prasa" zaznaczył się ograniczeniem objętości i nakładów prasy konkurencyjnej (PSL, PPS), przejmowaniem małych wydawnictw, by proces ten zakończyć w 1951 r. przejściem Instytutu Prasowego "Czytelnika", dzięki czemu koncern ten wydawał prawie 80% nakładu prasy. Por. A.Słomkowska: Prasa w PRL - szkice historyczne. Warszawa 1980, s.280-281.

<sup>707</sup>Ibidem, s.290.

<sup>708</sup>M.Zawadka: XV lat RSW Prasa. "Zeszyty Prasoznawcze" nr 1, 1962, s.24 i nast. Zmiana ta tylko częściowo przyniosła wyniki pożądane, bowiem udało się przełamać opór czytelniczy dopiero po roku 1956, do czego w decydującym stopniu przyczyniła się liberalizacja kontroli nad prasą.



zadowolenie obywateli, wbrew realnej rzeczywistości. Kontrolę nad realizacją partyjnych wytycznych w środkach masowego komunikowania pełniła wspomniana już cenzura, w postaci powołanego dekretem KRN i Rady Ministrów z 5 listopada 1946 r. Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk<sup>709</sup>. Zgodnie z zapisem dekretu kontrola ta miała zapobiegać godzeniu w ustrój Polski, ujawnianiu tajemnic państwowych, działaniu na szkodę międzynarodowych stosunków państwa oraz naruszaniu prawa i dobrych obyczajów. W rzeczywistości powołano urząd administracyjny podległy prezesowi Rady Ministrów, który mógł w sposób arbitralny rozstrzygać o tych kwestiach. Władza wykonawcza decydowała o tym, co oznacza dobro narodu i państwa, pozbawiając takiego prawa organ przedstawicielski. Zresztą, ingerencje bezpośrednie cenzury w tekst nie były zjawiskiem zbyt częstym (i nie ujawnianym), gdyż powszechnie panująca autocenzura wśród autorów, dziennikarzy zwłaszcza będąca wynikiem polityki kadrowej prowadzonej przez partię, skutecznie wyřęcała ją z pracy.

Rezultatem takiej polityki cenzorskiej było niedoinformowanie społeczeństwa. Przekazywane informacje były ściśle wyselekcjonowane i częściowe, jak też - wcale nierzadko - wsparte tendencyjnym jednostronnym komentarzem. Stąd społeczeństwo nie mogło dokonywać prawidłowej oceny sytuacji, a fałszywa diagnoza stanu rzeczy uniemożliwiała wysuwanie trafnych argumentów i formułowanie uprawnionych postulatów. Społeczeństwo stało się bierne, podatne na manipulację polityczną. Stworzone zostały więc niezbędne warunki do realizacji zasady "jedności interesów społeczeństwa i partii".

Istnienie urzędu cenzorskiego ściśle wiązało się z prawami i obowiązkami obywateli. Gwarancje konstytucyjne, także zawarte w art.71 ust.1 Konstytucji PRL, o wolności słowa, druku i zgromadzeń - traktowane były instrumentalnie, w celach ściśle ideologicznych. W obowiązujących ustawach zawsze wyraźnie wskazywano adresata wolności. W praktyce jednak, prawa wolnościowe w pełni przysługiwały obywatelom pod warunkiem, że mieřciły się w reglamentowanym systemie wyznaczonym przez "siłę przewodnią" - partię typu komunistycznego. Podobną funkcję pełniły unormowania dotyczące się prawa zrzeszania się i prowadzenia działalności politycznej. W art.72 ust.3 Konstytucja PRL stwierdza wprost: "Tworzenie zrzeszeń i udział w zrzeszeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zakazane".

---

<sup>709</sup>Dz.U.RP z 1946 r. nr 34, poz.210. W roku 1948 dokonano rozszerzenia uprawnień o udzielanie zezwoleń na wydawanie prasy i kontroli zakładów poligraficznych (Dz.U.RP z 1948 r. nr 36, poz.257) a w 1952 r. - także na wydawanie zawiadomień, ogłoszeń, plakatów i pieczętek (Dz.U.RP z 1952 r. nr 19, poz.114).



Zabezpieczało to istniejący system polityczny przed jakąkolwiek opozycyjnością wobec ich polityki (również nietolerowaną wewnątrz partii)<sup>710</sup>.

Wyjątkowe rozstrzygnięcia przyjęto jeśli chodzi o źródło praw człowieka. W koncepcjach demokracji parlamentarnej prawa człowieka są zazwyczaj wyprowadzone z praw naturalnych, przypisanych człowiekowi z samej racji człowieczeństwa. Nadawało im to wartość nadrzędną i niezbywalną, chroniącą obywatela i zabezpieczającą jego podmiotowość. Tak zaś rozumiane - stawiały państwo wobec konieczności ochrony tej wartości i przestrzegania uprawnień z tego wynikających. W Polsce Ludowej jednak rozumowano inaczej. Art. 57 Konstytucji PRL stanowił: "Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli", co wyraźnie wskazywało na źródło praw i wolności człowieka wypływające z istoty państwa. Prawa te nie wynikały z natury, lecz z woli ustawodawcy<sup>711</sup>. Stąd też, retoryka sformułowań praw wolnościowych zapewniała konstytucyjną ochronę nie prawa do swobodnej artikulacji interesów (zrzeszania się), lecz doktrynalną blokadę artikulacji. Państwo nie stało na straży interesów i praw obywatelskich, tylko samo jawiło się jako wartość najwyższa. Z tym tylko, że państwo też było instrumentem w realizacji celów określanych przez partię<sup>712</sup>. Z drugiej strony nie ulegało

---

<sup>710</sup>Samo ograniczenie swobody zrzeszania się nie musi być na tyle restrykcyjne, aby koniecznie zasługiwało na potępienie. Art.9 ust.2 Konstytucji RFN na przykład stanowi: "Zakazane są organizacje, których cele lub działalność sprzeciwiają się ustawom karnym, skierowane są przeciw porządkowi konstytucyjnemu lub przeciw idei porozumienia między narodami", a mimo to Niemcy Zachodnie słusznie uchodziły za państwo demokratyczne. Patrz: Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł pod red. Z.Kędzi. Wrocław 1978, s.90. Istota ograniczenia tego rodzaju nie jest tedy "złem samym w sobie", lecz tak w jego zasięgu, jak i w stopniu i surowości egzekwowania. W przypadku "stalinowskim" (w ZSRR, Polsce i pozostałych państwach "demokracji ludowej") ograniczenie zrzeszania się interpretowane było możliwie najszerzej, po czym takie "czyny" ścigano surowo i bezlitośnie. Praktyki tego typu (szczegółowo i w postaci "klasycznej") opisała E.Ginzburg: Stroma ściana, tom I. Warszawa 1990, s.7-126.

<sup>711</sup>Por. L.Dembiński: Prawo i władza. "Aneks" nr 20, 1979, s.97-103.

<sup>712</sup>W sposób bezpośredni, bez podejmowania próby ukrycia rzeczywistych intencji jak w przypadku konstytucji PRL, stwierdzono w art.125 Konstytucji ZSRR z 1936 r. Mianowicie: "Zgodnie z interesami ludu pracującego i w celu umocnienia ustroju socjalistycznego prawo gwarantuje obywatelom ZSRR: a/ wolność słowa; b/ wolność druku; c/ wolność zgromadzeń i wieców; d/ wolność ulicznych pochodów i demonstracji". Natomiast w art.126 zapewniającym prawo zrzeszania się konstytucja ta stwierdzała iż "najbardziej zaś aktywni i uświadomieni obywatele (...) łączą się dobrowolnie w Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego będącego czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego".



wątpliwości, że realizacja gwarancji prawa do pracy, do wypoczynku, do ochrony zdrowia, bezpłatnej nauki - rzeczywiście realizowane - musiały zdobyć przychyłność społeczeństwa, pamiętającego zgoła inną praktykę w tym zakresie przed wojną. Konsekwentne wprowadzenie i eksponowanie tych zasad, pomimo konieczności odbudowywania zrujnowanego wojną i zacofanego gospodarczo kraju, możliwe było przy komasacji zasobów gospodarczych i centralizacji dyspozycji. Państwo przejmując na siebie całą inicjatywę w życiu społecznym, w tym przede wszystkim w gospodarce, uzyskało możliwość dokonywania podziału wytwarzanych dóbr i dochodu narodowego według przez siebie wyznaczanych celów. Dużą część przeznaczono na inwestycje i tworzenie nowych miejsc pracy<sup>713</sup>, a także wypełnienie skromnych, lecz szeroko zakrojonych zobowiązań socjalnych. Polityka ta okupiona została niskimi płacami pracowników. Nadto, znosiła nierówności ekonomiczne wynikające z pochodzenia społecznego. Negatywnym skutkiem tworzenia modelu państwa socjalnego (opiekuńczego) zapewniającego pełne zatrudnienie i "sprawiedliwą" płacę było zanikanie poczucia pracy jako wartości szczególnie cenionej, a w ślad za tym - fluktuację załóg, spadek wydajności pracy i zanik jej etosu. Zapewnienie osobistego bezpieczeństwa socjalnego (choć na niskim poziomie) było równoznaczne z uwolnieniem jednostek od inicjatywy i odpowiedzialności za własne powodzenie życiowe, a szanse życiowe, jakie otwierał ustrój, opłacone zostały rezygnacją z tradycyjnych wartości i postawą konformistyczną. Zgodzić się trzeba z Winicjuszem Narojkiem, że fakt "podjęcia przez państwo socjalistyczne przebudowy społeczeństwa, wyrównujący różnice w położeniu ludzi należących przedtem do różnych klas, ustawił je od razu w roli potęgi zdolnej dostarczyć wszystkim i każdemu z osobna odpowiedniego zadośćuczynienia"<sup>714</sup>.

Szczególne preferencje awansu społecznego stosowane były wobec wywodzących się z ludności pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Wiodły ku temu dwie drogi: awansu zawodowego w postaci wysuwania ich na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej, zatrudnianie w administracji państwowej (jak też w wojsku i milicji) oraz uprzywilejowanie przy rekrutacji do szkół średnich i wyższych, co miało zapewnić zmianę składu socjalnego inteligencji. O takich perspektywach kariery członkowie tych grup społecznych wcześniej mogli tylko pomarzyć. Zawdzięczając karierę "władzy ludowej" wcale nierzadko stawali się wobec niej w pełni dyspozycyjni<sup>715</sup>. Miarą przeobrażeń

---

<sup>713</sup>Szerzej St.Jankowski: Warunki bytu ludności. W: J.Kaliński, Zb.Landau (red.) Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom II. Warszawa 1976, s.39-74.

<sup>714</sup>W.Narojek: op.cit., s.16.

<sup>715</sup>Por. przykładowo: Awans pokolenia. Pamiętniki i studia. Warszawa 1964.



społecznych, związanych również z awansem społecznym, podjętych przez nową władzę było zlikwidowanie przeludnienia wsi<sup>716</sup>. Ta grupa społeczeństwa stanowiła zasadniczą część najuboższej ludności (ok. 19 mln)<sup>717</sup>, która najżywotniej była zainteresowana w realizacji głoszonego przez lewicę programu. To ona w ostatecznym rachunku stanowiła - niezależnie od stopnia świadomości społecznej - podstawową bazę społeczną nowej władzy i zdecydowała o utrzymaniu przez nią władzy. Będąc najślabszą pod względem ekonomicznym i posiadanych kwalifikacji zawodowych, jak również często, wskutek migracji znajdując się w obcym sobie otoczeniu, najłatwiej godziła się z omnipotencją państwa, pomimo wiążących się z tym licznych niedogodności. Zapewniało im to, oprócz możliwości wspomnianego już awansu, niezbędny poziom bezpieczeństwa socjalnego.

Reforma rolna przeprowadzona w latach 1944-1945 mogła tylko problem przeludnienia agrarnego złagodzić, ale nie rozwiązać. Panaceum na tę sytuację była industrializacja. Dynamika wzrostu gospodarczego, w okresie realizacji planu trzyletniego, była możliwa m.in. dzięki właśnie wykorzystaniu wolnych rąk do pracy<sup>718</sup>. Okres ten był tylko etapem przygotowawczym do właściwej industrializacji realizowanej w ramach tzw. "planu sześcioletniego" (1950-1955)<sup>719</sup>. W wyniku generalnej zmiany dróg rozwoju kraju, w kierunku modelu radzieckiego, w projekcie planu sześcioletniego określono, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza "podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczych" oraz zlikwidowanie kapitalistów jako klasy i kolektywizację rolnictwa, a także w efekcie "znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury i aktywności mas pracujących"<sup>720</sup>. Projekt tego planu przewidywał budowę ponad 1000 obiektów przemysłowych<sup>721</sup>. Spośród 210 największych przedsiębiorstw planowanych -

---

<sup>716</sup>Przeludnienie wsi w okresie międzywojennym szacuje się na 5 - 8 mln ludzi czyli na 14-32% całej ludności. Por. A.Werblan: Przyczynek do genezy stalinizmu i reform poststalinowskich. W: "Nowe Drogi", nr 1, 1989 r., s.88.

<sup>717</sup>Andrzej Jezierski: Społeczeństwo polskie po II wojnie światowej. W: "Miesięcznik Literacki" nr 5, 1988, s.92-100.

<sup>718</sup>Por. J.Kaliński: Plan odbudowy gospodarczej. 1947-1949. Warszawa 1977. s.290.

<sup>719</sup>Por. R.Wilczewski: Rozwój przemysłu w Polsce w latach 1947-1955. W: J.Kaliński i Zb.Landau (red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom I. Warszawa 1979, s.240-275.

<sup>720</sup>J.Kaliński, I.Kostrowicka, Zb.Landau (red.): Gospodarka Polski Ludowej. Wybór dokumentów. Część pierwsza 1944-1956. Warszawa 1973, s.175-176.

<sup>721</sup>Por. J.Kaliński, Zb.Landau (red.): op.cit.,tom I. s.252.



uruchomiono 131 (nie rozpoczęto 67)<sup>722</sup>. W okresie 1949-1955 dochód narodowy wzrósł o 57%, a spożycie dóbr o 43 %. Efektem tych działań była zmiana struktury udziału w wytwarzaniu dochodu narodowego - przemysł osiągnął poziom 44% (przy 34% w 1947 r.), natomiast udział rolnictwa spadł do 28% (przy 47% w 1947 r.)<sup>723</sup>. W znacznej mierze był to skutek polityki inwestycyjnej - nakłady na przemysł były prawie pięciokrotnie wyższe niż na rolnictwo<sup>724</sup>. Drugim istotnym czynnikiem było proklamowanie polityki kolektywizacyjnej.

Realizacja tego doktrynalnego postulatu kolektywizacji rolnictwa rozłożona miała być w czasie - bez zapisu konstytucyjnego, przy użyciu aktów prawnych niższego rzędu i zastosowaniu przymusu<sup>725</sup>. Dotychczasowa polityka rolna, i bez konstytucyjnych unormowań spowodowała znaczne spustoszenie zarówno w gospodarstwach rolnych, jak i w świadomości chłopów. Pomimo, iż wielu autorów poczyniło wysiłki w celu udowodnienia motywów ekonomicznych tych decyzji (likwidacja rozdrobnienia, doinwestowanie i uzbrojenie techniczne rolnictwa), to wyraźnie na pierwszy plan wysuwają się motywy ideowo-polityczne. Przede wszystkim kurs na sowietyzację państwa determinował długofalową politykę wobec chłopstwa. Realizacja planu sześcioletniego i związana z nim industrializacja wymagała olbrzymich środków, których państwo nie posiadało. Można je było zdobyć, podobnie jak w Związku Radzieckim w latach trzydziestych (patrz rozdział II), poprzez kolektywizację rolnictwa i tym samym przerzucenie części kosztów uprzemysłowienia na barki chłopstwa<sup>726</sup>. Ponadto, wymogi gospodarki planowej musiały zapewniać państwu wpływ na rozwój i tego sektora gospodarki. Jednakże najistotniejszym czynnikiem stymulującym kolektywizację była chęć zmajoryzowania w dużej mierze niezależnego od ośrodków władzy, chłopstwa. Odebranie atrybutu tej niezależności, przede wszystkim ekonomicznej, sprowadzało chłopca do pozycji robotnika rolnego,

---

<sup>722</sup>Por. A.Karpiński: Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski. Warszawa 1958, s.68.

<sup>723</sup>Por. J.Kaliński, Zb.Landau(red.): op.cit., s.274.

<sup>724</sup>Ibidem, s.344.

<sup>725</sup>Dekret z 23 lipca 1951 r. o planowanym skupie zbóż (Dz.U. z 1951 r. nr 39, poz.297). Szerzej H.Jastrzębska-Smolaga: Dostawy obowiązkowe. W: J.Kaliński, Zb.Landau (red.), tom II, op.cit., s.133-156; I.Kostrowiska: Rozwój rolnictwa w latach 1947-1955. W: ibidem: tom I, s.276-318.

<sup>726</sup>Dalszym obciążeniem gospodarstw chłopskich był podatek gruntowy, którego tempo wzrostu było szybsze od tempa wzrostu średnich cen skupu. Por. R.Winiewska: Obciążenie podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944-1955. Warszawa 1961, s.98.



wpasowanego w strukturę systemu społecznego<sup>727</sup>. Ponieważ dobrowolna kolektywizacja wsi przebiegała bardzo opornie - do końca 1949 r. powstały 243 spółdzielnie, gospodarujące zaledwie na 41,5 tys. ha gruntów - wzmocniono naciski administracyjne (komitety partyjne i władze administracyjne w terenie rozliczane były ze swej pracy według wskaźnika kolektywizacji), co prowadziło do licznych nadużyć (przykładem wydarzenia w powiecie drawskim i gryfickim)<sup>728</sup>. Jednak i te naciski na chłopstwo nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Do końca 1953 r. utworzono 7 772 spółdzielnie, głównie na ziemiach zachodnich i północnych, które gospodarowały na 6,7% użytków rolnych (dając tylko 5,7% produkcji rolnej). Gospodarstwa rolne indywidualne nadal uprawiały 80,4% gruntów rolnych, wytwarzając 83,2% globalnej produkcji<sup>729</sup>.

Państwo przejmując na siebie wszystkie funkcje regulujące życie społeczne musiało również spełniać funkcję wychowawczą, w celu zapewnienia korelacji między celami określonymi przez państwo, a dążeniami i motywacjami osobistymi społeczeństwa<sup>730</sup>. Zadanie to byłoby niewykonalne bez pozyskania do jego realizacji inteligencji, a zwłaszcza jej elity (twórców kultury i nauki) obwołanych "inżynierami dusz ludzkich". Z nadania państwa mieli się stawać wzorem społecznych zachowań i aspiracji. Aby to osiągnąć nie żałowano dla tej swoście rozumianej kasty ani środków, ani splendoru. Czesław Miłosz (już na emigracji) pisał: "Rząd na popieranie literatów nie żałował pieniędzy, przed każdym autorem (...) otwierały się nieograniczone możliwości. (...) Pisma i książki były natychmiast rozchwytywane"<sup>731</sup>. Stąd też, licząca się część intelektualistów uwierzyła, że uczestniczy w kreowaniu nowej (narodowej i obywatelskiej) świadomości prostych ludzi. Dał takiej postawie

---

<sup>727</sup>Por. L.Kołakowski: *Diabeł w historii*. W: *Rozmowy Urbana*. Stalin i stalinizm., Op.cit., s.221.

<sup>728</sup>Por. I.Kostrowicka: op.cit., s.301.

<sup>729</sup>Ibidem, s.302.

<sup>730</sup>Aleksander Wat problem ten - pieriekowki dusz - tak ujął: "Ale od czego się zaczyna ta pieriekowka dusz? I co jest specyficznością tego ich bolszewickiego uspołecznienia? Zabicie wewnętrznego człowieka, od tego trzeba zacząć". A.Wat: *Mój wiek*. Tom 1, Warszawa 1990, s.343. Natomiast Stanisław Ehrlich pisał w 1950 r.: "W państwie proletariackim powstaje (...) nowa, trzecia funkcja (państwa), jakiej nie знаło państwo burżuazyjne. Jest to funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturowo-wychowawcza, która ma na celu rozwój młodych pędów nowego socjalistycznego gospodarstwa i przerobienie ludzi, wychowanie ich w duchu socjalistycznym". St.Ehrlich: *Podstawowe wiadomości o państwie*. Warszawa 1950, s.35.

<sup>731</sup>Patrz H.Słabek: *Nowa wiara*. Intelektualiści 1945-1955. "Trybuna" nr 196 z 22-23 lipca 1992 r.



wyraz między innymi Tadeusz Konwicki w słowach: "chcąc, żeby świat był lepszy niż ten, jaki widziałem w wojnę, optowałem za inżynierią społeczną, która się nazywała komunizmem. Ja tylko chciałem, żeby świat był lepszy i tego zawsze będę chciał, ponieważ moim zajęciem jest myślenie"<sup>732</sup>. Motywacje te wzmocnione były warunkami odbudowy kraju, co niejednokrotnie stanowiło wystarczający powód włączenia się do wspólnej pracy ludzi o różnej opcji politycznej, także przeciwników współpracy z komunistami. Przyjmowali liczne funkcje w systemie państwowym, w instytucjach kultury (Stanisław Lorenz, Ksawery Piwocki, Stanisław Herbst, Jerzy Szablewski, Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz i inni), a także w dyplomacji (na placówkach zagranicznych przebywali: Czesław Miłosz, Antoni Słonimski, Andrzej Kuśniewicz, Jerzy Lec, Julian Przyboś, Jerzy Putrament, Ksawery Pruszyński, Tadeusz Breza, Jerzy Zagórski, Julian Strykowski, Mirosław Żuławski). K.Kersten oceniając postawy intelektualistów, uznała je za "zdeformowane widzenie rzeczywistości, niedopuszczenie do świadomości uwierających prawd, podatność na złudzenia i samooszukiwanie się. Intelektualiści zbliżeni do lewicy skłonni byli traktować bezprawie, represje, gwałcenie elementarnych wolności obywatelskich, brak suwerenności jako przemijające zło, którym trzeba okupić lepsze jutro. Inni rozumowali w kategoriach »coś za coś« - ziemie zachodnie za ograniczenie suwerenności i uznanie dominacji komunistów. W środowiskach katolickich i tej części obozu narodowego, która współpracowała z komunistami, odżyły zakodowane w polskiej tkance kulturowej klisze myślenia pozytywistów, organiczników, konserwatystów, ugodowców, narodowych demokratów"<sup>733</sup>.

Do zasadniczych ówczesnych dylematów należał w szczególności wybór życia i działalności w kraju bądź na emigracji. Wielu z nich zdecydowało się pozostać poza granicami Polski, w tym tak znaczące osoby jak: Melchior Wańkowicz, Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Witold Gombrowicz. Motywacje tych, którzy powrócili były zapewne różne (zjawisko podobne do "smienowiechowstwa" w Rosji Radzieckiej - patrz rozdz.II), lecz nie bez znaczenia było rozumowanie zaprezentowane przez Szymona Konarskiego: "Gdy ja wejdę lub nie wejdę, na moje miejsce przyjdzie komunista. Ale póki my żyjemy, nie jest jeszcze najgorzej"<sup>734</sup>.

Kres kokietowania inteligencji nastąpił wraz z uniformizacją drogi rozwojowej krajów "demokracji ludowej" narzuconej przez J.Stalina w 1947

---

<sup>732</sup>Ibidem.

<sup>733</sup>K.Kersten: Komunizm czy ciemnogród?. "Polityka" nr 47 z 21 listopada 1992 r.

<sup>734</sup>"Kultura" nr 3, 1949.



r.<sup>735</sup>. Wzorce radzieckie stały się obowiązujące także w modelu polityki kulturalnej i naukowej. Dał temu wyraz B.Bierut w przemówieniu podczas otwarcia rozgłośni radiowej we Wrocławiu. "Twórczość artystyczna i kulturalna - mówił - winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu jaki naród przeżywa". "Nie tylko twórca kształtuje kulturę narodu, ale i naród musi kształtować twórców swojej kultury przez uznanie lub odrzucenie ich wytworów". Po czym: "konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie"<sup>736</sup>. Taką postawę preferowało przede wszystkim plenum lipcowe PPR w 1948 r., które eksponując stalinowskie zasady budowy socjalizmu podkreśliło również, że oznaczają one walkę "o bojowy, realistyczny, konstruktywny kierunek poszukiwań twórczych w naszej literaturze i sztuce"<sup>737</sup>. Bezpośrednim skutkiem takiego postawienia sprawy było odsunięcie w cień dotychczasowych lewicowych animatorów życia kulturalnego i naukowego: Jerzego Borejszę, Stefana Żółkiewskiego i Karola Kuryluka. A to przecież dzięki nim wydawano "Odrodzenie", "Myśl współczesną" czy też "Kuźnicę", gdzie publikowało wielu uznanych autorów "starej inteligencji", jak np. Maria i Stanisław Ossowsky, Józef Chałasiński, Tadeusz Kotarbiński, Kazimierz Ajdukiewicz - co przyczyniło się do zwiększenia stopnia, tak niezbędnej władzy, afirmacji społecznej.

Nowy, obowiązujący w kulturze trend, którego realizację powierzono Włodzimierzowi Sokorskiemu, określono mianem "sorealizmu". Socrealizm uznany został za niezbędny element planu sześcioletniego, a mianowicie - "przebudowę świadomości społecznej". Twórcy mieli spełniać rolę "transmisji" i potwierdzać jednocześnie słuszność linii partii. Według wykładni polityki kulturalnej i naukowej dokonanej przez A.Żdanowa dzieła sztuki powinny podkreślać "nowe życie", negując jako formalizm takie pojęcia, jak pesymizm, mistykę, religijność, konflikty moralne<sup>738</sup>. Istotą twórczości miało być przede wszystkim - jak to zaprezentował A.Żdanow na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Pisarzy w Moskwie w 1934 r. - "by umieć prawdziwie je przedstawić w twórczości artystycznej, ale przedstawić nie scholastycznie, nie martwo, nie po prostu jako »obiektywną rzeczywistość«, lecz przedstawić rzeczywistość w jej

---

<sup>735</sup>Problem jedności i jednolitości ruchu komunistycznego wyekspozował A.A.Żdanow w referacie "O sytuacji międzynarodowej" wygłoszonym na naradzie partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie w 1947 r. Patrz: Narada Informacyjna dziesięciu partii. "Nowe Drogi", Warszawa 1947.

<sup>736</sup>B.Bierut: Przemówienie na otwarciu radiostacji we Wrocławiu, "Twórczość" nr 5, 1947.

<sup>737</sup>J.Berman: "Zagadnienie pracy partyjnej wśród inteligencji". "Nowe Drogi" nr 2, 1947.

<sup>738</sup>Patrz: "Nowe Drogi" nr 12, 1948, s.173.



rozwoju rewolucyjnym. Przy tym prawdziwość i konkretność historyczna twórczości artystycznej powinny być nieodłączne od zadania ideowego przekształcania i wychowania ludzi pracy w duchu socjalizmu"<sup>739</sup>.

Założenia nowej polityki kulturalnej i kanonów w niej obowiązujących zostały zaaprobowane na zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbytego w styczniu 1949 r. w Szczecinie<sup>740</sup>. W literaturze "nową epokę" zapoczątkowały powieści "Nr 16 produkuje" Jana Wilczka i "Fundamenty" Jerzego Pytlakowskiego. Uzupełnieniem twórczości socrealistycznej były panegiryczne utwory sławiące nowy ustrój i jej przywódców, a zwłaszcza J.Stalina<sup>741</sup>.

Podobną politykę zastosowano wobec środowiska naukowego. Pierwszym przejawem ingerencji państwa w rozwój nauki w Polsce był dekret z 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego<sup>742</sup>. Dekret ten, zgodnie z przyjętą praktyką, ograniczał autonomię szkół wyższych na rzecz administracji centralnej - ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Pomimo zachowania tradycyjnych instytucji uniwersyteckich (senat, rada wydziału, rektor, dziekan), to jednak zmieniono tryb powoływania ich (rektora na przykład powoływał prezydent na wniosek ministra spośród 3 kandydatów wyłonionych przez elektorów). Nauce postawiono nowe zadanie: nie kształcenie młodzieży w ogóle, lecz kształcenie kadry dla potrzeb funkcjonowania tego właśnie systemu. Tradycyjnemu modelowi "uczelni profesorów", przeciwstawiono typ uczelni upolitycznionej, uczelni, w której "trzeba było powtarzać programy działań »czerwonej profesury« czy też kursów przygotowawczych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej ubiegającej się o przyjęcie na studia wyższe"<sup>743</sup>. Działania te wspomóc mieli absolwenci szkoły partyjnej przy centrum partyjnym w Warszawie, wzorowanej na

---

<sup>739</sup>Ibidem, s.173.

<sup>740</sup>Patrz B.Fijałkowska: *Polityka i twórcy (1948-1959)*. Warszawa 1985, s.101-103. Na tym zjeździe usunięto wyraz "zawodowy" z nazwy. Podobne uchwały podjęły inne zjazdy związków twórców: plastyków w Katowicach, aktorów w Nieborowie, filmowców w Wiśle, muzyków w Łagowie. Ibidem, s.109.

<sup>741</sup>Temu zagadnieniu poświęcił swoją pracę Robert Kupiecki ("*Natchnienie milionów*". *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956*. Warszawa 1993).

<sup>742</sup>Dz.U.RP z 1947 r. nr 88, poz.415.

<sup>743</sup>W.M.Grabski: *Początki marksizmu-leninizmu w polskim systemie szkolnictwa wyższego i praktyce badawczej (1945-1956)*. W: *Z dziejów Polski Ludowej. Zbiór artykułów*. Warszawa 1985, s.257.



Instytucie Czerwonej Profesury w Moskwie<sup>744</sup>. Władze ingerowały bezpośrednio w naukę ustalając nawet kierunki badań. Biologom na przykład, narzucono w 1949 r. wzorem radzieckim, teorię Trofima Łysenki, zakazano rozwoju cybernetyki<sup>745</sup>, narzucono uczelniom umieszczenie w programach studiów zajęcia z marksizmu-leninizmu. Materializm dialektyczny preferowano jako jedynie słuszną metodologię nauk empirycznych<sup>746</sup>.

Stwierdzenie w uchwale III Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r., że walka klasowa przybrała charakter totalny, musiało dotknąć także środowiska kultury i nauki. W związkach twórczych przeprowadzono weryfikację, a wielu uczonym zabroniono prowadzenia wykładów (między innymi Marii i Stanisławowi Ossowski, Romanowi Ingardenowi, Kazimierzowi Ajdukiewiczowi, Edwardowi Taylorowi, Józefowi Kostrzewskiemu, Konradowi Górkowskiemu). Znalazło to również odzwierciedlenie w działaniach organizacyjnych, a wśród nich - powołanie nowych wydziałów w KC PZPR: Wydziału Kultury pod kierownictwem S.Żółkiewskiego oraz Wydziału Nauki na czele z Lesławem Wojtygą. Wydziały te powołały z kolei odpowiednie komisje angażując do pracy w nich bardziej zaufanych przedstawicieli danych środowisk<sup>747</sup>. Partyjne "credo" w stosunku do środowisk twórców dobitnie przedstawił na naradzie partyjnych literatów J.Berman, mówiąc: "partia bronić będzie realizmu socjalistycznego, pomimo, że może on powodować schematyzm, z czego nie należy robić problemu (...) walczyć należy natomiast o umniejszenie rozpiętości między postawą polityczną a twórczą"<sup>748</sup>. Polemikę z oficjalną polityką kulturalną podejmował przede wszystkim "Tygodnik Powszechny". Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz w artykule "Katolicy w Polsce Ludowej" w grudniu 1950 r. napisali: "Nie istnieje w tej chwili w Polsce walka polityczna, bo zwycięstwo marksistów jest bezapelacyjne. I katolicy ten fakt zwycięstwa uznają. Natomiast toczy się walka ideowa i walka ta ustać nie

---

<sup>744</sup>Wojciech Lizak utrzymuje, że fakt ten był pośrednim przyznaniem się do opozycji wśród naukowców. Patrz W.Lizak: *Intelektualiści wobec stalinizmu. 1948-1955. "Więź"* nr 10, 1990, s.103

<sup>745</sup>Ibidem, s.104

<sup>746</sup>Problem włączenia marksizmu-leninizmu do nauki polskiej zaprezentował Władysław M.Grabski: *op.cit.*, s.213-265.

<sup>747</sup>W komisji teatralnej znaleźli się m.in. Erwin Axer, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz; w literackiej - Kazimierz Brandys, Mieczysław Jastrun, Leon Kruczkowski. Patrz A.Gładysz: *Oświata - Kultura - nauka w latach 1947-1959. Warszawa- Kraków 1981*, s.79.

<sup>748</sup>Patrz: B.Fijałkowska: *op.cit.* s.101.



może."<sup>749</sup> J.Turowicz w numerze następnym przedstawił pogląd na politykę kulturalną, pisząc: "zadaniem polityki, a zwłaszcza polityki kulturalnej, jest (...) stwarzanie możliwie najlepszych warunków dla rozwoju kultury (...). Natomiast nie jest zadaniem polityki tworzenie kultury i decydowanie o jej treści, zwłaszcza treści ideowej, ponieważ wtedy naruszona zostaje ze szkodą dla kultury jej autonomia"<sup>750</sup>.

Szczególne nasilenie ofensywy na środowiska twórców (zwłaszcza naukowe) nastąpiło w roku 1950 w ramach przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej. Na zjazdach walnych poszczególnych dyscyplin naukowych (humanistycznych i społecznych w ogóle) podejmowano głównie problem dostosowania badań do wymogów realizmu socjalistycznego. W ramach tej akcji - jako niezwykle ważna - odbyła się sesja poświęcona pracom J.Stalina o językoznawstwie. Zadaniem Kongresu (obradującego od 29 czerwca do 2 lipca 1951 r. w Warszawie) było dostosowanie nauki do założeń socrealizmu. Chodziło głównie o: postawienie wszystkich dziedzin nauki na zasadach materializmu dialektycznego, planowanie i centralizację badań naukowych, zespołowość prac naukowych, związanie nauki z potrzebami społeczno-gospodarczymi Polski Ludowej, przede wszystkim przez włączenie jej do realizacji zadań planu 6-letniego<sup>751</sup>. W ślad za Kongresem zaczęły zwoływać, odpowiednio sprofilowane, konferencje poszczególne dyscypliny. Klasycznym niejako następstwem ustaleń Kongresu była "Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich", odbyta w pierwszej dekadzie stycznia 1952 r., w której poddano krytyce dotychczasowe badania, nie oszczędzając bynajmniej najbardziej uczonych<sup>752</sup>.

Do realizacji programu scentralizowanego sterowania rozwojem nauki powołano - w myśl postulatów kongresowych i wzorem radzieckim - Polską Akademię Nauk. Powstała ona w kwietniu 1952 r. w miejsce Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, hołdujących maksymie K.Ajdukiewicza: "wolność nauki wymaga czterech wolności: wolności słowa, wolności myśli, wolności problematyki i badania oraz wolności metody"<sup>753</sup>. Polska Akademia Nauk oprócz badań własnych, miała także organizować i koordynować badania we wszystkich placówkach naukowych.

Pomimo wielkiego wysiłku proces przeniknięcia założeń socrealistycznych w kulturę, sztukę i naukę nie powiódł się do końca. Znaczna część twórców nie dała sobie narzucić "komenderowania". Oprócz grupy

---

<sup>749</sup>"Tygodnik Powszechny", nr 50 z 10.12.1950.

<sup>750</sup>J.Turowicz: Myśli o kulturze. "Tygodnik Powszechny" nr 51-51 z 17.12.1950.

<sup>751</sup>B.Fijałkowska: op.cit., s.156.

<sup>752</sup>Pierwsza konferencja metodologiczna historyków. Tom I - II Warszawa 1953.

<sup>753</sup>K.Ajdukiewicz: "Co to jest wolność nauki". "Życie Nauki" nr 6, 1946 r.



twórców współpracujących w tym okresie z władzami, byli też tacy, którzy udali się na emigrację i to zarówno tą zagraniczną, jak i wewnętrzną (skrajny przypadek stanowił Tadeusz Borowski, który popełnił samobójstwo). Pomimo restrykcji stosowanych przez władzę wobec opozycjonistów, należy stwierdzić, że nie zastosowała w stosunku do nich środków tak drastycznych, jak czyniono to w Związku Radzieckim (nie osadzano twórców w więzieniach, obozach pracy, nie mówiąc już o wyrokach śmierci). Zgodzić się trzeba z W.Lizakiem, że "kontestacja w kulturze była tak samo groźna jak erozja aparatu represji: oba zjawiska poprzedzały powstanie ruchu rewindykacji społecznych"<sup>754</sup>.

Atmosfera dezaprobaty wobec polityki socrealizmu narastała stopniowo. Istotne było, że krytycyzm wychodził z kręgów dotychczasowych apologetów systemu. Opublikowane artykuły Jerzego Andrzejewskiego i Józefa Kuśmierka w "Nowej Kulturze"<sup>755</sup> czy też Ludwika Flaszena w "Życiu Literackim"<sup>756</sup> domagały się zmiany polityki kulturalnej państwa. Uaktywnili się na niwie publicznej twórcy dotychczas milczący (Maria Dąbrowska opublikowała "Trzecią jesień"). Do rangi manifestu uwalniania kultury od piętna socrealistycznego urósł "Poemat dla dorosłych" Adama Ważyka, opublikowany 21 sierpnia 1955 r. w "Nowej Kulturze". W tym czasie rozwinęła się szeroko dyskusja krytyczna, o czym świadczą działalność i publicystyka tygodnika "Po prostu", "Tygodnika Kulturalnego", "Sztandaru Młodych". Zaważyły też: "Wystawa Młodych" w Arsenale w 1955 r. z okazji Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, zapoczątkowanie "Warszawskiej Jesieni" festiwalu nowoczesnej muzyki. Świadczyło to o całkowitym wyłamaniu się z kanonów sztuki socrealistycznej. Następowaly również zmiany w poglądach czynników oficjalnych (wysokich przedstawicieli władzy) na izolację kultury polskiej od kultury zachodniej, co miało związek ze zmierzchem "zimnej wojny" w jej dotychczasowej formie <sup>757</sup>.

Na sytuację w Polsce niewątpliwie wpływ miał rozwój wydarzeń w Związku Radzieckim po śmierci J.Stalina. Dyskusje wokół sztuki w ZSRR

---

<sup>754</sup>W.Lizak: op.cit., s.107. W literaturze jako przejaw kontestacji tych środowisk wymienia się występy teatru "Berliner ensemble" z inscenizacją sztuki Bertolta Brechta "Matka Courage". Patrz W.Lizak: ibidem, s.106; B.Fijałkowska: op.cit., s.257.

<sup>755</sup>J.Andrzejewski: Dlaczego zatrąbiłem na alarm. "Nowa Kultura" nr 34, 1953; J.Kuśmerek: Dlaczego należy trąbić na alarm, "Nowa Kultura" nr 38, 1953.

<sup>756</sup>L.Flaszen: Zoilowe diagnozy i prorocтва, "Życie Literackie" nr 50, 1953.

<sup>757</sup>Jesienią 1953 r. ukazały się szkice Zygmunta Kałużyńskiego: "Podróż na Zachód", przetłumaczono na język polski powieść George'a Orwell'a "Rok 1984" i Czesława Miłosza "Zniewolony umysł" (w obiegu nielegalnym). Patrz B.Fijałkowska: op.cit., s.269.



(także w Polsce) wywołał artykuł A.I.Burowa "O specyfice treści i formy w sztuce"<sup>758</sup>. Ponieważ tego rodzaju artykuł nie mógł ukazać się bez zgody władz - uznano, że stanowi sygnał przyzwalający na dyskusję wokół zmiany polityki kulturalnej i odejście od socrealizmu. Jednakże o ile w warunkach ZSRR dyskusja toczyła się w granicach zakreślonych przez władze<sup>759</sup>, to w Polsce szybko wymknęła się spod kontroli. Swoje apogeum osiągnęła ona po XX Zjeździe KPZR (luty 1956 roku) i zapoznaniu się w referatem N.Chruszczowa dotyczącym kultu jednostki<sup>760</sup>. Krytyka polityki partii w okresie "odwilży"<sup>761</sup> ze strony inteligencji dotyczyła nie tylko sfery kultury i nauki, ale także całości stosunków społecznych panujących w Polsce. Oczywiście, występowała wśród nich polaryzacja postaw i poglądów. Silne i trwałe wpływy miała tradycja liberalna i katolicka, będąca w opozycji do poglądów oficjalnej (pseudomarksistowskiej) doktryny. Stąd też polemiki, zarówno w strukturach organizacyjnych systemu politycznego, jak i w publicystyce. Nowością było powstanie w marcu 1955 r. Klubu Krzywego Koła. Zaistnienie tego "Klubu" oznaczało, że dyskusja o zasadniczych kwestiach społecznych toczyła się poza usankcjonowanymi (przez państwo, ewentualnie partię) organizacjami, a więc tym samym na forum od nich niezależnym, oraz że nastąpiła już pewna integracja części kontestującej inteligencji, wbrew prowadzonej polityce atomizacji społeczeństwa.

### 3. "Polski październik"

Wydarzenia mające miejsce w Polsce w 1956 r., a które uzyskały miano "polskiego października", stymulowane były w dużej mierze przez rozwój sytuacji na arenie międzynarodowej. Niewątpliwie najdonioślejszym

---

<sup>758</sup>A.I.Burow: O specyfice treści i formy w sztuce. "Zeszyty filozoficzne Nowych Drog" 1954, z.1, s.82-101.

<sup>759</sup>Zbyt duża swoboda dyskusji, jak też rozbieżności w przedmiocie zasięgu i reform spowodowały dymisję (oficjalnie) G.Malenkova z urzędu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR w styczniu 1955 r. na co natychmiast zareagowały władze PRL (wystąpienie Jerzego Putramenta na plenum ZG ZLP z krytyką "burżuazyjnego etatyzmu"). Patrz :W.Lizak: op.cit., s.111-112.

<sup>760</sup>Dyskusje poświęcone rozwojowi kultury i nauki, szerszej demokratyzacji życia w Polsce, odbywały się od IX Plenum KC PZPR na jesieni 1953 r. Patrz: B.Fijałkowska, op.cit., s.268.

<sup>761</sup>Termin ten zastosowany został do określenia wydarzeń połowy lat pięćdziesiątych z utworu Ilii Erenburga "Odwilż" wydanej w 1953 r.



wydarzeniem była śmierć J.Stalina i to nie tylko w wymiarze obozu radzieckiego. Nowe kierownictwo sowieckie (N.Chruszczow, G.Malenkow) - po długich dyskusjach i sporach (w tym m.in. zlikwidowaniu Ł.Berii) - postanowiło odejść od kontynuacji polityki "kultu jednostki" na rzecz "kierownictwa kolektywnego"<sup>762</sup>. Punktem kulminacyjnym tych zmian - i jak się wydaje niezbędnym do ich przeprowadzenia - był XX Zjazd KPZR (14 - 25 luty 1956 r.) i wygłoszone przemówienie N.Chruszczowa "O kulcie jednostki i jego następstwach"<sup>763</sup>, w którym napiętnował działalność J.Stalina.

W tym czasie nastąpiło też szereg wydarzeń mających zasadnicze znaczenie dla atmosfery politycznej ówczesnego świata. Podzielony świat na dwa rywalizujące bloki, z mocarstwami na czele, będące przez cały czas na krawędzi wojny (wskutek konfliktu interesów mocarstwowych i przeciwstawnych ideologii<sup>764</sup> znalazł się w sytuacji patowej wskutek niemożności korzystnego rozstrzygnięcia konfliktu metodą siłową. Mocarstwa atomowe (po zakończeniu wojny koreańskiej i podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią przez ZSRR w 1955 r., postanowiły przyjąć opcję współzawodnictwa pokojowego (służyło temu również ogłoszenie na XX Zjeździe KPZR nowej strategii o możliwości pokojowego współistnienia z Zachodem i odrzucenie stalinowskiego dogmatu o nieuchronności wojny między nimi), a tym samym zakończyć okres "zimnowojenny". Zarysowała się nowa strategia polityczna opatrzona z czasem nazwą "równowagi strachu". Jednocześnie jednak, nastąpiło usankcjonowanie istniejącego podziału świata na sfery wpływów poprzez włączenie w struktury paktu północnoatlantyckiego (NATO) Niemieckiej Republiki Federalnej (w ramach tzw. układów paryskich z 23 października 1954 r.) oraz poprzez podpisanie "Układu Warszawskiego" (14 maj 1955 r.)<sup>765</sup>. Znaczenie polityczne powstania Układu Warszawskiego, oprócz wzmożonej integracji państw bloku z Moskwą, polegało na tym, że "zastępował on także obumarłą nadbudowę Kominformu, rozwiązanego w kwietniu 1956 r., przez sformalizowany system zobowiązań militarnych krajów

---

<sup>762</sup>Szerzej: J.J.Wiatr: *Zmierzch systemu*. Warszawa 1991, s.101-108.

<sup>763</sup>N.S.Chruszczow: *O kulcie jednostki i jego następstwach*. Referat I sekretarza KC PZPR tow. N.S.Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Warszawa 1956.

<sup>764</sup>Por. J.J.Wiatr: *op.cit.*, s.123.

<sup>765</sup>Patrz: *Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1985*. Warszawa 1986; *Konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie*. Warszawa 11-15 maja 1955 r. Dokumenty. Warszawa 1955.



satelickich Kremla"<sup>766</sup>. Tym sposobem państwa będące w strefie sowieckich wpływów zostały "złączone" już nie tylko ideologicznie i politycznie, ale także od 1949 r. ekonomicznie poprzez budowę zintegrowanego systemu gospodarczego, w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (w tym także dzięki blokadzie technicznej Zachodu), a teraz militarnie (poprzez wspólną doktrynę wojenną, zintegrowaną organizacją wojsk, uzbrojenie - wraz z przemysłem zbrojeniowym i wspólne dowództwo wojsk Układu). Ponadto, Doradczy Komitet Polityczny Układu Warszawskiego koordynował politykę zagraniczną państw członkowskich, co w praktyce oznaczało przenoszenie radzieckich inicjatyw i koncepcji w tym zakresie na państwa bloku. Rozwijający się proces normalizacyjny między konkurującymi obozami doprowadził do usztywnienia "porządku jałtańskiego" które również znacząco wpłynęło na rozwój wewnętrznej sytuacji państw strefy wpływów radzieckich, w tym także Polski.

W Polsce śmierć J.Stalina nie stała się impulsem do niezwłocznego przeprowadzenia zmian politycznych. System działał wcześniej ustalonym rytmem. Uczniowie J.Stalina byli gorliwymi kontynuatorami. Trwały, a nawet wzmogły się represje aparatu bezpieczeństwa wobec społeczeństwa. Nie zahamowało ich nawet aresztowanie i późniejsze rozstrzelanie Ł.Berii<sup>767</sup>. W tym czasie nadal przygotowywano proces Wł.Gomułki, oskarżonego o odchylenia nacjonalistyczno-prawicowe, aresztowano marszałka M.Rolę-Zymierskiego, sądzono biskupa Cz.Kaczmarka, ferowano wyroki śmierci w procesach politycznych, czy wreszcie internowano 26 września 1953 r. kardynała S.Wyszyńskiego (a więc posunięto się do najbardziej radykalnych form walki z Kościołem katolickim). Nie następowała też żadna zmiana w sposobie sprawowania władzy, chociaż w Związku Radzieckim coraz wyraźniej krytykowano "kult jednostki" opowiadając się - jak była o tym mowa wyżej - za "kolektywnym kierownictwem". Dopiero pod naciskiem Moskwy, stosowną uchwałę podjęto na II Zjeździe PZPR w marcu 1954 r. (rozdzielenie funkcji I sekretarza KC PZPR i premiera rządu nastąpiło 18 marca 1954 r. - patrz rozdz.VI 2). Natomiast dyskusja nad realizacją planu sześcioletniego charakteryzowała się raczej woluntaryzmem niż przesłankami ekonomicznymi<sup>768</sup>. Jako trafną należy przyjąć diagnozę istniejącej sytuacji dokonaną wówczas przez Władysława Markiewicza: "kiedy zabrakło najwyższego autorytetu wytyczającego nieomyłne drogi rozwoju (...), ekipa rządząca w Polsce poczuła się niepewnie i podjęła próbę skorygowania

---

<sup>766</sup>W.Roszkowski (Andrzej Albert ): Historia Polski 1914-1990. Warszawa 1991., s.224.

<sup>767</sup>Patrz: Uchwały i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów. Warszawa 1954, s.599.

<sup>768</sup>Materiały II Zjazdu. Patrz: "Nowe Drogi" nr 3, 1954 r.



dotychczasowej polityki. Czyniono to z ociąganiem i połowicznie, zwłaszcza w dwóch dziedzinach (...) tj. w rolnictwie i praworządności. Publiczne przyznanie się władzy do błędów i wypaczeń, o których społeczeństwo wiedziało i odczuwało na sobie od dawna, bez podjęcia niezwłocznie energicznych działań reformatorskich, nie tylko że nie poprawiło opinii tej władzy w oczach mas, lecz przeciwnie, naraziło ją na zarzut nieudolności, niekompetencji i niewiarygodności"<sup>769</sup>.

Brak woli do reformowania systemu wypływał z jednej strony z wiary w wielkość i niemylność J.Stalina, a z drugiej strony - z braku wyraźnych sygnałów płynących z Moskwy (tym bardziej, że sukcesja po "wodzu" nie była jeszcze rozstrzygnięta, a u steru władzy stała przecież "stara gwardia" wodza) nie skłaniały do podejmowania zmian na własną rękę, a lekcję niepokornym sowieci udzielił w czerwcu 1953 r. w Berlinie. Impulsem do dokonania jakichkolwiek zmian stała się dopiero afera z J.Światło<sup>770</sup>. Wówczas to, po ujawnieniu stanu bezprawia i mechanizmów funkcjonowania systemu, podjęto kroki likwidujące struktury aparatu przemocy wraz ze wskazaniem niektórych winnych<sup>771</sup>.

Pierwsze oznaki procesów "odwilżowych" - jak podaje Barbara Fijałkowska - występowały najpierw wśród twórców i intelektualistów już na przełomie 1952 r i 1953 r.<sup>772</sup> Rzeczą charakterystyczną dla rozwoju sytuacji w Polsce było zahamowanie, zamrożenie tych tendencji wraz ze śmiercią J.Stalina, co wynikało bezpośrednio z usztywnienia dogmatycznej polityki partii. Według tejże autorki ponowne, stopniowe odchodzenie od socrealistycznych preferencji w sztuce i próby poszukiwań nowej polityki wobec środowisk literackich i artystycznych, zaobserwować można było dopiero podczas dyskusji pomiędzy IX Plenum KC PZPR (29-30 październik 1953 r.), a II Zjazdem PZPR (10 - 17 marzec 1954 r.)<sup>773</sup>.

Najistotniejsze znaczenie dla rosnącego niezadowolenia społeczeństwa polskiego miał - nie wykazujący symptomów poprawy niski

---

<sup>769</sup>Wł.Markiewicz: Społeczno-polityczne przesłanki wypadków poznańskich. W: J.Maciejewski i Z.Trojanowiczowa (red.) Poznański czerwiec 1956. Poznań 1990, s.41.

<sup>770</sup>Prezentowany jest również pogląd, że ucieczka J.Światło została zainspirowana przez Moskwę, która jakoby była "znieczierpliwiona, a może nawet zaniepokojona" brakiem zmian w Polsce. Patrz: X, Y, Z.: Pokusy i przestrogi. W: "Kultura" nr 10/325, Paryż 1974, s.40-41.

<sup>771</sup>Szerzej patrz rozdz.V 3, a także J.Ptasiński: Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia. Warszawa 1988. s.5-12.

<sup>772</sup>B.Fijałkowska: op.cit., s.268.

<sup>773</sup>Szerzej patrz rozdz.VI 2.



poziom konsumpcji (przy jednocześnie drastycznie przeciwnym poziomie życia i konsumpcji członków władz państwowo-partyjnych zaopatrujących się w sklepach specjalnych "za żółtymi firankami"). Wpływ na poziom życia społeczeństwa miała kondycja gospodarki narodowej, a jej ilustrację stanowiła wielkość i dynamika dochodu narodowego. O ile w latach 1947-1950 była najwyższa dynamika wzrostu dochodu narodowego (w okresie planu trzyletniego) wynikająca z uruchamiania produkcji w odbudowanych zakładach i z pomocy zagranicznej, to w latach 1951-1952 tempo wzrostu dochodu narodowego uległo znacznemu obniżeniu<sup>774</sup>. Decydujące znaczenie miała tutaj stagnacja rolnictwa powodująca spadek spożycia i niedobory zaopatrzeniowe na rynku oraz rozwinięcie bardzo szerokiego frontu inwestycyjnego. Podjęcie dyskusji na IX Plenum KC PZPR stanowiło tylko zapowiedź zwiększenia nakładów na produkcję rynkową, gdyż decyzje o zmianach w planie sześcioletnim zapadły dopiero na II Zjeździe PZPR<sup>775</sup>. Postanowiono dokonać pewnych przesunięć w planach inwestycyjnych, w szczególności w celu podniesienia produkcji rolnej (preferując rozwój gospodarstw uspołecznionych w celu "umocnienia i rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie") i tempa wzrostu produkcji rynkowej (także poprzez zwiększenie importu surowców dla przemysłu lekkiego). Korekta dotyczyła również przesunięcia nakładów inwestycyjnych z przemysłu środków produkcji na wytwarzanie artykułów konsumpcyjnych, przy jednoczesnym obciążeniu udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego<sup>776</sup>. Jak już wspomniano, przeprowadzenie tego manewru gospodarczego nie było konsekwentne i bardziej uwzględniano w nim cele i czynniki polityczne niż ekonomiczne, toteż nie spowodowały odczuwalnej poprawy w warunkach bytu ludności. Na to nałożyły się immanentne cechy systemu jak: centralne sterowanie całością życia społecznego, wyeliminowanie w praktyce praw rynkowych poprzez woluntarystyczne - a tym samym sztuczne - kształtowanie takich kategorii ekonomicznych jak popyt, podaż, cena czy też płaca. W takiej sytuacji uzasadnione były pretensje i roszczenia wielu grup społecznych adresowane do władz centralnych, żądające podniesienia poziomu życia.

Wszystkie negatywne cechy systemu ujawniły się w wydarzeniach określanych mianem "poznańskiego czerwca 1956 r."<sup>777</sup>. Jako skrajnie pojęte

---

<sup>774</sup>Por. Rocznik dochodu narodowego 1960-1965, s.5 i 7.

<sup>775</sup>Por. Gospodarka Polski Ludowej. Wybór dokumentów. Część pierwsza 1944-1956. Warszawa 1973, s.195-199.

<sup>776</sup> J.Kaliński i Zb.Landau(red.): op.cit., tom I, s.206-241. Odprężenie atmosfery międzynarodowej pozwoliło też na zmniejszenie inwestycji w przemyśle zbrojeniowym.

<sup>777</sup>J.Maciejewski i Z.Trojanowiczowa: op.cit. Przebieg wydarzeń patrz: M.Kula: Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce. Warszawa 1992,



panaceum na kryzysową sytuację społeczno-gospodarczą, a w tym konkretnym przypadku również fatalny stan bezpieczeństwa pracy i zaopatrzenia materiałowego, miała być obniżka płac realnych, zwiększenie norm pracy i opodatkowania. Rozmowy pomiędzy załogą a dyrekcją i Ministerstwem Przemysłu Maszynowego nie przyniosły oczekiwanych rozwiązań. Swoją pełnią bezwonną funkcję w systemie politycznym unaocznili związki zawodowe (przebywała tam delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Wiktorem Kłosiewiczem). Lekceważenie, niedotrzymywanie obietnic, gra na zwłokę, przy braku własnej reprezentacji broniącej interesów pracowniczych (istniejące związki zawodowe pełniły rolę pasa transmisyjnego) doprowadziły do solidarnego wystąpienia pracowników poznańskich zakładów pracy<sup>778</sup>. Brak reakcji władz i nie podjęcie działań zmierzających do załagodzenia konfliktu przyniósł zaostrzenie sytuacji, w rezultacie której użyto wojska w celu spacyfikowania tych wydarzeń<sup>779</sup>.

"Wydarzenia poznańskie" musiały skłonić do szerokiej dyskusji i analizy sytuacji w Polsce. Przypomnijmy, że działo się to już po tak istotnych wydarzeniach, jak XX Zjazd KPZR, po śmierci B. Bieruta (12 marca 1956 r.), w okresie kiedy na szczycie hierarchii politycznej wchodziła w decydującą fazę walka pomiędzy tzw. grupami "natolińską" i "puławską", wreszcie - dyskusje o demokratyzacji życia społecznego, łamaniu praworządności toczyły się zarówno wewnątrz partii jak i poza jej strukturami. W związku z tym, musi zastanawiać ocena tych wydarzeń przez ówczesną władzę. Już 29 czerwca, J. Cyrankiewicz wygłosił swoje słynne przemówienie, w którym groził obcinaniem rąk przez władzę ludową tym, którzy tę rękę przeciw niej podniosą<sup>780</sup>. KC PZPR (18-28 lipiec 1956 r.), wskazując na socjalne korzenie tych wypadków, błędy w zarządzaniu gospodarką i biurokratyczne wypaczenia - zastanawia się jak "udało się warchołom i demagogom spowodować strajk i manifestacje w Poznaniu"; i dalej "w jaki sposób kontrrewolucyjnemu podziemi udało się doprowadzić do krwawej prowokacji i zamieszek na ulicach miasta"<sup>781</sup>. Z drugiej strony, "w wielu organizacjach partyjnych i w

---

s.67-85; J.Ptasiński: Wydarzenia poznańskie. Czerwiec 1956, Warszawa 1986; A.Czubiński: Czerwiec 1956 w Poznaniu. Poznań 1986.

<sup>778</sup>Konflikty w zakładzie pomiędzy załogą a dyrekcją datują się od lipca 1953 r. Patrz: Ibidem, s.58-59.

<sup>779</sup>Szerzej: ibidem, s.56-126.

<sup>780</sup>Por. Ibidem, s.364-366.

<sup>781</sup>VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. 18-28 lipca 1956 r. Warszawa 1956 r., s.12.



organach powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem państwa ludowego nastąpiło osłabienie czujności rewolucyjnej i polityczna demobilizacja"<sup>782</sup>.

Niezależnie od głoszonych oficjalnie przyczyn tych wydarzeń, należy uznać, że zasadniczą kwestią - co było skrzętnie kamuflowane - była rozbieżność interesów władzy i społeczeństwa. Dlatego należało użyć każdego argumentu, byle tylko uchylić skojarzenie, że oto władza użyła siły przeciwko swojemu suwerenowi, który skierował się przeciwko niej niezadowolony z jej polityki. A to podważało dogmatyczny mit o wiodącej roli klasy robotniczej oraz jedności interesów społecznych. Toteż Wł.Gomułka<sup>783</sup>, oceniając zaistniałe wydarzenia na VIII Plenum KC PZPR : "Klasa robotnicza dała ostatnio kierownictwu partii i rządowi bolesną nauczkę. (...) Klasa robotnicza nigdy nie chwyciła się strajku jako oręża walki o swoje prawa w sposób lekkomyślny. Tym bardziej teraz w Polsce Ludowej, rządzonej w jej imieniu i w imieniu wszystkich ludzi pracy, nie zrobiła tego kroku lekkomyślnie. (...) Protestowali oni przeciwko złu, jakie szeroko rozkrzewiło się w naszym ustroju społecznym i które ich również boleśnie dotknęło, przeciwko wypaczeniom podstawowych zasad socjalizmu, który jest ich idea"<sup>784</sup>. Krytykując dotychczasową politykę partii i dążąc przy tym do pozyskania poparcia dla działania partii pod jego kierownictwem, mówił: "Wielką naiwnością polityczną była nieudolna próba przedstawienia bolesnej tragedii poznańskiej jako dzieła agentów imperialistycznych i prowokatorów. (...) Agenci i prowokatorzy (...) nigdy i nigdzie nie mogą decydować o postawie klasy robotniczej. (...) Przyczyny (...) tkwią w nas, w kierownictwie partii, w rządzie"<sup>785</sup>. Poprzez tę krytyczną ocenę przeszłości w znacznym stopniu rozładował napięcie społeczne, pozyskując zarazem poparcie społeczeństwa dla siebie, a tym samym także dla partii<sup>786</sup>. Krytyka i zapowiedzi zmian funkcjonowania systemu płynące ze szczytu hierarchii władzy, w dodatku przez człowieka nie tylko bezpośrednio nie obarczonego odpowiedzialnością za politykę lat 50-tych, lecz samemu doświadczonego represjami, wzbudzała w społeczeństwie nadzieję na przyszłość. Rację miał Wł.Gomułka kiedy oceniał, że poznańscy robotnicy wprost "nie protestowali przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko

---

<sup>782</sup>Ibidem, s.12-13.

<sup>783</sup>W grudniu 1954 r. Wł.Gomułka został zwolniony z więzienia, a na VIII Plenum KC PZPR wybrany na I sekretarza PZPR

<sup>784</sup>"Nowe Drogi" nr 10, 1956, s.27

<sup>785</sup>Ibidem, s.29.

<sup>786</sup>Potwierdzeniem tego zaufania był wiec w Warszawie 24 października 1956 r. jak też tłumne powitanie delegacji partyjno-rządowej po powrocie z rozmów w Moskwie (15-18 listopada 1956 r.).



socjalizmowi"<sup>787</sup>. Wystąpienia wyraźnie antysocjalistyczne odnotowywano sporadycznie i występowały głównie na tle wydarzeń węgierskich oraz miały wydźwięk antyradziecki<sup>788</sup>. Na złagodzenie napięcia społecznego pozostawała nie bez znaczenia postawa i stanowisko zaprezentowane przez Wł.Gomułkę i władze radzieckie, poczynając od dramatycznej sytuacji w czasie VIII Plenum KC PZPR<sup>789</sup>. Była także w tej mierze istotna "Deklaracja rządu ZSRR o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi"<sup>790</sup>, zapowiadająca przestrzeganie suwerenności narodowej i równouprawnienia w stosunkach gospodarczych oraz odwołanie doradców radzieckich<sup>791</sup>. Dalszymi krokami politycznymi normalizującymi stosunki polsko- radzieckie było zawarcie porozumienia w dniu 18 listopada w Moskwie, regulujące rozliczenia ekonomiczne (w tym umorzenie zadłużenia Polski za dostarczany po zaniżonej cenie węgiel do ZSRR) , udzielenie nowych kredytów Polsce<sup>792</sup> oraz zawarcie 17 grudnia 1956 r. w Warszawie "Umowy między Polską i ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce"<sup>793</sup>.

Na odmienność rozwoju sytuacji w Polsce w stosunku do tragicznych wydarzeń węgierskich<sup>794</sup> wpływ miało rozłożenie w czasie poczyniń demaskatorskich systemu , przy jednoczesnym stałym rozszerzaniu się możliwości artykulacji interesów społecznych<sup>795</sup>, jak również tragiczne doświadczenia związane z "wydarzeniami poznańskimi". Na złagodzenie

---

<sup>787</sup>Ibidem, s.27.

<sup>788</sup>11 listopada miały miejsce zamieszki w Płocku, 18 listopada w Bydgoszczy a 10 grudnia 1956 r. w Szczecinie. Por. J.Eisler: op.cit. s.73.

<sup>789</sup>Zatrzymanie dywizji radzieckich w ich marszu na Warszawę. Por. J.Ptasiński. Drugi zwrot, Op.cit., s.38-40; J.Eisler: op.cit., s.68-70.

<sup>790</sup>E.Basiński, T.Walichnowski: Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945-1972. Dokumenty i materiały. Warszawa 1974, s.318-321.

<sup>791</sup>13 listopada 1956 r. Sejm odwołał marszałka K.Rokossowskiego z funkcji ministra obrony, a wraz z nim 32 generałów i pułkowników radzieckich zwolniono z Wojska Polskiego . K.Rokossowski został wiceministrem obrony ZSRR.

<sup>792</sup>E.Basiński, T.Walichnowski: op.cit., s.322-327. Kwestie te zostały omówione przez premiera J.Cyrankiewicza na X sesji Sejmu. Ibidem: s.327-334.

<sup>793</sup>Ibidem: s.338-344.

<sup>794</sup>Por. J.R.Nowak: Węgry. Wychodzenie z kryzysu 1956. Warszawa 1984.

<sup>795</sup>Organizowano liczne zebrania, uchwalono rezolucje, zgłaszano postulaty. Powstało szereg nowych czasopism, w tym przede wszystkim "Po prostu", "Nowa Kultura", "Przegląd Kulturalny", "Przemiany" w Katowicach, "Wyboje" w Poznaniu i inne.



nastrojów społecznych znaczący wpływ miał - jak odnotowano wyżej - Wł.Gomułka, z którym społeczeństwo wiązało nadzieję na lepszą przyszłość. Ten zaś z kolei używał swojego autorytetu, aby zapobiec wystąpieniom antysocjalistycznym i antyradzieckim. Tymczasem, krwawe stłumienie przez wojska sowieckie "wystąpień antysocjalistycznych" na Węgrzech wywarło duże wrażenie w Polsce, uświadamiając też granice usamodzielnienia się. Społeczeństwo, sympatyzując z narodem węgierskim musiało być zdeprymowane finałem walki przy biernej postawie Zachodu. Wydarzenia węgierskie ostudziły zapędy żądające reform ustrojowych.

Wydarzenia węgierskie miały również wpływ na politykę władz polskich. W celu uspokojenia społeczeństwa, oprócz opisanych wyżej zmian w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, główny nacisk położono na zmiany w funkcjonowaniu systemu politycznego. Zrewidowano politykę państwa wobec kościoła katolickiego. Przede wszystkim odzyskał wolność prymas kardynał St.Wyszyński (28 października przybył do Warszawy), powstał Ogólnopolski Klub Inteligencji Katolickiej (z Janem Zawieyskim na czele) i złożono obietnicę reprezentacji kół katolickich w Sejmie, reaktywowano wydawanie "Tygodnika Powszechnego" rozszerzając prasę katolicką o kolejne tytuły), wprowadzono ponownie nauczanie religii w szkołach, wreszcie - 4 grudnia 1956 r. podpisano protokół dodatkowy do porozumienia między episkopatem a rządem<sup>796</sup>, a 31 grudnia 1956 r. wydany został dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (w miejsce kontrowersyjnego dekretu z 9 lutego 1953 r.)<sup>797</sup>. W zamian za te ustępstwa środowisko katolickie, łącznie z hierarchią kościelną poparło program Wł.Gomułki (poparcie kardynała S.Wyszyńskiego dla apelu wystosowanego przez Wł.Gomułkę o głosowanie bez skreśleń w wyborach w 1957 r.) .

Po zakończeniu VIII Plenum KC PZPR zaczęto realizować niektóre postulaty zgłaszane przez społeczeństwo. Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu PRL - pierwotnie ustalone na grudzień 1956 r., zostały przeniesione na 20 stycznia 1957 r.<sup>798</sup> - sejm uchwalił nową ordynację wyborczą<sup>799</sup>. Novum zawartym w tej ordynacji wyborczej miało być spełnienie postulatów o zwiększeniu liczby kandydatów na listach. Zadość czynił tym oczekiwaniom

---

<sup>796</sup>Tekst porozumienia patrz K.Kąkol: Kościół w PRL. Elementy ewolucji doktryny. Warszawa 1985, s.269-270.

<sup>797</sup>Dz.U.RP z 1957 r. nr 1, poz.6.

<sup>798</sup>Uchwała Rady Państwa z dnia 26 października 1956 r. w sprawie zmiany daty wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ( Dz.U.RP nr 47, poz.211) - poprzednia uchwała datowana była 24 września 1956 r. (Dziennik Ustaw, nr 40, poz.181).

<sup>799</sup>Dz.U. RPz 1956 r. nr 47, poz.210.



art. 39 omawianej ordynacji, stwierdzając, że: "Liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę posłów przypadającą na dany okręg, nie więcej jednak, niż o dwie trzecie"<sup>800</sup>. Tym niemniej obowiązująca zasada o miejscach mandatowych (art.61), wyraźnie faworyzowała kandydatów zamieszczonych na początku listy. Wł.Gomułka wykorzystując te możliwości 9 stycznia 1957 r. wezwał do głosowania bez skreśleń<sup>801</sup>, tym samym odbierał możliwość swobodnego wyboru, czym też zaprzeczał całej idei "odnowy" popaździernikowej. Program firmowany był przez Front Jedności Narodu (FJN)<sup>802</sup>, skupiający partie i ugrupowania polityczne i społeczne - pod kierownictwem PZPR. Dzięki temu mogły aktywnie uczestniczyć w wyborach do organów przedstawicielskich. Po wyborach okazało się, że wskazani przez niego "przedstawiciele" faktycznie otrzymywali - według ustalonego klucza - odpowiednią ilość miejsc mandatowych, zapewniających członkostwo w Sejmie, czy radzie narodowej. Był to więc system koncesjonowany przez PZPR, niedopuszczający do działania na arenie politycznej żadnych ugrupowań opozycyjnych, kontynuujący systemową zasadę blokady artykulacji interesów ogólnospołecznych.

W tym kontekście nie można przypisywać większego znaczenia politycznego ponownemu powołaniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych (21 listopada 1956 r. odbyło się pierwsze posiedzenie). Niewiele też zmieniła się w systemie politycznym pozycja tzw. stronnictw sojuszników (ZSL i SD), pomimo wewnętrznych rozrachunków z przeszłością i dokonanych zmian kadrowych, a także uzyskanie od "siły przewodniej" z góry określonych stanowisk państwowych w ramach koalicji. Obydwie te "partie polityczne" w swoich deklaracjach ideowo-programowych uznawały kierowniczą rolę PZPR<sup>803</sup>. Podobnie nie uległa zmianie rola ruchu młodzieżowego jako całości.

---

<sup>800</sup>W 1957 r. uchwalono nową ordynację do rad narodowych, która w art. 40 przewidywała zwiększenie liczby kandydatów o 1/2 w stosunku do miejsc (Dz. U. RP z 1957 r., nr 55, poz.270).

<sup>801</sup>Wł.Gomułka: Przemówienia, październik 1956 - wrzesień 1957. Warszawa 1957, s.181, a także powtórzył apel w przemówieniu radiowym w przeddzień wyborów 20 stycznia. Ibidem, s.209-210.

<sup>802</sup>FJN od 1957 r. zastąpił w systemie politycznym dotychczasowy Front Narodowy. Protoplastą był Blok Komunistów i Bezpartyjnych w ZSRR powstały po uchwaleniu Konstytucji stalinowskiej w 1936 r. Funkcjonowanie zuniiformowanych frontów narodowych potwierdziła narada partii komunistycznych i robotniczych odbyta w Moskwie w dniach 14-16 listopada 1957 r. Por. A.Łopatka (red.): Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. Warszawa-Poznań 1970, s.52

<sup>803</sup>Por. Deklaracja ideowo-programowa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego uchwalona na III Kongresie ZSL w dniu 30 listopada 1959 r. W: III Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Warszawa 1960.



Pomimo utworzenia odrębnych struktur organizacyjnych (ZMS, ZMW i ZSP), to mogły one działać tylko w ramach jednolitego systemu politycznego.

Próby wyjścia poza ramy nakreślone przez założenia systemowe sowietyzmu zostały spacyfikowane. Taki los spotkał na przykład ideę rad robotniczych. W początkowym, gorącym jeszcze okresie "października", kiedy to samorzutnie były powoływane rady robotnicze w zakładach pracy, zdecydowano się ustawowo wkomponować je w funkcjonujący system<sup>804</sup>. W ustawie o radach robotniczych w art. 2 jeszcze stwierdzono, że "Rada robotnicza zarządza w imieniu załogi przedsiębiorstwem będącym własnością ogólnonarodową", co stwarzało możliwość funkcjonowania poza kontrolą partyjną. Później jednak w miejsce rad robotniczych, ustawą z dnia 20 grudnia 1958 r., powołano samorząd robotniczy<sup>805</sup>. W skład naczelnego organu samorządu - konferencji samorządu - wchodził: "członkowie rady robotniczej przedsiębiorstwa, rady zakładowej i zakładowego komitetu (egzekutywy) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" (art.6). Natomiast w skład rad robotniczych, które teraz stały się fragmentem większej całości, wchodził w myśl art. 12 p.4, oprócz osób wybranych przez załogi, "przewodniczący lub inny przedstawiciel rady zakładowej oraz sekretarz lub inny przedstawiciel zakładowego komitetu (egzekutywy)".

Wł.Gomułka przejmując kierownictwo w partii na VIII Plenum KC PZPR, zdawał sobie sprawę z jej wewnętrznej kondycji, a w szczególności, że "Była zdeintegrowana, ideologicznie rozbrojona, a na szczytach hierarchii skłócona"<sup>806</sup>. W pierwszym okresie dążył do łagodzenia napięć rozliczeniowych (główni animatorzy polityki pierwszej połowy lat pięćdziesiątych już nie działali: B.Bierut zmarł w marcu 1956 r., odsunięci zaś zostali w maju J.Berman i w październiku H.Minc). Atak na dogmatyków i rewizjonistów nastąpił na IX Plenum KC PZPR w maju 1957 r., przy czym za główne niebezpieczeństwo dla partii uznano, tradycyjnie, rewizjonizm. Zarządzono weryfikację członków partii, dokonano zmian personalnych, a przede wszystkim ponownie zaostrzono cenzurę. Rozwiązano niepokorną i zbyt niezależną od partii redakcję "Po prostu" (2 października 1957 r.), a także inne pisma - symbole "polskiego października". Ostatecznie Wł.Gomułka uznał, na XII Plenum KC PZPR, że frakcje zostały rozbite<sup>807</sup>.

---

<sup>804</sup>Dz.U.RP z 1956 r. nr 53, poz.238.

<sup>805</sup>D. U.RP z 1958 r., nr 77, poz. 397.

<sup>806</sup>J.Ptasiński: Drugi zwrot. Op.cit., s.46

<sup>807</sup>Szerzej: ibidem, s.86-106.



Pewne korekty wprowadzono do polityki gospodarczej, kładąc większy nacisk, zgodnie z uchwałą VIII Plenum, na produkcję rynkową<sup>808</sup> a także zrezygnowano ze stosowania nacisków przy kolektywizacji rolnictwa, lecz jednocześnie zagwarantowano poparcie tego sektora przez państwo. W praktyce, zmianę w zarządzaniu gospodarką narodową dokonano jedynie likwidując Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, wprowadzając na jej miejsce jako organ rządu (a nie prezydium rządu) Komisję Planowania<sup>809</sup>. Natomiast nadal panowało centralistyczne ustalanie planów produkcji, różnych wskaźników ekonomicznych etc., które uniemożliwiały inicjatywę i samodzielność przedsiębiorstw.

Reasumując: "polski październik" - którego sens należy rozumieć jako proces zmierzający do przeorientowania metod i form sprawowania władzy - to nie tylko kwestia wydarzeń roku 1956. Przynajmniej część funkcjonariuszy partyjnych i państwowych, zapewne pod wpływem zmian w ZSRR po śmierci J.Stalina, stopniowo zaczęła sobie uświadamiać pogłębianie się sytuacji kryzysowej. O ich niezdecydowaniu i oporach wewnętrznych świadczą podejmowane w tym czasie działania. Proponowane zmiany mogły co najwyżej likwidować objawy kryzysu, a nie sam kryzys. Rzecz w tym, iż rzeczywistość polityczna bloku państw dominacji sowieckiej umożliwiała tylko małe korekty we własnym zakresie, lecz absolutnie nie stać jej było na zasadnicze zmiany ustrojowe. Źródłem zmian poważniejszych, ewentualnie ośrodkiem je akceptującym, były władze na Kremlu. Tam natomiast w owym czasie wszystkie niesubordynacje były interpretowane jako kontrrewolucja i kończyły się interwencją w celu jej stłumienia (vide Węgry). Pomijając fakt gotowości, a raczej jej braku, do zmian systemowych ze strony kierownictwa partyjnego (konsekwencją liberalizacji życia społecznego mogła być utrata władzy), należy stwierdzić, że ze względu na brak pełnej suwerenności wówczas, w latach 1954-1956, nie mogło dojść do głębszej reformy państwa polskiego.

Niewątpliwie za zasługę ówczesnych władz partyjno-państwowych należy uznać - i co było specyfiką polską - że nie stłumiły dyskusji tak przed, jak i po XX Zjeździe KPZR, zwiększając tym samym możliwość artykulacji interesów społecznych. W ten sposób przyczyniły się do rozładowania istniejących napięć społecznych. Istotne było zwłaszcza, że niezadowolenia społecznego nie spacyfikowano siłą (pomimo "wydarzeń czerwcowych" w Poznaniu), lecz szukano innych dróg rozwiązywania konfliktów. Wykorzystując krytykę J.Stalina przeprowadzoną na XX Zjeździe KPZR i stworzoną teorię

---

<sup>808</sup>Por. Ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór materiałów Warszawa 1961, s.125-134; a także Dokumenty programowe polskiego robotniczego. s.498-513.

<sup>809</sup>Dz. U.RP z 1956 r., nr 54, poz.244, a także Dz. U.RP z 1956 r. nr 58, poz.271.



"kultu jednostki" oraz "błędów i wypaczeń", VIII Plenum KC PZPR przynajmniej retorycznie odcięła się od sowietyzmu w jego "klasycznej" rosyjskiej postaci, zwiastując jednocześnie "powrót" do "leninowskich norm". Słuszność systemu socjalistycznego miał uwiarygodniać i jednocześnie być gwarantem jego urzeczywistnienia, prześladowany na skutek "błędów i wypaczeń" w okresie "kultu jednostki", Wł.Gomułka. To on, z tak wykreowanym rodowodem politycznym, stał się autorytetem na miarę tamtych czasów. Dla Wł.Gomułki zaś kwestia autorytetu "nierozzerwalnie wiązała się z »zaufaniem«, jakim masy powinny bezzwłocznie obdarzyć kierownictwo partyjne, za jedyną rzeczywistość biorąc słowa wypowiedziane owego październikowego dnia. Te zaś, wyrastające z »partyjnej« analizy sytuacji dokonanej przez mówcę, unikające otwartej konfrontacji z życiem stanowiły przeciwzależek nowego, rządzącego się własnymi prawami »świata przedstawień«<sup>810</sup>. Wszelkie zmiany przeprowadzane w systemie politycznym dokonywano w obronie "słuszności" systemu socjalistycznego, a jego najgorliwszym obrońcą był ten co go miał reformować, Wł.Gomułka. Reformy "październikowe" miały charakter kosmetyczny zaledwie, lecz i tak doprowadziły do demokratyzacji życia społecznego i zaprzestania represji z czasów "stalinowskich"<sup>811</sup>. Założenia systemowe pozostały jednak nienaruszone.

---

<sup>810</sup>R.Kupiecki: op.cit., s.230.

<sup>811</sup>Jerzy Wiatr posługuje się określeniem "socjalistyczny posybilizm", który oznacza dążenie do "maksymalnego wykorzystania możliwości socjalistycznych reform tkwiących w historycznie określonej sytuacji, przełamując opory konserwatywne, ale zarazem odrzucając ekstremalne, pozbawione realizmu, utopijne hasła i postulaty, a tym bardziej - propozycje podsuwane przez orientacje socjalizmowi wrogie". J.J.Wiatr: Polska szansa. Kraków 1989, s.40.



## ZAKOŃCZENIE

Wielkie znaczenie dla ukształtowania się XIX. prądów ideowo-politycznych miało zaproponowanie przez Karola Marksa usystematyzowanej doktryny socjalistycznej, tzw. "socjalizmu naukowego". K.Marks (łącznie z Fryderykiem .Engelsem) artykułując - ich zdaniem - podstawowe interesy proletariatu i zasady walki o urzeczywistnienie tych interesów, opracował jednocześnie metodologię badania procesów społecznych i teorię rozwoju społecznego. Tym samym oddał losy człowieka i całej ludzkości wyrokom Konieczności Historycznej. Egzekutorem tych wyroków okazał się być Włodzimierz Lenin. Wykorzystując dezintegrację państwa rosyjskiego dokonał zamachu stanu i przejął władzę polityczną. Przejął ją - jak stwierdza Leszek Nowak - wraz z istniejącą strukturą państwa. Niemożność utrzymania władzy w ramach demokracji parlamentarnej spowodowało likwidację Konstytuanty. Jednocześnie odstąpiono od zasad monteskiuszowskiego trójpodziału władzy, formalnie skupiając w Radach władzę uchwałodawczą i wykonawczą (w rzeczywistości pełnię władzy sprawowały organy wykonawcze, całkowicie kontrolowane przez partię bolszewicką). Był to - można powiedzieć - "drugi zamach" W.Lenina, ponieważ pozbawiał Rady realnych wpływów na sprawowanie władzy - (gromiąc przy tym sztandarowe oddziały rewolucji, marynarzy z Kronsztadu) - sprowadzał je do roli sztafażu systemu. W tych warunkach jedynym narzędziem sprawowania władzy przez bolszewików, w oparciu o "jedynie słuszną" (bo z woli Konieczności Historycznej) doktrynę, na którą monopol miała partia komunistyczna (wyrażająca jednocześnie z góry wiadome interesy społeczne, a tym samym jednostki), był terror. Sukcesor W.Lenina, Józef Stalin przejmując tak zorganizowane państwo, wykorzystujące wielowiekowe doświadczenia despotyzmu rosyjskiego i metody stosowane w rewolucjach (wszak czujność rewolucyjna była zawołaniem każdego dnia), z azjatycką bezwzględnością realizował cele leżące zarówno w interesie państwa radzieckiego, jak i jego osobistej dyktatorskiej władzy.



Znalezienie się Polski w kręgu bezpośrednich interesów państwa radzieckiego, które przypomnijmy, reprezentowało wszystkie tradycyjne cechy rosyjskiego nacjonalizmu imperialnego - wzmocnionego dodatkowo doktrynalnymi aksjomatami o nieuniknioności wytyczonej drogi rozwoju społecznego - przesądzało o niemożności budowy alternatywnego systemu politycznego. J. Stalin chcąc zabezpieczyć interesy państwa radzieckiego, które w wojnie poniosło wielomilionowe ofiary, stworzył wokół niego strefę bezpieczeństwa. W jej skład, oprócz obszarów bezpośrednio włączonych do państwa radzieckiego, wchodziła także Polska ściśle podporządkowana woli i interesom Moskwy. Oceniając ówczesne położenie Polski trzeba stwierdzić, że nie istniała realistyczna alternatywa dla rządów lewicy prosowieckiej. Naród polski osłabiony, szczególnie dotyczyło to najbardziej aktywnej części społeczeństwa - burżuazji, ziemiaństwa, inteligencji, młodzieży - nie był w stanie stawić rzeczywistego oporu, tym bardziej, że nie mógł liczyć na pomoc z zewnątrz. Świadczyć o tym mogą amerykańskie projekty rewizji polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej.<sup>812</sup> Dowodzi to także przedmiotowego traktowania Polski na arenie międzynarodowej. Uzasadnioną staje się myśl, że rekompensatę za utracone ziemie na wschodzie, w obecnym kształcie, Polska zawdzięcza Stalinowi, a przynajmniej jego wizji interesów radzieckich w Europie. Można mieć wątpliwości czy Stalin zdecydowałby się na takie rozstrzygnięcia gdyby nie mógł zayfać ówczesnym władarzom Polski, jemu spolegliwej lewicy komunistycznej. W przeciwnym wypadku w jakich granicach egzystowałaby Polska?

W społeczeństwie polskim dominowało dość powszechne przekonanie o potrzebie dokonania reform społecznych, stąd też w miarę pozytywne przyjęcie programu reform lewicy. Toteż dość powszechna była też zgoda na podjęcie wysiłku odbudowy państwa po zniszczeniach wojennych, jako naczelnego zadania patriotycznego dla narodu. Włączenie się do wypełnienia tych zadań było podstawowym motywem nawet dla zdeklarowanych przeciwników ustroju, którzy - jak się zdaje - podjęli ten trud w ramach pracy organicznej. Jednak o losach ustroju i jego obliczu zadecydowała najliczniejsza, najmniej wykształcona i najbiedniejsza część społeczeństwa. To ona była najbardziej zainteresowana realizacją programu lewicy prosowieckiej, gdyż to jej najwięcej obiecywał wprowadzany ustrój. To ona swój awans społeczny zawdzięczała nowemu systemowi politycznemu. Związani z nim stali się jego obrońcami, gdyż bronili jednocześnie swojego interesu osobistego. Z drugiej jednak strony ta sama część społeczeństwa była najbardziej podatna na wpływy Kościoła katolickiego. Ludzie ci byli głęboko

---

<sup>812</sup>K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz: Amerykańskie projekty rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w początkowym okresie zimnej wojny. W: K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz: Studia z historii najnowszej. Wrocław 1999.



wierzący i tym samym byli najgorliwszymi obrońcami Kościoła. Toteż głównie oni przyczyniali się do "rozmiękczenia" sowietyzmu w Polsce. Członkowie partii, oprócz jego etatowego aparatu, w chwilach krytycznych także nie angażowali się zbyt gorliwie w obronę systemu. Te postawy pozwalają wysnuć wnioski o stopniu asymilacji idei sowieckich w społeczeństwie polskim. Niewątpliwie trafna była diagnoza Jerzego Stempowskiego zapisana w liście do Jerzego Giedroycia w lutym 1956 r., że "Jeśli Polacy nie zsovietyzują się w obecnej sytuacji wynika to głównie stąd, że mają inną przeszłość, że są innej formacji od Moskali i że przed 130 laty jeszcze łacina była ich językiem urzędowym"<sup>813</sup>. Jednakże masy te miały negatywny wpływ na realizację wysuwanych reform systemu w 1956 r. Ponowne pojawienie się na arenie politycznej W.Gomułki, jako przywódcy charyzmatycznego bo prześladowanego w okresie wdrażania "sowieckiej drogi", spowodowało obdarzenie go ogromnym zaufaniem społecznym. Domaganie się przez intelektualistów instytucjonalnych gwarancji demokracji nie znalazło odzewu w masach. Pozwoliło to w stosunkowo prosty sposób uchronić system przed zmianami strukturalnymi, a tym samym przed dezintegracją wewnętrzną nieuchronnie prowadzącą do rozmontowania systemu. Nienaruszona została przede wszystkim hegemoniczna pozycja partii oraz hierarchiczny i centralistyczny system panowania nad strukturami państwa i społeczeństwem. Zachowane zostały fasadowe instytucje demokratyczne w postaci sejmu i rad narodowych funkcjonujących na zasadach sowieckich i ściśle kontrolowany system wyborczy.

Swoje apogeum rozwoju - a więc najbardziej zbliżony do modelu sowieckiego - system osiągnął w pierwszej fazie realizacji sowieckiej drogi rozwoju (tj. do roku 1954). Wówczas zaczęto wdrażać w życie te elementy ustrojowe, które gwarantować miały wpływ państwa ideologicznego na wszystkie sfery życia nie tylko społecznego, ale także osobistego. Nasilone zostały przedsięwzięcia, zmierzające do likwidacji niezależnych od państwa przejawów aktywności obywatelskich - po uprzednim zlikwidowaniu opozycji politycznej i pozbawienia w praktyce ludności prywatnej własności środków produkcji (w wyniku nacjonalizacji i tzw. "bitwy o handel"), rozpoczęto kolektywizację rolnictwa, "pacyfikację" kultury i nauki, ingerencję w działalność Kościoła. Musiało to mieć negatywny wpływ na akceptację systemu również wśród tych, którzy w początkowym okresie zostali obdarzeni ziemią w wyniku reformy rolnej, a teraz mieli zostać jej pozbawieni. Działo się to w atmosferze zastrzonego terroru i nachalnej propagandy. Jednakże, ta "odgórna rewolucja" załamała się (po okresie konsternacji elit politycznych związanej z ogłoszeniem działalności Ł.Berii jako zbrodniczej), w wyniku dopuszczenia do

---

<sup>813</sup>Cyt. za K.Kersten: Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956. Londyn 1993, s.115-116.



częściowego przynajmniej zorganizowania się społeczeństwa poza kontrolą systemu ("klub krzywego koła" itp.) i umożliwienie artykulacji interesów, co pozbawiało partię monopolu na ich formułowanie zgodnie przede wszystkim z własnym interesem. Tym samym władza pozbawiona została zasadniczego atutu jaki posiadała, a mianowicie wzniecania poczucia strachu. Dodać trzeba, że takie dyskusje o reformie systemu odbywały się również wewnątrz partii. Dowodzi to, że totalizacja społeczeństwa polskiego okazała się nieosiągalna. Dlatego też, rację ma Andrzej Mencwel, że "komunizm abdykujący ideologicznie przestaje być, krok po kroku, totalitaryzmem, przestaje więc być sobą, staje się hybrydą"<sup>814</sup>. Do postępującej w 1956 roku częściowej "abdykacji ideologicznej (do wolności wyznania przybywa autonomia nauki i sztuki) towarzyszy też częściowa abdykacja ekonomiczna - rezygnacja z upaństwowienia rolnictwa i faktyczne usankcjonowanie prywatnej własności ziemi"<sup>815</sup>. Ten system już, oczywiście, z komunizmem w jego doktrynalnej postaci miał niewiele wspólnego poza formą władzy.

Lata późniejsze potwierdziły nieuleczalne wady systemu, jak również te wszystkie wspomniane cechy tkwiące w społeczeństwie polskim. To one w dużej mierze doprowadziły system do upadku na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, potwierdzając także słowa Alexisa de Tocqueville, że "najniebezpieczniejszą chwilą dla złego rządu bywa zwykle ta, w której zaczyna wprowadzać reformy".<sup>816</sup>



---

<sup>814</sup>A.Mencwel: Wyzwalanie umysłu. W: "Polityka" nr 9 z 1994.

<sup>815</sup>Ibidem.

<sup>816</sup>A.de Tocqueville: Dawny ustrój i rewolucja. Warszawa 1970, s.67.



## BIBLIOGRAFIA

### 1. Źródła i dokumenty publikowane

Armia Krajowa w dokumentach. 1939-1945. Tom V. Londyn 1981.

Archiwum Ruchu Robotniczego. Tom II. Warszawa 1975.

Archiwum Ruchu Robotniczego. Tom VII. Warszawa 1981

Archiwum Ruchu Robotniczego. Tom IX. Warszawa 1984.

Basiński E., Walichnowski T.: Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945-1972. Dokumenty i materiały. Warszawa 1974.

Białe plamy. ZSRR - Niemcy 1939-1941. Vilnius 1990.

Dziennik Ustaw RP z roku 1921, nr 66, poz.696.

Dziennik Ustaw RP od roku 1944 do 1958.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. Tom VII. Warszawa 1973.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. Tom VIII, Warszawa 1974.

Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984. Warszawa 1986.

Dziewiąty Zjazd RKP(b). Protokoły. Warszawa 1967.

Dwunasty Zjazd RKP(b). Stenogram. Warszawa 1980.

Gomułka W.: Węzłowe problemy polityki partii. Uchwały. Warszawa 1957.

Gospodarka Polski Ludowej. Wybór dokumentów. Część pierwsza 1944-1956. Warszawa 1973.



Kaliński J., Kostrowicka I., Landau Zb.(red.): Gospodarka Polski Ludowej. Wybór dokumentów. Część pierwsza 1944-1956. Warszawa 1973.

Kędzia Z. (red.): Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł. Wrocław 1978.

Kodeks Karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem. Warszawa 1946.

Konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Warszawa 11 - 15 maja 1955 r. Dokumenty. Warszawa 1955.

III Kongres Związków Zawodowych 5 - 9 maja 1954. Warszawa 1954.

Konstytucja (ustawa zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W: Wąsicki J.: Materiały do ćwiczeń z powszechnej historii państwa i prawa. Część II. Poznań 1970 r.

Korespondencje przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. 1941-1945. Tom II. Warszawa 1960.

Kowalski W.T.: Polska w polityce międzynarodowej (1939 - 1945). Zbiór dokumentów 1939. Warszawa 1989.

Kowalski W.T., Lippoczy P.: Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (zbiór dokumentów i materiałów). Tom 1. Warszawa 1971.

KPZR w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC. Tom 1 Warszawa 1956. Kumaniecki J.: Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów. Warszawa 1981.

Monitor Polski z 1949 r. nr 28 poz. 433.

Mały Rocznik Statystyczny 1939. Warszawa 1939.

Narada informacyjna partii. Warszawa 1947.

Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1985. Warszawa 1986.

"O pracy związków zawodowych". Uchwała Komitetu Centralnego PZPR. Warszawa 1954.

Pasierb B.: Historia polityczna Polski odrodzonej 1918-1980. Wybór materiałów i dokumentów. Część III. 1945-1948. Warszawa 1984.

VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. 18 - 28 lipca 1956 r. Warszawa 1956.

VIII Plenum CRZZ (20-22.VIII.1956). Warszawa 1956.

IX Plenum CRZZ 16-18 XI 1956. Referat i uchwała. Warszawa 1957.



PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII.1944 - XII.1945. Warszawa 1959.

PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I.1946 - I.1947. Warszawa 1961.

PPR. Rezolucje., odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I.1947 - XII.1948. Warszawa 1973.

Projekt uchwały programowej XXVI Kongresu PPS. Warszawa 1945.

Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PPR. 1944-1945. Dokumenty do dziejów PRL. Warszawa 1992.

Rocznik demograficzny 1945-1966 GUS. Warszawa 1968.

Rocznik dochodu narodowego 1960-1965.

Rocznik statystyczny 1972.

Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu. Warszawa 1959.

Ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór materiałów. Warszawa 1961.

Uchwała i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów. Warszawa 1954.

Zbiór dokumentów, maj 1947.

Zbiór dokumentów 1945 nr 2.

## **2. Prasa**

Ajdukiewicz K.: Co to jest wolność nauki. W: "Życie Nauki" nr 6 z 1946 .

Andrzejewski J.: Dlaczego zatrąbiłem na alarm. W: "Nowa Kultura" nr 34 z 1953.

Awtorchanow A.: Proischożdienije partokratii. "Oktiabr", nr 2, 1971.

"A.Żdanow": W: "Nowe Drogi" nr 12 z 1948 .

Barwicz R.: UBE a sowiecka służba bezpieczeństwa. W: "Kultura" nr 6/273. Paryż 1970.

Berman J.: O dorobku ideologicznym PPR i zadaniach partii w przededniu zjednoczenia. W: "Nowe Drogi" nr 10 z 1948 r.

Berman J.: Zagadnienia pracy partyjnej wśród inteligencji. W: "Nowe Drogi" nr 2, 1947 .



Bierut B.: Podstawy ideologiczne zjednoczonej Partii. W: "Trybuna Wolności" z 21 - 27 grudnia 1948 .

Bierut B.: Przemówienie na otwarciu radiostacji we Wrocławiu. W: "Twórczość" nr 5, 1947 .

Burow A.J.: O specyfice treści i formy w sztuce. W: "Zeszyty Filozoficzne Nowych Dróg" z.1 z 1954 .

Chajn L.: Przemówienie na posiedzeniu Rady Naczelnej SD w dniach 10-11 października 1948 r. W: "Robotnik" nr 284 z 1948 .

Chliebnikow O.: Szagrieniewyje pierjepljety. W: "Ogoniok" nr 18 z 1990 .

Chojnowska A.: Operacja "Wisła". W: "Zeszyty Historyczne" nr 102 z 1992 .

Chruszczow N.: Wspominania. W: "Ogoniok" nr 5 z 1990 .

Cyrankiewicz J.: Idziemy do zjednoczonej partii pod sztandarami rewolucyjnego socjalizmu. W: "Robotnik" nr 266 z 1948 .

Cyrankiewicz J.: O jednolitym froncie. W: "Robotnik" nr 77 z 1948 .

Cyrankiewicz J.: Przez walkę do socjalizmu. W: "Robotnik" nr 197 z 1948 .

Demiński L.: Prawo i władza. W: "Aneks" nr 20, 1979.

Ewidencja Berii. W: "Karta" nr 11 z 1993 .

Flaszen L.: Zoiłowe diagnozy i proroctwa. W: "Życie Literackie" nr 50 z 1953.

Gacki S.: Paszportyzacja. W: "Karta" nr 10 z 1993 .

Gawniłow J.: Wola naroda? w: "Ogoniok" nr 11 z 1990.

Gomułka W.: O pokój i suwerenność narodów. W: "Głos Ludu" nr 281 z 1947

Hochfeld J.: "Problematyka nowego okresu". "Przegląd Socjologiczny" nr 3, 1947.

Hochfeld J.: Projekt tezy do programu Polskiej Partii Socjalistycznej. W: "Robotnik" nr 339 z 1947 .

Iwanow K.: Eto było na "Wielikich Strojkach". W: "Ogoniok" nr 17 z 1990 .

Jedlicki W.: Chamy i Żydy. W: "Kultura" nr 12/182, Paryż 1962.

Jezierski A.: Społeczeństwo polskie po II wojnie światowej. W: "Miesięcznik Literacki" nr 5, 1988.

Karpow I.: Zapiski liszenca. W: "Ogoniok" nr 29 z 1990 .



- Kersten K.: Komunizm czy ciemnogród? W: "Polityka" nr 47 z 1992.
- Kłoskowska A.: "Charakter narodowy" a osobowość we współczesnej problematyce badań społecznych. W: "Kultura i społeczeństwo" nr 1 z 1975.
- Kołakowski L.: Sprawa polska. W: "Kultura" nr 4/307 z 1973 .
- Komunikat z obrad CKW PPS. W: "Robotnik" nr 263 z 1948 .
- Kostikow W.: Iljuzion szcastia. W: "Ogoniok" nr 1 z 1990 .
- Kostikow W.: Izgnanije iz raja. W: "Ogoniok" nr 24 z 1990 .
- Kostikow W.: Sled ot szlapy Ju.O. W: "Ogoniok" nr 10 z 1990 .
- Kuśmierek J.: Dlaczego należy trąbić na alarm. W: "Nowa Kultura" nr 38 z 1953.
- Lipiec J.: Hegemon zszedł ze szczytów. "Polityka" nr 10 z 9.V.1992 .
- Lizak W.: Intelktualiści wobec stalinizmu 1948-1955. W: "Więź" nr 10 z 1990
- Łazariw L.W.: O sootnoszeniu zakona i ukaza. W: "Sowietskoje gosudarstwo i prawo". nr 5 z 1965 .
- Maj K.: Społeczne skutki nędzy materialnej szkoły i nauczyciela. W: "Głos Nauczycielski" nr 20 z 1946 .
- Malikowski M.: Kryzys społeczno-polityczny w Polsce: strategia - reformy a problemy instytucjonalizacji życia społecznego. W: "Edukacja Polityczna", vol.15, Warszawa 1990.
- Minc H.: Przemówienie 1-majowe w Katowicach. W: "Głos Ludu" z 2 maja 1947 r.
- Minc H.: Przemówienie na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych. W: "Robotnik" nr 247 z 1947 .
- Monitor Polski nr 2, Paryż 1939 .
- Musiał Z.: Państwowotwórczy wymiar stalinizmu. W: "Edukacja filozoficzna", vol.6 z 1988 .
- Nieżnyj A.: Wazwraszczienije błudnego syna. W: "Ogoniok" nr 15 z 1990 .
- Nowak T.: Stalinizm. W: "Dziś" nr 4 z 1991 .
- "O aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych partii". Uchwała VIII Plenum KC PZPR. W: "Nowe Drogi" nr 10 z 1956 .
- Paczkowski A.: Krótki kurs historii Departamentu X. W: "Krytyka" nr 41-42, 1993.
- Pietrow R., Czernyj A.: Czernaja sotnia. W: "Ogoniok" nr 20 z 1990 .



- Podpisanie umowy o współpracy OMTUR i ZWM. W: "Robotnik" nr 226 z 1947 .
- Porozumienie między Episkopatem a rządem. W: "Słowo Powszechne" z 16.IV.1950 .
- Powołanie Centralnego Komitetu Jedności. W: "Robotnik" nr 105 z 1948 .
- Pużak K.: Wspomnienia 1939-1945. W: "Zeszyty Historyczne" nr 41 z 1977 .
- Rapacki A.: Przemówienie na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. W: "Robotnik" nr 140 z 1947 .
- Rezolucja Kominformu o sytuacji w KPJ. W: "Robotnik" nr 177 z 1948 .
- Rezolucja organizacji młodzieżowych. W: "Robotnik" nr 110 z 1948 .
- Rezolucje polityczne i organizacyjne II Zjazdu RPPS. W: "Robotnik" nr 112 z 1943 .
- Słabek H. Nowa wiara. Intelktualiści 1945-1955. W: "Trybuna" nr 196 z 1992 .
- Stomma S., Turowicz J.: Katolicy w Polsce Ludowej. W: "Tygodnik Powszechny" nr 50 z 1950 .
- Turowicz J.: Myśli o kulturze. W: "Tygodnik Powszechny" nr 51-52 z 1950 .
- Uchwała CKW PPS z 6 września 1948 r. W: "Robotnik" nr 247 z 1948 .
- Uchwała Episkopatu "Non possumus". "Odrodzenie" nr 20 z 1989 .
- Uchwała o zjednoczeniu. W: "Robotnik" nr 345 z 1948 r. Uchwały polityczne III zjazdu Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. W: "Robotnik" nr 125 z 1943 .
- Umowa o współpracy OM TUR i ZWM. W: "Robotnik" nr 245 z 1947 .
- Wąsowicz W., Socha Ł.: Z archiwum Bolesława Bieruta. W: "Zeszyty historyczne" nr 61. Paryż 1982.
- Werblan A.: Przyczynek do genezy stalinizmu i reform postalinowskich. W: "Nowe Drogi" nr1, 1989.
- Wyrwa T.: Kościół i państwo w pierwszym dziesięcioleciu PRL. W: "Zeszyty historyczne" nr 82, Paryż 1987.
- Wystąpienie PPS z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych. W: "Robotnik" nr 82 z 1948 .
- Wywiad z gen. Januszem Zarzyckim przewodniczącym Centralnej Komisji Jedności Młodzieży. W: "Robotnik" nr 192 z 1948 .
- X, Y, Z.: Pokusy i przestrogi. W: "Kultura" nr 10/325, Paryż 1979.
- Zawadka M.: XV lat RSW Prasa. "Zeszyty Prasoznawcze" nr 1, 1962



Żdanow A.A.: O sytuacji międzynarodowej. W: Narada Informacyjna dziewięciu partii. "Nowe Drogi", Warszawa 1947 .

### 3. Publikacje

Achmatowicz A.: Rewolucja wolności. Warszawa 1990 .

Adamczyk M., Pastuszko S.: Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791-1982. Warszawa 1985 .

Ajnenkiel A.: Historia sejmu polskiego. Tom II, część II. II Rzeczpospolita, Warszawa 1989 .

Ajnenkiel A.: Polskie konstytucje. Warszawa 1982.

Arendt H.: Korzenie totalitaryzmu. Tom 1-2, Warszawa 1989.

Awans pokolenia. Pamiętniki i studia. Warszawa 1964.

Baczko B.: Wyobrażenia społeczne. Warszawa 1994.

Bakunin M.: Pisma wybrane. Tom 1. Warszawa 1965.

Baszkiewicz J., Meller S.: Rewolucja francuska 1789-1794. Społeczeństwo obywatelskie. Warszawa 1983.

Berling Z.: Wspomnienie. Tom 2. Przeciw 17 republice. Warszawa 1981.

Bierut B.: O konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja Rzeczypospolitej Ludowej. Warszawa 1952.

Briesemeister S.: Zadanie: dziennik katolicki. W: Wójcik J. (red.): 40 lat ze "Słowem". Warszawa 1987.

Brzeziński Zb.: Myśl i działanie w polityce międzynarodowej. Lublin 1990.

Brzeziński Zb.: Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku. Paryż 1990.

Buczek R.: Na przełomie dziejów, Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947. Toronto 1983.

Burda A.: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1977.

Burda A.: Rozwój ustroju politycznego Polski Ludowej. Warszawa 1967.

Caban I.: Polacy internowani w ZSRR w latach 1944-1947. Lublin 1990.



- Carrere D'encausse H.: Bolszewicy i narody. Warszawa 1992.
- Chruszczow N.S.: O kulcie jednostki i jego następstwach. Warszawa 1956.
- Ciechanowski J.M.: Powstanie warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego. Warszawa 1984.
- Ciemniewski J.: Zasady organizacji i funkcjonowanie Sejmu Ustawodawczego. W: Rybicki M.(red): Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947-1952. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977.
- Ciesielczyk M.: KGB. Warszawa 1989.
- Ciesielski St.: Niepodległość i socjalizm. Warszawa 1986.
- Conquest R.: Bolszoj tierror. Florencja 1974.
- Cyrankiewicz J., Gomułka W.: Jednością silni - zwyciężymy. Przemówienie wygłoszone na zebraniu aktywu warszawskiego PPR i PPS w dniu 30 listopada 1946 r. Warszawa 1946.
- Czubiński A.: Czerwiec 1956 w Poznaniu. Poznań 1986.
- Czubiński A.: Dzieje najnowsze Polski 1944-1989. Poznań 1992.
- Czubiński A.: Kryzys polityczny 1956 roku w Polsce. W: Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężania. Warszawa 1983
- Davies N.: Boże igrzysko. Historia Polski. Tom I-II, Kraków 1991.
- Dembiński K.: Front jedności Narodu. W: Łopatka A.: Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. Warszawa - Poznań 1970.
- Deutscher I.: The Prophet Outcast 1920-1940. Londyn - Nowy Jork 1963.
- Djilas M.: Rozmowy ze Stalinem. Paryż 1962.
- Dmitrow E.: Bilans otwarcia. Warszawa 1992.
- Dobieszewski A.: Społeczno-polityczne problemy wsi wielkopolskiej w latach 1945-1970. Warszawa 1973.
- Drygalski J., Kwaśniewski J.: (Nie)realny socjalizm. Warszawa 1992.
- Działocha K.: Źródła prawa dotyczące Sejmu Ustawodawczego. W: Rybicki M. (red.): Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947-1952. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977.
- Dzieje Uniwersytetu im. A.Mickiewicza w latach 1919-1969. Poznań 1972.



Dziewoński K., Kosiński L.: Rozwój i rozmieszczenie ludności Polski w XX wieku. Warszawa 1967.

Ehrlich S.: Podstawowe wiadomości o państwie. Warszawa 1950.

Fijałkowska B.: Ideowo-polityczna działalność związków młodzieży w Polsce w latach 1944-1957. Warszawa 1978.

Fijałkowska B.: Polityka i twórcy (1948-1959). Warszawa 1985.

Fuller L.: Moralność prawa. Warszawa 1978.

Gałązka-Peltz B., Jezierski A.: Odbudowa gospodarki narodowej 1944-1946. W: Kaliński J., Landau Z.: Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 1. Warszawa 1978.

Garliński J.: Politycy i żołnierze. Warszawa 1991.

Garliński J.: Polska w Drugiej Wojnie Światowej. Warszawa 1988.

Gheorgliu-Dej G.: Artykuły i przemówienia. Warszawa 1954.

Ginzburg E.: Stroma ściana. Warszawa 1990.

Gładysz A.: Oświata-kultura-nauka w latach 1947-1959. Warszawa, Kraków 1981.

Gołębiowski J.: Założenia, realizacja i wyniki nacjonalizacji przemysłu. W: Kaliński J., Landau Z.: Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 1. Warszawa 1978.

Gołuchowski J.: Rozbiór kwestii włościańskiej w Polsce i w Rosji w r. 1850. Poznań 1851.

Gomułka W.: Artykuły i przemówienia (styczeń 1943 - grudzień 1948. Warszawa 1962.

Gomułka W.: Przemówienia (październik 1956 - wrzesień 1957). Warszawa 1957.

Goras J.: Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942-1945. Warszawa 1971.

Góra W.: Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944-1974. Warszawa 1976.

Góra W.: Powstanie władzy ludowej w Polsce. Z zagadnień kształtowania się załączków ludowego aparatu władzy w latach 1943-1944. Warszawa 1972.

Góra W.: PPR w walce o podziały ziemi obszarniczej 1944-1945. Warszawa 1962.

Góra W., Grünberg: Geneza i pierwsze lata Polski Ludowej 1944-1949. Warszawa 1985.

Góra W., Halaba R.: O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944-1948. Warszawa 1982.



Góra W., Jakubowski Z.: Z dziejów organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie lubelskim. Lublin 1978

Grabski W.M.: Początki marksizmu-leninizmu w polskim systemie szkolnictwa wyższego i praktyce badawczej (1945-1956). W: Z dziejów Polski Ludowej. Zbiór artykułów. Warszawa 1985.

Grünberg K., Serczyk J.: Czwarty rozbiór Polski. Warszawa 1990.

Gwiżdż A.: Organizacja i tryb przygotowania i uchwalania Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej. W: Rybicki M. (red.): Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947-1952. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977.

Halaba R.: Stronnictwo Ludowe 1944-1946. Warszawa 1966.

Heller M., Niekricz A.: Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Warszawa 1987.

Hellwig J.: Powszechna organizacja "Służba Polsce". Warszawa 1977.

Historia dyplomacji od 1945 r. Tom V. Część I. Warszawa 1980.

Jagiello J.: O polską drogę do socjalizmu. Warszawa - Kraków 1983.

Jankowski S.: Warunki bytu ludności. W: Kaliński J., Landau Z.(red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom II. Warszawa 1976.

Jarocki R.: Czterdzieści pięć lat w opozycji. Kraków 1990.

Jarosz Z., Zawadzki S.: Prawo konstytucyjne. Warszawa 1980.

Jastrzębska-Smolaga H.: Dostawy obowiązkowe. W: Kaliński J., Landau Z.(red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom II. Warszawa 1976.

Jaworski M.: Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965. Warszawa 1984.

Jędruszczak H.: Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944-1960. Warszawa 1972.

Kaliński J.: "Bitwa o handel". Założenie, dyskusje, rezultaty. W: Polska Ludowa. Materiały i studia. Tom VII. Warszawa 1968.

Kaliński J.: "Bitwa o handel" (1947-1948). W: Kaliński J., Landau Z.(red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 1. Warszawa 1978.

Kaliński J.: Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949. Warszawa 1977.

Kaliński J., Landau Z.: Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 1-2. Warszawa 1978.

Kamiński A.J.: Koszmar niewolnictwa. Warszawa 1990.



- Kamiński M.K.: Od wojny do zniewolenia. Warszawa 1992.
- Karpiński A.: Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski. Warszawa 1958.
- Kąkol K.: Kościół w PRL. Elementy ewolucji doktryny. Warszawa 1985.
- Kersten K.: Historia polityczna Polski 1944-1956. Warszawa 1982.
- Kersten K.: Kształtowanie stosunków ludnościowych. W: Ryszka F.(red.) Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne. Warszawa 1974.
- Kersten K.: Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956. Londyn 1993.
- Kersten K.: Narodziny władzy. 1943-1948. Poznań 1990.
- Kersten K.: Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939-68. Warszawa 1992.
- Kirchmayer J.: Powstanie warszawskie. Warszawa 1959.
- Kłafkowski A.: Umowa poczdamska z dnia 2.VIII.1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939-1945. Warszawa 1960.
- Kołakowski L.: "Diabeł w historii". W: Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana.
- Kołakowski L.: Główne nurty marksizmu. Warszawa 1989.
- III Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Warszawa 1960.
- Koranyi K.: Powszechna historia prawa. Warszawa 1976.
- Korbański St.: W imieniu Kremla. Paryż 1956.
- Korolenko Wł.: Pisma k Łunaczarskomu. Paryż 1922.
- Korzycki Wł.: Powikłane dziedzictwo. Niemcy 1945-1990. Warszawa 1990.
- Kowalski W.T.: Ostatni rok Europy (1939). Warszawa 1989.
- Kowalski W.T.: Poczdamski ład pokojowy. Warszawa 1986.
- Kowalski W.T.: Polityka zagraniczna RP 1944-1947. Warszawa 1971.
- Kowalski W.T. Polska w świecie 1945-1956. Warszawa 1988.
- Kowalski W.T. Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie. 1939-1945. cz.I. Warszawa 1985.
- Kowalski W.T.: Wielka Koalicja 1941-1945. Tom I-III. Warszawa 1980.
- Kowalski W.T., Skrzypek A.: Stosunki polsko-radzieckie. 1917-1945. Warszawa 1980.



Kozłowski Cz.: Rok 1948. Warszawa 1988.

Kozyr-Kowalski S., Ładosz J.: Dialektyka a społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego. Warszawa 1979.

Krasuski J.: Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945-1949. Poznań 1967.

Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężania. Warszawa 1983.

Kuciński J.: Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948-1959. Warszawa 1984.

Kula M.: Narodowe i rewolucyjne. Londyn-Warszawa 1991.

Kula M.: Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce. Warszawa 1992.

Kumoś Z.: O wolną i demokratyczną Polskę. Warszawa 1985.

Kumoś Z.: Związek Patriotów Polskich. Warszawa 1983.

Kupiecki R.: "Natchnienie milionów". Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956. Warszawa 1993.

Kuropieska J.: Misja w Londynie. Warszawa 1981.

Leoński Z.: Rady narodowe. Poznań 1969.

Lewickij B.: Terror i rewolucja. Paryż 1965.

Linowski J.: Trudne powroty. Warszawa 1987.

Łatyński N.: Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych. Londyn 1985.

Łojek J.: Agresja 17 września 1939. Warszawa 1990.

Łopatka A. (red.): Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. Warszawa-Poznań 1970.

Maciejewski J. i Trojanowiczowa Z.(red.): Poznański czerwiec 1956. Poznań 1990.

Mackiewicz J.: W cieniu krzyża. Warszawa 1990.

Madajczyk Cz.: Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce. Tom 2. Warszawa 1970.

Marat St., Snopkiewicz J.: Ludzie bezpieki. Warszawa 1990.

Marat St., Snopkiewicz J.: Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila. Warszawa 1989.



- Markiewicz W.: Społeczno-polityczne przesłanki wypadków poznańskich. W: Maciejewski J. i Trojanowiczowa Z. (red.): Poznański czerwiec 1956. Poznań 1990.
- Materski W.: ZSRR i zbiorowe bezpieczeństwo. (Liga Narodów - ONZ). Warszawa 1984.
- Mercier J.: Dwadzieścia wieków historii Watykanu. Warszawa 1986.
- Miedwiediew R.: Pod osąd historii. Tom 1-2. Warszawa 1990.
- Miheln M.: Stalin. Warszawa 1990.
- Mikołajczyk St.: Polska zgwałcona. bd.mw
- Mikulska-Górska B.: Kryzys berliński 1948-1949. Warszawa 1980.
- Montesquieu Ch.: O duchu praw. Warszawa 1957.
- Narojek W.: Socjalistyczne "Welfare State". Warszawa 1991.
- Nitschke B.: Adam Doboszyński. Publicysta i polityk. Kraków 1993.
- Nowak J.R.: Węgry. Wychodzenie z kryzysu 1956. Warszawa 1984.
- Nowak L.: U podstaw teorii socjalizmu. Tom 1-3. Poznań 1991.
- Ochmański J.: Feliks Dzierżyński. Wrocław 1987.
- Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Tom I. Warszawa 1958.
- Orzechowski M.: Polityka władza panowanie w teorii Maxa Webera. Warszawa 1984.
- Osmańczyk E.: Sprawy Polaków. Katowice 1982.
- Ostrowski Wł.: Pozostał pusty dom. Zielona Góra 1992.
- Piecuch H.: Spotkania z Fejginem. Warszawa 1990.
- Pierwsze konferencje metodologiczne historyków. Tomy I-II. Warszawa 1953.
- Pietrzak M.: Odpowiedzialność konstytucyjna w Polsce. Warszawa 1992.
- Pietrzak M.: Prawo wyznaniowe. Warszawa 1988.
- Pipes R.: Rosja carów. Warszawa 1990
- Poksiński J.: "TUN" Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956. Warszawa 1992.
- Popiel K.: Od Brześcia do "Polonii". Londyn 1967.



- Prus E.: Atamania UPA. Tragedia kresów. Warszawa 1989.
- Prus E.: Herosi spod znaku tryzuba. Warszawa 1985.
- Ptasiński J.: Pierwszy z trzech zwrotów czyli rzecz o Władysławie Gomułce. Warszawa 1984.
- Ptasiński J.: Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia. Warszawa 1988.
- Ptasiński J.: Wydarzenia poznańskie. Czerwiec 1956. Warszawa 1986.
- Paczkowski A.: Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty. Warszawa 1991.
- Pałyga E.J.: Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Warszawa 1988.
- Pastusiak L.: Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945-1949. Wrocław 1967.
- Pastusiak L.: Roosevelt a sprawa polska. Warszawa 1980.
- Pawłowicz J.: Strategia frontu narodowego PPR. Warszawa 1973.
- Pawłowski A.: Terroryzm w Europie XIX - XX wieku. Zielona Góra, 1984.
- Pawłowski A. (red.): Wiedza o państwie. Zielona Góra 1992.
- "Rachunki z roku 1868" przez B.Bolesławitę. Poznań 1869.
- Ratyński W.: PZPR i związki zawodowe. W: Ruch robotniczy w Polsce Ludowej. Warszawa 1980.
- Redelbach A.: Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL. Warszawa 1978.
- Reiss A.: Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS (1944-1946) Warszawa 1971.
- Rozmaryn S.: Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL. Warszawa 1967.
- Rozmaryn S.: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1949.
- Rozmaryn S.: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1951.
- Rostworowski M.: Słowo o PAX-ie: 1945-1956. Warszawa 1968.
- Rosyjska myśl filozoficzna i społeczna (1825-1861). Wybrane teksty z historii filozofii. Warszawa 1961.
- Roszkowski W. (Andrzej Albert): Historia Polski. 1914-1990. Warszawa 1991.
- Ruchniewicz K., Szaynok B., Tyszkiewicz J.: Studia z historii najnowszej. Wrocław 1999.



Rybicki M. (red.): Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej (1947-1952). Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977.

Rybicki M. (red.): Studia nad rządem PRL w latach 1952 - 1980. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1985.

Ryszka F.: Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne. Warszawa 1974.

Szczaniecki M.: Powszechna historia państwa i prawa. Warszawa 1979

Secemski K. (red.): 30 lat gospodarki Polski Ludowej. Warszawa 1974.

Seidler G.: Przedmarksowska myśl polityczna. Kraków 1985.

Serczyk W.: Piotr I Wielki. Wrocław 1990.

Siedlecki J.: Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986. Gdańsk 1990.

Sieńko L.: Ekonomia i polityka w teoriach sowietologów anglosaskich. Warszawa 1979.

Sikorski C.: Cienie NEP-u. Warszawa 1986.

Słabek H.: Reforma rolna. W: Kaliński J., Landau Z.(red.): Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955. Tom 2. Warszawa 1978.

Słomkowska A.: Prasa w PRL - szkice historyczne. Warszawa 1980.

Smaga J.: Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991. Kraków 1992.

Sowieckie gospodarstwo i prawo. Moskwa 1965.

Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów. Warszawa 1965.

Stachniuk J.: Zagadnienie totalizmu. Wrocław 1990.

Stalin i stalinizm. Rozmowy George' a Urbana. (b.m.d.w.)

Stalin J.: Marksizm a zagadnienia językoznawstwa. Warszawa 1953.

Stalin J.: O projekcie konstytucji ZSRR. W: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1949.

Stalin J.: O politycznej strategii i taktyce komunistów rosyjskich. W: Dzieła, tom 5. Warszawa 1950.

Stalin J.: Na zgon Lenina (przemówienie na II Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 26 stycznia 1924 r.) W: Dzieła, tom 6. Warszawa 1951.

Stalin J.: O podstawach leninizmu. W: Dzieła, tom 6, Warszawa 1951.



Stalin J.: O industrializacji i problemie zbożowym. (Przemówienie wygłoszone 9 lipca 1928 r.) W: Dzieła, tom 11. Warszawa 1951.

Stalin J.: List do tow. Bezymieńskiego. W: Dzieła, tom 12. Warszawa 1951.

Staniszkis J.: Ontologia socjalizmu. Warszawa 1989.

Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1971. Warszawa 1972.

Sulek J.: Geneza Republiki Federalnej Niemiec. Poznań 1977.

Swaniewicz S.: W cieniu Katynia. Warszawa 1990.

Syzdek E.: Działalność Wandy Wasilewskiej w latach drugiej wojny światowej. Warszawa 1981.

Syzdek B.: Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1948. Warszawa 1974.

Szczepański J. Oświata i wychowanie. W: Secomski K.(red.): 30 lat gospodarki Polski Ludowej. Warszawa 1971.

Szymczak T.: Organy władzy i administracji europejskich państw socjalistycznych. Warszawa 1970.

Ślaski J.: Polska walcząca (1939-1945). Tom 5-6. Uderzenie. Finał. Warszawa 1986.  
Teleszyński J.: Gorejący płomień. Warszawa 1981.

Temkinowa H.: Bakunin i antynomie wolności. Warszawa 1964.

Tobiasz J.: Stanowisko Stronnictwa Pracy oraz Kościoła katolickiego wobec węzłowych problemów Polski Ludowej 1945-1947. W: Góra W., Halaba R.(red.): O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944-1948. Warszawa 1982.

de Tocqueville A.: Dawny ustrój i rewolucja. Warszawa 1970.

Tomicki J.: Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948. Warszawa 1983.

Tomicki J.: Wizje socjalizmu w Polsce do roku 1948. Warszawa 1987.

Torańska T.: Oni. Warszawa 1989.

Toynbee A.J.: Cywilizacja w czasie próby. Warszawa 1991.

Trocki L.: Tierriorizm i komunizm. Moskwa 1920.

Trocki L.: Zdradzona rewolucja. Warszawa 1991.

Turlejska M.: Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie. Warszawa 1990

Turlejska M.: Zapis pierwszej dekady 1945-1954. Warszawa 1972.



Waldenberg M.: Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina. Warszawa 1978.

Walichnowski T.: Neutralizacja Austrii 1945-1966. Warszawa 1971.

Walichnowski T.: U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce. Warszawa 1987.

Walichnowski T.(red.): Z dziejów politycznych Polski 1944-1984. Warszawa 1984.

Wat A.: Mój wiek. Tom 1-2, Warszawa 1990.

Werblan A.: Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR. Warszawa 1988.

Wiatr J.J.: Polska szansa. Kraków 1989.

Wiatr J.J.: Zmierzch systemu. Warszawa 1991.

Wilk M.: Człowiek i stal. Warszawa 1988.

Winiewska R.: Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944-1955. Warszawa 1961.

Wołkogonow D.: Triumf i tragedia. Tom 1-4 Moskwa 1989.

Woźnicka Z.: Zrzeszenie "Wolność i Niezawisłość" 1945-1952. Warszawa 1992.

Wójcik J.: 40 lat ze "Słowem". Warszawa 1987.

Wyszyński S.: Zapiski więzienne. Paryż 1983.

W walce o demokrację ludową. Tom 1. Warszawa 1947.

Zabiełło St.: O rząd i granice. Warszawa 1986.

Za kulisami bezpieki i partii. Józef Światło ujawnia tajniki partii reżimu i aparatu bezpieczeństwa. Warszawa 1990.

Załuski Zb.: Finał 1945. Warszawa 1963.

Zamkowski W.: Dyktatura, suwerenność, demokracja. Warszawa 1984.

Zand H.: Leninowska koncepcja partii. Warszawa 1977.

Zaradny R.: Droga do sowietyzmu. Zielona Góra - Wrocław 1998.

Zaremba P.: Historia dwudziestolecia 1918-1939. Wrocław 1991.

Zaremba Z.: Wojna i konspiracja. Londyn 1957.

Zawadzka B.: Przedstawicielstwo w państwie socjalistycznym. Warszawa 1976.

Zbiniewicz F.: Armia Polska w ZSRR. Warszawa 1963.



Z dziejów Polski Ludowej. Zbiór artykułów. Warszawa 1985.

Zieliński H.: Historia Polski. 1914-1939. Warszawa 1983.

Zyblikiewicz L.: Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949. Warszawa 1984.

Żenczykowski T.: Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Warszawa b.d.w.

Żenczykowski T.: Polska Lubelska 1944. Warszawa 1990.





# **RADIO ZACHÓD**

Książka została wydana  
dzięki finansowemu wsparciu  
Polskiego Radia Regionalnej Rozgłośni  
„Radio Zachód” S.A. w Zielonej Górze







Przewodni Zarządy

# SYSTEM POLITYCZNY POLSKI

W LATACH 1943-1956